

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II**

**W KRAKOWIE**

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

**KS. JAKUB MICHAŁ MATEJA**

**„Ojcowie nieobecni” w wyniku emigracji  
zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie  
Kościoła polskiego**

Praca doktorska napisana na  
seminarium z katolickiej nauki społecznej pod kierunkiem  
Ks. prof. dra hab. Andrzeja Zwolińskiego

**Kraków 2021**

# **OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY**

**Autor:** Ks. Jakub Michał Mateja

**Tytuł:** „Ojcowie nieobecni” w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie Kościoła polskiego

**Promotor:** Ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie**

**Kraków 2021**

**Liczba stron: 299**

## **ABSTRAKT**

W niniejszej pracy omówiono zagadnienie „ojców nieobecnych” w wyniku emigracji zarobkowej, jako wyzwanie duszpasterskie polskiego Kościoła Katolickiego. Podjęto problem, który wpisuje się w nurt rozważań na temat obecnych przemian we współczesnej rodzinie i społeczeństwie. Ukazano trudności, związane z wychowaniem dziecka przez ojca, będącego często nieobecny, z powodu chęci zapewnienia rodzinie godnego bytu. Zwrócono uwagę na podstawowe funkcje i zadania ojca w rodzinie oraz jego samodoskonalenie, na wzór św. Józefa. Zastosowano metodę krytycznej analizy tekstów źródłowych, dla uwydatnienia znaczenia ojca we wspólnocie, jaką jest rodzina. Wykorzystano materiały źródłowe i bibliograficzne, polsko- i obcojęzyczne oraz liczne teksty, zamieszczone na stronach internetowych.

Kościół Katolicki widzi pełną rodzinę, jako najlepsze miejsce dla rozwoju człowieka, w każdym aspekcie. Wskazuje tu na szczególną rolę mężczyzny, którego naturalnym powołaniem jest ojcostwo. Jako powołany do realizowania trudnych celów i zadań na rzecz opieki nad rodziną, to właśnie mężczyzna- mąż- ojciec ma pomagać dziecku zrozumieć obraz Boga- Ojca. Aby w ty boskim powołaniu mężczyzna nie był sam, kościół proponuje mu udział w różnego rodzaju formacjach, dzięki którym będzie nieustannie rozwijał się i wzrastał w swojej roli. Wnioski wynikające z przeprowadzonych analiz są zatem niezwykle ważne dla udoskonalenia życia rodzinnego, mającego swoje odzwierciedlenie również w życiu Kościoła Katolickiego, we współczesnym świecie.

## **Słowa kluczowe**

Rodzina, emigracja, ojciec, wyzwania duszpasterskie, problemy społeczne

<i>WSTĘP</i> .....	5
<i>ROZDZIAŁ I Skala zarobkowej emigracji we współczesnej Polsce</i> .....	12
1. Historia polskiej emigracji .....	13
2. Charakterystyka wielkich emigracji zarobkowych w XIX wieku .....	23
3. Główne przyczyny emigracji w XX wieku .....	31
4. Fala emigracji zarobkowej Polaków na przełomie XIX i XX wieku .....	41
5. Kierunki współczesnej emigracji zarobkowej .....	53
6. Statystyka „rodzin bez ojców” we współczesnej Polsce .....	63
<i>ROZDZIAŁ II Rola ojca w rodzinie</i> .....	73
1. Funkcja społeczna męża .....	74
2. Zrodzenie potomstwa .....	84
3. Tradycyjne rozumienie ojcostwa .....	94
4. Biblijne podstawy ojcostwa .....	102
5. Nauczanie Kościoła na temat ojcostwa .....	113
<i>ROZDZIAŁ III Socjologia „rodziny bez ojca”</i> .....	128
1. Niepełna rodzina z „ojcem okazjonalnym” .....	129
2. Pułapki wychowania dzieci przez jednego z rodziców .....	139
3. „Wychowanie przypadkowe” przez ojców na emigracji .....	157
4. Poczucie samotności u dzieci .....	162
5. Problemy ekonomiczne .....	176
<i>ROZDZIAŁ IV Próby formacji chrześcijańskiej ojców rodzin</i> .....	185
1. Formy edukacji i katechezy na temat ojcostwa .....	186
2. Przypomnienie o roli i funkcji ojca w duszpasterstwie .....	196
3. Nauka Kościoła na temat powołania ojca jako wychowawcy .....	206
4. Włączenie ojców do okazjonalnych wydarzeń religijnych .....	214
5. Eksperymentalne formy duszpasterstwa ojców .....	224

<i>ROZDZIAŁ V Postulaty duszpasterskie dotyczące rodzin z „nieobecnyimi ojcami” ...</i>	<i>234</i>
1. Zainteresowanie duszpasterzy problemem .....	235
2. Poszerzenie tematyki pouczeń, kazań i katechezy dla młodzieży .....	245
3. Promowanie modlitwy rodzinnej za ojców .....	254
4. Korzystanie z okazjonalnych spotkań z ojcami .....	265
5. Postulat dotyczący listów pasterskich biskupów .....	271
<i>ZAKOŃCZENIE</i> .....	<i>276</i>
<i>BIBLIOGRAFIA</i> .....	<i>279</i>

## WSTĘP

Rok 2021 w Kościele jest szczególnym dla ojcostwa, bowiem czas od 8 grudnia 2020 do 8 grudnia 2021 roku został ogłoszony Rokiem św. Józefa. W ujęciu papieża Franciszka święty Józef to: „ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu”<sup>1</sup>. Franciszek zauważa, że św. Józef pokornie przyjął rolę ojcowską i stał się opiekunem Jezusa, czyniąc ofiarę ze swojego życia. W liście apostolskim *Patris Corde* papież odniósł się do tego, że św. Józef: „Miał odwagę podjąć się prawnego ojcostwa Jezusa, któremu nadał imię objawione przez Anioła (...); jego ojcostwo wyrażało się konkretnie w tym, że «uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu»”<sup>2</sup>.

W cytowanym liście apostolskim papież Franciszek zauważa, że św. Józef, poza Matką Bożą, jest jedynym świętym, któremu magisterium papieskie poświęciło najwięcej uwagi, co jednoznacznie wskazuje na jego rangę. Przez papieża Piusa IX opiekun Jezusa został ogłoszony patronem Kościoła katolickiego, niemniej papież Franciszek zauważa, że ojcostwo św. Józefa ma wymiar szczególnie szeroki, gdyż oparcie w nim mogą znaleźć wszyscy ludzie, niosący posługę, opiekujący się innymi, wychowujący ich, pielęgnujący, dbający o drugiego człowieka. Święty Józef, jako oblubieniec Maryi i opiekun Jezusa Chrystusa, stał się sługą w Bożym planie zbawienia, umiłowanym przez chrześcijan ojcem, źródłem inspiracji dla wielu. Modlitwy do niego znajdują się w książeczkach do nabożeństwa, zaś każdego roku poświęconym mu miesiącem jest marzec<sup>3</sup>.

Papież Franciszek zauważa, że św. Józef był ojcem troskliwym i czułym, towarzyszył małemu Jezusowi, opiekując się Nim i ucząc Go podstawowych czynności dnia codziennego, a z czasem coraz bardziej złożonych działań. Nie był ojcem osądzającym, nieakceptującym czy zuchwałym i surowym. Przeciwnie, w jego ojcostwie uwidoczniła się pokora wobec Boga i stworzenia, silna wiara i przykład, że Bóg może działać także przez człowieka, który ma obawy, lęki i jest niedoskonały. Dlatego

---

<sup>1</sup> List apostolski *Patris corde* Ojca Świętego Franciszka z okazji 150. rocznicy ogłoszenia świętego Józefa patronem Kościoła powszechnego.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

św. Józef jest wzorem dla ojców, którzy mają świadomość swych niedoskonałości oraz dążą do ich ulepszenia<sup>4</sup>.

W liście apostolskim *Patris Corde* papież Franciszek zauważa, że Józef był ojcem w pełni posłusznym Bogu i Jego woli, zaś z posłuszeństwa tego wynika ta postawa pełna pokory i oddania. Ufając Bogu, miał dość siły, by ocalić Świętą Rodzinę i stawić czoła licznym przeciwnościom losu, jakie ją spotykały, podczas ucieczki przed Herodem, podążając do Nazaretu, zgodnie z nakazami otrzymywanymi we śnie (Mt 2, 22-23). Będąc głową rodziny nauczał Jezusa, by wypełniał wolę Ojca, nie zaś własną<sup>5</sup>.

Papież Franciszek stwierdza, że „życie duchowe, ukazywane nam przez Józefa, nie jest drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje”<sup>6</sup>. Papież konkluduje, iż akceptacja jest przejawem otrzymywanego od Ducha Świętego daru męstwa, który wyrażał się w postawie św. Józefa. Przyjmował on bowiem życie z pokorą, nie wyrażał buntu, lecz skrucę i zaufanie wobec Boga, ale jednocześnie był odpowiedzialny, cierpliwy, nie tracił nadziei, nawet jeśli los go rozczarowywał. Taka postawa silnie zbliżyła go do „zwykłych” ludzi i uczyniła z niego źródło powszechnej inspiracji dla ojców, lecz nie tylko. Święty Józef nie poszukiwał łatwych dróg i rozwiązań, akceptował przeciwności losu, zmagał się z nimi w pełni świadomie i odpowiedzialnie<sup>7</sup>.

W nauczaniu papieża Franciszka na temat św. Józefa, wyłożonym w analizowanym liście apostolskim, akceptacja jest przedstawiona w sposób wielowymiarowy. Postawa ta nie jest wyłącznie tolerancją wobec zdarzeń, lecz także akceptacją wobec innych. Franciszek stawia bowiem św. Józefa za wzór akceptacji innych ludzi, zwłaszcza słabych. Jednocześnie jednak podkreśla twórczą odwagę świętego, która ujawniła się w okolicznościach trudności i przeciwności, które mogą wydobyć z człowieka siłę i potencjał. Nie inaczej stało się w przypadku św. Józefa, „(...) przez którego Bóg troszczył się o początki historii odkupienia. Jest on prawdziwym «cudem», dzięki któremu Bóg ocala Dziecię i Jego Matkę. Bóg działa, ufając w twórczą odwagę tego człowieka, który przybywając do Betlejem i nie znajdując miejsca, gdzie Maryja mogłaby porodzić, przystosowuje stajnię i urządza ją tak, aby stała się jak najbardziej gościnnym miejscem dla przychodzącego na świat Syna Bożego (por. Łk 2, 6-7). W obliczu zagrożenia ze strony Heroda, który chce zabić Dziecko, po raz kolejny we śnie Józef zostaje ostrzeżony, by bronić Dziecięcia i w środku nocy

---

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

organizuje ucieczkę do Egiptu (por. Mt 2, 13-14)<sup>8</sup>. Twórcza odwaga św. Józefa wyrażała się więc w pełnej opiece nad Świętą Rodziną, w szczególności nad Chrystusem. To zaś predysponowało go do roli Opiekuna Kościoła, bowiem to właśnie Kościół stanowi dziejową kontynuację Ciała Chrystusa, zaś w jego macierzyństwie wyraża się macierzyństwo Matki Bożej. Św. Józef chroni więc Kościół, jak przed wiekami chronił i prowadził Świętą Rodzinę<sup>9</sup>.

List *Patris Corde* przedstawia św. Józefa także jako ojca – człowieka pracy. Był on cieślą, a praca stanowiła przecież nie tylko źródło utrzymania dla rodziny, lecz była również źródłem wartości i wartością samą w sobie. Poprzez nią nauczał Jezusa odpowiedzialności, godności, szacunku dla owoców pracy własnej i cudzej. Papież Franciszek odniósł ów kontekst do współczesnych problemów, związanych z pracą oraz bezrobociem, wskazując, iż jest ona jednym z warunków godności człowieka i jego egzystencji, ponieważ stanowi przejaw uczestniczenia w dziele zbawienia. Franciszek zauważa, że praca to wartość nie tylko dla jednostki, lecz przede wszystkim dla rodziny, czego wyrazem była właśnie postawa św. Józefa. Wierni winni wznosić do niego prośby, zwłaszcza w obecnych okolicznościach kryzysu gospodarczego, czemu papież poświęca pewną część analizowanego listu<sup>10</sup>.

W dalszej części Franciszek odwołuje się do książki *Cień Ojca* Jana Dobraczyńskiego, w której autor przedstawił życie św. Józefa. W liście *Patris Corde* czytamy: „Przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępuje od Niego, podążając Jego śladami. Przychodzi na myśl to, co Mojżesz przypomina Izraelowi: «Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście» (Pwt 1, 31). Tak Józef sprawował ojcostwo przez całe swe życie”<sup>11</sup>. Papież konkluduje, że żaden mężczyzna nie rodzi się ojcem, lecz nim się staje. Rola ta nie jest bowiem nikomu przypisana, lecz kształtuje się w toku życia i doświadczeń. Jednak same narodziny dziecka nie gwarantują stania się ojcem w pełnym znaczeniu tego słowa. Odpowiedzialność za jego życie, troska i uczestnictwo w wychowaniu, czynią z mężczyzny ojca. Wzorem jest tu św. Józef, którego miłość do Jezusa była czysta, gdyż nie była miłością skupioną na posiadaniu, lecz na dawaniu. Taka właśnie winna być miłość współczesnych ojców.

---

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

Papież podkreśla, że współczesny „świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; odrzuca tych, którzy myślą autorytet z autorytaryzmem, służbę z serwilizmem, konfrontację z uciskiem, miłosierdzie z opiekuńczością, siłę ze zniszczeniem”<sup>12</sup>. Ojcostwo powinno być pozbawione pokus, lecz przepełnione odpowiedzialnością za powołane życie oraz świadomością swej opiekuńczej roli i jej istoty, która nie realizuje się w posiadaniu, lecz w ofiarowaniu<sup>13</sup>.

Intencją papieża Franciszka jest, aby analizowany list apostolski *Patris Corde*, w którym wyraża się jego nauka o św. Józefie i ojcostwie, stał się inspiracją do naśladowania cnót świętego oraz wzbudził do niego zaufanie i miłość. W przypisie dziesiątym do listu można przeczytać o zwyczaju papieża, którym jest codzienna modlitwa do św. Józefa, odmawiana już ponad 40 lat. Wyraża ona nie tylko zaufanie, lecz również wyzwanie, będące swoistą prośbą o natchnienie dobrocią<sup>14</sup>.

Wpatrując się w przykład Świętej Rodziny z Nazaretu zauważamy, iż rodzina to podstawowa komórka życia społecznego. Jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym dziecka<sup>15</sup>. To wspólnota w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, oparta na miłości i wolnym wyborze dwóch osób, pragnących dać początek życiu, uzupełnieniu wzajemnej miłości. Dziś małżeństwo i rodzina prawnie są szanowane nade wszystko w płaszczyźnie dwóch porządków: płciowego i pokoleniowego. Ład płciowy urzeczywistnia się w relacji mężczyzny do kobiety, zjednoczonych wspólnym związkiem, opartym na wierności i miłości wzajemnej. Druga forma ładu przybiera charakter pokoleniowy. Konkretyzuje się w poszczególnych rolach rodzinnych i społecznych, które wprost wynikają z małżeństwa: mąż - żona, ojciec - matka. Funkcje te służą określeniu jasnej pozycji każdego z podmiotów tworzących rodzinę<sup>16</sup>. Oboje rodzice w procesie wychowania mają pierwszorzędną rolę. Jednak współczesność nałożyła na ojców rodzin - przedsiębiorców, pracowników, aktywistów ekonomicznych - szereg dodatkowych obowiązków pozarodzinnych. Pogoń za realizacją własnej kariery oraz troska o utrzymanie rodziny sprawiają, że wielu ojców jest nieobecnych w rodzinie,

---

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przemówienie, 14.10.2000*, [w:] *Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. Cz. Drażek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 318.

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *Rodzicielstwo jako communio personarum*, „Ateneum Kapłańskie”, 1974, nr 66, s. 353.



w związku z podejmowaną pracą na emigracji, przebywaniem na delegacjach, nieustannym doksztalcaniem się.

Samo ojcostwo stało się tematem licznych przemówień i analiz, w tym teologicznych, socjologicznych, moralnych i pedagogicznych. Praca: „'Ojcowie nieobecni' w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie Kościoła polskiego”, to próba ukazania problemów współczesnego wychowania dziecka przez ojca często nieobecnego oraz znaczenia ojca w strukturze współczesnej rodziny. Prezentowany temat nabrał tu nowego znaczenia, w perspektywie ogłoszonego Kościele roku świętego Józefa – patrona ojców. Jeszcze pilniejszym stało się rozumienie ojcostwa, które dotychczas rzadko poddawało się wcześniej refleksji i namysłowi. Stąd godne zauważenia i pilne jest zwrócenie uwagi na nauczanie papieża Jana Pawła II, w którym podejmował problem uświadomienia znaczenia ojca w rodzinie. Samo ojcostwo stało się tematem licznych przemówień i analiz w tym teologicznych, filozoficznych, socjologicznych, moralnych i pedagogicznych. Skupienie uwagi na tymże aspekcie nauczania papieża wydaje się – w kontekście współczesnej kondycji rodziny – potrzebne i ważne.

W pracy zastosowano metodę krytycznej analizy tekstów źródłowych z uwzględnieniem paradygmatu określonego problematyką pracy. Jako uzupełniającą, przy prezentacji historycznego procesu emigracji i innych wątków historycznych, zastosowano metodę opisową – typową dla nauk historycznych.

Struktura rozprawy tworzy spójną i logiczną całość. Praca została ujęta w pięciu rozdziałach, które powinny wyjaśnić temat „ojców nieobecnych” w wyniku emigracji zarobkowej, jako wyzwania duszpasterskiego Kościoła polskiego.

W pierwszym rozdziale omówiona zostanie skala zarobkowej emigracji, począwszy od ustaleń terminologicznych, problematyki polskiej i europejskiej emigracji oraz ukazania jej ewoluowania w historii. Przedstawiona zostanie wielka emigracja, która miała miejsce w wieku XIX, wymagająca od migrantów przystosowania się do innego środowiska społecznego i kulturowego, a w skrajnych przypadkach do zerwania więzi z miejscem pochodzenia, oraz podstawowe przyczyny emigracji wieku XX. Ukazane zostaną główne kierunki współczesnej emigracji zarobkowej, statystyka rodzin w których następuje emigracja, w związku z podejmowaną pracą, a także zmiana relacji między członkami rodziny oraz przeobrażenia więzów wśród domowników.

W rozdziale drugim zostanie ukazana rola ojca w rodzinie, szczególnie funkcja męża, jego powołanie do założenia rodziny, proces, który musi przejść, aby stać się

dobrym ojcem i mężem, gdzie ojcostwo stanowi fundamentalne doświadczenie mężczyzny, które pozwala mu osiągnąć dojrzałość. Przedstawione zostanie nauczanie Kościoła na temat ojcostwa, nie jako wyłącznie społecznego konstrukt, lecz prawdy, która wywodzi się wprost od Boga – Ojca odwiecznego, istniejącego od zawsze i dającego początek wszystkiemu – Stwórcy świata i człowieka na swój obraz, w czym tkwi tajemnica Jego ojcostwa.

Rozdział trzeci to przedstawienie socjologii „rodziny bez ojca”, powodów tejże nieobecności, pokazanie ojca zdystansowanego, dochodzącego z poczucia obowiązku lub też ojca-gościa, co skutkuje utratą poczucia autorytetu w relacjach dziecko–rodzic; ukazanie pułapek wychowania dzieci przez jednego z rodziców oraz konsekwencji samotnego macierzyństwa, szczególnie natury emocjonalnej i psychicznej. Wskazane zostaną skutki kryzysu ojcostwa ze swego rodzaju fragmentaryzmem wychowania, którego następstwem jest niewłaściwy rozwój dziecka, jego osamotnienie oraz ograniczona możliwość kształtowania wyobrażeń na temat modelu danej płci. Na koniec tego rozdziału zostaną pokazane problemy ekonomiczne rodzin niepełnych lub tych z „ojcem okazjonalnym”.

Treścią czwartego rozdziału jest ukazanie nauki Kościoła na temat powołania ojca jako wychowawcy, opartego o sześć filarów wychowawczych: chrystocentryzmu, chrześcijańskiej aksjologii, teleologii odnoszącej się do zbawienia, pedagogii zasad, samowychowania oraz środowisk wychowawczych. Przedstawione zostaną formy edukacji i katechezy na temat ojcostwa, przypomniana będzie rola i funkcja ojca w duszpasterstwie, a także wykazane zostanie, z jakimi obecnie duszpasterstwami ojców mamy do czynienia w Kościele.

Piąty rozdział to ukazanie postulatów dotyczących rodzin z „nieobecnymi ojcami”, Rozpoczynając od zainteresowania duszpasterzy problemem – przechodząc do nauczania Kościoła o świętym Józefie, patronie ojców i szczególnym czasie, w jakim jesteśmy - Roku Świętego Józefa - poprzez współczesne inicjatywy Kościoła Katolickiego w zakresie wspierania ojców rodziny i formacji mężczyzn do tej roli. Poszerzono tu tematykę pouczeń, kazań i katechezy, a także współczesnego zainteresowania problemem. Ukazano kluczowy element budowania wspólnoty – modlitwy za ojców i z ojcami, którzy są realizatorami misji prorockiej przez zaszczerpienie wiary, dawanie świadectwa poprzez postawę i czyny, a także przejęcie i przekazanie Słowa Bożego i interpretację nauki Kościoła dla członków rodziny. Następnie przedstawiono wpływ korzystania z okazjonalnych spotkań z ojcami

poprzez nauki stanowe, rekolekcje, duszpasterstwa oraz inne inicjatywy, na postawę i kształtowanie roli ojca we wspólnocie, jaką jest rodzina.

## **ROZDZIAŁ I**

### **Skala zarobkowej emigracji we współczesnej Polsce**

Już w XIX wieku emigracja zarobkowa była wśród Polaków popularną formą migracji. Najczęściej wybieranymi wówczas krajami docelowymi były głównie Stany Zjednoczone i Brazylia. Najwięcej emigrantów zarobkowych stanowili ubodzy mieszkańcy wsi galicyjskich i zaboru rosyjskiego, wielu z nich było niepiśmiennymi robotnikami niewykwalifikowanymi, pracującymi w kraju w rolnictwie lub nisko dochodowych branżach. Za Ocean wyjeżdżali z myślą o pracach sezonowych, które umożliwią im następnie zakup ziemi w ojczyźnie i tym samym podniesienie swego statusu społecznego. Z Polski wyemigrowały rzesze, zwłaszcza chłopów, którzy poszukiwali nowego miejsca na ziemi, dającego im możliwość zarobkowania i prowadzenia godnej egzystencji. Procesy globalizacji, pojmowanej jako otwarcie rynków pracy, spowodowały migracje na ogromną skalę. Przemieszczanie się rzesz niewykwalifikowanych pracowników wpłynęło na rozwój gospodarek europejskich i Nowego Świata. Rozwiązywały również szereg problemów państw europejskich peryferii, bowiem następował odpływ nadwyżek ludności zamieszkującej wsie, przez co ograniczeniu ulegało zjawiska ukrytego bezrobocia. Skala tych migracji obfitowała także w bezprecedensowe konsekwencje kulturowe oraz społeczne. Migranci przyczynili się do przemian w kulturach państw Nowego Świata, co szczególnie dotyczyło krajów anglosaskich. Transmisja wzorców kulturowych zmieniła więc także państwa, z których emigrowano.

## 1. Historia polskiej emigracji

Omówienie problematyki polskiej emigracji wymaga najpierw poczynienia ustaleń terminologicznych, nieodłącznie związanych z tym zjawiskiem. Migracja to pojęcie, które odnosi się zarówno do ruchów migracyjnych zarówno ludzi, jak i zwierząt<sup>17</sup>. Obejmuje ona liczne zjawiska, które mają zróżnicowany charakter, różne przyczyny i konsekwencje. Definicja migracji ukazuje ją jako „masową wędrówkę, przenoszenie się ludności w obrębie danego kraju lub pomiędzy krajami, w celu zmiany miejsca pobytu na stałe lub na pewien okres, wywołane czynnikami politycznymi, etnicznymi, religijnymi, ekonomicznymi”<sup>18</sup>. Definicji zwrócono uwagę na to, że procesy przemieszczania się są ściśle związane z czasem pobytu i czynnikami, które determinują ruchy migracyjne.

Definicje migracji zwracają również uwagę na celowość przemieszczeń – są one zamierzone, dokonywane świadomie i celowo<sup>19</sup>. Wynika stąd więc, że migracja nie może być zdarzeniem przypadkowym, niezamierzonym, lecz jest zjawiskiem intencjonalnym, zaplanowanym, ukształtowanym przez przyczynę i cel (lub cele).

Według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji - migracje to ruchy osób odbywające się zarówno w granicach danego państwa, jak i wykraczające poza nie. Są to każdego rodzaju przepływy osób, niezależnie od ich przyczyn, czasu trwania, przebiegu. Podmiotami tak rozumianych procesów migracyjnych są migranci ekonomiczni oraz motywowani innymi bodźcami, wysiedleńcy, uchodźcy, ludzie przemieszczający się z różnorodnych przyczyn. Jednym z rodzajów takich przemieszczeń są migracje międzynarodowe, podczas których migrant opuszcza kraj pochodzenia czy stałego pobytu i osiedla się na stałe albo czasowo w innym państwie<sup>20</sup>. Schemat procesów migracyjnych zawsze zawiera takie elementy, jak ruch: wyjazd, przybycie, często również osiedlenie się. Składa się on z takich komponentów, jak: opuszczenie miejsca pobytu, zamieszkania, przemieszczanie się między terytoriami różnych państw, zatrzymanie się, osiedlenie (ten element nie zawsze występuje) w nowym miejscu<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> E. S. Lee, *Teoria migracji*, [w:] *Modele migracji*, red. A. S. Kostrowicki, Instytut Geografii PAN, Warszawa 1999, s. 13.

<sup>18</sup> B. Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996, s. 521.

<sup>19</sup> P. Kraszewski, *Typologia migracji*, [w:] *Migracje–Europa–Polska*, red. W. J. Burszta, J. Serwański, Zakład Badań Narodowościowych PAN, Poznań 2003, s. 28.

<sup>20</sup> M. Pachocka, J. Misiuna, *Migracje międzynarodowe – dylematy definicyjne i poznawcze. Przykłady z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Współczesny Matrix? Fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym*, red. J. Osiński, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2015, s. 295.

<sup>21</sup> S. Castles, M. Mark, *Migracje we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2011, s. 45.

Na migracje można patrzeć z różnych perspektyw: kraju pochodzenia, państwa przyjmującego, jak również obu krajów łącznie. Co więcej, kwestie migracyjne można rozpatrywać z punktu widzenia obszarów kilku różnych państw, regionów na świecie oraz w perspektywie globalnej<sup>22</sup>. Kierunki, uwarunkowania, charakter oraz sposób przebiegu procesu to elementy, które wyznaczają kryteria typologiczne migracji. W jej ramach zachodzą dwa podstawowe, różnokierunkowe procesy: emigracja oraz imigracja.

W Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady, z 11 lipca 2007 roku, emigracja została zdefiniowana jako zmiana zwyczajowego miejsca pobytu na okres co najmniej 12 miesięcy<sup>23</sup>. Emigracja jest więc opuszczeniem kraju, w którym się zamieszkuje przynajmniej na 12 miesięcy albo na przewidywany czas<sup>24</sup>. Imigracja zaś jest definiowana w przywołanym rozporządzeniu jako przemieszczenie się, wskutek którego na co najmniej 12 miesięcy dana osoba zamieszkuje na terenie innego państwa. Konieczne jest tu jednak rozróżnienie między imigracją krótkoterminową oraz długoterminową. Podstawowym wyróżnikiem imigracji spośród innych rodzajów napływu ludności na obszary jest czas pobytu na terytorium przybycia. Według wytycznych zawartych w dyrektywach ONZ mianem imigracji nie określa się pobytu w innym państwie przez okres krótszy od 3 miesięcy. Nie są nią również pobyty dłuższe od 3 miesięcy, jeżeli ich celem jest turystyka, pielgrzymowanie, odwiedziny, misja dyplomatyczna, wojskowa oraz prowadzenie działalności gospodarczej, którą wynagradza inne państwo, niż przyjmujące. Jeśli natomiast pobyt w danym kraju nie przekracza 12 miesięcy, wówczas mówi się o imigracji krótkoterminowej, a kiedy pobyt przekroczy 12 miesięcy – mamy do czynienia z imigracją długoterminową<sup>25</sup>.

Imigracja może być legalna bądź nielegalna – jej charakter określają regulacje prawne. Pojęcie nielegalnej imigracji jest nader rozległe i obejmuje różnorodne formy aktywności jednostki, związane z nielegalnym przekraczaniem granic państwowych (czy też jednej granicy), w celu pobytu czasowego na terytorium danego kraju, stałego pobytu, albo dalszej migracji<sup>26</sup>.

---

<sup>22</sup> E. Marek, *Migracje zagraniczne i uchodźstwo we współczesnym świecie*, „Polityka Społeczna” 3/1995, s. 2.

<sup>23</sup> Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 roku dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych, art. 3.

<sup>24</sup> M. Pachocka, J. Misiuna, op. cit., s. 303.

<sup>25</sup> M. Okólski, A. Fihel, *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Scholar, Warszawa 2012, s. 20.

<sup>26</sup> A. Górski, A. Sakowicz, *Zwalczanie przestępczości w Unii Europejskiej. Współpraca sądowa i policyjna w sprawach karnych*, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 184.

Uwzględniając kryterium obszaru rozróżnia się migracje zewnętrzne i wewnętrzne. O migracjach zewnętrznych mowa wówczas, gdy ludność przemieszcza się poza daną jednostkę administracyjną, natomiast migracje wewnętrzne obejmują przemieszczanie się po obszarze określonej jednostki. Biorąc pod uwagę kryterium czasowe, wskazuje się na migracje trwałe i okresowe (czasowe). Kryterium celu migracji pozwala zaś wyróżnić migracje: turystyczne, religijne (pielgrzymowanie), ekonomiczne (poszukiwanie pracy) jest podejmowane w celach leczniczych<sup>27</sup>.

Jeżeli migracja związana z wyprowadzaniem się z miejsca dotychczas zamieszkiwanego i z udaniem się na nowe terytorium, gdzie jednostka osiedla się czasowo lub na stałe, wówczas mówi się o wychodźstwie. Innymi słowy wychodźstwo jest czasowym lub też stałym pobytom migranta poza granicami jego ojczyzny. Wychodźstwo może być związane z ekspatriacją, kiedy dobrowolnemu opuszczeniu ojczyzny towarzyszy zerwanie z nią więzi<sup>28</sup>. Ten rodzaj emigracji może przyjmować postać wygnania – ekspatriacja i wygnanie zachodzące łącznie dotyczą sytuacji, w której jednostka zostaje wydalona z jej ojczyzny, wywieziona z niej, pozbawiona obywatelstwa i nie ma możliwości ponownego powrotu do niej i zamieszkania w niej. Podobne znaczenia mają takie pojęcia jak wysiedlenie i wypędzenie, bowiem polegają one na zmuszeniu do wyjazdu, nakłonieniu do opuszczenia ojczyzny czy innego kraju, który był dotychczasowym miejscem zamieszkania<sup>29</sup>.

Przeciwnym pojęciem jest „reemigracja” określająca powrót migranta do ojczyzny lub wcześniejszego miejsca pobytu<sup>30</sup>. Odnosi się ona do przesiedleńców, uchodźców, jeńców wojennych, ale też do pozostałych emigrantów. Z migracją wiąże się również termin „exodus”, będący masowym wyjściem dużych grup ludzi z miejsc, w których do tej pory bytowali. Zjawisko takie może być spowodowane reżimem, konfliktem zbrojnym i na ogół przyjmuje postać uchodźstwa. Natomiast odwrotne zjawisko stanowi napływ będący przybyciem mas ludzkich na określone terytoria, co również zazwyczaj przybiera formę uchodźstwa<sup>31</sup>.

Uwzględniając kryteria przestrzenne, czas i miejsce pobytu oraz aktywność migranta, można wyróżnić cztery kryteria migracji:

---

<sup>27</sup> S. Castles, M. Mark, op. cit., s. 45.

<sup>28</sup> L. Kacprzak, *Interpretacje migracji*, [w:] *Procesy migracyjne: teoria, ewolucja i współczesność*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile, Piła 2008, s. 68.

<sup>29</sup> S. Castles, M. Mark, op. cit., s. 68–69.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>31</sup> R. Jończy, *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003, s. 24.

- kryterium przestrzenne – odnosi się do zmiany miejsca pobytu i stanowi najbardziej oczywisty wymiar migracji: jest ona przemieszczaniem się i najczęściej łączy się z przekraczaniem granic państw;
- kryterium czasu – różnicuje przemieszczające się jednostki na migrantów i turystów, podczas, gdy migranci zmieniają miejsce pobytu na czas przekraczający 90 dni, turyści zmieniają owo miejsce na krótsze okresy;
- kryterium miejsca pobytu (zamieszkania) – różnicuje migrację na okresową albo trwałą, jak również na dobrowolną (np. emigracja zarobkowa), jak i przymusową (np. wysiedlenie);
- kryterium aktywności – dotyczy ekonomicznego wymiaru migracji i wiąże się wprawdzie ze zmianą miejsca bytowania, ale istotne jest wykonywanie innych czynności, w tym przede wszystkim pracy zarobkowej<sup>32</sup>.

Historię masowych migracji Polaków można podzielić na sześć okresów<sup>33</sup>:

- Pierwszy okres trwał od pierwszej połowy XIX wieku do drugiej wojny światowej. Migracje uwarunkowane były wówczas przymusowymi wędrówkami, które stanowiły konsekwencję warunków ekonomiczno-politycznych, zwłaszcza w czasach zaborów. Największa liczba Polaków wyjechała z zaboru austriackiego, a główną przyczyną było poszukiwanie pracy i ubóstwo.
- Drugi okres to lata przypadające na drugą wojnę światową. Migracje były wówczas zdeterminowane zagrożeniami wojennymi i przybierały formę ucieczek, tułaczek, wywozów do obozów koncentracyjnych lub łagrów. Szacunkowo ponad 26 milionów osób, zamieszkujących Europę było, zmuszonych do zmiany swego miejsca zamieszkania, a w ciągu 5 lat od zakończenia wojny los ten spotkał ponad 30 milionów ludzi.
- Lata 1945–1970 to okres restrykcyjnych rządów komunistycznych, kiedy migracja wynikała głównie ze zmiany granic i odbudowy państwa polskiego. W latach 1948–1956 obywatele polscy nie mieli możliwości wyjazdu za granicę. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero po okresie stalinizmu ze względu

---

<sup>32</sup> A. Maksimczuk, L. Sidorowicz, *Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego*, LexisNexis, Warszawa 2007, s. 22.

<sup>33</sup> M. Jaźwińska, W. Lukowski, M. Okólski, *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa 1999, s. 80.



na poprawę relacji pomiędzy państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. W latach sześćdziesiątych odnotowano wzrost migracji zarobkowych, lecz miał on charakter kontrolowany. Emigrację, w okresie od lat sześćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych, głównie utożsamia się z buntem przeciwko władzom komunistycznym. Jej przyczynę stanowiła także pogarszającą się w Polsce sytuacja. Był to okres, kiedy na emigrację szczególnie z 1968 roku na ogół decydowały się osoby z wyższym wykształceniem, w średnim wieku, o dużej świadomości obywatelskiej i politycznej.

- Lata 1971–1989 to okres rządów komunistycznych przy równoczesnym niewielkim otwarciu na państwa zachodnie. W latach siedemdziesiątych migracje rozszerzyły się i tendencja ta utrzymywała się w następnej dekadzie. W okresie od 1980 do 1989 łączna liczba polskich migrantów zagranicznych wyniosła około 2,3 miliona osób<sup>34</sup>.
- Lata 1989 – 2003, kiedy w wyniku transformacji ustrojowej Polacy zyskali możliwość swobodnego opuszczania kraju. Polska była sygnatariuszem umowy o ruchu bezwizowym, co umożliwiło wjazdy bez konieczności pokonywania formalności. Nie istniała jednak możliwość swobodnego podejmowania pracy zarobkowej. Rozmiary emigracji zagranicznej Polaków w latach dziewięćdziesiątych nie zostały precyzyjnie określone.
- Okres od 1 maja 2004 roku, czyli akcesja Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej, która dla polskiego społeczeństwa stała się wielkim przełomem. Oznaczało to otwarcie granic oraz niektórych rynków pracy krajów unijnych, a także integracji tychże rynków<sup>35</sup>.

Polska odradzała się, jako państwo o utrwalonych tradycjach emigracji, państwo, w którego historii trwale zapisał się silnie zakorzeniony w świadomości zbiorowej „etos emigracyjny”. Wyrastał on z doświadczeń emigracji w okresie zaborów, gdy niepodległe państwo polskie nie istniało. Pierwsze większe fale emigracji miały miejsce w okresie poprzedzającym rozbiory, a następnie w okresie rozbiorów oraz walki o niepodległość, kiedy przyczyną były względy polityczne. Były to: emigracja barska - przypadająca

---

<sup>34</sup> M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia demograficzne”, 1994, nr 3, s. 117.

<sup>35</sup> A. Bonusiak, E. Czop, K. Stylus, *Migracje polskie. Historia i współczesność*, Wydawnictwo FHU APIS, Rzeszów 2010, s. 44.

na rok 1772, następnie emigracja trzeciomajowa - 1793 r., po trzecim rozbiórce - 1795 r. i następne fale, każdorazowo po upadku zrywów narodowowyzwoleńczych<sup>36</sup>.

Szczególnie istotnym zjawiskiem w historii ówczesnej Polski była tzw. Wielka Emigracja po upadku powstania listopadowego. Składała się z inteligencji oraz szlachty i miała spore znaczenie dla rozwoju polskiej kultury. W pierwszej połowie XIX wieku rozpoczęła się emigracja zarobkowa, której liczebność wzrosła szczególnie w latach 1890–1914<sup>37</sup>. Kierunkiem emigrantów były głównie Ameryka Północna i Południowa, a migracje związane były z cyklami koniunkturalnymi. Towarzyszyła im duża fala reemigracji. Migracje zarobkowe kontynentalne dotyczyły zwłaszcza ludności, zamieszkującej ziemie zaboru pruskiego. W odzyskaną niepodległość Rzeczpospolita wchodziła z doświadczeniami i tradycjami emigracji politycznej i „za chlebem”. Poza granicami Polski żyła ogromna diaspora umożliwiającą ukształtowanie się sieci migracyjnych, które ułatwiały dalszą emigrację<sup>38</sup>.

Emigrację powszechnie traktowano jako zło konieczne wobec niedorozwoju gospodarczego ziem polskich i biedy. Odrodzone państwo polskie borykało się z wyzwaniem migracyjnym i było zmuszone do określenia swojej polityki w tym zakresie. W dwudziestolecie międzywojennym emigracja z Polski była znaczna, ale zmniejszyła się skala emigracji zamorskiej. Jednocześnie w tym okresie następowały liczne powroty emigrantów do kraju, niemniej jednak bilans migracji międzynarodowych był dla Polski ujemny. Dominującą grupą społeczną wśród ówczesnych emigrantów byli rolnicy<sup>39</sup>.

Szczególne nasilenie reemigracji następowało bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej. Do Polski napływały setki tysięcy repatriantów i jeńców wojennych<sup>40</sup>. Jednakże ówczesna sytuacja gospodarcza w nowo powstałym państwie nie była sprzyjająca, a rządy wszystkich opcji wręcz zniechęcały do powrotów w obawie przed masowym napływem ludności. Mimo to jednak wielu emigrantów zdecydowało się na powrót do wyzwolonej ojczyzny. Największa fala powojennych powrotów miała miejsce w latach 1920–1922. Jednakże dla wielu reemigrantów rzeczywistość w Polsce okazała się bardzo trudna – nie potrafili się odnaleźć w państwie, które borykało się

---

<sup>36</sup> A. Pilch, *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, PWN Warszawa 1984, s. 7.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>38</sup> E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 30–31.

<sup>39</sup> A. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, PWN, Warszawa 1981, s. 155.

<sup>40</sup> E. Kołodziej, op. cit., s. 109.

z trudnościami gospodarczymi, inflacją i scalaniem ziem trzech zaborów. Dlatego po 1923 roku skala reemigracji znacznie spadła<sup>41</sup>.

Fale emigracyjne w dwudziestoleciu międzywojennym były nierównomierne. Największy rozkwit emigracji przypadał na lata 1926–1930, ale zahamował ją kryzys gospodarczy w latach 1929–1933. Rok 1930 był ostatnim rokiem przedkryzysowego nasilenia polskiego wychodźstwa. Emigracja do państw pozaeuropejskich, w większości przypadków, miała charakter trwały i była migracją osadniczą, natomiast emigracja do krajów europejskich w większości miała charakter czasowy i była podyktowana względami zarobkowymi. Ówczesnie intensywna była również reemigracja, stanowiąca powroty osób narodowości albo pochodzenia polskiego.

Bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej, w państwach europejskich, zapanowało pokryzysowe ożywienie gospodarcze, co wpłynęło na ponowne ożywienie migracji sezonowych Polaków na Zachód. Emigrowali oni głównie do Niemiec, gdzie w przededniu wojny brakowało pracowników w rolnictwie. W 1938 roku, w tej branży, Niemcy zatrudniali 60 tysięcy polskich, legalnych pracowników sezonowych i około 20 tysięcy nielegalnych. Wzrosła również emigracja do Francji i na Łotwę<sup>42</sup>.

Przeludniona, niedorozwinięta polska wieś, stanowiła przed wojną główne źródło potencjału emigracyjnego. W miastach również, szczególnie w okresie kryzysu, utrzymywało się wysokie bezrobocie, które blokowało przemieszczanie się ludności wiejskiej do miast. Tym bardziej sprzyjało to emigracji zagranicznej ze wsi<sup>43</sup>. Dochodziły do tego kwestie demograficzne – w Polsce był wysoki przyrost naturalny, w porównaniu do innych krajów Europy. Rozwój przemysłu oraz powolne reformy rolne nie były w stanie zapewnić miejsc pracy dla tak dużych liczb ludności, co determinowało wysoką presję emigracyjną przed drugą wojną światową<sup>44</sup>.

Druga wojna światowa przyczyniła się do powstania drugiej Wielkiej Emigracji. Represje niemieckiego oraz sowieckiego okupanta sprawiły, że z kraju wyemigrowały tysiące przedstawicieli elit politycznych, naukowych, wojskowych, artystycznych, sportowych, jak również zwykłych osób. Poza Polską zostały stworzone struktury rządowe – władze RP przeniosły siedzibę do Londynu. Wraz z nimi emigrowali również

---

<sup>41</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 230–231.

<sup>43</sup> A. Janowska, op. cit., s. 75–76.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 86.

inni politycy, urzędnicy, a także żołnierze. Liczba Polaków, którzy wyemigrowali wówczas nad Tamizę sprawiła, że utrwaliła się nazwa „polski Londyn”<sup>45</sup>.

Po drugiej wojnie światowej Polacy byli rozproszeni niemal po całym świecie. Dotyczyło to zarówno polskich Sił Zbrojnych, jak i tysiące aresztowanych i wywiezionych podczas wojny. W 1945 roku, poza krajem, przebywało około 2,5 miliona Polaków, a ich największe skupiska były w Stanach Zjednoczonych (emigracja przedwojenna), Niemczech, Związku Sowieckim, Austrii, Francji, we Włoszech i w Wielkiej Brytanii. W Związku Sowieckim przebywali głównie Polacy deportowani przed 1941 rokiem i w latach 1944–1945, zesłani do łagrów oraz batalionów roboczych. W Niemczech głównie przebywali jeńcy wojenni, osoby, które zostały wywiezione na roboty przymusowe podczas wojny, żołnierze, ci, którzy uciekli z Polski, obawiając się aresztowania przez NKWD. Po 1945 roku celem było ułatwienie Polakom adaptacji do emigracyjnej rzeczywistości, a także utrzymanie ciągłości władz RP na emigracji. Rząd i prezydent deklarowali, że działalność struktur emigracyjnych zostanie podporządkowana celowi głównemu, a mianowicie powrotowi do wolnej Polski<sup>46</sup>.

Ówczesnie emigracja przykładała dużą wagę do polityki informacyjnej, do tego, by informować światową opinię publiczną o sytuacji za „żelazną kurtyną”. W tym kontekście ważną rolę odegrało Radio Wolna Europa. Ponadto z „polskiego Londynu”, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch, Stanów Zjednoczonych i z Bliskiego Wschodu dziennikarze oraz emigracyjni wydawcy wysyłali tysiące egzemplarzy polskich czasopism w zróżnicowanym nakładzie. Na powojennej emigracji, głównie na Wyspach Brytyjskich, rozwijało się życie kulturalne i sportowe<sup>47</sup>.

W latach sześćdziesiątych XX wieku nastąpiła fala emigracji zwanej marcową, bowiem impulsem do niej były wydarzenia marca 1968 roku. Antyżydowska kampania spowodowała nagły wzrost wyjazdów w latach 1968–1970. Było to zjawisko charakterystyczne nie ze względu na liczebność osób opuszczających Polskę, co na szczególny charakter wydarzeń politycznych z nim związanych. Od dawna dojrzał sprzeciw młodzieży studenckiej i intelektualistów wobec polityki Władysława Gomułki, która stawała się coraz bardziej autorytarna. Protesty sprawiły, że władze uruchomiły kampanię nienawiści, skierowaną przeciwko rzekomym wrogom wewnętrznym, którymi przede wszystkim byli Żydzi. Konsekwencje antyżydowskiej propagandy objęły nie tylko

---

<sup>45</sup> T. Wolsza, *Polacy na emigracji 1945–1956*, [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, red. K. Persak, P. Machcewicz, Wydawnictwo Bellona, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 267.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 289–290.

Żydów, ale też ludzi uważanych za nich. Emigracja stała się skutkiem tych zjawisk, jednakże już wcześniej władze PRL otwierały dla Żydów możliwość emigracji do Izraela – miało to miejsce w latach 1949–1950, a następnie po odwilży, w 1956 roku<sup>48</sup>.

Do końca lat siedemdziesiątych XX wieku władze PRL traktowały emigrację Polaków do państw kapitalistycznych jako niepożądane zjawisko. Z tego względu utrudniały albo uniemożliwiały wyjazdy na Zachód głównie tym, co do których twierdzono, że pozostaną na obczyźnie lub podejmą okresową pracę za granicą. Oficjalna propaganda PRL traktowała emigrację zarobkową jako chorobę trapiącą wyłącznie społeczeństwa kapitalistyczne. Pomimo iż emigracja istniała, to jednak nie poruszano tego tematu publicznie. Fala pomarcowych wyjazdów osób pochodzenia żydowskiego zmieniła nieco tę sytuację, bowiem w prasie pisano o emigracji „syjonistów”. W innych przypadkach wyjazdy były przedstawiane przez propagandę w sposób tendencyjny i uproszczony<sup>49</sup>.

Na emigrację Polaków istotny wpływ miał upadek komunizmu. Po 1989 roku nastąpiły zmiany, które wpłynęły zarówno na strukturę migracji, jak i na ich formę. W 1989 roku zostało wprowadzone rozporządzenie, dzięki któremu można było na własność posiadać paszport i opuszczać kraj w dowolnym momencie, bez posiadania pozwolenia władz. Polacy mieli odtąd możliwość nie tylko wyjazdu z Polski, ale także powrotu do niej, bez konsekwencji politycznych. Początkowo najłatwiej było wyjechać do Szwecji, RFN i Szwajcarii, ale z czasem państwa stopniowo znosiły obowiązek wizowy dla Polaków. W 1990 roku kraje Beneluksu, Francja, RFN, Włochy i Dania zrezygnowały z ograniczeń swobody przyjazdu Polaków, a rok później w ten sam sposób postąpiły Szwecja, Norwegia, Austria, Malta i Finlandia. Wielka Brytania nie zdecydowała się na taki krok z powodu obaw masowego napływu taniej siły roboczej<sup>50</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych główną przyczyną emigracji Polaków było dynamicznie rosnące bezrobocie. Potrzeby rynków pracy państw przyjmujących bardzo często były ograniczane do sektorów, które oferowały prace sezonowe. Polacy głównie znajdowali zatrudnienie sezonowe w Niemczech w budownictwie, gastronomii i rolnictwie, przy czym wiele osób pracowało nielegalnie lub półlegalnie. Kiedy 25 września 2002 roku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podpisało deklarację na temat polsko-brytyjskiej współpracy, zostały uzgodnione zasady przyjmowania

---

<sup>48</sup> D. Stola, *Emigracja pomarkowa*, „Prace Migracyjne”, 2000, nr 34, s. 4.

<sup>49</sup> A. Reczyńska, *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL*, „Przegląd Polonijny”, 1996, nr 1, s. 62–63.

<sup>50</sup> A. Bonusiak, E. Czop, K. Stylus, op. cit., s. 102–103.

pracowników sezonowych i wielu Polaków zaczęło wyjeżdżać do Wielkiej Brytanii. Migracje zarobkowe miały charakter czasowy. Wybierano również takie kierunki, jak Włochy, Hiszpania, Grecja czy Francja. O ile w latach 1989–2000 wyjazdy Polaków za granicę były liczne, o tyle na stałe niewiele osób opuściło wówczas kraj<sup>51</sup>. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Polacy zyskali większe możliwości wyjazdów na studia do państw zachodnioeuropejskich. Polscy studenci wyjeżdżali głównie do Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Belgii. Wyjazdy te nie były jednakże motywowane wyłącznie względami edukacyjnymi, ale również chęcią poprawy swej sytuacji materialnej. Ówczesnie Polacy opuszczali kraj zwykle nie dłużej niż na rok, a emigranci zarobkowi byli skłonni podejmować pracę na gorszych warunkach, dzięki której mogli jednak podnieść swój standard życia w Polsce. Ze względu na to, że złotówka miała niewielką wartość, atrakcyjne stawały się nawet niskopłatne prace fizyczne<sup>52</sup>.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej Polacy zyskali możliwość swobodnego podejmowania zatrudnienia w danych państwach członkowskich. Zmalało ryzyko dotyczące międzynarodowych migracji, bowiem UE gwarantowała prawa pracownicze polskim migrantom. Charakter migracji zmienił się wówczas, bowiem przestały być one okazjonalne, a zaczęły łączyć elementy zmiany i ciągłości. Po przystąpieniu Polski do UE nastąpiła pierwsza wielka fala emigracji Polaków, a po niej nastąpiła kolejna<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> E. Czop, *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 108–109.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 36–42.

<sup>53</sup> E. Czop, op. cit., s. 44.

## 2. Charakterystyka wielkich emigracji zarobkowych w XIX wieku

W Europie wielkie migracje zarobkowe zaczęły się w XVII wieku. Ludność wiejska emigrowała do miast w celach zarobkowych, aby poprawić swoje warunki egzystencjalne, znaleźć pracę, a także uniknąć obowiązku uiszczania opłat fiskalnych, będących znacznym obciążeniem, zwłaszcza dla biedoty wiejskiej. Migrowali także inteligenci – nauczyciele, urzędnicy, elity społeczne, uczeni - motywowani głównie chęcią wymiany doświadczeń i poznawania nowych miejsc. Do miast wędrowali także kupcy i rzemieślnicy. Obok tych migracji występowały także migracje polityczne i religijne, głównie uchodźcze<sup>54</sup>. Współczesne ruchy migracyjne natomiast zostały zainicjowane w drugiej połowie XVIII wieku. Ludność masowo przemieszczała się do miast. Były to migracje o charakterze ekonomicznym. Urbanizacja miast postępowała dynamicznie, podobnie jak rozwój przemysłu. Rodziło to zapotrzebowanie na siłę roboczą, ponieważ gwałtownie wzrastała liczba miejsc pracy<sup>55</sup>.

Zmiany w strukturze ekonomicznej, ekspansja przemysłu i rozwój miast postępowały wraz z nasileniem przyrostu ludności, jaki nastąpił na przełomie XVIII/XIX wieku w Europie Zachodniej. Przyrost naturalny ulegał trwałemu wzrostowi, co spowodowało przeludnienie wielu obszarów. Ludzie musieli emigrować, by przeżyć, tym bardziej, że miejsca, w których rozwijała się produkcja przemysłowa, były wówczas słabo zaludnione, dlatego wchłaniały nadwyżkę ludności z obszarów wiejskich. Zmiany demograficzne obejmowały całą Europę, choć były silniejsze na zachodzie i na północy kontynentu. Kiedy miasta utraciły możliwość wchłaniania całej nadwyżki ludności ze wsi, emigracje następowały do innych krajów. Na początku inne państwa oferowały imigrantom uprawę ziemi, jednak z czasem przemysł zaczął rozwijać się wszędzie i kraje te również zaczęły się nastawiać na lokowanie emigrantów, jako przemysłowej siły roboczej<sup>56</sup>.

Pewna prawidłowość kierunków migracyjnych utrwaliła się w drugiej połowie XIX wieku. Za ocean emigrowała głównie ludność z nowoczesnych państw, centrów imperialnych, natomiast do tych miejsc emigrowała ludność z peryferyjnych obszarów Europy, przyciągana sezonowymi miejscami pracy. Utrwały się wówczas w Europie

---

<sup>54</sup> D. Nowotnik, *Przestrzenne zróżnicowanie migracji w Polsce w ujęciu miast i gmin na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Innowacyjność usług turystycznych w układach przestrzennych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, 2012, nr 126, s. 140.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>56</sup> M. Okólski, *Nowa, krucha mapa europejskich migracji*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 2017, nr 43/1 (163), s. 6–7.

tw. korytarze migracyjne. Irlandczycy masowo migrowali do Anglii, zanim nastąpiło ich wychodźstwo do Ameryki. Włosi i Portugalczycy emigrowali do Francji, a nieco później Włosi zaczęli także emigrować do Szwajcarii. Finowie, Duńczycy i Norwedzy migrowali do Szwecji, natomiast Polacy przemieszczali się do Niemiec. Była to głównie ludność zamieszkująca Śląsk i Wielkopolskę. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej nad ruchami tymi dominowała emigracja transatlantycka – do Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Argentyny. Początkowo obejmowała ona głównie ludność z Europy Zachodniej i Północnej, a pod koniec XIX wieku także mieszkańców Europy Południowej. Natomiast na przełomie wieków XIX i XX do państw tych emigrowała również ludność z Europy Środkowej i Wschodniej<sup>57</sup>.

W XIX wieku miały miejsce migracje na długie dystanse, które wymagały od migrantów przystosowania się do innego środowiska społecznego i kulturowego, a w niektórych przypadkach nawet zerwania więzi z miejscem pochodzenia. Takiego charakteru nabrały zwłaszcza międzynarodowe migracje pracownicze. O ich początkach można mówić od przełomu XVIII/XIX wieku, kiedy to w Chinach, na masową skalę, werbowano robotników do pracy na wyspie Borneo w kopalniach złota. Agencje werbunkowe, na zlecenie swych pracodawców, tworzyły brygady pracownicze, składające się z osób, które były gotowe podpisać kilkuletni kontrakt o pracę, w znacznie oddalonym od domu miejscu. Warunki życia i praca były ciężkie, ponadto pracownicy byli wyzyskiwani. W migracjach tych wkrótce zaczęły uczestniczyć miliony Europejczyków, szczególnie pochodzących z państw peryferyjnych. Ponadto międzykontynentalnie przemieszczali się mieszkańcy Chin, Indii, Japonii i Oceanii, którzy emigrowali przede wszystkim do kolonii francuskich i brytyjskich w Ameryce, Afryce i Azji, a także do Stanów Zjednoczonych i niepodległych państw Ameryki Łacińskiej<sup>58</sup>.

Emigrantami z Europy w XIX wieku byli głównie młodzi mężczyźni, zwykle słabo wykształceni. Wskaźnik wykształcenia malał proporcjonalnie do przesuwania się na południe i na wschód Europy. W drugiej połowie XIX wieku migranci w wieku, od 15 do 40 lat, stanowili ponad  $\frac{3}{4}$  ogółu emigrantów. W Polsce, w tym samym okresie,  $\frac{2}{3}$  emigrantów stanowili mężczyźni w tym przedziale wiekowym<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>58</sup> P. Koryś, M. Okólski, *Czas globalnych migracji. Mobilność międzynarodowa w perspektywie globalizacji*, „Prace Migracyjne”, 2004, nr 55, s. 3.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 19.



Emigracja z Polski była zjawiskiem, które zaczęło się rozwijać szczególnie w XIX wieku. Polacy, którzy opuścili ojczyste ziemie z powodu klęsk kolejnych powstań narodowych przeciwko państwom zaborczym, określano mianem emigracji niepodległościowej. Około 20 tysięcy osób znalazło się z tego powodu poza ojczyzną<sup>60</sup>. W 1831 roku klęską zakończyło się powstanie listopadowe. Poza zsyłkami na Wschód skutkowało ono także nową falą wychodźstwa, które na kartach historii zapisało się jako Wielka Emigracja. Polistopadowi emigranci kierowali się głównie do Francji, Belgii oraz Anglii, później również za ocean. Wielu byłych powstańców stało się emigrantami. Próbuąc tłumaczyć swą trudną sytuację oraz klęskę powstania, doszukiwali się takich przyczyn, jak odejście od chrześcijańskich wartości czy głębszą filozofię dziejów<sup>61</sup>. Wielka Emigracja jest niezwykle interesującym zjawiskiem w polskiej emigracji XIX wieku i jednocześnie jednym z większych procesów migracyjnych XIX-wiecznej Europy, toteż warto poświęcić nieco miejsca jej charakterystyce.

Motywacja Wielkiej Emigracji miała charakter polityczno-patriotyczny. Wśród emigrantów znajdowali się głównie żołnierze powstańczy, szlachta, inteligencja, artyści, politycy oraz członkowie Rządu Narodowego. Znalazły się wśród nich wybitne postacie kultury polskiej: książę Adam Jerzy Czartoryski, Józef Bem, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, Zygmunt Krasiński, Maurycy Mochnacki i wielu innych. Po czasie do grona emigrantów dołączyli również inni uchodźcy, pochodzący przede wszystkim z zaboru rosyjskiego. Francja, a zwłaszcza Paryż, była ośrodkiem Wielkiej Emigracji<sup>62</sup>.

W rzeczywistości, jeszcze podczas trwania powstania listopadowego, u jego schyłku, a mianowicie od lipca 1831 roku, oddziały polskie coraz liczniej były osaczane przez oddziały rosyjskie, co wymuszało ich wycofywanie się i przekraczanie granic z Austrią albo z Prusami. 50 tysięcy powstańców opuściło Królestwo Polskie w październiku 1831 roku – 30 tysięcy z nich trafiło na terytorium Prus, a 20 tysięcy na terytorium Austrii. Wielu Polaków powróciło do swych domów po ogłoszeniu przez cara amnestii, 1 listopada 1831 roku. Po czasie wielu z nich zostało zesłanych na Sybir. Władze Austrii i Prus - wszelkimi sposobami - przekonywały pozostałych Polaków

---

<sup>60</sup> C. Obracht-Prondzyński, *Emigracja z Polski: przyczyny, formy, cele, skutki*, [w:] idem, *W kręgu problematyki kaszubsko-pomorskiej. Studia i szkice*, Instytut Kaszubski, Gdańsk–Wejherowo 2003, s. 179-212

<sup>61</sup> B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Zeszyty Historyczne”, 2010, z. XI, s. 316.

<sup>62</sup> J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa 1987, s. 23–29.

do powrotu. Jeśli wszelkie argumenty zawodziły, dokonywano tego siłą lub stosowano groźby<sup>63</sup>.

Jeszcze w październiku 1831 roku bogatsze osoby emigrowały do Europy Zachodniej, ale nie była to masowa emigracja. Uczestniczyli w niej głównie politycy, urzędnicy, wojskowi i zamożniejsi cywile. Istotnym problemem okazało się przerwienie tysięcy żołnierzy, którzy byli internowani w Austrii i Prusach. Zadanie to postanowił wykonać Józef Bem, dążący do skupienia we Francji żołnierzy, którzy mieli należeć w niedalekiej przyszłości do legionów. Bem zamierzał uzbierać około 10 tysięcy żołnierzy, jednak dokonanie tego wymagało przeprowadzenia ich przez kraje niemieckie. W celu zdobycia środków finansowych na swoje przedsięwzięcie Józef Bem zakładał w państwach niemieckich Komitety Przyjaciół Polski. Funkcjonowały one wzdłuż planowanej trasy wędrówki emigrantów z Prus po Ren. Umożliwiły one zebranie odpowiedniej ilości środków w celu pokrycia kosztów transportu emigrantów. W grudniu 1831 roku wyruszyły pierwsze kolumny Polaków, które, przekraczając granice austriackie i pruskie, zaczynały podróżować na koszt Komitetów Przyjaciół Polski. Plan Bema powiódł się i większość emigrantów dotarła do Francji, gdzie się osiedliła. Od stycznia 1832 roku napływały nowe fale emigrantów z krajów niemieckich. Komitety stopniowo zanikały i powstańcy byli zmuszeni samodzielnie radzić sobie ze znalezieniem środków do życia oraz z perspektywą osiedlenia się. W 1832 roku do Francji dotarło w sumie 5472 polskich emigrantów, ale liczba ta zmniejszyła się z czasem głównie z powodu śmierci. Niewielkie liczby powstańców listopadowych emigrowały do innych państw: Wielkiej Brytanii (około 700 osób), Belgii, Szwajcarii, do Stanów Zjednoczonych, Turcji, a nawet do Afryki<sup>64</sup>.

Emigracja polska do Afryki była nieliczna. Część powstańców po powstaniu listopadowym, wyjechała do Algierii. Była to grupa składająca się z ponad tysiąca osób, głównie wychodźców wojskowych i cywilnych. Polacy pracowali w kopalniach i służyli w Legii Cudzoziemskiej. Emigranci dotarli także do Egiptu, gdzie część trafiła do korpusu ekspedycyjnego Napoleona. Polscy wychodźcy pracowali również przy budowie Kanału Sueskiego. Kolejne fale emigrantów do Egiptu osiedlały się w miastach, gdzie tworzyły zwarte skupiska. Ceniono ich jako pracowników do tego stopnia, że z czasem zajmowali stanowiska kierownicze. Byli solidnymi fachowcami

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>64</sup> J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001, s. 68–70.

i urzędnikami. W drugiej połowie XIX wieku większe skupisko polskich emigrantów powstało także w Afryce Południowej<sup>65</sup>.

Emigranci, od samego początku, podejmowali liczne dyskusje nad tym, dlaczego powstanie listopadowe upadło oraz nad sposobami odzyskania niepodległości. Stanowiska wobec tych kwestii podzieliły emigrantów na lewicę - o bardziej demokratycznych poglądach i prawicę - o konserwatywnym charakterze, jednak wewnątrz tych odłamów również dochodziło do sporów i podziałów. W ramach stronnictwa demokratycznego najbardziej znanym ugrupowaniem był Komitet Narodowy Polski, któremu przewodził Joachim Lelewel, zaś po stronie konserwatystów szczególnie wsławił się obóz konserwatywno-arystokratyczny, któremu przewodził książę Adam Jerzy Czartoryski, a mianowicie Hotel Lambert (nazwa pochodzi od siedziby przywódcy ugrupowania w Paryżu). Członkowie Hotelu Lambert, głównie arystokraci i ziemianie, oczekiwali wsparcia rządów europejskich, równocześnie angażując się dyplomatycznie w zwalczanie rewolucyjnej propagand, promowanie kultury polskiej i polskiego piśmiennictwa<sup>66</sup>.

Żyjąc przez wiele lat poza Polską, emigranci utrzymywali, jednakże kontakty z krajem, a poszczególne osoby nawet powracały do niego czasowo bądź na stałe. Można powiedzieć, że wektor Wielkiej Emigracji wciąż był zwrócony ku ziemiom polskim. Na emigracji funkcjonowały organizacje niepodległościowe, które wysyłały do kraju emisariuszy, a także prowadziły działalność spiskową. Emigranci inspirowali się myślą polityczną Zachodu i przekazywali swe doświadczenia środowisku politycznemu w kraju. Z biegiem czasu jednak emigranci coraz bardziej oddalali się od spraw krajowych. W latach 1832–1846 Wielka Emigracja przejawiała największe zainteresowanie sprawami kraju. Po tym czasie jednak wychodźcy przeczuwali, że nie ma szans na powrót do wyzwolonej, niepodległej Polski. Spowodowało to nie tylko utratę nadziei, ale i wpływów. Sytuacja zmieniła się nieco po 1848 roku, wraz z tzw. „Młodą Emigracją” oraz wychodźstwem po klęsce powstania styczniowego<sup>67</sup>.

Na emigracji, szczególnie we Francji, rozwinęło się polskie piśmiennictwo – zarówno artystyczne, jak i publicystyczne, czemu sprzyjała wolność słowa. Dzieła wielkich, polskich poetów skupiały się na umiłowaniu ojczyzny, podnosiły wychodźców

---

<sup>65</sup> B. Kołodziej, op. cit., s. 318.

<sup>66</sup> J. Skowronek, *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak, A. Koryn, P. Łossowski, M. Nowak-Kiełbikowa, Z. Wójcik, Instytut Historii PAN, Warszawa 1994, s. 127.

<sup>67</sup> J. Zdrada, op. cit., s. 35–37.

na duchu. Podobną funkcję spełniała muzyka Chopina. Na Wielkiej Emigracji prężnie rozwijała się prasa i publicystyka polityczna, czemu sprzyjały ciągle spory ideowe. Czasopisma stawały się instrumentami poszczególnych orientacji politycznych – na ich łamach przekazywano poglądy, zarówno dotyczące domniemanych przyczyn upadku powstania, jak i przyszłości Polski<sup>68</sup>.

Nowa, wielka fala emigrantów, wyruszyła na zachód Europy oraz za ocean po przegranym powstaniu styczniowym. Ci powstańcy, którzy pozostali w kraju, dotkliwie odczuli represje. Rosyjskie władze carskie skazały tysiące Polaków na katorgę na Syberii. Ci, którzy nie chcieli podzielić losu zesłańców, emigrowali. Poza tym wiele osób podejmowało również dobrowolne wyjazdy na Wschód, o charakterze odkrywczym, naukowym<sup>69</sup>.

Na przełomie wieków XIX i XX nastąpiła masowa emigracja zarobkowa, zaś w latach 1888–1914 z obszarów dawnych polskich ziem wyjechało około 3,5 miliona osób. Emigrantami byli wówczas głównie wyrobnicy rolni i chłopi, a zasadniczą przyczynę wyjazdów stanowiło przeludnienie ziem polskich, co odzwierciedlało ogólnoeuropejski trend demograficzny. W drugiej połowie XIX wieku liczba ludności na kontynencie europejskim wzrosła o 70%. Na ziemiach polskich odsetek ten był jeszcze wyższy i sięgał aż 109%<sup>70</sup>. Przeludnienie polskich wsi oraz brak miejsc pracy były bezpośrednimi przyczynami wielkiej emigracji zarobkowej, która szczególnie była skierowana do Ameryki Północnej i Południowej. Emigrując „za chlebem”, Polacy poszukiwali podstawowych możliwości do prowadzenia godziwej egzystencji – kawałka ziemi do uprawy, bezpieczeństwa, możliwości pracy. W kraju rozpowszechniały się informacje o tym, że Brazylia i Argentyna są państwami wolnymi od ucisku, obfitującymi w ziemię uprawną dla chłopów, bez ekonomów i dziedziców. Co więcej, wskazywano, że funkcjonują tam polskie organizacje i szkoły. Była to propaganda, którą szerzyli emisariusze spółek kolonialnych, jednakże wielu Polaków skusiła wizja poprawy bytu i zyskania ziemi na własność. Sprzedawali oni zgromadzony dobytek, by zdobyć środki na podróż<sup>71</sup>.

Najliczniej, w drugiej połowie XIX wieku Polacy, emigrowali do Stanów Zjednoczonych. Nie mieli tu większych problemów ze znalezieniem pracy, a ponadto

---

<sup>68</sup> W. M. Kolasa, *Prasa Wielkiej Emigracji (1832–1870) w polskim prasoznawstwie*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2013, t. 56, nr 3 (215), s. 391.

<sup>69</sup> B. Kołodziej, op. cit., s. 319.

<sup>70</sup> C. Obracht-Prondzyński, op. cit., s. 185.

<sup>71</sup> B. Kołodziej, op. cit., s. 320.

zakładali pierwsze polskie organizacje, których celem było scalanie rodaków na emigracji, pomoc im, ale także wspieranie Polaków w odzyskaniu niepodległości. W kolejnych latach powstawały następujące organizacje wychodźcze:

- w 1873 roku – Zjednoczenie Polskie Rzymskokatolickie;
- w 1880 roku – Związek Narodowy Polski;
- w 1891 roku – Związek Sokołów Polskich w Ameryce;
- w 1895 roku – Związek Polek w Ameryce<sup>72</sup>.

Na początku XX wieku, w 1909 roku w zaborze austriackim, w Krakowie, powstało Polskie Towarzystwo Emigracyjne, którego głównym zadaniem było sprawowanie pieczy nad polskimi emigrantami. Organizacja ta sprzedawała bilety na statki, informowała o warunkach podróży, prowadziła biura pośrednictwa pracy, zbierała informacje na temat warunków pobytowych w krajach docelowych. Wydawała również miesięcznik „Polski Przegląd Emigracyjny”, przewodniki po krajach emigracji, słowniki oraz biura bezpłatnej pomocy prawnej. Towarzystwo organizowało również podróże misyjne dla polskich księży oraz wydawało kalendarze emigracyjne, zawierające niezbędne informacje, dotyczące dokumentów potrzebnych do legalizacji pobytu w państwach docelowych<sup>73</sup>.

Do 1914 roku do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało ponad 3 miliony osób. Kolejnym krajem, pod względem liczebności emigracji, były Niemcy, gdzie wyemigrowało 850 tysięcy Polaków. W Rosji znalazło się około 300 tysięcy Polaków. Liczna fala emigracyjna przybyła do Brazylii – było to 215 tysięcy polskich emigrantów. Zdecydowanie mniej ludności przybyło do Argentyny – 62 tysiące emigrantów. 50 tysięcy polskich emigrantów trafiło do Kanady, a 40 tysięcy do Australii. 30 tysięcy Polaków wyemigrowało do Francji<sup>74</sup>. Dane te zobrazowano na wykresie 1.

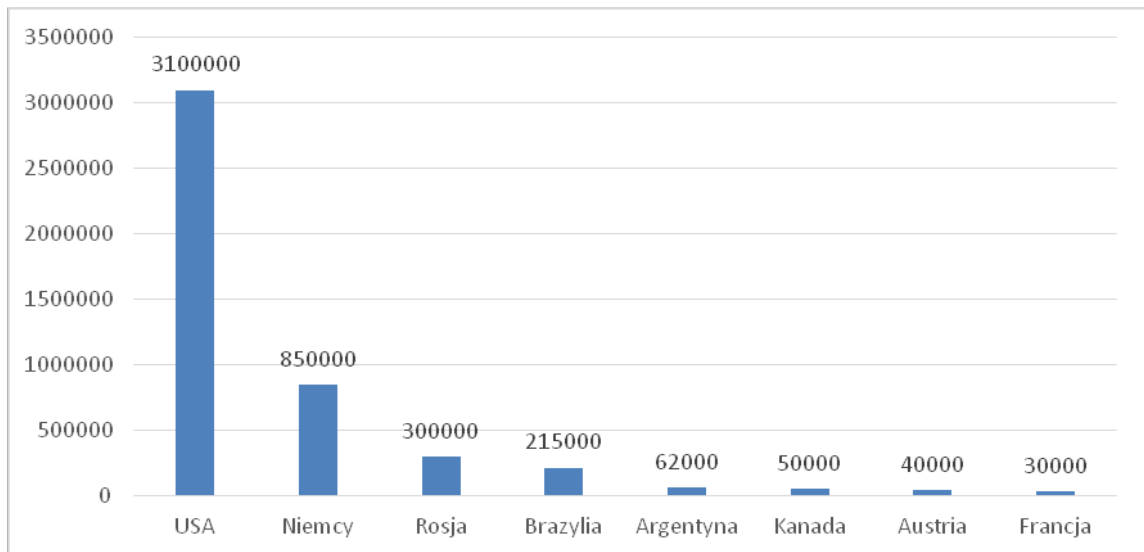
---

<sup>72</sup> J. P. Gieorgica, *Stany Zjednoczone Ameryki jako kierunek emigracji Polaków. Współczesne uwarunkowania*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, 2014, t. XXIII, s. 267–268.

<sup>73</sup> B. Kołodziej, op. cit., s. 321.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 322.

**Wykres 1. Liczba polskich emigrantów w poszczególnych państwach do roku 1914**



Źródło: opracowanie własne na podstawie B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Zeszyty Historyczne”, 2010, z. XI, s. 322.

Podsumowując należy stwierdzić, że wielkie migracje ludności we współczesnym świecie rozwinęły się w XIX wieku, gdy w konsekwencji przemian społeczno-ekonomicznych, wynikających ze zmierzchu feudalizmu i początku kapitalizmu, nastąpiły sprzyjające warunki dla przemieszczania się ludności poszukującej lepszych, godziwszych warunków życia. Z Polski także wyemigrowały rzesze, zwłaszcza chłopów, którzy poszukiwali nowego miejsca dającego im możliwość zarobkowania i prowadzenia godnej egzystencji. Następujące już w XIX wieku procesy globalizacji, pojmowanej jako otwarcie rynków pracy, spowodowały migracje na ogromną skalę.

### 3. Główne przyczyny emigracji w XX wieku

Zjawisko migrowania od zarania towarzyszy ludzkości. Nierzadko wiąże się z nim całkowita zmiana stylu życia, postrzegania świata, co jest konsekwencją przybycia do innego środowiska. Owe przemiany nie tylko dotyczą samych migrantów, lecz także społeczeństw przyjmujących, szczególnie, gdy skala imigracji do danego kraju jest znaczna<sup>75</sup>. Tego typu sytuacje inicjują procesy społeczno-kulturowe, ściśle związane z obecnością przybyszów w społeczeństwie przyjmującym. Dzieje się tak dlatego, że migracje są wędrówkami grup społecznych, ludzi o pewnym światopoglądzie, poglądach politycznych, toteż każdorazowo wnoszą oni do środowiska pewne *novum*<sup>76</sup>.

Badania dowodzą, że migracje - w istotny sposób - oddziałują na struktury społeczeństw – zarówno tych, z których następuje emigracja, jak i społeczeństw przyjmujących. Jest to spowodowane rozlicznymi interakcjami pomiędzy ich członkami. Relacje z innymi ludźmi, odmienny system wartości – to czynniki, które sprawiają, że poglądy migrantów mogą również ulegać zmianie<sup>77</sup>. Natomiast modyfikacje pełnionych ról społecznych, nowe środowisko, styl życia oddziałują na to, w jakim stopniu migrant identyfikuje się z własną grupą i integruje z otoczeniem<sup>78</sup>. Wynika stąd zatem, że procesy migracyjne nie ograniczają się wyłącznie do zmiany miejsca zamieszkania czy pobytu, bowiem obejmują one też zmianę przynależności jednostki. Nowe otoczenie, inna społeczność sprzyjają pozyskiwaniu nowych znajomości, nawiązywaniu relacji, kształtowaniu interakcji między jednostką a zbiorowością. Pewne dotychczasowe więzi zostają zerwane, natomiast życie migranta wypełnia się nowymi relacjami, nową jakością, a nierzadko także nowymi wartościami<sup>79</sup>.

Przeobrażenia społeczne, jakie następują wskutek migracji, legły u podstaw kształtowania się relacji społecznych i politycznych, a także pomiędzy narodami i państwami. Szczególne znaczenie mają masowe migracje, które rzutują na struktury demograficzne społeczeństw. Aspekty demograficzne należą do jednych z najbardziej istotnych bodźców ruchów ludnościowych. Proporcje ludnościowe mają znaczny wpływ

---

<sup>75</sup> P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, PWN, Warszawa 2009, s. 516.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 552.

<sup>77</sup> H. Grzymała-Moszczyńska, *Proces akulturacji*, [w:] *Integralnokulturowe badanie kontaktu kulturowego. Wybrane problemy społeczne i prawne*, red. J. Królikowska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 136.

<sup>78</sup> R. B. Woźniak, *Socjologiczne implikacje migracji cudzoziemców w Polsce. Studium pogranicza polsko-niemieckiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1999, s. 48.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 42-43.

na sprawne funkcjonowanie społeczeństwa, a migracje nie pozostają bez oddziaływania na nie<sup>80</sup>.

Osoby podejmujące decyzje o emigracji, muszą brać pod uwagę rozliczne bariery migracyjne, które są zróżnicowane, podobnie jak przyczyny emigracji, o czym mowa dalej. Bariery migracji hamują przepływy ludności, ale z perspektywy polityk państw, stają się one ważnymi środkami ograniczenia niekontrolowanych wędrowek. Bariere stanowi również zaostrzanie przepisów wjazdowych do państw, a także kontrola przepływu siły roboczej. Są to konieczne instrumenty regulacji migracji, które jednakże - z perspektywy migranta - stanowią barierę. Ponadto staje on zwykle przed koniecznością poniesienia kosztów podróży, poszukiwania lokum oraz zatrudnienia w nowym miejscu. Obok kosztów materialnych musi zmierzyć się również z kosztami niewymiernymi, czyli psychicznymi i emocjonalnymi, związanymi ze zmianą miejsca pobytu, z opuszczeniem ojczyzny, bliskich<sup>81</sup>.

Zjawisko emigracji stanowi fenomen współczesności i równocześnie wzbudza nadzieje. Ma ono charakter zdecydowanie ambiwalentny, ponieważ z jednej strony wzbogaca społeczeństwa, dynamizuje tempo rozwoju gospodarczego, staje się okazją do międzykulturowych wymian. Z drugiej strony - jest jednym z powodów niepokojów i napięć społecznych, etnicznych, narodowościowych. Emigracje w XX wieku przybrały na intensywności, zaś w XXI wieku nie można się spodziewać, by trend ten miał ulec zmianie.

W XX wieku migracje były zjawiskiem ogólnoswiatowym, czemu sprzyjał rozwój transportu i poprawa mobilności ludności. Przemieszczanie zaczęło się charakteryzować tendencją wzrostową, co szczególnie uwidoczniło się w Unii Europejskiej – osoby po niej podróżujące, jej mieszkańcy, turyści mogą przekraczać granice państw swobodnie, w obrębie strefy Schengen. W XX wieku migracje międzynarodowe stały się zjawiskiem globalnym, nieustannie zwiększającym swoje rozmiary. Przyczyny tego są złożone. Szczególnie należy wśród nich wymienić czynniki ekonomiczne, zwiększanie się liczby ludności, dostępność relatywnie taniego transportu, powszechna dostępność do mass mediów. Istotną rolę odgrywają zachodzące w ramach globalizacji procesy, głównie zaś coraz większa otwartość gospodarek<sup>82</sup>.

---

<sup>80</sup> M. Nalewajko, *Wpływ procesów migracyjnych na kształtowanie się nowych społeczności i nowych kultur*, [w:] *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, red. A. Furdal, W. Wysoczański, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2006, s. 120.

<sup>81</sup> A. Budnikowski, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, PWE, Warszawa 2006, s. 155.

<sup>82</sup> M. Kilijański, *Migracje międzynarodowe – zarys współczesnych trendów migracyjnych*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne”, 2008, nr 5, s. 98–99.



Nie sposób obecnie wskazać jeden dominujący typ migracji, czy mówić o klarownych granicach pomiędzy migracjami oraz ich typami. W XX wieku następowały głównie migracje zarobkowe, osiedleńcze i uchodźcze. W ostatnich dekadach zaobserwowano przesunięcie w hierarchii rodzajów międzynarodowych migracji – na czołowej pozycji pojawił się proces ukształtowany przez swobodę migracji. Ten typ zaczął dominować, choć wcześniej dominujące były regulowane przepływy cudzoziemskich pracowników (szczególnie były one zauważalne w latach 70-tych i 80-tych XX wieku), migracje rodzinne oraz uchodźcze. Natomiast w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku dominującą stała się tendencja malenia liczby uchodźców międzynarodowych, która ponownie wzrosła, począwszy od 2013 roku<sup>83</sup>.

Większość szlaków migracyjnych na świecie wiedzie z regionów słabiej rozwiniętych do lepiej rozwiniętych, z globalnego Południa na Północ. W 2013 roku lepiej rozwinięte i bogatsze państwa globalnej Północy zamieszkiwało 136 mln imigrantów, natomiast mieszkańcami biedniejszego Południa było 96 mln imigrantów. Odsetek imigrantów w pierwszej grupie państw stanowił 10,8% ogółu populacji, podczas gdy w grupie drugiej – niecałe 1,6%<sup>84</sup>. W XX wieku ukształtowały się zasadnicze kierunki migracji. I tak na przykład migracja azjatycka, wiedzie szlakiem z terenów Afganistanu, Syrii, Iraku do Skandynawii i Europy Zachodniej. Przemieszcza się nim głównie ludność muzułmańska. Na Starym Kontynencie natomiast główne kierunki przebiegają ze Wschodu na Północ i Zachód, zaś zasadniczym motywem emigrantów są względy ekonomiczne<sup>85</sup>.

Migracje masowe miały związek z kolejnymi rozszerzeniami Unii Europejskiej. W 2004 roku Polska, wraz z innymi państwami środkowoeuropejskimi, przystąpiły do struktur europejskich, co spowodowało znaczne nasilenie ruchów migracyjnych. Spowodowane to było różnicami w poziomach rozwoju gospodarczego państw członkowskich UE. Obywatele krajów słabiej rozwiniętych emigrowali do państw, odznaczających się wyższym poziomem rozwoju gospodarczego, aby znaleźć lepiej płatną pracę. Otwarcie granic oraz europejskich rynków pracy w państwach cechujących

---

<sup>83</sup> M. Wójcik-Żołądek, *Współczesne procesy migracyjne: definicje, tendencje, teorie*, [w:] *Migracje i polityka migracyjna. Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu*, red. Ł. Żołądek, Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, Warszawa 2014, s. 25.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>85</sup> M. Faliński, *Problem migracji i działania Unii Europejskiej w celu jego rozwiązania*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2015, nr 2(14), s. 24.

się wysokim poziomem ekonomicznym, było istotną możliwością poprawy bytu dla mieszkańców Europy Środkowej, ze względu na nowe możliwości zatrudnienia<sup>86</sup>.

Nie tylko aspekty ekonomiczne mają znaczenie dla kierunków ruchów migracyjnych i natężenia emigracji. Znaczenie mają również czynniki obyczajowe, kulturowe czy religijne. Ludność skłonna jest do opuszczania danych obszarów, które są jej obce lub nieodpowiednie pod wskazanymi względami oraz do przemieszczania się na obszary, które w tym zakresie jej odpowiadają. Jest to typ motywacji do emigracji, który szczególnie nasilił się na Półwyspie Bałkańskim po rozpadzie Jugosławii, kiedy różnice narodowościowe, kulturowe, religijne oraz etniczne stały się przyczyną gwałtownych konfliktów, czystek etnicznych, ludobójstwa, przesiedleń i wysiedleń ludności. Mieszkańcy Bałkanów szczególnie dążyli wówczas do tego, by zamieszkać w społeczności o tej samej narodowości, korzeniach etnicznych czy religii<sup>87</sup>.

Istnieje wiele przyczyn emigracji i często wpływają one na siebie wzajemnie. Brak stabilizacji politycznej, konflikty religijne, etniczne, narodowościowe, ubóstwo, rozpad państw wielonarodowych, niekontrolowany wzrost liczby ludności, dyskryminacyjna polityka rządów, katastrofy naturalne, nieudolna polityka społeczna, której konsekwencją jest brak odpowiednich programów opieki społecznej w państwie – to zasadnicze przyczyny emigracji. Poza tego typu determinantami, które można określić jako bodźce wypychające, wskazać należy również czynniki przyciągające, obecne w państwach, do których podróżują migranci. Wśród najważniejszych znajdują się stabilność polityczna i społeczna, miejsca pracy, wzrost gospodarczy danego kraju, kompleksowa opieka socjalna, więzi rodzinne, historyczne, wspólny język, religia itd.<sup>88</sup>

Jedną z przyczyn emigracji w XX wieku były czynniki polityczne. Emigracja polityczna to najczęściej skutek: ucisku politycznego, niezgody na system polityczny, panujący w ojczyźnie emigrantów, braku akceptacji reżimu panującego w danym państwie, itp. Przykładem sytuacji politycznej, która generowała emigrację, były warunki panujące w Afryce Północnej, zdeterminowane sytuacją postkolonialną. Emigranci z takich krajów, jak: Egipt, Maroko, Tunezja, Algieria, zyskali szczególnie ułatwiony dostęp do państw europejskich, które były niegdyś ich kolonizatorami. Po odzyskaniu niepodległości Algierczycy nie tylko otrzymali od Francji odszkodowania pieniężne, ale i uzyskali możliwości zatrudnienia we Francji, na ogół w postaci taniej siły roboczej.

---

<sup>86</sup> M. Kilijański, op. cit., s. 98.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>88</sup> A. Konarzewska, *Migracyjne problemy Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2007, nr 3-4 s. 92.

Wykorzystało to wielu obywateli Algierii, którzy w konsekwencji osiedlali się we Francji<sup>89</sup>. Rządy różnych frakcji politycznych tego państwa propagowały naprzemiennie hasła wspierające imigrację i jej przeciwne. Decyzje polityczne Francji, w kwestii zwalczania masowej imigracji północnoafrykańskiej, niejednokrotnie były hamowane na skutek unijnych restrykcji. Prawo traktatowe narzucało liberalną politykę wobec imigrantów, co bezpośrednio przyczyniło się do istotnego wzrostu liczby algierskich obywateli we Francji<sup>90</sup>.

Z przyczynami politycznymi emigracji ściśle wiążą się przyczyny ekonomiczne. Emigracja ekonomiczna jest bowiem skutkiem różnych czynników gospodarczych. Brak perspektyw zarobkowych, nierzadko też bytowych to powody, dla których jednostka opuszcza swój kraj, by udać się do lepiej rozwiniętego ekonomicznie państwa, dysponującego znaczną liczbą miejsc pracy i dodatkowo oferującego wyższe płace. Bardzo często jest to sprzyjające zjawisko wobec interesów państwa przyjmującego, niemniej jednak może także okazać się niekorzystne<sup>91</sup>. Przykład państwa europejskiego czerpiącego korzyści z imigracji stanowią Niemcy, w których - od wielu dziesięcioleci imigranci tworzą budulec dynamicznego rozwoju gospodarczego. Kraj ten nieustannie przyciąga imigrantów swym dobrobytem, zróżnicowaną gospodarką, a przede wszystkim ofertą dużej liczby różnorodnych miejsc pracy, przeznaczonych dla specjalistów oraz pracowników niewykwalifikowanych<sup>92</sup>.

Emigranci zarobkowi, szczególnie ci, którzy pochodzą z najbiedniejszych regionów świata, są silnie zdeterminowani do pracy. Stanowią oni siłę roboczą i napędową dla rozwoju gospodarczego państw przyjmujących. W krajach tych odsetek pracujących, nawet wśród słabo wykształconych osób, jest wysoki. W licznych państwach, których rynek pracy został zasilony przez imigrantów, PKB rósł proporcjonalnie do liczby ich zatrudnienia. W Europie, w ostatnich dziesięcioleciach, imigranci zostali zatrudnieni w 70% nowo powstałych miejsc pracy, zasilając równocześnie wszystkie sektory gospodarki – zarówno te nowoczesne, innowacyjne, jak i schyłkowe<sup>93</sup>.

Zatrudnione osoby, które w miejscu docelowym rozpoczęły godne i relatywnie dostatnie życie, mogą utrzymać siebie oraz swoją rodzinę, często osiedlają się, a ponadto

---

<sup>89</sup>M. Stępień, *Wśród emigrantów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 110.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>91</sup> M. Faliński, op. cit., s. 25.

<sup>92</sup> M. Nalewajko, op. cit., s. 122.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 122.

sprowadzają swoich krewnych. Zjawiska takie były szczególnie częste w Europie pod koniec XX wieku. Argentyńczycy emigrowali masowo do Hiszpanii ze względu na załamanie gospodarcze, które miało miejsce w ich kraju. Dla Argentyńczyków przyczyną emigracji do Europy było więc znaczne ograniczenie liczby miejsc pracy, a także niekorzystne warunki socjalne w kraju. Na emigrację zdecydował się wówczas co trzeci obywatel Argentyny<sup>94</sup>. Natomiast Polacy z tych samych względów emigrowali do: Niemiec, Anglii, Irlandii, Szkocji, Hiszpanii i Włoch. Od dwóch dekad z kolei te same względy stanowią o emigracji obywateli Ukrainy do Polski. Determinanty ekonomiczne decydowały o ożywionych ruchach migracyjnych także pomiędzy Francją a Hiszpanią oraz Hiszpanią i Portugalią<sup>95</sup>.

Swoboda przemieszczania się oraz możliwości wyboru miejsca pracy i zamieszkania także stanowią jedną z przyczyn emigracji. Jest to swego rodzaju bodziec, niejednokrotnie ułatwiający podjęcie decyzji o wyjeździe. Szczególnie dotyczy to mieszkańców Unii Europejskiej. Mimo iż w ostatniej dekadzie nastąpiło spowolnienie gospodarcze, to nie spowodowało ono masowych powrotów osób, które wcześniej udały się do krajów UE, w dobie liberalizacji rynków pracy. Zazwyczaj długi okres pobytu w społeczeństwie przyjmującym, zatrudnienie, względy rodzinne, a niekiedy także globalny charakter kryzysu skłaniały imigrantów do pozostania. Utrata pracy nie oznacza zwykle natychmiastowej degradacji społecznej czy ekonomicznej, bowiem osoba taka staje się wówczas beneficjentem systemu socjalnego. Niekiedy wiąże się to jednak z przejściem do tzw. szarej strefy, przystaniem na niższe stawki wynagrodzenia, rozpoczęciem życia z oszczędności czy z koniecznością zdania się na pomoc bliskich<sup>96</sup>.

Obok ekonomicznych i politycznych przyczyn emigracji występują również przyczyny edukacyjne, a więc związane z nauką i prowadzeniem badań za granicą. Wielu młodych ludzi decyduje się na podjęcie nauki, rozpoczęcie lub kontynuację studiów w innym kraju. Nierzadko decyduje o tym jakość placówek edukacyjnych, która przewyższa jakość szkół i uczelni obecnych w rodzimych państwach emigrantów. Kształcenie za granicą wiąże się z większymi możliwościami, zarówno gdy emigrant zdecyduje się pozostać w kraju docelowym, jak i wtedy gdy powróci do ojczyzny. Zagraniczna edukacja to przede wszystkim szansa na zdobycie nowych umiejętności, międzynarodowego doświadczenia, zyskanie nowych kompetencji, ale także poznanie języka, kultury i obyczajów. Częstokroć przyczyną podjęcia studiów za granicą są plany

---

<sup>94</sup> M. Stępień, op. cit., s. 92.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>96</sup> M. Faliński, op. cit., s. 25.

pozostania na stałe w danym kraju z powodu rodziny, której członkowie również przebywają za granicą, czy też z powodu chęci zatrudnienia się, zamieszkania i założenia rodziny na obczyźnie<sup>97</sup>.

Wśród przyczyn emigracji o mniejszym znaczeniu wymienia się przyjazną administrację publiczną w państwach przyjmujących, fakt zamieszkiwania za granicą przez rodzinę czy bezpieczniejsze położenie geopolityczne państwa docelowego. Niektórzy emigranci decydują się na opuszczenie swego kraju, gdy w sąsiednim państwie toczy się konflikt zbrojny. Życie w poczuciu zagrożenia stanowi dla nich bodziec do wyjazdu szczególnie wówczas, gdy za granicą żyją ich krewni, u których mogą się zatrzymać<sup>98</sup>.

W ostatnich dziesięcioleciach, w zakresie trendów migracyjnych, nastąpiła przemiana. Obecnie obserwuje się koncentrację przepływów ludności, co oznacza, że liczba krajów docelowych emigrantów maleje. Tendencja ta ma charakter globalny, natomiast jeszcze w latach 90. XX wieku duża liczba migrantów podróżowała ku obu Amerykom. Ten trend zmienił się z początkiem wieku XXI, bowiem wówczas emigranci skoncentrowali się na Europie. Niemniej jednak nadal w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, a także we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii przybywa imigrantów zarobkowych, zaś w innych państwach (np. w Hiszpanii, Grecji, Włoszech) ich liczba maleje<sup>99</sup>.

Natężenie migracji zarobkowych wyraźnie zwiększyło się w ostatnich dekadach. Zgodnie z danymi ONZ w 1990 roku poza państwem aktualnego zamieszkania urodziło się 154 miliony osób, natomiast w roku 2000 liczba ta przekroczyła 175 milionów osób, a 13 lat później – 232 miliony. Od roku 2007 odnotowuje się intensyfikację skali reemigracji, przy jednoczesnej redukcji napływu imigrantów do USA. Migranci napływali do Stanów Zjednoczonych w ciągu dziesięcioleci i ich liczba stale wzrastała, jednak w latach 2007–2010 odnotowano 8-procentowy spadek tej liczby ze względu na kryzys finansowy oraz trudniejszą sytuację na amerykańskim rynku pracy<sup>100</sup>.

Wysokie natężenie ruchów migracyjnych implikuje trudności z ich nadzorowaniem. Dlatego stają się one podłożem, na którym rozwijają się patologie, zjawiska przestępcze, przemyt, fałszowanie dokumentów, handel ludźmi, wyzysk

---

<sup>97</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>98</sup> M. Stępień, op. cit., s. 99.

<sup>99</sup> M. Kilijański, op. cit., s. 99.

<sup>100</sup> M. Wójcik-Żołądek, op. cit., s. 25.

zdesperowanych imigrantów, którzy są gotowi zapłacić wysokie sumy za umożliwienie im nielegalnego przekroczenia granicy<sup>101</sup>.

W XXI wieku na sile przybrało zjawisko nielegalnej imigracji, choć należy podkreślić, że problem ten w Europie nie jest nowy. Narasta on bowiem od lat 90. XX wieku, gdy do wspólnoty europejskiej przybyła znaczna ilość imigrantów z Bliskiego Wschodu, Afryki oraz z byłego bloku wschodniego. W tym przypadku także głównym powodem ruchów migracyjnych były czynniki ekonomiczne i polityczne<sup>102</sup>.

Przyczyny nielegalnych migracji pokrywają się z pobudkami skłaniającymi ludzi do legalnego przemieszczania się do innych państw. Ponadto więcej osób emigruje, aniżeli inne państwa mogą przyjąć. Przyjmowanie wszystkich imigrantów nie jest też w ich interesie, bowiem częstokroć imigranci niemogący zaoferować konkretnego fachu, specjalizacji czy wykształcenia, nie są pożądaną siłą roboczą. Nielegalne migracje, tak jak i te legalne, są również motywowane dążeniem do polepszenia warunków bytowych. Na świecie ponad miliard osób żyje w ekstremalnej biedzie; 2,5 miliarda nie posiada dostępu do warunków sanitarnych, umożliwiających normalne funkcjonowanie, a 780 mln żyje bez dostępu do wody pitnej. Do czynników tych dochodzą konflikty i kryzysy w krajach rozwijających się. Czynniki nasilające nielegalne migracje są skoncentrowane wokół zjawisk takich, jak ubóstwo, głód, bezrobocie, klęski żywiołowe, konflikty zbrojne, wojny, reżimy polityczne, brak perspektyw rozwoju oraz godnej egzystencji<sup>103</sup>.

Bardzo duża liczba nielegalnych migrantów pochodzi z państw upadających. Państwo upadłe (upadające) jest krajem toczonym przez głębokie konflikty polityczne i podziały społeczne. Charakterystyczny jest dla nich niedostatek bezpieczeństwa publicznego, a władza nie ma kontroli zarówno nad konfliktami w kraju, jak i nad granicami. Szerzy się przestępczość i korupcja, instytucje funkcjonują wadliwie, podobnie jak usługi publiczne. Infrastruktura jest niszczona, obecne jest załamanie gospodarcze i całkowita dezintegracja więzi społecznych. Kraj niszczą klęski humanitarne, ubóstwo, głód oraz szereg innych negatywnych zjawisk<sup>104</sup>. Głównie kraje Afryki Subsaharyjskiej znajdują się wśród państw upadłych, a liderem wśród nich jest

---

<sup>101</sup> M. Majchrzak-Czarnecka, N. Rafalik, A. Zasadzińska-Baraniewska, *Masowy napływ cudzoziemców – wyzwanie humanitarne i polityczne*, „Biuletyn Kwartalny Rządowego Centrum Bezpieczeństwa”, 2015, nr 12, s. 8.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>103</sup> M. Wójcik-Żołądek, op. cit., s. 25.

<sup>104</sup> G. Gil, *Upadanie państwa w stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 97–100.

Somalia<sup>105</sup>. Upadanie państw ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednym z jego szczególnych skutków w tym kontekście jest nielegalna emigracja, której towarzyszą inne patologiczne zjawiska, np. transgraniczny narkobiznes, szerzenie ekstremizmów<sup>106</sup>. Jeśli w bogatszych państwach występuje zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą i istnieje popyt na pracowników niewykwalifikowanych, wówczas jest to dodatkowym bodźcem dla migrantów – zarówno legalnie przekraczających granice, jak i nielegalnie<sup>107</sup>.

Trudno oszacować skalę nielegalnych migracji, jak również trudno kontrolować to zjawisko, przeciwdziałać mu i zwalczać je. Prawdopodobnie w pierwszej dekadzie XXI wieku od 30 do 50% przepływów migracyjnych w kierunku Zachodu stanowili nielegalni migranci. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji podkreśla, że rocznie około 4 mln osób przemyca się przez granice państwowe i zarazem blisko połowa nielegalnych imigrantów ma powiązania z grupami przestępczymi, handlarzami ludźmi i przemytem. Jest to jednak zjawisko ukryte, toteż skali tego typu przestępczości nie można jednoznacznie określić<sup>108</sup>.

Ludność emigrująca z państw globalnego Wschodu i Południa na Zachód i na Północ, która, jednakże nie znalazła zatrudnienia albo straciła posady z racji światowego kryzysu gospodarczego, w wielu przypadkach zaczęła powracać do swych ojczyzn, co spowodowało nasilenie się zjawiska reemigracji. Kryzys szczególnie był odczuwalny dla takich państw jak Litwa czy Irlandia, które odnotowały ujemne saldo migracji. Hiszpania, Portugalia i Grecja natomiast najslabiej radziły sobie z kryzysem gospodarczym i w nich także nastąpiło zjawisko reemigracji, a dodatkowo nasiliła się emigracja do państw lepiej rozwiniętych. Nowe kierunki migracyjne, wywołane kryzysami gospodarczymi czy konfliktami zbrojnymi, mogą wywołać destabilizację rynków pracy w państwach Europy Środkowej i Wschodniej ze względu na nagły wzrost bezrobocia. Kraje, ogarnięte kryzysem, starały się radzić sobie z nim między innymi poprzez zwalnianie imigrantów, jednak takie działania mogą skutkować utratą dobrych fachowców. W perspektywie niepewnej sytuacji finansowej spadek liczby imigrantów wywołuje obniżenie transferu pieniędzy, które wygospodarowali cudzoziemcy<sup>109</sup>.

---

<sup>105</sup> M. Szynol, *Pozycja państw kontynentu afrykańskiego w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, 2018, t. 21, s. 162–163.

<sup>106</sup> G. Gil, op. cit., s. 103–104.

<sup>107</sup> M. Wójcik-Żołądek, op. cit., s. 23.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>109</sup> A. Piekutowska, *Migracje międzynarodowe w XXI wieku. Nowe trendy i wyzwania*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych – OL PAN”, 2017, nr 12/3, s. 15–16.

Jeżeli imigranci odznaczają się niskimi kwalifikacjami albo posiadają takie kwalifikacje, które są dość powszechne w danym kraju, stają się konkurencyjną siłą dla miejscowych pracowników. W celu znalezienia zatrudnienia akceptują niższe wynagrodzenie, to zaś może być jedną z przyczyn ogólnego spadku płac, a nawet może spowodować wzrost poziomu bezrobocia. W tej sytuacji najwyższą cenę imigracji ponoszą osoby bezpośrednio konkurujące o pracę, przy czym gospodarka całościowo odnosi jednak korzyści<sup>110</sup>.

Reasumując: główne przyczyny emigracji są zdeterminowane względami ekonomicznymi oraz politycznymi. Brak pracy, niskie zarobki, brak perspektyw na rozwój, złe warunki pracy, niekorzystna sytuacja gospodarcza w ojczyźnie, chęć poprawy statusu ekonomicznego, a nierzadko też społecznego oraz ucieczka z miejsc ogarniętych kryzysem, konfliktem to najczęstsze determinanty emigracji na całym świecie.

---

<sup>110</sup> Ibidem, s 16.



#### 4. Fala emigracji zarobkowej Polaków na przełomie XIX i XX wieku

Już w XIX wieku emigracja zarobkowa była wśród Polaków popularną formą migracji. W latach 70. i 80. XIX wieku obserwowano duże ruchy emigracyjne w celach zarobkowych. Najczęściej wybieranymi wówczas krajami docelowymi były głównie Stany Zjednoczone i Brazylia. Najwięcej emigrantów zarobkowych stanowili ubodzy mieszkańcy wsi galicyjskich i zaboru rosyjskiego, wielu z nich było niepiśmiennymi robotnikami niewykwalifikowanymi, którzy pracowali w kraju w rolnictwie lub nisko dochodowych branżach. Za ocean wyjeżdżali z myślą o pracach sezonowych, które umożliwią im następnie zakup ziemi w ojczyźnie i tym samym podniesienie swego statusu społecznego. Większość jednak aklimatyzowała się w Stanach Zjednoczonych i zostawała tam na stałe, a następnie ściągała rodziny, co tworzyło zjawisko tzw. emigracji łańcuchowej<sup>111</sup>.

Po upadku powstania listopadowego emigranci zarobkowi zaczęli przybywać do Ameryki. Początkowo ich grupa liczyła około 1000 osób, a pierwsze miejsce zorganizowanego osadnictwa polskich emigrantów zarobkowych stanowiło miasteczko Panna Maria w Teksasie. Najwięcej Polaków osiedlało się w północno-wschodnich częściach Stanów Zjednoczonych, w dużych miastach przemysłowych. Znajdowali pracę w rzeźniach, hutach, kopalniach, młynach, natomiast w dolinie rzeki Connecticut oraz w stanach Wisconsin, Illinois, Michigan i Indiana osiedlały się grupy farmerów. W USA, pod koniec XIX wieku, mieszkało około półtora miliona polskich emigrantów. Polonia amerykańska organizowała się w grupy, zaś w 1918 roku największa grupa zamieszkiwała Chicago – było to około 400 tysięcy Polaków. Z czasem miasto to określono mianem stolicy amerykańskiej Polonii. Wspólnoty polonijne usamodzielniały się, między emigrantami pogłębiały się więzi i tworzone etniczne enklawy<sup>112</sup>.

Polacy emigrowali zarobkowo do Ameryki, do zakończenia pierwszej wojny światowej. Lata 20. naznaczone były w Ameryce obawami o negatywne wpływy imigrantów na poziom życia amerykańskiego społeczeństwa. W 1924 roku wprowadzono restrykcyjne prawo imigracyjne, zgodnie z którym można było przyznać tylko 165 tysięcy wiz emigracyjnych rocznie, a każda z narodowości mogła z tej puli otrzymać

---

<sup>111</sup> B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Zeszyty Historyczne”, 2010, z. XI, s. 317.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 317.

jedynie 2% wiz. Znacznie ograniczyło to emigrację zarobkową Polaków do Stanów Zjednoczonych<sup>113</sup>.

Brazylia była drugim krajem masowych wyjazdów Polaków „za chlebem”. Tutaj także emigrowała przede wszystkim ludność wiejska, co równocześnie było pożądane przez rząd Brazylii, poszukujący rąk do pracy w rolnictwie, po zniesieniu niewolnictwa. Pierwsza polska kolonia powstała w stanie Parano, następnie Polacy osiedlali się także w Rio Grande do Sul i Santa Catarina. Do miast, głównie do Sao Paulo i Rio de Janeiro, docierali nieliczni. Największa fala polskich emigrantów zarobkowych przybyła do Brazylii w latach 1890–1891, było to około 80 tysięcy osób. Okres ten określano mianem tzw. „gorączki brazylijskiej”. Około 70 tysięcy osób wyjechało do Brazylii w latach 1895–1896, a w okresie od 1897 do 1905 roku przybyło do tego państwa około 32 tysięcy polskich emigrantów zarobkowych, głównie z Królestwa Polskiego. Do pierwszej wojny światowej do Brazylii wyemigrowało w celach zarobkowych ponad 100 tysięcy Polaków, przy czym na początku XX wieku struktura emigracji różnicowała się – wyjeżdżała już nie tylko ludność wiejska, ale także inteligencja. Miał na to wpływ upadek rewolucji w 1905 roku. Do roku 1914 do Brazylii emigrowało ponad 130 tysięcy Polaków, a w 1929 roku w państwie tym było 230 tysięcy polskich imigrantów zarobkowych<sup>114</sup>.

Polonia w Brazylii, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, skupiała się w lokalnych społecznościach. Otwierano szkoły i kościoły, zakładano zespoły muzyczne, teatralne, kultywowano polską kulturę i tradycję. Jednakże swobodę kulturową i etniczną Polonii brazylijskiej zakończyła nacjonalizacja Brazylii, która nastąpiła w 1938 roku. Wówczas to zaczęto zamykać szkoły emigrantów, zaś im samym zakazano używać języka ojczystego. Rację bytu miały wyłącznie te szkoły, w których uczono w języku portugalskim<sup>115</sup>.

W okresie pierwszej wojny światowej nastąpiły istotne zmiany w polskiej emigracji zarobkowej. Państwa zaborcze zmobilizowały do swych armii łącznie ponad 3 miliony polskich żołnierzy. Ponad milion osób zostało wywiezionych do Rosji, zaś przed rosyjskimi wojskami ludność masowo uciekała z Galicji. Polacy byli wysyłani

---

<sup>113</sup> P. Olbrycht, *Migracje zarobkowe Polaków – przeszłość i teraźniejszość*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego”, 2014, nr 2, s. 22.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>115</sup> Ibidem.

do robót przymusowych, do Niemiec, a reemigrantom zza oceanu uniemożliwiono powrót do kraju<sup>116</sup>.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej rozpoczęły się kolejne emigracje na dużą skalę. Zniszczenia, jakie spowodowała wojna w rolnictwie i przemyśle, wysokie ceny ziemi, odwlekanie reformy rolnej to czynniki, które ponownie wywołały zainteresowanie wyjazdami zarobkowymi. W dwudziestoleciu międzywojennym z Polski wyemigrowało „za chlebem” ponad 2 miliony osób, przy czym połowa na stałe pozostała za granicą<sup>117</sup>. Upowszechniły się wyjazdy ze Śląska Opolskiego na prace sezonowe, tzw. saksy, czyli do Saksonii, gdzie Ślązacy pracowali w gospodarstwach i na polach. Zazwyczaj wyjeżdżano na okres 6 miesięcy, a zarobione w tym czasie pieniądze umożliwiały następnie rozpoczęcie godziwego życia w ojczyźnie po powrocie z emigracji. W Niemczech w międzywojniu polscy pracownicy sezonowi stanowili około 80% cudzoziemskich robotników rolnych<sup>118</sup>. Na wykresie 2 przedstawiono liczby polskich robotników rolnych w stosunku do ogółu cudzoziemskich robotników rolnych w Niemczech w latach 1913–1929.

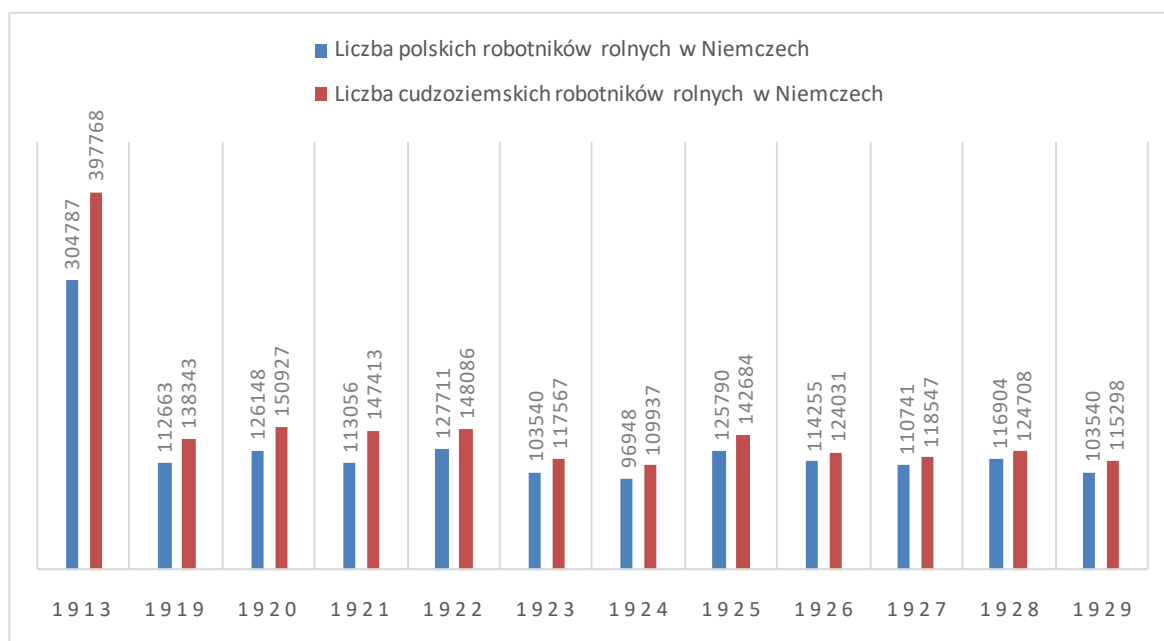
---

<sup>116</sup> B. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Droga awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Pułtusk 1998, s. 16.

<sup>117</sup> K. Groniowski, *Emigracja zarobkowa*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 162.

<sup>118</sup> A. Kicingier, *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, „CEFMR Working Paper”, 2005, nr 4, s. 16.

**Wykres 2. Liczba polskich i cudzoziemskich sezonowych robotników rolnych w Niemczech w latach 1913–1929.**



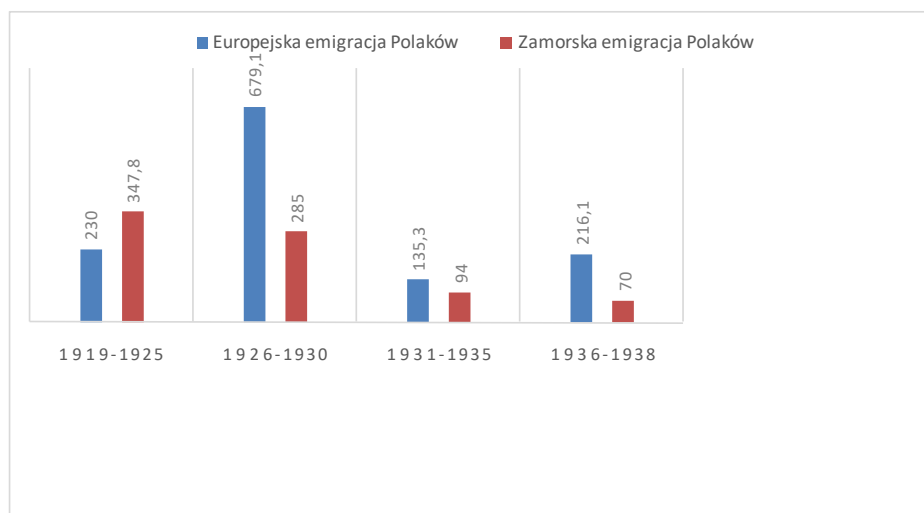
Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Olbrycht, *Migracje zarobkowe Polaków – przeszłość i teraźniejszość*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego”, 2014, nr 2, s. 23.

W 1913 roku liczba sezonowych robotników rolnych w Niemczech, zarówno polskich, jak i innych, była wyższa niż w późniejszych latach (wykres 2). Odsetek polskich emigrantów rolnych zawsze przekraczał 70%, a w latach 1926–1928 był wyższy od 90%, a więc niemal wszyscy cudzoziemscy sezonowi robotnicy rolni w Niemczech to byli wówczas Polacy<sup>119</sup>.

W okresie międzywojennym wiele państw zmieniło swą politykę imigracyjną, ograniczając liczbę imigrantów. Inne kraje natomiast otworzyły nowe możliwości osadnictwa i pracy. Należały do nich Belgia i Francja oraz Kanada, Argentyna i Palestyna. W latach 1926–1930 tendencje emigracyjne wzrastały, jednakże w okresie wielkiego kryzysu, czyli w latach 1930–1935, istotnie wzrosło zjawisko reemigracji, zaś liczba wyjazdów zarobkowych do innych państw drastycznie zmalała, co przedstawiono na wykresie 2.

<sup>119</sup> P. Olbrycht, op. cit., s. 23.

**Wykres 3. Europejska i zamorska emigracja Polaków w tys. w latach 1919–1938.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Olbrycht, *Migracje zarobkowe Polaków – przeszłość i teraźniejszość*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego”, 2014, s. 24.

Po odzyskaniu niepodległości państwu polskiemu zależało na tym, by utrzymywać więzi z rodakami na emigracji – zarówno zarobkowymi, jak i politycznymi. Polskie konsulaty zajmowały się opieką prawną, powrotami Polaków do kraju, kwestiami obywatelstwa. Konsulat we Władywostoku finansował nauczanie polskich dzieci na Syberii, a Konsulat w Budapeszcie finansował trzy polskie szkoły na Węgrzech. Od 1920 roku w Belgii i we Francji zakładano pierwsze szkoły języka polskiego<sup>120</sup>.

W okresie międzywojennym emigracja zarobkowa była pożądanym sposobem na zapewnienie warunków godnego życia. Odrodzone państwo zmagало się z trudnościami gospodarczymi, napięciami społecznymi, dużym bezrobociem. Ponadto w niektórych środowiskach silnie utrwaliły się wzorce zachowań migracyjnych. W 1921 roku, w Konstytucji Marcowej, zapisano zasadę wolności emigrowania. Dla emigrantów dostępne były liczne ułatwienia - brak opłaty paszportowej czy zniżki na bilety. Rzeczpospolita podpisała z państwami imigracyjnymi międzynarodowe umowy bilateralne – ich sygnatariuszami były Niemcy, Francja, Łotwa, Estonia, a także Boliwia. Umowy te zapewniały obywatelom polskim dostęp do rynku pracy danego państwa, a równocześnie stanowiły formę kontroli nad emigracją<sup>121</sup>.

<sup>120</sup> J. Słyszewska-Gibasiewicz, *Opieka konsulatów RP nad emigrantami polskimi w latach 1918–1926*, „Studia Łęckie”, 2011, nr 1, s. 240.

<sup>121</sup> P. Olbrycht, op. cit., s. 26.

Podczas drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej migracje ludności były intensywne, ale nie można powiedzieć, że powody były czysto ekonomiczne. Masowe wyjazdy wiązały się bowiem z działaniami wojennymi i często były spowodowane politycznymi decyzjami władz – były to głównie deportacje, wysiedlenia, następowały także reemigracje oraz emigracje polityczne. Po zakończeniu działań wojennych za granicą przebywało około 5 milionów Polaków, czyli około 1/5 spośród tych, którzy przeżyli wojnę. 4 miliony osób zamieszkały w innym miejscu, na skutek masowych przesiedleń. Po 1948 roku władze Polski Ludowej zmieniły politykę migracyjną, hamując proces emigracji. Nasilił się on po 1956 roku i wówczas liczba emigrantów istotnie wzrosła<sup>122</sup>. Z Polski masowo wyjeżdżali Żydzi, którzy z jednej strony nie akceptowali ustroju w państwie, a z drugiej - byli do tego różnymi sposobami zmuszani<sup>123</sup>.

W latach 60. wzrosła liczba emigrantów zarobkowych, mimo iż w PRL polityka migracyjna była dosyć restrykcyjna. O typowej migracji zarobkowej można mówić ponownie od lat 70., kiedy zwiększyła się częstotliwość wyjazdów do pracy w NRD. Wyjazdy te miały też charakter turystyczno-handlowy. Wskutek niedoborów licznych towarów w polskich sklepach, przywożono różne produkty na handel. Do państw bloku socjalistycznego Polacy także zabierali różne towary, aby je sprzedać – do Bułgarii wożono futra, do Związku Radzieckiego - tekstylia. Towarami, które zawsze przynosiły zarobek, były kryształy, krem Nivea i wódka. Łącznie, w okresie od 1971 do 1980 roku, do państw zachodnioeuropejskich wyemigrowało ponad 4 miliony osób. Nie były to jednak typowe emigracje, jakie miały miejsce choćby pod koniec XIX wieku<sup>124</sup>. Liczba długoterminowych czy stałych migracji w latach 70. spadła. Natomiast w latach 80. nasiliły się masowe wyjazdy zarobkowe Polaków, choć były to emigracje sezonowe i krótkotrwałe. W okresie tym na stałe Polskę opuściło 1,3 miliona osób, aczkolwiek nie wszyscy emigrowali z przyczyn ekonomicznych. W grupie tej znajdowali się także emigranci polityczni. Państwami docelowymi były wówczas Niemcy (RFN) – 42% emigrantów, Stany Zjednoczone – 10% emigrantów, Austria, Francja, Włochy i Grecja – po 6% emigrantów oraz Kanada – 4% emigrantów (wykres 4).

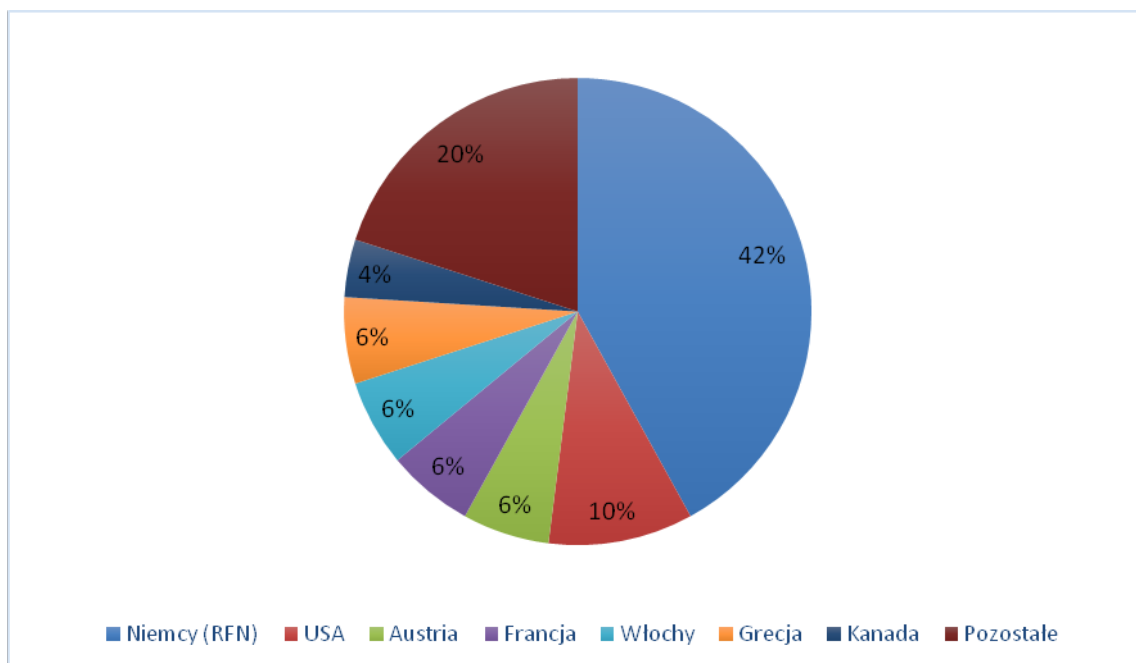
---

<sup>122</sup> P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, Ośrodek Badań nad Migracjami WNE UW, Warszawa 2008, s. 15.

<sup>123</sup> D. Stola, *Emigracja pomarcowa*, „Prace Migracyjne”, 2000, nr 34, s. 4.

<sup>124</sup> P. Kaczmarczyk, op. cit., s. 16.

**Wykres 4. Główne państwa docelowe polskich emigrantów zarobkowych w latach 80. XX wieku.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Olbrycht, *Migracje zarobkowe Polaków – przeszłość i terażniejszość*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego”, 2014, nr 2, s. 26.

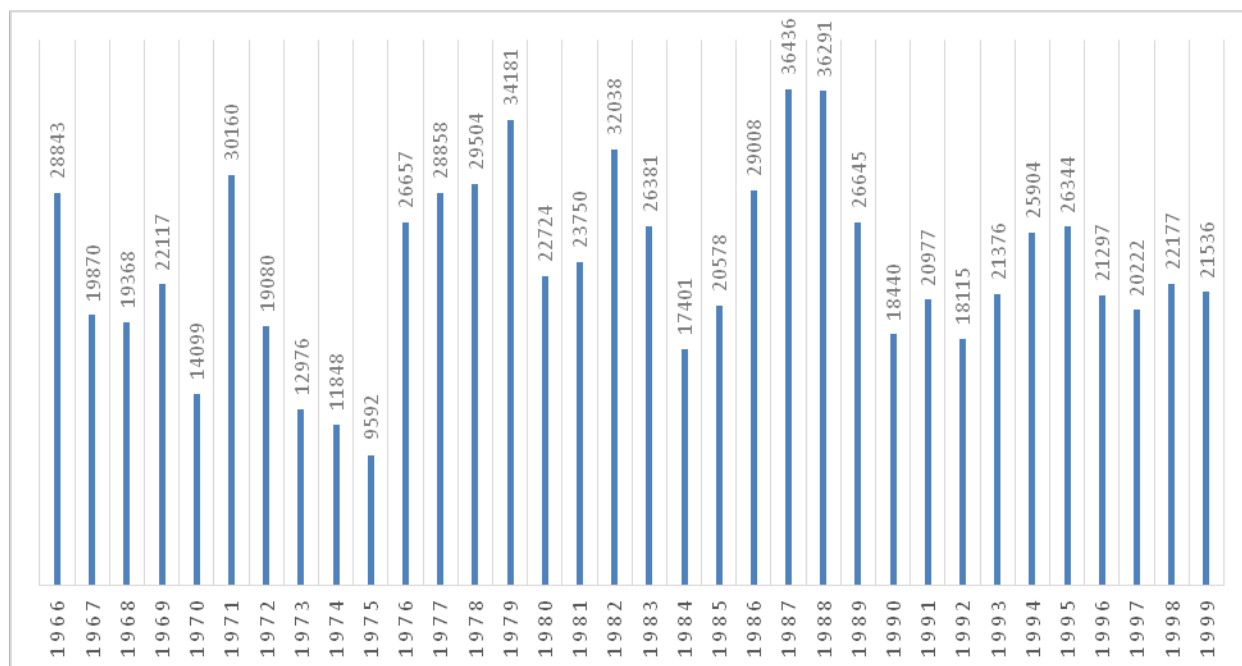
Emigrowała głównie ludność aktywna zawodowo, wykształceni mieszkańcy dużych miast w wieku produkcyjnym. Struktura emigracji była więc zgoła odmienna niż pod koniec XIX wieku, kiedy głównie w celach zarobkowych wyjeżdżała ludność wiejska, niewykształcona. Ze względu na odpływ cennego kapitału ludzkiego w latach 80. XX wieku, nastąpiło wyraźne osłabienie potencjału demograficznego w Polsce. Wyjeżdżali bowiem lekarze, wykwalifikowani specjaliści, inżynierowie, technicy, naukowcy, ekonomiści. Obok czynników ekonomicznych o emigracji decydowały również względy polityczne, przede wszystkim zaangażowanie w działalność opozycyjną, a także czynniki społeczne, związane z brakiem nadziei na zmiany, dezorganizacją życia społecznego<sup>125</sup>.

Przełomowym dla polskich procesów migracyjnych okazał się rok 1989. Transformacja ustrojowa wywołała zmiany na rynku pracy oraz przyczyniła się do znacznego zwiększenia swobody podróżowania. Nie nastąpiły jednakże masowe wyjazdy osiedleńcze Polaków, ponieważ bardziej opłacalne były wyjazdy cyrkulacyjne, czasowe, dość krótkie – trwające kilka tygodni lub miesięcy. Wynikało to z liberalizacji przepisów

<sup>125</sup> P. Olbrycht, op. cit., s. 26.

dotyczących ruchu granicznego, dzięki czemu Polacy mogli dość swobodnie wyjeżdżać i wracać do kraju. Rocznie od 100 do 400 tysięcy Polaków podejmowało pracę sezonową, zazwyczaj w Niemczech<sup>126</sup>. Liczba emigrantów polskich od roku 1966 do 1999 kształtowała się na różnym poziomie. Emigrację na pobyt stały w tym okresie przedstawiono na wykresie 5.

**Wykres 5. Emigracja Polaków w tys. na pobyt stały w latach 1966–1999.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Główne kierunki emigracji i imigracji w latach 1966–2014 (migracje na pobyt stały)*, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/glowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-w-latach-1966-2014-migracje-na-pobyt-staly,4,1.html>], data dostępu: 06.01.2018.

Zanim Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, jej kraje przyjmowały wielu polskich imigrantów zarobkowych, którzy zwykle pracowali tam nielegalnie. Emigrowano także do Stanów Zjednoczonych. W Europie głównymi państwami przyjmującymi były Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Austria, Hiszpania. Ponownie na emigrację zaczęli udawać się głównie ludzie mający niższe wykształcenie<sup>127</sup>.

Dla porównania, warto dodać, w jaki sposób kształtują się najnowsze liczby w zakresie polskiej emigracji w XXI wieku. Każdego roku Główny Urząd Statystyczny

<sup>126</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 27.



(GUS) prezentuje szacunkową liczbę Polaków, którzy czasowo przebywają za granicą. Grupę tę określa się jako zasoby imigracyjne Polaków w innych państwach. Obecnie najnowsze dane obejmują okres od 2004 do 2017 roku. Dane te dotyczą osób, które czasowo przebywają za granicą (powyżej 3 miesięcy). Osoby czasowo przebywające za granicą często przebywają wiele lat na emigracji, ale nie wymeldowały się ze stałego pobytu w Polsce, mimo pobytu za granicą. Statystyka GUS jest jednak statystyką szacunkową, co oznacza, że należy traktować te dane jako wartości przybliżone. Szacowanie liczby Polaków na emigracji jest utrudnione, ponieważ w poszczególnych krajach funkcjonują różne systemy ewidencjonowania migracji i dostępność danych na ten temat również jest różna<sup>128</sup>.

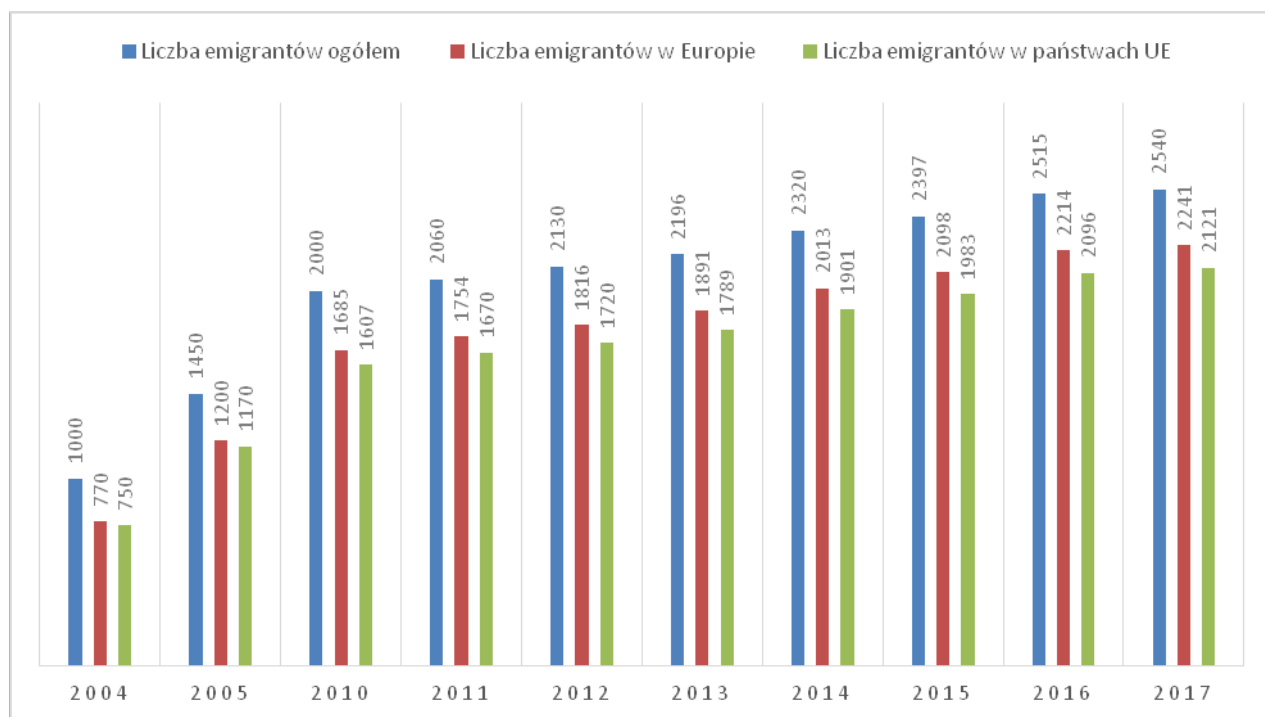
W roku 2017 zwiększyły się zasoby imigracyjne Polaków w państwach poza Unią Europejską. Na koniec 2017 roku poza granicami Polski czasowo przebywało 2540 tysięcy Polaków, czyli o 1% (25 tysięcy) więcej niż w roku poprzedzającym. W państwach europejskich w 2017 roku przebywało 2241 tysięcy osób, a zdecydowana większość z nich – 2121 tysięcy, przebywała w państwach członkowskich Unii Europejskiej<sup>129</sup>. Dane te obrazuje wykres 6.

---

<sup>128</sup> *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, 19 listopada 2018 r., [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2017,2,11.html>], data dostępu: 06.01.2018.

<sup>129</sup> *Ibidem*.

**Wykres 6. Liczba Polaków na emigracji w tysiącach w latach 2004–2017.**



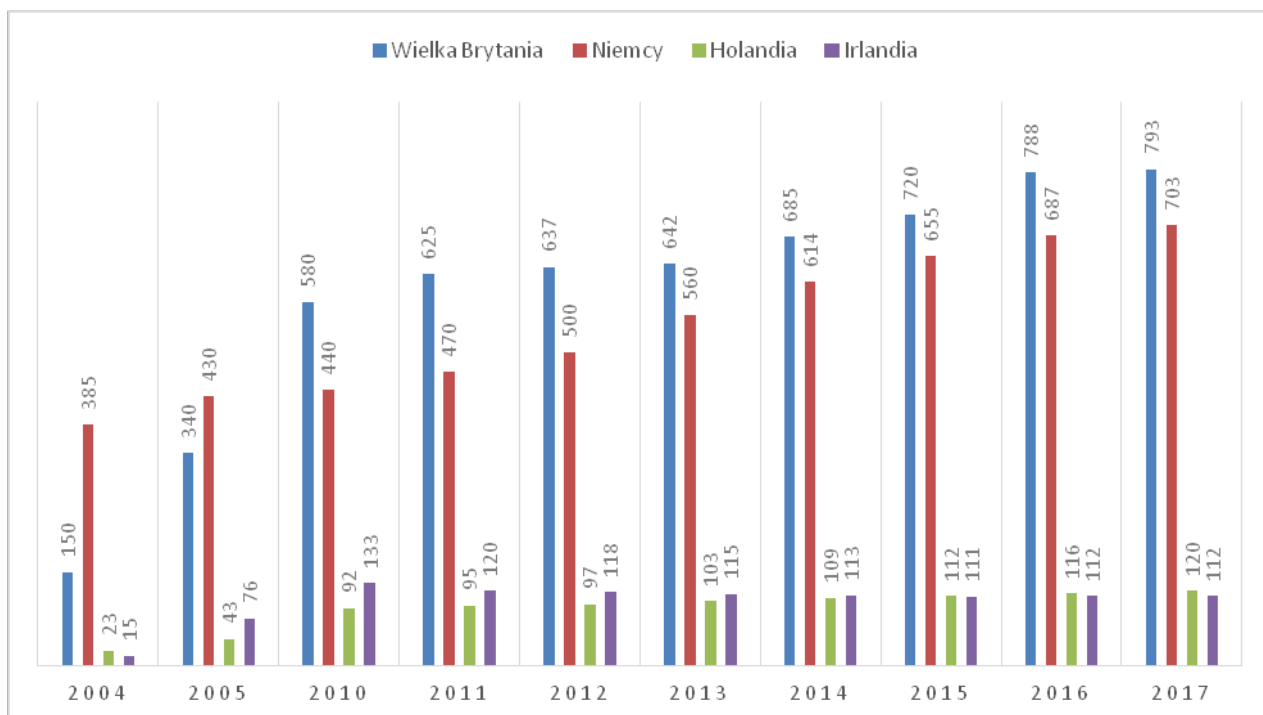
Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, 19 listopada 2018 r., [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczneludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2017,2,11.html>], data dostępu: 06.01.2018.

Z wykresu 6 wynika, że liczba Polaków na emigracji w latach 2004–2017 sukcesywnie się zwiększała. Trend wzrostowy dotyczył również liczby polskich emigrantów w Europie oraz w państwach członkowskich UE.

Najwięcej polskich emigrantów mieszkało w Wielkiej Brytanii – 793 tysięcy, Niemczech – 703 tysięcy, Holandii – 120 tysięcy i w Irlandii – 112 tysięcy<sup>130</sup>. Dane te przedstawiono na wykresie 7.

<sup>130</sup> Ibidem.

**Wykres 7. Liczba Polaków na emigracji w tysiącach w wybranych państwach UE w latach 2004–2017.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, 19 listopada 2018 r., [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczneludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2002017,2,11.html>], data dostępu: 06.01.2018.

Jak wynika z wykresu 7. liczba polskich emigrantów, przebywających w Wielkiej Brytanii od roku 2004 do 2017, wzrosła ponad pięciokrotnie. Wielka Brytania jest państwem europejskim o największej liczbie polskich emigrantów zarobkowych. Kolejnym państwem są Niemcy, w których liczba tychże emigrantów zwiększyła się od 2004 do 2017 roku o 318 tysięcy, czyli blisko dwukrotnie. Ciągły wzrost polskich emigrantów zarobkowych następuje również w Holandii, choć jest ich w tym państwie znacznie mniej niż w Wielkiej Brytanii i Niemczech. Odmiennie sytuacja przedstawiała się w Irlandii. Początkowo, w 2004 roku, liczba Polaków na emigracji zarobkowej była niewielka i wynosiła tylko 15 tysięcy, ale w kolejnym roku wzrosła aż pięciokrotnie, osiągając, wartość 76 tysięcy. Trend wzrostowy utrzymał się do roku 2010, w którym to liczba polskich emigrantów zarobkowych w Irlandii wyniosła 133 tysiące. Następnie, do roku 2015 włącznie, trwała tendencja spadkowa i liczba emigrantów zmniejszyła się do

111 tysięcy. Ponownie wzrosła ona w 2016 roku – do 112 tysięcy i pozostała na tym poziomie także w roku 2017.

Wśród osób, które zgłosiły swój wyjazd za granicę w jednostkach ewidencji ludności, do roku 2017 najliczniejsza jest grupa emigrantów zarobkowych w przedziale wiekowym 30–34 lat i 35–39 lat. 10 lat wcześniej natomiast emigrowały głównie osoby z grup wiekowych 20–24 lat oraz 25–29 lat. Duża część osób, które emigrowały do państw członkowskich UE w pierwszych latach po przystąpieniu Polski do struktur unijnych, pozostała za granicą<sup>131</sup>.

---

<sup>131</sup> Ibidem.

## 5. Kierunki współczesnej emigracji zarobkowej

Migracje zarobkowe we współczesnym świecie nie są zjawiskiem równomiernym, zarówno pod względem natężenia ruchów migracyjnych, jak i w perspektywie geograficznej. Bezprecedensowym zjawiskiem wpływającym na migracje były „odkrycia geograficzne”. Poznanie krajów dysponujących ogromnymi obszarami do zagospodarowania i zurbanizowania, a także charakteryzujących się niedostatkiem ludności, która mogłaby owe ziemie zagospodarować – to wszystko stanowiło istotny impuls dla masowych ruchów migracyjnych. Przyczynami migracji o charakterze ekonomicznym były również klęski urodzaju, głodu na określonych obszarach, nierównomierny rozwój gospodarczy państw oraz niedostateczny poziom dochodów, powstawanie nowych regionów rozwiniętych gospodarczo, dysponujących miejscami pracy i wykazujących deficyt siły roboczej, rozwój produkcji, usług, handlu, przemysłu, a także zjawiska demograficzne, w postaci nadwyżek demograficznych w określonych krajach czy rejonach globu oraz ujemnym przyrostem naturalnym w innych. Migracjom zarobkowym sprzyjał również rozwój transportu, technologii informacyjnych, środków łączności<sup>132</sup>.

Przyczyny emigracji przyjmują zarówno charakter wypychający (z miejsca zamieszkania), jak i przyciągający (do kraju docelowego). Poza tym, w dziejach występowały również zjawiska, które nadawały migracjom innego charakteru, jak pierwsza i druga wojna światowa, Wielki Kryzys czy restrykcyjna polityka Stanów Zjednoczonych wobec imigrantów w latach dwudziestych. Po drugiej wojnie światowej migracje zarobkowe nabrały globalnego charakteru. Od 1960 roku do 2010 roku liczba osób migrujących zwiększyła się prawie trzykrotnie – w 1960 roku wynosiła 77,1 mln, zaś w 2010 roku osiągnęła 213,9 mln<sup>133</sup>.

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, w latach pięćdziesiątych, blisko 7,8 mln osób wyemigrowało z krajów europejskich do Stanów Zjednoczonych, Kanady, a także do Australii oraz Afryki Południowej. Największa liczba emigrantów wyjechała z Wielkiej Brytanii, RFN, Holandii i Włoch. Bezpośrednią przyczyną tego zjawiska był kryzys gospodarczy w Europie i zniszczenia wojenne. Migracjom zarobkowym zaczęły sprzyjać takie okoliczności, jak swoboda podróżowania w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

---

<sup>132</sup> J. Olszowy, *Wybrane aspekty migracji zarobkowych i ich wpływ na rynek pracy*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2016, nr 2 (18), s. 7.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 8.

W inny sposób sytuacja migracyjna kształtowała się w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie głównie emigracja wynikała z pobudek politycznych, rzadziej zaś z ekonomicznych<sup>134</sup>.

W latach sześćdziesiątych państwa zachodnioeuropejskie rozwijały się dynamicznie pod względem gospodarczym, co skutkowało stałym zwiększaniem zapotrzebowania na siłę roboczą. Praca imigrantów stała się w tym przypadku pożądanym rozwiązaniem. Największe liczby migrantów przybywały z państw śródziemnomorskich: Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Włoch, Algierii, a także z Jugosławii. Krajami docelowymi były Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Rocznie, w Europie Zachodniej, zatrudniano ówczesnie około miliona imigrantów zarobkowych. Do Stanów Zjednoczonych natomiast migrowali głównie mieszkańcy Ameryki Łacińskiej, Meksyku oraz ludność z Azji Południowo-Wschodniej. Z państw środkowoeuropejskich emigranci zarobkowi wyjeżdżali do Libii, Algierii, Iranu, Iraku w charakterze pracowników przedsiębiorstw wykonawczych<sup>135</sup>.

W latach siedemdziesiątych na migracje zarobkowe wpłynęły takie zjawiska, jak kryzys naftowy oraz recesja gospodarcza w wielu państwach zachodnioeuropejskich i USA. Wprowadzono ograniczenia dla imigrantów, a ponadto rządy miały nadzieję, że dotychczasowi imigranci wrócą do swych rodzinnych stron. Stało się jednak inaczej – imigranci decydowali się na pozostanie w kraju docelowym i połączenie się w nim z rodziną. Ludność z państw środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich stawała się natomiast coraz bardziej mobilna, bowiem uzyskiwała większą swobodę podróżowania. Skalę migracji zarobkowych z tych krajów zwiększył rozpad ZSRR i upadek bloku wschodniego. Dodatkowo było to impulsem do emigracji zarobkowych mieszkańców państw poradzieckich<sup>136</sup>.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wzrosła skala nielegalnych migracji, a także uchodźców i azylantów. Intensywność migracji wzmogło zniesienie granic między niektórymi państwami Europy Zachodniej. Roczna liczba migrantów w Europie wynosiła około 2,5 mln osób. Na początku XXI wieku na kształt migracji zarobkowych na Starym Kontynencie wpłynęło przystąpienie do Unii Europejskiej nowych państw – dla ich obywateli inne kraje członkowskie UE stopniowo otwierały

---

<sup>134</sup> J. Balicki, P. Stalker, *Polityka imigracyjna i azylowa. Wyzwania i dylematy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006, s. 129.

<sup>135</sup> M. Okólski, *Nowa, krucha mapa europejskich migracji*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny”, 2017, nr 43, s. 6–7.

<sup>136</sup> J. Ziemiński, *Ruchy migracyjne w Polsce na tle Unii Europejskiej*, „Wiadomości Statystyczne”, 2003, nr 6, s. 80.

rynki pracy. Charakter migracji zmienił się ze względu na swobodę przemieszczania się i bliskość terytorialną między krajem rodzinnym a docelowym migranta – stały się one w znacznym stopniu wyjazdami okresowymi, sezonowymi, niemniej jednak znaczna część osób zamieszkała na stałe w krajach docelowych<sup>137</sup>.

Jak wspomniano, po drugiej wojnie światowej na całym świecie wzrosła intensywność migracji, lecz napływ imigrantów w różnych krajach i różnych regionach globu miał odmienne konsekwencje. Do Ameryki Północnej docierało najwięcej imigrantów do połowy XX wieku, po czym sytuacja ta uległa zmianie – liczba imigrantów wzrosła bowiem w Europie i Azji. Najwięcej migrantów znajduje się w Europie (około 70 mln), Azji (około 60 mln) oraz w Ameryce Północnej (około 50 mln). W 2010 roku ponad połowa ogółu migrantów przebywała w państwach, które charakteryzują się najwyższym poziomem życia, jednak celem emigrantów zarobkowych są nie tylko państwa o wysokim poziomie życia, lecz również te, w których poziom ten jest średni. Obecnie państwami, w których przebywa największa liczba imigrantów, są Stany Zjednoczone, Niemcy oraz Rosja. Charakterystycznym zjawiskiem współczesnych emigracji zarobkowych są wyjazdy w ramach tego samego kontynentu, rzadziej natomiast występują migracje międzykontynentalne. Często migranci przemieszczają się między państwami, które nie różnią się znacznie pod względem poziomu życia. Brak środków na podróż sprawia, że ludność zamieszkująca biedne regiony nie podejmuje migracji zarobkowych. Dochodzi do tego brak informacji na temat możliwości uzyskania pracy oraz zamieszkania w kraju docelowym<sup>138</sup>.

Liczebność migrantów obecnie przewyższa średnią z ostatnich kilku dekad. W latach 2000–2005 przyrost migracji osiągnął charakter szczytowy – każdego roku ONZ odnotowywała średnio 3,3 mln migrantów. Na rynki i gospodarki poszczególnych państw oddziałują procesy demograficzne, a zwłaszcza starzenie się społeczeństw w państwach rozwiniętych. Równocześnie wpływa to na procesy migracji. Prognozy wskazują, że gdyby ustały migracje, to w 2050 roku liczba ludności w wieku 20–64 lata spadłaby o 23% w państwach rozwiniętych. Według prognozowanych poziomów migracji w 2050 roku liczba ta spadnie o 10% i nawet w przypadku wzrostu przyrostu naturalnego migracje są niezbędne, aby zmniejszyć lukę pokoleniową<sup>139</sup>.

---

<sup>137</sup> M. Okólski, op. cit., s. 15.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 16–18.

<sup>139</sup> D. Kałuża-Kopias, *Demograficzne skutki międzynarodowych migracji w wybranych krajach Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, „Studia Ekonomiczne. Polityka Społeczna Wobec Przemian Demograficznych”, 2014, nr 167, s. 33–37.

W Polsce emigracja zarobkowa nasiliła się po 1989 roku, po transformacji ustrojowej, jednak szczególnym przełomem było przystąpienie do Unii Europejskiej. W latach 2008–2010 liczba przebywających za granicą polskich emigrantów zarobkowych spadała do roku 2014, kiedy ponownie wzrosła, przy czym zdecydowana większość emigrantów przebywała w Europie, głównie w państwach UE, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Niemczech. Pod koniec 2016 roku czasowo poza granicami Polski przebywało ponad 2,5 mln Polaków, czyli o 118 tys. więcej aniżeli w roku poprzedzającym. 2214 tys. osób przebywało w Europie, głównie w Unii Europejskiej (około 2096 tys.). W tym przypadku również nastąpił wzrost w porównaniu do 2015 roku o 113 tys. osób. Najwięcej emigrantów wyjechało z Polski do Wielkiej Brytanii (788 tys.), Niemiec (687 tys.), Holandii (116 tys.) i Irlandii (112 tys.), przy czym w 2016 roku liczba Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii i w Niemczech istotnie wzrosła. Są to dwa główne kraje docelowe polskiej emigracji zarobkowej. Wzrosła także liczba Polaków czasowo przebywających w Austrii, Belgii, Szwecji, Irlandii i Holandii, natomiast spadła liczba polskich emigrantów zarobkowych we Włoszech i w Hiszpanii. Wśród państw europejskich pozaunijnych najwięcej polskich emigrantów zarobkowych w 2016 roku przebywało w Norwegii (85 tys.)<sup>140</sup>.

Polacy wybierają docelowy kraj zarobkowy w zależności od wieku i wykształcenia. Starsi migranci, o niższym wykształceniu, częściej wyjeżdżają do Niemiec, natomiast Wielką Brytanię jako kraj docelowy wybierają głównie młodszy, lepiej wykształceni emigranci. Obecnie dominująca jest czasowa forma migracji zarobkowej wśród Polaków – przeważająca część (ok. 65%) wyjeżdża na okres krótszy niż rok. Emigranci zarobkowi chcą głównie zarabiać więcej niż w kraju, co jest dominującym powodem wyjazdu. Około 30% deklaruje trudności w znalezieniu pracy w Polsce, co skłania ich do emigracji. Tylko 3% polskich emigrantów zarobkowych poszukuje za granicą szans rozwoju zawodowego. Znacznie rzadziej uwarunkowaniami emigracji zarobkowej są bardziej interesujące oferty pracy poza Polską, oddelegowanie przez pracodawcę, prowadzenie działalności gospodarczej w innym kraju czy chęć dopasowania pracy do kwalifikacji<sup>141</sup>.

W obliczu postępującej globalizacji wiele zawodów wymaga obecnie zwiększonej mobilności w sferze międzynarodowej. Dotyczy to między innymi biznesu

---

<sup>140</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2016*, Warszawa 2017, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/>], data dostępu: 10.03.2019.

<sup>141</sup> M. Szyszka, *Zagraniczna migracja zarobkowa jedną ze strategii życiowych młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2016, t. 8(44), nr 2, s. 144–148.



czy nauki i badań. Współcześnie kariera zawodowa nierzadko wymaga mobilności i aspekt ten również zaczyna być obecny w polskiej emigracji zarobkowej<sup>142</sup>. Niemniej jednak poakcesyjna mobilność Polaków wciąż głównie związana jest z ich sytuacją ekonomiczną oraz sytuacją gospodarczą w kraju, będąc, w zdecydowanej większości przypadków, reakcją na niemożność zaspokojenia wielu potrzeb bytowych we własnym kraju. Emigracja zarobkowa jest więc odpowiedzią na niemożność zapewnienia sobie i swojej rodzinie odpowiedniego poziomu życia w ojczyźnie. Cel ten okazuje się być możliwym do zrealizowania dzięki podjęciu pracy w innym kraju. Nie zawsze, jak powiedziano wcześniej, wiąże się do z osiedleniem w danym kraju, bowiem często wyjazdy zarobkowe zyskują charakter wahadłowy i trwają krócej niż rok. Warto jednak zauważyć, że do podjęcia decyzji o wyjeździe dochodzą także inne czynniki, które mają charakter wysoce zindywidualizowany. Może to być chęć konkretnych osiągnięć, porównywanie własnego życia z życiem innych ludzi, odczuwanie ustawicznej frustracji, spowodowanej brakiem perspektyw itd. Każda decyzja o migracji jest związana z osobistymi cechami jednostki, jej charakterem, kwalifikacjami, stanem zdrowia, skłonnością do mobilności, adaptacji w innym kraju, dostrzeganiem szans w innym państwie<sup>143</sup>.

Najnowsze prognozy Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że w roku 2050 Polskę szacunkowo będzie zamieszkiwało 33 mln 951 tys. osób, co oznacza zmniejszenie się liczby ludności o około 12%, w porównaniu do roku 2013. Ujemny przyrost naturalny i starzenie się społeczeństwa, a także odpływ siły roboczej to zjawiska, które będą wpływały na tę sytuację. Przemiany demograficzne w Polsce stają się wyzwaniem dla polityki migracyjnej, zwłaszcza zaś istotne staną się takie zjawiska, jak prognozowany brak podaży pracy, a także konieczność podejmowania opieki nad wzrastającą liczbą ludzi starszych<sup>144</sup>.

Polacy są skłonni do podejmowania wyzwań w postaci zagranicznej emigracji zarobkowej, a skłonność ta charakteryzuje szczególnie ludzi młodych. Ważną rolę w podjęciu decyzji o takim wyjeździe odgrywają sieci migracyjne będące sieciami pomocy, informacji oraz zobowiązań. Rozwijają się one i kształtują między imigrantami obecnymi w państwie docelowym a ich rodziną oraz znajomymi przebywającymi w kraju

---

<sup>142</sup> P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2006, s. 13.

<sup>143</sup> M. Szyszka, op. cit., s. 150.

<sup>144</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, s. 109, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html>], data dostępu: 10.03.2019.

wysyłającym. Sieć migracyjna zaczyna odgrywać istotną rolę jeszcze przed wyjazdem, w trakcie podejmowania decyzji o nim. Znacznie łatwiej zdecydować się na wyjazd wówczas, gdy ma się kontakt z osobami przebywającymi i pracującymi już w kraju docelowym. Znaczenie tych sieci uwidoczni się przede wszystkim w sferze informacyjnej, emocjonalnej (w postaci wsparcia) oraz instrumentalnej (w postaci kontaktów, praktycznej pomocy)<sup>145</sup>.

Współcześnie utrwała się tzw. kultura migracji, polegająca na przyjęciu faktu wyjazdu jako części egzystencji. Migracje stały się nieodłącznym elementem życia wielu ludzi, są akceptowane, a często również pożądane. Zyskują ponadto charakter stopniowany, bowiem każdy kolejny wyjazd jest zdeterminowany poprzednim, a owymi determinantami są: poznawany język, zdobywane doświadczenie zarówno w wykonywanej pracy, jak i społeczeństwie i kulturze państwa przyjmującego, zasoby finansowe, informacje, wiedza, kształtowane kompetencje i postawy. Wśród młodych emigrantów zarobkowych dodatkowo obserwuje się:

- dążenie do kształtowania umiejętności nowego języka, które dominuje wśród emigrantów lepiej wykształconych oraz wśród kobiet;
- chęć poznawania świata i ludzi;
- chęć zdobycia nowych doświadczeń zawodowych;
- dążenie do polepszenia perspektyw życiowych własnym dzieciom<sup>146</sup>.

Wśród młodych ludzi zaczął obecnie dominować swoisty typ emigracji, określanej jako zarobkowo-turystyczna, ponieważ aspekty ekonomiczne zostały połączone z chęcią poznawania świata, zwiedzania, bywają postrzegane jako wyzwanie i przygoda. Z jednej strony dają możliwość uzyskania korzyści materialnych, a z drugiej strony - wpisują się we współczesny trend podróżowania, poznawania innych kultur i ich dziedzictwa. Dlatego, między innymi, migracja stała się atrakcyjna zwłaszcza dla młodych ludzi i prognozuje się, że tendencja ta będzie się upowszechniać i rozwijać<sup>147</sup>.

Przyszłością społeczeństw są młode pokolenia – to od ich liczebności, aktywności ekonomicznej, posiadanych kompetencji, wiedzy, zdobywanego doświadczenia życiowego, potencjału intelektualnego, postaw społecznych, a także od ich planów prokreacyjnych w ogromnym stopniu zależy jakość społeczeństw. Społeczeństwo traci

---

<sup>145</sup> W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2010, s. 72.

<sup>146</sup> J. Kozielska, *Poakcesyjne migracje zarobkowe. Kontekst teoretyczno-empiryczny. Wsparcie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014, s. 136.

<sup>147</sup> M. Szyszka, op. cit., s. 150.

na odpływie młodych osób motywowanych emigracją zarobkową. Jeśli zaś młody człowiek podejmie decyzję o osiedleniu się w kraju docelowym, wówczas państwo to osiąga korzyść, co zwłaszcza współcześnie ważne jest w rozwiniętych państwach europejskich, w kontekście procesów i prognoz demograficznych. Emigracja zarobkowa jest jedną z podejmowanych przez młode pokolenia strategii życiowych. W Polsce - i w innych krajach - strategia ta najczęściej wymuszona jest niekorzystną sytuacją ekonomiczną. Znaczenie mają także wcześniej wspomniane sieci migracyjne. Młodzi Polacy często traktują wyjazd do pracy za granicę jako próbę – staje się on wyrazem swoistej odwagi, otwartości na wyzwania. Wpływa to na charakter polskiej emigracji zarobkowej – zarówno ten współczesny, jak i prognozowany. Jest ona obecnie (i prognozuje się, że będzie także w przyszłości) głównie emigracją ludzi młodych, o różnym wykształceniu, krótkookresową. Mobilność jednostki rośnie niemalże wprost proporcjonalnie do jej wieku. Sytuacja gospodarcza w Polsce będzie decydowała o tym, czy młodzi ludzie nadal będą zmuszeni do poszukiwania lepiej płatnego zatrudnienia poza granicami kraju<sup>148</sup>.

Współczesny świat ma charakter wielobiegunowy i wzrasta znaczenie regionów w różnych częściach globu, np. Afryki Południowej, Indii, Chin, Meksyku, Brazylii, Korei Południowej. Oddziałuje to na charakter globalnych migracji zarobkowych. Zmiany demograficzne wpływają na przemiany na rynkach pracy oraz kształt procesów migracyjnych na całym świecie. Zwiększenie długości życia i spadek wartości wskaźników umieralności i dzietności w państwach rozwiniętych powoduje, że na rynki pracy wchodzi tych krajów coraz mniej młodych ludzi. Dlatego zarówno Europa, jak i Ameryka Północna, w coraz większym stopniu potrzebują imigrantów zarobkowych, aby luki te wypełnić. Dochodzą do tego procesy globalizacyjne, wywołujące transformacje społeczne i gospodarcze, pogłębiające nierówności między ubogimi regionami a rozwiniętymi, pomiędzy Południem a Północą<sup>149</sup>.

Migracjom sprzyja dostęp do informacji, rozwój transportu i wzrost ponadnarodowej świadomości, a także elastyczna mobilność międzynarodowa. Postęp cywilizacyjny, technologiczny, rozwój technologii ITC sprawiły, że czymś normalnym stały się wyjazdy zagraniczne w celu podjęcia studiów, zawarcia małżeństwa, w celach turystycznych i oczywiście zarobkowych. Migracje postrzegane są inaczej niż niegdyś, szczególnie w kontekście postępującej globalizacji, powodującej „kurczenie się” świata

---

<sup>148</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>149</sup> S. Castles, M. J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2011, s. 365–366.

do rozmiarów „globalnej wioski”<sup>150</sup>. Mobilność wpływa na elastyczność przepływów oraz migracje cechujące się krótkością pobytów i wahadłowym charakterem. Na rynkach pracy migranci zajmują obecnie bardziej zróżnicowane pozycje niż niegdyś, osiągają też z tego inne korzyści. W państwach rozwiniętych obecnie powszechne staje się zjawisko słabo opłacanej pracy i wyzysku, co tyczy zwłaszcza się sektorów usług i rolnictwa, a także poniekąd przemysłu. Migranci podejmują często niestabilne i niepewne formy zatrudnienia, funkcjonując zawodowo w szarej strefie, świadcząc usługi podwykonawstwa, pracując dorywczo czy na zasadzie wymuszonego samozatrudnienia<sup>151</sup>.

Kierunki migracji ukazują złożoność i różnorodność tego zjawiska, a także jego zmienność w czasie. Mimo to można wyróżnić pewne cechy charakterystyczne współczesnych migracji zarobkowych:

- Globalizacja migracji przejawiająca się w równoczesnym oddziaływaniu ruchów migracyjnych na wiele państw. Do krajów docelowych przybywają imigranci z różnych państw, różnych kultur, posługujący się różnymi językami. W ten sposób tworzą się wielokulturowe społeczeństwa.
- Zróżnicowanie migracji, które uwidocznia się w równoczesnym występowaniu różnych typów migracji. Niekiedy emigracja początkowo ma inny charakter, niż w swej dalszej fazie, np. emigracja polityczna może przekształcić się w zarobkową. Cecha ta stanowi barierę w kształtowaniu strategii polityki migracyjnej.
- Przyspieszenie procesów migracyjnych przejawiające się w coraz intensywniejszych i liczniejszych przepływach ludności. Obecnie nie ma możliwości, by zredukować międzynarodowe przepływy migracyjne.
- Upolitycznienie migracji, czyli coraz silniejszy wpływ ruchów migracyjnych na relacje międzynarodowe, polityki poszczególnych państw (nie tylko migracyjne, ale i społeczne, bezpieczeństwa narodowego).
- Feminizacja migracji, oznaczająca zwiększający się udział migrantek. Dawniej emigrantami zarobkowymi byli głównie mężczyźni, natomiast współcześnie

---

<sup>150</sup> D. Miłaszewicz, R. Siedlikowski, *Zmiany demograficzne i procesy migracyjne oraz ich oddziaływanie na rynku pracy*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2016, nr 276, s. 110.

<sup>151</sup> S. Castles, M. J. Miller, op. cit., s. 366.

liczba kobiet w migracjach nieustannie wzrasta. Dotyczy to wszystkich regionów globu<sup>152</sup>.

Zarobkowy charakter migracji jest obecnie dominującym. Rośnie liczba wyjazdów krótkookresowych, których motywem jest wyłącznie praca zarobkowa<sup>153</sup>. Różnorodność kulturowa emigracji zarobkowej zwiększa się nieustannie i jest to obecnie jej najwyraźniejsza właściwość, uwidoczniająca się w sposób szczególnie na Starym Kontynencie. W społeczeństwach wielokulturowych nie tylko dostrzegalne jest bogactwo wielokulturowości, ale także problemy w ramach integracji imigrantów zarobkowych ze społeczeństwami przyjmującymi. Warto przy tym zauważyć, że jeśli napływ odmiennych kulturowo imigrantów byłby niekontrolowany i masowy, mógłby przyczynić się do zaburzeń w kierunkach rozwoju państw. Współcześnie, w opinii publicznej, prowadzi się wiele dyskusji na temat migracji międzynarodowych, których uczestnikami są osoby z pozaeuropejskich kręgów kulturowych. Szczególną uwagę zwraca się na ambiwalencje wielokulturowości<sup>154</sup>. Z jednej strony bowiem multikulturalizm wzbogaca przestrzeń kulturową<sup>155</sup>, a z drugiej - wywołuje konflikty, co jest procesem nieuniknionym, z uwagi na różnicujący i scalający charakter kultury<sup>156</sup>.

Jeśli napływ imigrantów do danego społeczeństwa jest znaczny, a dodatkowo następuje w krótkim czasie, wówczas może być przyczyną napięć w relacjach społecznych, co zauważalne jest zwłaszcza w monoetnicznych społeczeństwach, lecz nie tylko. W przypadku społeczności monoetnicznych pojawienie się kulturowego pluralizmu wpływa na poczucie przynależności do własnej kultury i może stać się podłożem do postaw rasistowskich, ksenofobicznych. Może być to odczytane, jako zagrożenie dla porządku publicznego, jako czynnik osłabiający tradycje narodowe, a także jako zagrożenie dla gospodarczej sytuacji danego państwa przyjmującego<sup>157</sup>.

Potencjalnym, współczesnym, a także prognozowanym czynnikiem, który może wywoływać napięcia społeczne w krajach przyjmujących, jest kulturowa i religijna odmienność migrantów. W społeczeństwach mogą narastać obawy, związane

---

<sup>152</sup> Ibidem, s. 28–29.

<sup>153</sup> M. Okólski, *Współczesne europejskie migracje międzynarodowe a dynamika procesów integracyjnych*, „Studia Socjologiczne”, 2001, nr 1, s. 42.

<sup>154</sup> A. Śliz, M. Szczepański, *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. Festival Caravan czy wielokulturowe Street party?*, „Studia Socjologiczne”, 2011, nr 4, s. 7.

<sup>155</sup> Por. M. Buszman, *Problemy z realizacją idei multikulturalizmu we współczesnej Europie*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy”, 2015, nr 7, s. 56.

<sup>156</sup> A. Śliz, M. Szczepański, op. cit., s. 11–10.

<sup>157</sup> Ibidem, s. 10.

z zachowaniami imigrantów, takimi jak brak integracji, tworzenie własnych dzielnic, wzrost przestępczości, które z kolei mogą wywoływać napaści na cudzoziemców, znieważenia na tle rasowym, religijnym, niechęć, agresję. Obecnie częstsze stają się tego typu sytuacje, jak również obserwuje się wzrost aktywności środowisk prawicowych, przeciwstawiających się politykom migracyjnym państw nastawionych na czerpanie korzyści z imigracji, a także na przyjmowanie i relokowanie uchodźców<sup>158</sup>.

Głównymi bodźcami, które obecnie, jak i w przyszłości, będą się przyczyniać do emigracji zarobkowej na świecie, w tym także w Polsce, są: sytuacja na rodzimym rynku pracy, sytuacja ekonomiczna państw przyjmujących, ich polityka migracyjna, uwarunkowania rodzinne, siła sieci migracyjnych. O decyzji dotyczącej wyjazdu nadal będą decydować zarówno tzw. czynniki wypychające, jak i przyciągające. Wskazuje się, że w emigracji zarobkowej będą głównie uczestniczyć ludzie młodzi, a jej przebieg będzie następował w kierunku państw rozwiniętych. Procesom przemieszczania się w celach zarobkowych zdecydowanie sprzyja globalizacja, która również wpływa na sytuację ekonomiczną państw.

---

<sup>158</sup> M. Majchrzak-Czarnecka, N. Rafalik, A. Zasadzińska-Baraniewska, *Masowy napływ cudzoziemców – wyzwania humanitarne i polityczne*, „Biuletyn Kwartalny Rządowego Centrum Bezpieczeństwa”, 2015, nr 12, s. 9–10.

## 6. Statystyka „rodzin bez ojców” we współczesnej Polsce

Współczesne rodziny podlegają różnym przemianom, które są wynikiem zachodzących procesów migracyjnych. Przemiany te mają głównie charakter gospodarczy i społeczny oraz wpływają na rodzinę w sposób bardziej bądź mniej bezpośredni. W wielu rodzinach jeden rodzic bądź oboje emigrują za granicę w celach zarobkowych – mówi się wówczas o rodzinie rozłączonej z powodu migracji zarobkowej. Rodziny takie stają się częstokroć niepełne czasowo, bowiem pobyt rodzica lub obu za granicą jest również czasowy. Zdarza się jednak, że emigracja rodziców prowadzi do trwałego rozbicia rodziny, np. poprzez rozkład pożycia małżeńskiego, rozwód. Rodziny rozbite z powodu emigracji formalnie są pełne, ale wyjazd jednego z jej członków (lub więcej), wywołuje konieczność przystosowania się do nowych okoliczności<sup>159</sup>.

Istnieje kilka typów rodzin rozłączonych z powodu migracji – należą do nich:

- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową obojga rodziców;
- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową jednego z rodziców;
- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową obojga rodziców, ale nie w tym samym czasie (zamiennie);
- rodziny niepełne ze względu na rozwód, który nastąpił w trakcie emigracji zarobkowej<sup>160</sup>.

Podczas emigracji zarobkowej obojga rodziców najczęściej dziećmi opiekują się najbliżsi krewni, głównie dziadkowie, także starsze rodzeństwo, rzadziej dalsi krewni czy sąsiedzi. Zdarza się jednak i tak, że dzieci umieszczane są w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Emigracja zarobkowa rodziców powoduje więc, że podstawowe funkcje rodziny ulegają zachwianiu, a relacje między członkami rodziny nierzadko zostają poważnie zakłócone. Zmieniają się również role rodzinne i społeczne członków rodziny<sup>161</sup>.

---

<sup>159</sup> W. Danilewicz, *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce. Wybrane aspekty*, [w:] *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. W. Janke, Akapit, Toruń 2008, s. 67.

<sup>160</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>161</sup> Ibidem, s. 68.

Na decyzje o emigracji zarobkowej Polaków posiadających własne rodziny w Polsce, w pierwszym rzędzie wpływa sytuacja finansowa rodziny i często brak perspektyw na jej poprawę w przypadku pozostania w kraju. Rodziny w trudnej sytuacji bytowej i materialnej często przyjmują strategię życiową, której składową staje się wyjazd, w celach zarobkowych, za granicę. Wpływ na owe decyzje ma również rodzaj aktywności zawodowej, a także kategoria zawodowa. Wśród emigrantów, posiadających własne rodziny, dominują pracownicy wykwalifikowani, pracownicy fizyczni i osoby samozatrudnione, bez względu na płeć. Rzadziej natomiast na emigrację decydują się bezrobotni rodzice<sup>162</sup>.

Osoby, które zdecydowały się na emigrację zarobkową, zwykle kierują się dobrem rodziny, dążeniem do poprawy jej bytu ekonomicznego oraz chęcią zapewnienia dzieciom lepszej przyszłości. Motywami są stabilizacja finansowa rodziny, możliwość kontynuacji nauki przez dzieci, poprawa warunków materialnych rodziny<sup>163</sup>. Liczba rodzin z przynajmniej jednym emigrantem rośnie, a cechą charakterystyczną rodzin migracyjnych jest rozdzielenie przestrzenne członków rodziny. Implikuje to zmiany w charakterze relacji między poszczególnymi członkami rodziny: żoną a mężem oraz rodzicem a dzieckiem. Często znaczenia zaczynają zyskiwać relacje z dziadkami, bowiem to oni nierzadko przejmują część obowiązków wychowawczych sprawowanych dotąd przez rodzica-emigranta. Emigracja sprawia, że wypełnianie funkcji rodzicielskich zostaje zawieszona, co negatywnie oddziałuje na strukturę rodziny oraz wszystkie aspekty jej funkcjonowania<sup>164</sup>.

Emigracja oddziałuje na relacje małżeńskie poprzez nieobecność jednego z małżonków. Zmianom ulegają postawy, zaangażowanie emocjonalne, zachowania. Zmienia się jakość uczuć, pojawia się tęsknota, osamotnienie, a niekiedy także spadek fascynacji małżonkiem, złość oraz frustracja. Brak fizycznej bliskości powoduje „odzwyczajanie się” od niej. Transformacji podlega więc więź pomiędzy małżonkami, gdyż relacje kształtowane są na odległość, nie zaś w perspektywie bezpośredniej (twarzą w twarz)<sup>165</sup>. Uczucia związane z rozłąką są inne w różnych fazach wyjazdu. Bezpośrednio po nim dominujące są: smutek, tęsknota, poczucie braku i osamotnienia. Kolejny etap

---

<sup>162</sup> B. Walczak, *Dziecko, rodzina i szkoła wobec migracji rodzicielskich. 10 lat po akcesji do Unii Europejskiej*, Pedagogium WSNS, Warszawa 2014, s. 33–34.

<sup>163</sup> M. Szyszka, *Zagraniczna migracja zarobkowa jedną ze strategii życiowych młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2016, t. 8(44), nr 2, s. 147.

<sup>164</sup> M. Szyszka, *Rodzina w migracji – migracja w rodzinie. Wyzwania współczesności*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2017, nr 4(25), s. 48.

<sup>165</sup> W. Danilewicz, op. cit., s. 227.



rodzi konieczność adaptacji do życia, w którym fizycznie brak współmałżonka, a relacje utrzymywane są w sposób wirtualny. Więzy w niektórych parach małżeńskich rozwiązują się na tyle, że rodzina się rozpada. Następuje zarówno rozpad nieformalny, polegający na zaniku kontaktów, pożycia małżeńskiego, jak i formalny, czyli rozwód. Rozpad jest często uwarunkowany złymi relacjami małżonków jeszcze przed emigracją, wejściem w związek pozamałżeński, sytuacjami konfliktowymi, których rozwiązanie utrudnia odległość, brakiem bezpośrednich kontaktów, porzuceniem rodziny czy zmianą życiowych priorytetów emigranta. Krótki czas rozłąki zwiększa szanse na przetrwanie rodziny i relacji między jej członkami<sup>166</sup>.

W przypadku emigracji długotrwałej zdarza się również, że rodzina zaczyna żyć „między granicami”. Zdarza się to szczególnie w rodzinach, w których są silne relacje emocjonalne. Wiąże się to zaś z modyfikacją funkcjonowania rodziny, która przystosowuje się do innej organizacji życia, włączając w nie migrację i nie podchodząc do niej, jako do aspektu zaburzającego funkcjonowanie. Dla małżonków emigracja jednego z nich nie musi każdorazowo być zakończona rozpadem związku, aczkolwiek wymaga wysiłku i wkładu w utrzymanie relacji<sup>167</sup>.

Emigracja zarobkowa stanowi wyzwanie również w relacji rodzic-dziecko, zmienia się bowiem organizacja życia codziennego rodziny, którego organizatorem pozostaje odtąd bądź to rodzic pozostający w kraju, bądź inni członkowie rodziny (ewentualnie obcy). Podczas emigracji jednego z małżonków, druga osoba zostaje obciążona obowiązkami domowymi, organizacyjnymi, za które do tej pory odpowiadały obie osoby. Często do tego musi radzić sobie ze swoimi obowiązkami zawodowymi. Część obowiązków domowych zostaje przeniesiona na dzieci (w zależności od ich wieku). Koordynacja obowiązków może nastęrczać szeregu trudności, wobec czego pojawiają się różnego rodzaju zaniedbania będące skutkiem nadmiernego obciążenia zadaniami domowymi jednego z małżonków/rodziców<sup>168</sup>.

W kontekście problemu rozłączonych poprzez emigrację rodzin, pojawia się zagadnienie tzw. eurosieroctwa, które ściśle wiąże się z kwestiami migracji zarobkowych rodziców lub przynajmniej jednego rodzica. Eurosierota jest dzieckiem wychowującym się przez dłuższy czas bez rodzica bądź bez obojga rodziców, którzy wyjechali z kraju do

---

<sup>166</sup> Ibidem, s. 220–220; 237–238.

<sup>167</sup> M. Jawna, *Emigracja zarobkowa rodziców a problem eurosieroctwa*, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 2013, nr 3, s. 89–90.

<sup>168</sup> W. Danilewicz, op. cit., s. 239.

pracy za granicą, a więc z powodu emigracji zarobkowej<sup>169</sup>. Eurosieroctwo jest więc konsekwencją emigracji zarobkowej i wyraża się w niej problem dziecka, którego rodzice (lub rodzic) wyemigrowali do pracy do jednego z państw europejskich, zwykle Unii Europejskiej<sup>170</sup>.

Dziecko, pozostające pod opieką jednego rodzica nie tylko odczuwa brak drugiego, ale często także jego relacje z rodzicem pozostałym w kraju ulegają pogorszeniu na skutek przeciążenia obowiązkami, braku czasu, wzrastającego rozgoryczenia, żalu czy smutku. W tym kontekście znacząca jest postawa rodzica-emigranta, czy interesuje się sytuacją w rodzinie, dziećmi czy też przejawia brak zaangażowania w sprawy rodzinne i brak zainteresowania. Z trudną sytuacją zmagają się szczególnie emigrujące matki, które dodatkowo obciążone zostają stereotypową opinią społeczeństwa, ostracyzmem. Matki-emigrantki zwykle wybierają wyjazdy na krótki okres, o charakterze wahadłowym (wyjazd-powrót), co ułatwia im godzenie pracy zarobkowej z rolami żony i matki. Emigracja zarobkowa rodzica (rodziców) nie musi prowadzić do zawieszenia relacji z dziećmi, lecz każdorazowo powoduje ich zmianę. Emocjonalną bliskość można jednak podtrzymywać na różne sposoby. Pomimo odległości, migracyjni rodzice zwykle starają się spełniać obowiązki wychowawcze, wybierając w tym celu różne strategie, wraz z korzystaniem z pomocy rodziny, a zwłaszcza dziadków<sup>171</sup>.

Doświadczenia dziecka w rodzinie migracyjnej są zróżnicowane, zależne od wielu czynników, takich jak: wiek dziecka, długość nieobecności rodzica lub rodziców, fakt emigracji jednego rodzica lub obojga, sposób utrzymywania kontaktów z dzieckiem przez rodzica-emigranta, itd. Zmienia się emocjonalne funkcjonowanie dziecka, które odczuwa tęsknotę, brak, osamotnienie, lęk, często także obraża się czy obwinia rodzica o opuszczenie rodziny, nie rozumiejąc kontekstu sytuacji. Odczucia dziecka zależą od jego wieku, jak silnie emocjonalnie jest związane z emigrującym rodzicem, od długości wyjazdu, a także umiejętności zaadaptowania się do nowej sytuacji<sup>172</sup>.

Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w 2011 roku ponad dwukrotnie wzrosła liczba polskich rodzin z emigrantami, w porównaniu do roku 2002. W 2002 roku odnotowano nieco ponad 3% rodzin, w których przynajmniej jedna osoba

---

<sup>169</sup> S. Kozak, *Patologia eurosieroctwa w Polsce*, Difin, Warszawa 2012, s. 113.

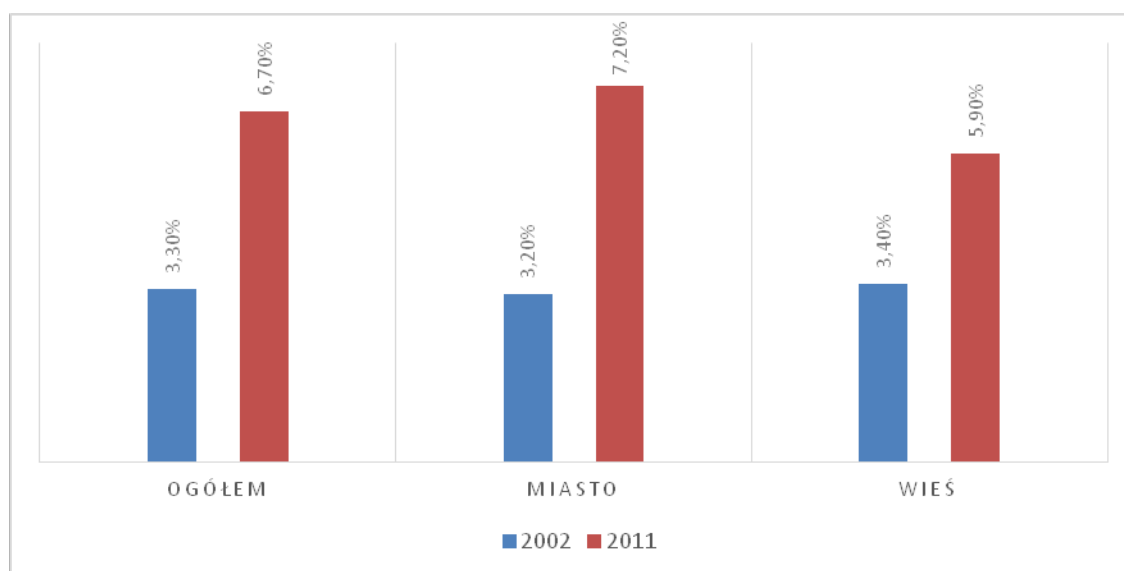
<sup>170</sup> E. Zawisza-Masłyk, *Wokół pojęcia „eurosieroctwo”*, „Opieka, Wychowanie, Terapia”, 2008, nr 3-4, s. 40.

<sup>171</sup> B. Walczak, op. cit., s. 35.

<sup>172</sup> K. Tarka, *Sytuacja dziecka w rodzinie migracyjnej*, „Studia i Prace Pedagogiczne”, 2014, nr 1, s. 172–175.

przebywała na emigracji, natomiast w 2011 roku rodzin takich było 6,7%, co łącznie stanowiło ponad 734 tys. rodzin. W 2002 roku liczba rodzin z emigrantami przeważała na wsi, zaś w 2011 roku więcej takich rodzin było w miastach<sup>173</sup>. Dane te przedstawiono na wykresie 11.

**Wykres 11. Odsetki rodzin z osobami czasowo przebywającymi na emigracji w latach 2002–2011 wg narodowych spisów powszechnych.**



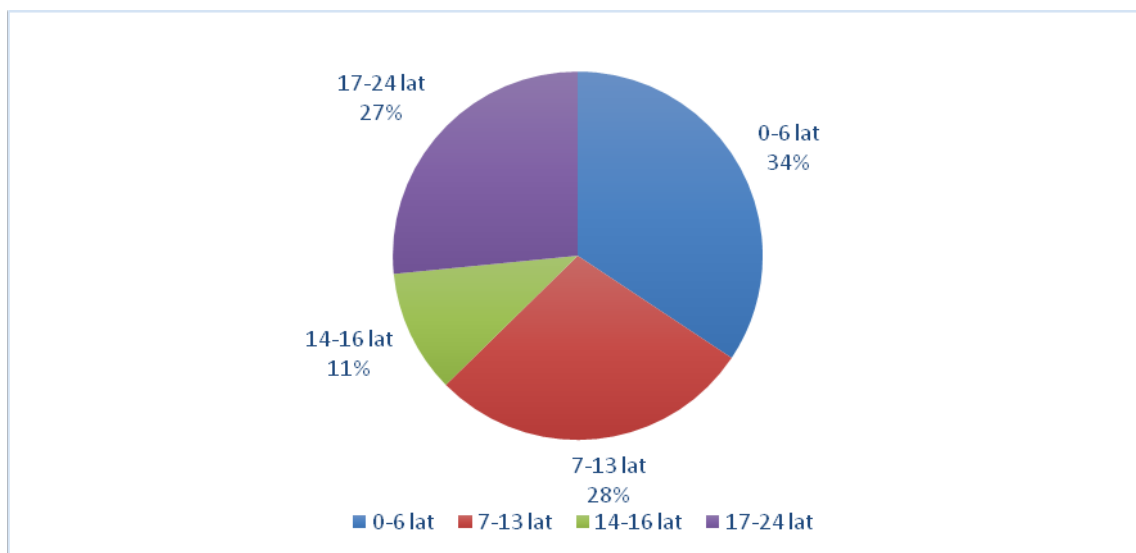
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczeludnoscigospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

W przypadku małżeństw bezdzietnych na emigrację zwykle udają się oboje małżonkowie (wśród bezdzietnych rodzin emigracyjnych stanowią one 67%). Jeżeli natomiast emigruje jedno z małżonków, częściej jest to mąż. Natomiast w rodzinach z dziećmi, niezależnie od wieku dzieci, za granicą przebywają bądź to całe rodziny, bądź część ich członków. Dlatego część dzieci przebywa z jednym z rodziców lub z obojgiem, poza krajem albo w kraju. W 2011 roku, na emigracji, w takich rodzinach przebywało ok. 235 tys. dzieci do lat 24. Zwykle, na emigracji z rodzicem lub rodzicami, przebywają

<sup>173</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnoscigospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

starsze dzieci, zaś dzieci w wieku do 6 lat zwykle rodziły się za granicą<sup>174</sup>. Na wykresie 12. przedstawiono odsetki dzieci według wieku, które przebywały z jednym rodzicem lub obojgiem rodziców na emigracji w 2011 roku.

**Wykres 12. Odsetek dzieci przebywających na emigracji z jednym lub obojgiem rodziców w 2011 roku.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczneludnosc/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

Największa liczba dzieci emigrowała z rodzicami (lub rodzicem) z województwa podkarpackiego (24,4 tys.), małopolskiego (24 tys.) i śląskiego (22,5 tys.). Z pozostałych województw liczba emigrujących dzieci nie przekroczyła 20 tys. Najmniej dzieci emigrowało z województwa lubuskiego (6,7 tys.), świętokrzyskiego (7,4 tys.) i łódzkiego (8,2 tys.)<sup>175</sup>.

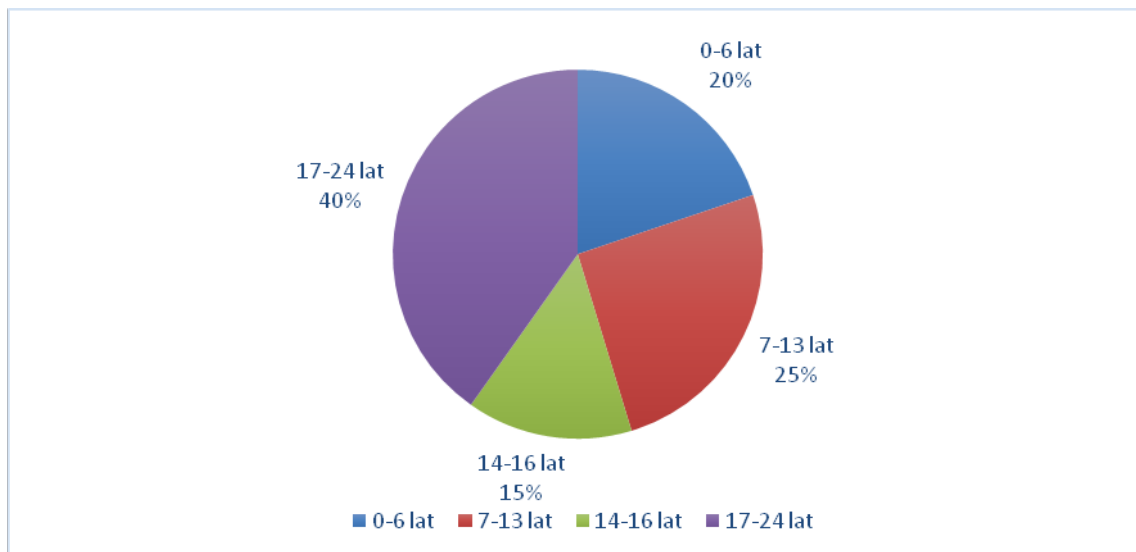
W 2011 roku liczba dzieci, które zostały w Polsce, podczas, gdy jeden bądź oboje rodziców udali się na emigrację, wynosiła blisko 100 tys. Niemal 1/5 wśród nich stanowiły dzieci w wieku 0-6 lat, a ponad połowę ogółem dzieci w wieku do lat 16<sup>176</sup>. Dane w postaci odsetków przedstawiono na wykresie 13.

<sup>174</sup> Ibidem.

<sup>175</sup> Ibidem.

<sup>176</sup> Ibidem.

**Wykres 13. Odsetek dzieci według wieku przebywających w Polsce w 2011 roku w rodzinach, w których jedno lub oboje rodziców emigrowali.**

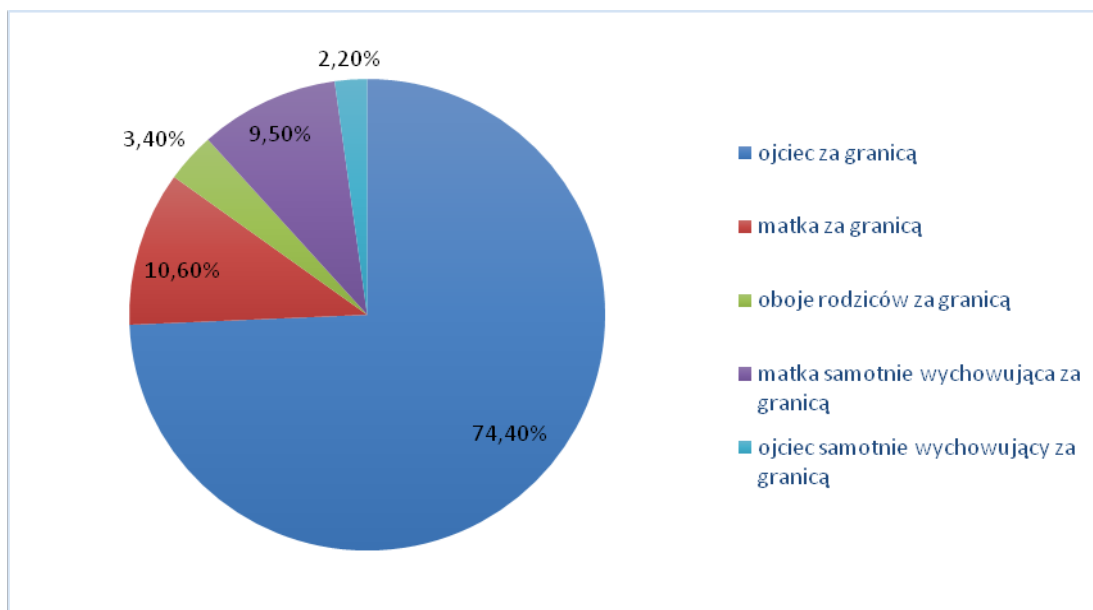


Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczneludnosc/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

Zdecydowana większość rodzin to takie, w których za granicą przebywa jeden rodzic – zazwyczaj jest to ojciec (w 74% przypadkach). Tylko w co dziesiątej rodzinie to matka emigrowała, zaś ojciec pozostał z dziećmi w Polsce. Niemal w co dziesiątej rodzinie matka, samotnie wychowująca dziecko zdecydowała się na emigrację pozostawiając dziecko w kraju. Znacznie rzadsze były tego typu przypadki w rodzinach ojców samotnie wychowujących (2,2%). Natomiast 3,4% stanowiły rodziny, w których oboje rodziców wyemigrowali, zaś dzieci pozostały w Polsce<sup>177</sup>. Dane te zaprezentowano na wykresie 4.

<sup>177</sup> Ibidem.

**Wykres 14. Odsetek dzieci przebywających w Polsce w 2011 roku w rodzinach, w których jedno lub oboje rodziców emigrowali, według struktury rodziny.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszarytematyczne/ludnosc/migracjezagraniczneludnosc/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

W 2011 roku najwięcej rodzin, w których jedno lub oboje rodziców wyemigrowało na ponad 3 miesiące pozostawiając dziecko lub dzieci w Polsce, pochodziło z województwa małopolskiego (12 tys.), podkarpackiego (10,5 tys.) i śląskiego (9,6 tys.). Natomiast najmniej takich rodzin było w województwie lubuskim (3,1 tys.), opolskim (3,8 tys.) i łódzkim (3,8 tys.)<sup>178</sup>.

W polskich emigracjach dominują wyjazdy długoterminowe, które trwają ponad 12 miesięcy – stanowią one 78% emigracji. Jednakże zauważa się, że wyjazdy osób, które wychowują dzieci, przybierają odmienny charakter. Wśród rodziców niemal dominuje strategia wyjazdów krótkotrwałych, które łącznie nie przekraczają dwóch miesięcy. Tego typu emigracje preferuje 54% emigrujących matek oraz 42,4% wyjeżdżających ojców. W wyjazdach długotrwałych, przekraczających ponad 12 miesięcy pobytu poza Polską, uczestniczy prawie co piąty pracujący za granicą ojciec i co ósma zatrudniona za granicą

<sup>178</sup> Ibidem.

matka. Ogółem, niemal co dziesiąte polskie dziecko w wieku szkolnym, ma doświadczenia związane z rodzicielskimi emigracjami<sup>179</sup>.

Następstwa emigracji w rodzinie są zarówno pozytywne, jak i negatywne. Pozytywną stroną z całą pewnością jest możliwość zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny, polepszenie jej ekonomicznego bytu, zwiększenie możliwości rozwoju dzieci oraz ich edukacji, wzrost samodzielności dzieci, a nierzadko także możliwość poznawania nowej kultury czy nauki nowego języka (kraju emigracji rodzica/rodziców). Korzyści finansowe zdają się być oczywiste, jednak należy też zwrócić uwagę na pozamaterialne aspekty emigracji zarobkowej, które można rozpatrywać jako jej zalety, choć zdawałoby się, że tych jest szczególnie mało. Częściej podkreśla się koszty emigracji zarobkowej w rodzinie, czyli jej wady, wyrzeczenia, jakie ponosi rodzina, jako całość oraz poszczególni jej członkowie, a także negatywne konsekwencje w postaci rozluźnienia więzi, niedostatecznej opieki nad dziećmi. Te konsekwencje rodzą kolejne skutki, nie tylko w postaci emocjonalnej, ale również społecznej. Nierzadko dzieci i młodzież z rodzin migracyjnych zaczynają gorzej radzić sobie z nauką, buntują się przeciw zaistniałym okolicznościom, niekiedy popadając w nałogi czy w tzw. „złe towarzystwo”. Takim negatywnym zjawiskom sprzyja brak dostatecznej kontroli i opieki nad dzieckiem. Brak zaspokajania potrzeb, związanych z poczuciem bliskości i bezpieczeństwa, w skrajnych sytuacjach wywołuje nawet myśli samobójcze. Problemy wychowawcze zwykle są wynikiem braku współpracy rodziców, braku zaangażowania rodzica, przebywającego na emigracji, w sprawy rodziny i wychowanie, emocjonalnego oddalenia się rodzica (rodziców)<sup>180</sup>.

Podsumowując: należy zauważyć, że emigracja członków rodziny istotnie wpływa zarówno na jej trwałość, jak i funkcjonowanie. Poprawa warunków materialnych jest najbardziej wyraźną konsekwencją pozytywną. Wzrost materialnego poziomu życia rodziny dzięki pracy na emigracji jest niewątpliwą zaletą, zapewniającą dzieciom lepszy start życiowy, edukację, realizację wielu aspiracji i dążeń. W ramach zalet można również rozpatrywać wzrost odpowiedzialności i samodzielności dzieci. Natomiast problemy wychowawcze, osamotnienie członków rodziny i możliwość jej rozbicia są najczęstszymi negatywnymi skutkami migracji. Współcześnie wskutek rozwoju technologii informacyjnych, znacznie łatwiej kontaktować się osobom, przebywającym w oddaleniu

---

<sup>179</sup> B. Walczak, op. cit., s. 16–18.

<sup>180</sup> W. Danilewicz, op. cit., s. 254.

od siebie, jednak techniczna jakość środków komunikacji nie zastąpi osobistego kontaktu na co dzień.

Zagadnienie rodzin migracyjnych nieodłącznie wiąże się z problematyką tzw. „eurosieroctwa” i szerokimi jego konsekwencjami dla dzieci. Wewnętrzna dekonstrukcja rodziny, spowodowana emigracją jednego lub dwojga rodziców, wywołuje rozliczne negatywne konsekwencje dla pozostałych w kraju dzieci, jak zaniedbania, osamotnienie, poczucie odrzucenia, zbędności, problemy wychowawcze, problemy z nauką, problemy emocjonalne i szereg innych. Eurosieroctwo przejawia się nie tylko w postaci fizycznej rozłąki z rodzicem, lecz również emocjonalnej, uczuciowej.

Liczba polskich rodzin emigracyjnych rośnie, przy czym trend ten zauważalny jest bardziej w miastach niż na wsiach. Jeśli małżeństwa są bezdzietne, zazwyczaj oboje małżonkowie udają się na emigrację. Sytuacja ta ulega zmianie, gdy w rodzinie są dzieci. Niekiedy emigrują one wraz z rodzicami. W zdecydowanej większości rodzin z dziećmi, w celach zarobkowych, za granicę wyjeżdża ojciec. Obecnie zauważa się, że wyjazdy osób, które wychowują dzieci, przybierają odmienny charakter. Wśród rodziców niemal dominuje strategia wyjazdów krótkotrwałych, które łącznie nie przekraczają dwóch miesięcy.

Decyzja jednego rodzica lub obojga z nich, dotycząca wyjazdu zarobkowego za granicę, zależy od sytuacji materialnej rodziny i szeregu czynników charakterologicznych, indywidualnych, o charakterze psychologicznym. Znacznie zmniejszyło się w tym kontekście znaczenie barier formalnych, komunikacyjnych czy językowych, co ułatwia decyzję o wyjeździe, a także wpływa na charakter rodzin i samych wyjazdów, będących często migracjami krótkimi, wahadłowymi, w których uczestniczą czasowo całe rodziny. Bez względu na powód decyzji o emigracji, funkcjonowanie całej rodziny zmienia się. Zmianom ulega życie małżonka, który pozostaje w kraju, oraz dzieci. Życie dzieci przeobraża się jeszcze bardziej, jeśli emigrantami zostają oboje rodzice, a dzieci trafiają pod opiekę innych członków rodziny lub obcych osób.



## ROZDZIAŁ II

### Rola ojca w rodzinie

Naczelnym i fundamentalnym powołaniem mężczyzny z woli Bożej jest zawarcie związku małżeńskiego oraz założenie rodziny, co uwidacznia się między innymi w słowach Księgi Rodzaju: „*przeto opuszcza mężczyzna ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się dwoje jednym ciałem*” (Rdz 2, 24). Miejsce mężczyzny w rodzinie jest szczególne, zwłaszcza jako opiekuna i tego, który bierze nadrzędną odpowiedzialność za bezpieczeństwo tej podstawowej komórki w społeczeństwie i podstawowej jednostki społecznej w Kościele Chrystusowym. Rola ta wynika właśnie z powołania, którym Bóg obdarzył mężczyznę. Prawidłowo realizowane ojcostwo, które zostało świadomie przyjęte, stanowi pełnię męskości i jest spełnieniem powołania oraz współdziałaniem z Bogiem. Mężczyzna jest predestynowany do realizowania trudnych celów i zadań na rzecz opieki nad rodziną, ale musi on również znaleźć równowagę między tymi kwestiami a psychiczną i emocjonalną opieką nad swymi dziećmi.

Troskliwe, świadomie przyjęte ojcostwo, jest pełnią męskości, przejawiającą się w realizacji powołania do ojcostwa i współdziałania z Bogiem w przekazywaniu daru życia. To właśnie Bóg przeznaczył mężczyznę do realizacji zadań związanych z opieką nad rodziną, w tym opieką psychiczną i emocjonalną. Ojcostwo bowiem urzeczywistnia się w powołaniu do troski nad rodziną, opieki nad nią także w sensie duchowym. Ojciec to duchowy przewodnik rodziny, odpowiedzialny za duchowe wychowanie potomstwa oraz duchowe prowadzenie małżonki, czuwanie nad nią. Powierzona przez Boga mężczyźnie rola dalece zatem wykracza poza biologiczne więzi, wkraczając w sferę duchową, która stanowi przejaw dojrzałości ojca.

## 1. Funkcja społeczna męża

W adhortacji *Familiaris Consortio* Jan Paweł II ukazał sposoby realizacji i głęboki sens podstawowego powołania mężczyzny. Urzeczywistnia się ono we wspólnocie życia rodzinnego i jest wyrażone w podwójnej roli mężczyzny – męża i ojca. Obie te funkcje są ze sobą ściśle połączone, nie może być bowiem dobrym mężem człowiek, który nie jest dobrym ojcem, ani dobrym ojcem nie może być ten, kto nie jest dobrym mężem. Warunkiem wypełnienia owych ról wedle Bożego zamysłu jest miłość, która implikuje szacunek do współmałżonka, poczucie godności, potrzebę sprawowania opieki nad rodziną i szereg innych uczuć, emocji oraz aspektów, które scalają rodzinę chrześcijańską<sup>181</sup>.

Ojciec święty Jan Paweł II pisał: „*Wewnątrz komunii-wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca. W małżonce widzi mężczyzna wypełnienie się zamysłu Bożego. (...) Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety (...) Mężczyzna winien żyć ze swą żoną «w szczególnej formie przyjaźni osób».* A chrześcijanin jest powołany do rozwijania nowej postawy miłości, okazując w ten sposób swej własnej oblubienicy miłość subtelną i mocną zarazem, jaką Chrystus żywi do Kościoła”<sup>182</sup>. W słowach zostało podkreślone to, że mężczyzna musi mieć świadomość swej roli, a skoro jest świadomy, to oznacza to, że jest dojrzały do jej pełnienia. To zaś stanowi warunek pełnienia roli głowy rodziny w sposób odpowiedzialny. Mężczyzna nie został bowiem powołany przez Boga do tego, by dominować nad żoną czy sprawować nad rodziną autorytarną władzę, lecz do tego, by otoczyć ją opieką tak, jak Kościół otacza opieką swych wiernych. Jan Paweł II nazwał tę relację, między mężczyzną a jego, żoną „specyficzną formą przyjaźni”, albowiem jest to więcej niż przyjaźń. W relacji tej rozwija się szacunek i jest ona zdeterminowana przez miłość silną, ale zarazem subtelną. W tym kontekście istotne wydaje się przywołanie zjawiska „machizmu”, o którym Ojciec Święty również pisze w *Familiaris Consortio*, a które polega na „przytłaczającej obecności ojca”, na nadużywaniu przez mężczyznę swoich męskich uprawnień, swej przewagi, upokarzania przez to żony i dzieci<sup>183</sup>. Nie jest to droga, którą winien podążać dojrzały mąż i ojciec, bowiem w istocie poprzez

---

<sup>181</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, 25.

<sup>182</sup> Ibidem.

<sup>183</sup> Ibidem.

nadmierne dążenie do zaakcentowania swej dominacji, nie tylko uprzykrza on życie rodziny, ale i ujawnia tkwiące w nim kompleksy czy przejawy niedojrzałości, świadczące o tym, że nie był gotów do założenia rodziny i sprawowania nad nią opieki.

Bycie dobrym mężem i ojcem wymaga więc najpierw bycia dojrzałym mężczyzną, bynajmniej nie tylko w wymiarze biologicznym, ale przede wszystkim w sensie moralnym, psychicznym oraz społecznym. Nabycie dojrzałości osobowej, będącej zdolnością do odpowiedzialności zarówno za siebie, jak i za innych, jest niezbędnym warunkiem możliwości sprawowania opieki nad żoną i dziećmi przez mężczyznę. Dojrzałość ta przejawia się w świadomym wyborze roli małżonka i ojca, a więc w świadomym zawarciu związku małżeńskiego oraz w świadomym wyborze roli ojca rodziny. Oznacza to zdolność i gotowość do podjęcia trudów wynikających z utrzymania rodziny i opieki nad nią<sup>184</sup>.

Nieodzownym warunkiem dojrzałości do małżeństwa oraz ojcostwa jest podjęcie decyzji dotyczącej trwania przy żonie oraz przy dzieciach. Ponadto mężczyzna musi mieć świadomość tego, że decyzja ta jest nieodwołalna. Małżeństwo i ojcostwo nie mają bowiem jedynie wymiaru społecznego, które na skutek określonych problemów można rozwiązać i rozpocząć nowy etap w życiu. Małżeństwo jest sakramentem, zaś ojcostwo ma wymiar wieczny, eschatologiczny oraz trwały w wymiarze ludzkim<sup>185</sup>.

Pierwszą rolą mężczyzny w rodzinie jest bycie mężem. Fakt ten dotyczy zatem kobiety, która znalazła się w roli żony. W Bożym planie kobieta nadała nowy sens egzystencji mężczyzny, wypełniła pustkę w jego życiu, uwolniła go od samotności i stała się pomocą i wsparciem dla niego (Rdz 2, 18, 20–23). Natomiast mąż jest odpowiedzialny za to, w jaki sposób pomiędzy małżonkami wyrażana jest miłość, bowiem jest osobą skupiającą w swym ręku inicjatywę. Jest swoistym przewodnikiem i niekwestionowanym opiekunem swej żony<sup>186</sup>.

Pismo Święte, jak wskazywał Jan Paweł II, jest źródłem wiedzy o godności ludzkiego ciała oraz płci. Słowo Boże zawiera objawienie ciała (Rdz 1, 27), a więc jest zaraniem wizji męskości i kobiecości. Do owego „początku” właśnie Ojciec Święty wielokrotnie odwołuje się w swoim nauczaniu, ukazując zamiar Boży objawiony w stworzeniu. W zamyśle Stwórcy kobieta jest równa mężczyźnie w swej wartości,

---

<sup>184</sup> J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra”, 2015, nr 4 (41), s. 166.

<sup>185</sup> K. Parzych-Blakiewicz, *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce”, 2016, nr 10, s. 49.

<sup>186</sup> Y. Semen, *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, Poznań 2011, s. 55.

godności, ale posiada specyficzne, odmienne powołanie. W jej tożsamość jest wpisana szczególna wartość osoby, która stanowi wyznacznik jej podmiotowej godności, co predestynuje ją do czynienia daru z siebie. Ze swej istotowej natury kobieta jest powołana do miłości<sup>187</sup>. To zaś predestynuje mężczyznę do sprawowania nad nią ochrony, do opiekowania się nią w sposób szczególny, albowiem bez kobiety nie może wypełnić powołania do ojcostwa.

Warto podkreślić, że zapewnianie rodzinie opieki w sensie materialnym, jest jedynie cząstkowym aspektem rzeczywistego sprawowania tejże opieki. Mężczyzna powinien na co dzień zapewniać swej żonie wsparcie psychiczne, duchowe, emocjonalne, okazywać szacunek i miłość bez względu na staż małżeński. Kobieta i mężczyzna zawierają bowiem przymierze w małżeństwie, funkcjonują w komunii, o czym Jan Paweł II pisze w *Liście do rodzin*, przywołując określenie Soboru Watykańskiego II<sup>188</sup>. Przymierze to, owo trwanie w komunii, powinno być nierozzerwalne zgodnie ze słowami Chrystusa: „*A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela*” (Mt 19, 6).

Opieka męża nad żoną ma wymiar niezwykle głęboki, o czym niejednokrotnie mowa w Piśmie Świętym. W Księdze Rodzaju oraz w Ewangeliach św. Mateusza i św. Jana można odnaleźć postulat, zgodnie z którym mężczyzna powinien „przyjąć” kobietę, „wziąć ją do siebie”, jednakże nie w sensie fizycznym, lecz z całym jej jestestwem. W kobiecie bowiem obecna jest tajemnica pośrednictwa miłości pomiędzy mężczyzną a Bogiem. Siła moralna kobiety związana jest ze świadomością, że Bóg zawiera jej człowieka w sposób szczególny<sup>189</sup>. Ojciec Święty podkreślał, że „*kobiecość niejako odnajduje siebie w obliczu męskości, podczas gdy męskość potwierdza siebie przez kobiecość*”<sup>190</sup>. Ta właśnie zależność czyni męską opiekę nad żoną wyjątkową, bowiem miłość męża pozwala ocalić ją przed urzeczowieniem, uczynieniem z niej przedmiotu pożądania czy nawet posiadania<sup>191</sup>. Prawdziwa miłość małżeńska wymaga, by mąż żywił dla żony i jej równej godności głęboki szacunek, o czym św. Ambroży pisał: „*Nie jesteś jej panem, lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę. (...) Odpląć jej życzliwością za*

---

<sup>187</sup> Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Rzym, 15 VIII 1988, 29.

<sup>188</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, 7.

<sup>189</sup> Cz. E. Ryszka, *Budujcie dom na skale*, Oficyna Wydawnicza 4K, Warszawa-Bytom 1999, s. 31.

<sup>190</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, t. 1: *Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001, s. 42.

<sup>191</sup> D. Luber, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2004, nr 1-2, s. 58.

życzliwość, miłość wynagrodź miłością”, które to słowa przywołał Jan Paweł II w *Familiaris consortio*<sup>192</sup>.

Czyny i słowa męża powinny utwierdzać żonę w przekonaniu o jego miłości do niej. Człowiek jest jednak grzeszny i w miłości tej pojawiać się może egoizm, czego małżonkowie powinni mieć świadomość<sup>193</sup>. Może on stanowić barierę w drodze do właściwego wypełniania obowiązków małżeńskich zarówno ze strony mężczyzny, jak i kobiety. Opieka męża nad żoną winna również wiązać się z zaspokajaniem jej potrzeb emocjonalnych i docenianiem jej wkładu we wspólne życie. Miłość małżeńska w naturalny sposób dąży jednak ku rodzicielstwu, które potwierdza jej głębię<sup>194</sup>.

Jan Paweł II w *Liście do rodzin* pisał: „mężczyzna i kobieta są predysponowani do ukształtowania «komunii osób». Kiedy łączą się z sobą w małżeństwie jako «jedno ciało», to zjednoczenie obojga winno równocześnie stanowić jedność «w prawdzie i miłości». Wtedy posiada ono dojrzałość właściwą ludzkim osobom — stworzonym na obraz i podobieństwo Boga”<sup>195</sup>. Mężczyzna powołany jest do sprawowania opieki nad swą żoną ze względu na odpowiedzialność za ową „komunię osób”.

W encyklice *Redemptor hominis* Ojciec Święty podkreślał, że to właśnie dzięki miłości obecnej w rodzinie człowiek znajduje swoje powołanie i swój początek. „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>196</sup>.

Chrześcijańskie małżeństwo to sakrament, czyli znak i narzędzie zjednoczenia z Bogiem. Opisując piękno życia małżeńskiego, Ojciec Święty przywołał słowa Tertuliana: „Jakże potrafię wysławić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, ofiara eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza?... Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są braćmi i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem są prawdziwie dwoje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch”<sup>197</sup>. Sakramentalność

---

<sup>192</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>193</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, 7.

<sup>194</sup> Ibidem.

<sup>195</sup> Ibidem, 8.

<sup>196</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli, 10.

<sup>197</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 13.

małżeństwa stanowi fundament papieskiej katechezy o tym związku. Wiąże się to w konsekwencji z analogią związku między kobietą i mężczyzną z tajemnicą Trójcy Świętej<sup>198</sup>. Tym donioślejsze jest znaczenie opieki męża nad żoną w tym kontekście, gdyż jest ono elementem wypełniania Bożego przymierza.

Druga rola mężczyzny, która wynika z powołania do małżeństwa i ojcostwa, odnosi się do dzieci. Jan Paweł II podkreślał, że ojcostwo jest nie tylko powołaniem, ale i darem – odzwierciedla się w nim ojcostwo samego Boga. Stwórca powołał mężczyznę do ojcostwa, a udzieliwszy mu owego daru, stawia przed nim zadania, które musi on wypełnić wobec wspólnoty rodzinnej. Ojciec Święty nauczał, że jest to jedyna i niezastąpiona ranga<sup>199</sup>.

Bycie ojcem jest wyzwaniem i podobnie jak nad żoną, tak i nad dziećmi mężczyzna ma sprawować opiekę. Ma ona jednakże inny nieco charakter w obu tych przypadkach. Opieka ojca nie polega jedynie na zapewnianiu dzieciom bytu materialnego, ale przede wszystkim na zaspokajaniu ich fundamentalnych potrzeb emocjonalnych i psychicznych. Rodzina stanowi bowiem naturalną grupę społeczną, w której zaspokajane są potrzeby wszystkich jej członków. Dom powinien stanowić ostoję bezpieczeństwa psychicznego i emocjonalną podporę dla wszystkich członków rodziny, ale nadrzędna rola w tworzeniu tej atmosfery przypada rodzicom. To właśnie w rodzinie zaspokajane są potrzeby emocjonalne człowieka. Powinna ona dawać poczucie bezpieczeństwa, umożliwiać utrzymanie równowagi i integracji osobowości. Rodzina kształtuje przecież wyobrażenia jej członków zarówno o sobie, jak i o innych<sup>200</sup>.

W opiece i zaspokajaniu owych potrzeb równoważną rolę odgrywają oboje rodzice, ale ich role są odmienne – macierzyństwo nie jest tożsame z ojcostwem, co nie oznacza, że można pomniejszyć rangę którejś z tych ról. Ojcostwo i macierzyństwo tworzą całość procesów wchodzących w zakres rodzicielstwa<sup>201</sup>. Dlatego też obecność ojca w rodzinie i życiu dziecka stanowi niezwykle istotny aspekt. Jest on o tyle ważny, że współcześnie obserwuje się postępującą degradację ojcostwa, przy niepodważalnej roli matki. Powszechne są stanowiska, że rola mężczyzny powinna sprowadzać się głównie do zapewnienia ekonomicznego bytu rodzinie i z tym właśnie aspektem utożsamia się zagadnienie ojcowskiej opieki. Tego typu stereotypowe ujęcie jest krzywdzące zarówno

---

<sup>198</sup> D. Luber, op. cit., s. 59.

<sup>199</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>200</sup> A. M. Basak, *Zaspokajanie potrzeb i socjalizacja dziecka w rodzinie*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/3/4, s. 102.

<sup>201</sup> M. Machinek, *Małżeństwo – dar, który zobowiązuje*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament. O Jana Pana II teologia ciała*, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001, s. 253.

dla samego mężczyzny, jak i dla rodziny, a zwłaszcza dzieci, którym ojcowie są niezbędni<sup>202</sup>.

Prawidłowo realizowane ojcostwo, które zostało świadomie przyjęte, stanowi pełnię męskości i jest spełnieniem powołania oraz współdziałaniem z Bogiem. Mężczyzna jest predestynowany do realizowania trudnych celów i zadań na rzecz opieki nad rodziną, ale musi on również znaleźć równowagę między tymi kwestiami a psychiczną i emocjonalną opieką nad swymi dziećmi.

Jan Paweł II podkreślał, że roli mężczyzny, jako ojca, nie można ograniczać do sfery biologicznej, gdyż ojcostwo urzeczywistnia się w aspekcie duchowym i to w nim właśnie uwidoczni się powołanie do opieki nad rodziną. Opieka ta nie jest zaś ograniczona do zapewniania bytu materialnego. Ojciec jest bowiem duchowym przewodnikiem rodziny – zarówno żony, jak i dzieci, i ponosi odpowiedzialność także za ich duchowe wychowanie i bytowanie. Odzwierciedla się w tym bowiem idea powołania mężczyzny do roli powierzonej mu przez Boga. Ojciec Święty wyjaśniał, że ów aspekt wykracza poza biologiczne więzi rodzinne, albowiem „*rodzenie duchowe jest symptomem dojrzałości osoby i jakiejś pełni, które chce się rozdać innym*”<sup>203</sup>.

Ojcostwo nierozzerwalnie łączy się z uczuciem miłości, zaś miłość ojcowska opatrzona jest takimi właściwościami, jak duch męstwa, odpowiedzialności i roztropności<sup>204</sup>. Definiuje się ją jako uczucie, poprzez które u dzieci kształtuje się zdolność do stawiania czoła życiowym trudnościom, uczucie, w którym wyraża się cierpliwość, wytrwałość, umiejętne przeciwstawianie się złu. Ojciec, który chce nauczyć takich przymiotów swoje dzieci, sam musi je posiadać. Oznacza to, że pełna miłości opieka jest wysoce zobowiązująca duchowo. Najważniejszym aspektem ojcowskiej miłości jest zaś odpowiedzialność, która wywołuje w dziecku (ale także w małżonce) poczucie bezpieczeństwa. Postawa męstwa i odpowiedzialności ojca to dla jego dzieci istotny punkt odniesienia głównie w poszukiwaniach celu i sensu życia. Z tego względu tak ważne jest, aby ojciec otaczał swoje potomstwo opieką (w tym opieką duchową) i czuwał nad nim, równocześnie motywując, kształtując postawy życiowe, życie duchowe, wspierając w realizowaniu marzeń i planów będących urzeczywistnieniem chrześcijańskiego powołania<sup>205</sup>.

---

<sup>202</sup> J. Zimny, *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogika Katolicka”, 2014, nr 8, s. 24.

<sup>203</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin, 1982, s. 233.

<sup>204</sup> J. Augustyn, *Dziesięć przykazań dojrzałego ojcostwa*, [w:] *Duchowość mężczyzny*, red. J. Augustyn, Kraków 2011, s. 195.

<sup>205</sup> J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, TN KUL, Lublin 2001, s. 77–78.

Sprawowanie opieki przez ojca nad dzieckiem nierozzerwalnie wiąże się z jego wychowaniem, które w nauce Jana Pawła II przenika chrześcijański personalizm<sup>206</sup>. Ojciec Święty podkreślał wartość każdego człowieka i godność osoby ludzkiej. Poszanowanie godności dziecka jest również przejawem powołania mężczyzny do odpowiedzialnego ojcostwa, bowiem dziecko jest darem Bożym, a każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Powinność moralną chrześcijanina powinno stanowić zatem proklamowanie ludzkiej godności, jako że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Nawet w świecie sprofanowanym, zepsutym, człowiek zachowuje dar, jakim jest godność „Bożego obrazu”. Pierwiastek boski obecny w człowieku uobecnia się następnie w darze przymierza<sup>207</sup>. Dlatego Jan Paweł II podkreślał, że istotne jest to, by „(...) kształtować osobę ze względu na jej najwyższy cel i najwznioślejsze dążenia społeczeństwa, w których będzie ona żyła jako człowiek dorosły; harmonijnie rozwijać wszystkie jej zdolności, zdolność do wysiłku i poczucie odpowiedzialności; pomóc jej w osiągnięciu panowania nad własną wolnością”<sup>208</sup>.

Ojciec wraz z matką, jako powołani do opieki nad rodziną, są pierwszymi wychowawcami, którzy dzieci na świat wartości, na Boga oraz na drugiego człowieka. Wpływa on na kształtowanie tożsamości swego dziecka. Jan Paweł II nauczał, że rodzina powinna tak przygotować dzieci do życia, by były one zdolne w przyszłości do pełnienia swych zadań zgodnie z Bożym powołaniem<sup>209</sup>. Podkreślał on rangę rodziny jako całości, stwierdzając: „W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do «rodziny ludzkiej» i do «rodziny Bożej», którą jest Kościół. Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół”<sup>210</sup>.

Powołanie ojca do opieki nad rodziną ma zatem wiele głębokich znaczeń. Jak już wcześniej wspomniano, nie jest to wyłącznie zaspokajanie bytu materialnego najbliższych. Jak można wnioskować z powyższych słów Jana Pawła II opieka ojca nad

---

<sup>206</sup> J. Mastalski, *Model wychowania w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae”, 2012, nr 21, s. 257.

<sup>207</sup> Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność*, Instytut Teologii Biblijnej Verbum, Kielce 2009, s. 41.

<sup>208</sup> Jan Paweł II, *Aby wychowanek nauczył się „być”, a nie tylko „wiedzieć”*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1990, s. 193.

<sup>209</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 53.

<sup>210</sup> *Ibidem*, 15.



rodziną jest fundamentem budowy Kościoła. Rodzina w rozpadzie, w której brak zaufania i miłości, nie będzie zdolna zarówno do zaspokajania potrzeb jej członków, jak również nie będzie czynnie uczestniczyć w budowie Kościoła. Z tego względu powołanie mężczyzny do opieki nad dziećmi i żoną, jako odpowiedzialnego za ogół, jako swoistego przewodnika rodziny chrześcijańskiej, jest w nauce Ojca Świętego nader doniosłym aspektem<sup>211</sup>.

Jan Paweł II zwracał uwagę na fakt, iż każdemu dziecku należne są: „*miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba*”<sup>212</sup>. Pod pojęciem owej służby można rozumieć właśnie opiekę, poprzez którą (między innymi) dziecko ma poczuć, jak bardzo jest ważne i jak wielką posiada wartość<sup>213</sup>. Ojciec Święty nauczał, że to wokół dzieci kształtuje się moralność rodzin<sup>214</sup>, a więc sprawowanie opieki nad nimi nie jest wyłącznie samym, tradycyjnie pojmowanym procesem wychowania – jest natomiast oddziaływaniem na kondycję całej rodziny. Ponownie uwidocznia się w tym zagadnieniu ogromna ranga rodzicielskiej, w tym ojcowskiej, odpowiedzialności. Dlatego Jan Paweł II wielokrotnie apelował o to, by szanować prawo do życia każdej istoty i każdego dziecka bez względu na jego wiek od momentu poczęcia.

W nauczaniu Jana Pawła II bardzo duże znaczenie ma zatem odpowiedzialna obecność rodziców i ich zaangażowanie w rozwój osobowy dziecka. Matka jest wprawdzie, jak podkreślał Ojciec Święty, niezastępowalna, ale mąż-ojciec powinien ją wspierać we wszystkich działaniach. Bycie ojcem to byciem odpowiedzialnym za poczęte w łonie kobiety życie, które następnie zostaje wydane na świat. Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że mężczyzna jest pierwszym w owej odpowiedzialności<sup>215</sup>.

Szacunek i cześć, które dzieci okazują rodzicom, to zjawisko wtórne, będące odzwierciedleniem szacunku, który rodzice okazują sobie wzajemnie, a także własnym dzieciom. Postawa dzieci stanowi odpowiedź na postawy rodziców<sup>216</sup>. W tej głębokiej

---

<sup>211</sup> M. Chmielewski, *Duchowość według Jana Pawła II*, Lublin 2013, s. 43.

<sup>212</sup> Jan Paweł II, *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przemówienie, 14.10.2000*, [w:] *Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. Cz. Drążek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 318.

<sup>213</sup> Jan Paweł II, *Audience generalna. 3.01.1979*, [w:] *Jan Paweł II naucza, jak żyć*, oprac. R. Balkin, N. Bakalar, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1996, s. 42.

<sup>214</sup> Jan Paweł II, *Jesteście naszą miłością. Orędzie Urbi et Orbi na Boże Narodzenie 1979, Watykan, 25.12.1979*, [w:] *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, oprac. Cz. Drążek, J. Kawecki, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1985, s. 11.

<sup>215</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin. Szczecin, 11.06.1987*, [w:] *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, Znak, Kraków 1997, s. 455.

<sup>216</sup> K. Wojtyła, *Czcij ojca swego i matkę swoją. List pasterski na wielki post 1976*, [w:] W. Gasidło, *Duszpasterska troska Kardynała Karola Wojtyły o rodzinę*, Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej, Wydawnictwo „Czuwajmy”, Kraków 1996, s. 179.

prawdzie uwidacznia się ranga ojcostwa i macierzyństwa – rodzicielstwa traktowanego jako powołanie do opieki. Małżonkowie–rodzice powinni każdego dnia dbać i podtrzymywać wzajemne relacje między sobą oraz dziećmi nie tylko przez wzgląd na dobro małżeństwa, lecz także z uwagi na wychowanie dzieci. Ojciec Święty odwoływał się do perspektywy praw dziecka, nauczając o wpływie związku małżonków-rodziców na proces wychowania i opieki. Podkreślał, że każde dziecko ma prawo urodzić się w kochającej rodzinie i pozostawać pod opieką ojca i matki „związanych nierozzerwalnym małżeństwem”<sup>217</sup>.

Rozwijanie i kształtowanie relacji z żoną i matką dzieci jest obowiązkiem mężczyzny-ojca, a równocześnie jest to znak jego dojrzałości i odpowiedzialności. Powołanie ojca do opieki nad rodziną implikuje głęboki sens, sięgający dalece poza przekazanie życia w sensie biologicznym i zapewnianie rodzinie materialnego bytu. Przeżywanie ojcostwa w odpowiedzialny sposób (ogółem takowe przeżywanie rodzicielstwa) otwiera przed mężczyzną możliwość odkrywania nowych, zadziwiających aspektów miłości małżeńskiej<sup>218</sup>. W nauczaniu Jana Pawła II funkcjonowanie rodziny jako całości, właściwe wywiązywanie się z obowiązków przez małżonków, rodziców, zaczyna się od nieustannej opieki i troski o wzajemną relację, o współmałżonka oraz o dzieci. Na relację małżeńską wpływa również właściwe prowadzenie procesu wychowania i szacunek wobec dzieci.

Należy zważyć, że współczesny świat jest nacechowany „(...) *klimatem relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą*”<sup>219</sup>. Postępująca obecnie globalizacja ma ogromny wpływ na życie współczesnych ludzi w wielu wymiarach. Zmienia charakter codziennych doświadczeń, prowadzi do przewartościowania i przededefiniowania różnych aspektów egzystencji, w tym fundamentalnych, jak rodzina, tożsamość osobista, relacje z innymi ludźmi, stosunek do pracy, do odmienności, do drugiego człowieka, do Boga i religii. Wobec przewartościowań systemu aksjologicznego, braku barier komunikacyjnych, szybkiego dostępu do nieograniczonej liczby informacji urzeczywistnia się model

---

<sup>217</sup> Jan Paweł II, *Ochrona dzieciństwa. Przemówienie do Europejskiego Komitetu Dziennikarzy do Spraw dziecka. 13.01.1979*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, oprac. T. Żeleźnik, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1982, s. 186.

<sup>218</sup> Jan Paweł II, *Dzieci należą najpierw do Boga. W czasie mszy św., Prato, 19.03.1986*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1990, s. 206.

<sup>219</sup> Cyt. za: J. Mastalski, op. cit., s. 255.

postmodernistycznego społeczeństwa, które odchodzi od wszelkiej ideologii politycznej, ideałów, traci wiarę w podstawy etyczne i moralne normy. W tym kontekście nauka Jana Pawła II o rodzinie, rodzicielstwie, opiece i wychowaniu, o powołaniu każdego człowieka do tychże aspektów życia, staje się niezwykle ważką i stanowi drogowskaz, tak bardzo współcześnie potrzebny w drodze „detoksykacji” procesu wychowawczego<sup>220</sup>.

---

<sup>220</sup> Ibidem, s. 255.

## 2. Zrodzenie potomstwa

Idea powołania to jedna z podstawowych koncepcji biblijnych, która stanowi zaproszenie dla ludzi od Boga do wspólnoty. Powołanie należy jednak rozumieć głębiej aniżeli jedynie jako zaproszenie do uczestnictwa w zgromadzeniu – trzeba je również pojmować jako czynne zaangażowanie się zaproszonego i przyjęcie przez niego powierzonej mu przez Boga misji<sup>221</sup>. Jan Paweł II w swych naukach wnikliwie omawiał powołanie do rodzicielstwa, jako szczególnego rodzaju powołania.

Ojciec Święty podkreślał istotną różnicę między rodzicielstwem panującym w świecie zwierząt a tym, którego doświadcza człowiek. Macierzyństwo i ojcostwo mają bowiem nie tylko znaczenie społeczne, ale także religijne. Uczestnictwo w misterium narodzin człowieka jest darem, za który jednakże rodzice są odpowiedzialni, gdyż przekazali nowe życie. Ludzkie rodzicielstwo nie może być przypadkowym aktem, dlatego Jan Paweł II wzywał do odnowienia świadomości jego wielkości, doniosłości i godności. Małżonkowie chrześcijańscy mają powinność bycia godnymi w swym powołaniu do bycia rodzicami – powinni w nim pozostawać rozumni i wolni<sup>222</sup>.

W *Liście do rodzin* Ojciec Święty niejednokrotnie podkreślał, że Bóg jest miłością, przypomniał to, o czym mówili ewangelisci. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1, 26), a równocześnie zaprosił go do dialogu pragnąc, by był członkiem wspólnoty miłości. W sposób szczególny jest nią ta tworzona przez kobietę i mężczyznę w związku małżeńskim. Wspólnota małżeńska rozwija się więc zgodnie z Bożym planem – mężczyzna i niewiasta stają się jednym ciałem (Rdz 2, 24). Małżeńska komunია jest wzorowana na wspólnocie osób boskich, która jest odwieczną w swej naturze, przepełniona miłością. Oddani sobie małżonkowie w naturalny sposób dążą do stworzenia wspólnoty rodzinnej<sup>223</sup>.

Jan Paweł II podkreślał różnicę istniejącą między przekazywaniem życia i rodzeniem w świecie przyrody, a tymi wydarzeniami następującymi wśród ludzi. W przyrodzie przekazywanie życia jest zależne od instynktu, następuje w sposób bezwarunkowy, gdyż determinują je prawa przyrody. Natomiast człowiek decyduje samodzielnie o tym, czy zamierza mieć potomstwo. Kobieta i mężczyzna nie kierują się

---

<sup>221</sup> R. Rumianek, *Idea powołania indywidualnego w Księgach Prorockich*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 2000, t. 13 s. 49–50.

<sup>222</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, s. 6.

<sup>223</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 12.

instynktem wybierając partnera, lecz wolną wolą i miłością. Bóg bowiem powołał człowieka do miłości i wezwał go do bycia odpowiedzialnym za jej owoce<sup>224</sup>.

Ojciec Święty zwracał uwagę na sakralny charakter przekazywania życia, bowiem życie ludzkie jest święte – jest ono wyłączną własnością Boga, który jest jako jedyne źródło. Dając zatem życie dziecku, rodzice współuczestniczą w misterium, które odwiecznie istnieje i dokonuje się w Bogu. Przekazywanie życia ma głęboki charakter religijny i nie może być rozpatrywane jedynie w kontekście biologicznym, o czym nierzadko mówił Jan Paweł II<sup>225</sup>. Kobieta i mężczyzna, dając życie nowemu człowiekowi, współpracują niejako z Bogiem w powoływaniu do istnienia istot ludzkich, które są przecież obdarzone nieśmiertelną duszą i uczestniczą w nadprzyrodzonym powołaniu. Człowiek jest nie tylko dzieckiem swoich biologicznych rodziców, lecz również dzieckiem Bożym. Poprzez chrzest wejdzie ono do wspólnoty odkupionych przez Jezusa Chrystusa oraz powołanych do wiary i tworzenia Jego królestwa. Wszystkie te aspekty sprawiają, że kobieta i mężczyzna nie mogą w sposób lekkomyślny i nieodpowiedzialny podejmować decyzji o spłodzeniu dzieci<sup>226</sup>.

Rodzenie dzieci, jak podkreślał Jan Paweł II, nie jest aktem jednorazowym. Jego wymiar jest wprawdzie fizyczny – jest nim moment dania nowego życia, moment narodzin - lecz wymiar ten przekształca się w wymiar psychiczny i duchowy, bowiem cały proces rozwoju intelektualnego, psychicznego, duchowego i religijnego stanowi kontynuację procesu rodzenia. Jest on przekazywaniem dziecku życia nie tylko w wymiarze biologicznym, ale także społecznym, kulturowym, duchowym i religijnym. Ojciec Święty szczególnie podkreślał zobowiązanie rodziców do towarzyszenia swym dzieciom w owym procesie, który jest długotrwały i złożony. Powinni oni wspierać je w nim i motywować do doskonalenia się, w tym także duchowego i religijnego<sup>227</sup>.

Według Jana Pawła II rodzicielstwo jest najwznioślejszym powołaniem zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Stanowi ono sposób, w jaki oboje uczestniczą w tajemnicy przekazywania życia, które nie jest jedynie zwykłym aktem prokreacyjnym. Ojcostwo oraz macierzyństwo posiadają wiele głębokich, symbolicznych, duchowych znaczeń. Jako podstawowe powołanie człowieka pozwalają realizować pełnię stawania

---

<sup>224</sup> Z. Sobolewski, *Nowe macierzyństwo i ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne: Białystok–Drohiczyń–Łomża”, 2000, nr 18, s. 111.

<sup>225</sup> D. Kornas-Biela, *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2016, nr. 49, s. 45.

<sup>226</sup> Z. Sobolewski, op. cit., s. 112.

<sup>227</sup> Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, 8, [[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/mulieris.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/mulieris.html)], data dostępu: 30.09.2018.

się darem dla innych<sup>228</sup>. W nauce Jana Pawła II macierzyństwo i ojcostwo nie są trudem ani ciężarem, mimo iż nie należą do łatwych zadań. Są to jednakże zadania o najwyższym znaczeniu – zarówno społecznym, jak i eklezjalnym. Bycie matką i ojcem są pełnią uczestnictwa w ojcostwie samego Boga<sup>229</sup>.

W sakramencie małżeństwa chrześcijańscy małżonkowie zostają powołani do zadania bycia rodzicami<sup>230</sup>. Godność miłości małżeńskiej wynika z tego, iż stanowi ona widzialny przejaw miłości Boga, który jest źródłem wszelkiego rodzicielstwa na ziemi i w niebie<sup>231</sup>. Wychowanie potomstwa jest zaś uwieńczeniem miłości małżeńskiej, o czym Ojciec Święty mówił następująco: *„Wedle zamysłu Bożego małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwieńczenie. W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego «poznania», które czyni z nich «jedno ciało», nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałą znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa»<sup>232</sup>. Ze słów tych wynika, że miłość jest darem, a ponieważ jest to dar od Boga, rzeczywista miłość w rodzinie chrześcijańskiej nie może się wyczerpać. Przekazanie nowego życia jest jej rezultatem i równocześnie jest ono największym oddaniem, jakie mogą poczynić rodzice. Według Jana Pawła II dziecko jest trwałą znakiem małżeńskiej jedności, owocem miłości i upostaciowieniem syntezy macierzyństwa i ojcostwa<sup>233</sup>.*

Ojciec Święty przywoływał misterium wiecznego rodzenia, które następuje w łonie Trójcy Świętej i niejako odzwierciedla się w ludzkim byciu rodzicami: *„W macierzyństwie kobiety, złączonym z ojcostwem mężczyzny, odzwierciedla się ta odwieczna tajemnica rodzenia, która jest w Bogu samym, w Bogu Trójjedynym (por. Ef*

---

<sup>228</sup> M. Leśniak, *Małżeństwo*, [w:] „Jan Paweł II: Encyklopedia nauczania społecznego”, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 276.

<sup>229</sup> Ibidem.

<sup>230</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli owartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, 43, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\_pawel\_ii/encykliki/evangelium\_1.html], data dostępu: 30.09.2018.

<sup>231</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 14.

<sup>232</sup> Ibidem, 14.

<sup>233</sup> K. Wojtyła, *Wychowanie do prawdy i wolności*, [w:] K. Wojtyła, *Człowiek drogą Kościoła*, Marki-Struga 1992, s. 97-81.

3,14–15). *To ludzkie rodzicielstwo jest wspólne mężczyźnie i kobiecie*<sup>234</sup>. Chrześcijańscy małżonkowie muszą mieć świadomość tego, że to Bogu zawdzięczają swoje rodzicielstwo. Jako odwieczne źródło życia dzieli On z nimi swą stwórczą moc<sup>235</sup>.

Stając się matką i ojcem, kobieta i mężczyzna uczestniczą zatem w odwiecznym misterium życia, które dokonuje się w Bogu. Tym samym wypełniają wolę Bożą, która została objawiona w Księdze Rodzaju w słowach: „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi*” (Rdz 1, 28)<sup>236</sup>. Ojciec Święty podkreślał, że bycie rodzicami nie stanowi jedynie przedłużania egzystencji rodzaju ludzkiego, bowiem macierzyństwo i ojcostwo ludzkie są współdziałaniem z samym Bogiem i uczestnictwem w misterium życia<sup>237</sup>. Co więcej, człowiek, który daje nowe życie, przekazuje obraz Boży innym istotom, gdyż uczestniczy w tajemnicy stworzenia na obraz i podobieństwo Boga<sup>238</sup>.

Wielokrotnie Jan Paweł II podkreślał, że macierzyństwo stanowi początek nowego, nieśmiertelnego życia<sup>239</sup>. Co więcej, macierzyństwo zostaje wprowadzone w kontekst Przymierza zawartego przez Boga z człowiekiem w Chrystusie. Ojciec Święty zauważał: „*Biblijny paradygmat «niewiasty» znajduje swój punkt kulminacyjny w macierzyństwie Bogarodzicy. Słowa protoewangelii: «Wprowadzę nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę» znajdują tutaj nowe potwierdzenie. Oto Bóg w Niej, w Jej macierzyńskim fiat («niech mi się stanie») daje początek Nowego Przymierza z ludzkością. Jest to Przymierze wieczne i ostateczne w Chrystusie, w Jego Ciele i Krwi, w Jego Krzyżu i Zmartwychwstaniu. Właśnie dlatego, że «w ciele i krwi» ma się dokonać to Przymierze, jego początek jest w Rodzicielce. «Syn Najwyższego» tylko dzięki Niej, dzięki Jej dziewiczemu, a zarazem macierzyńskiemu fiat może mówić do Ojca: «utworzyłeś mi ciało... Oto idę, abym spełniał wolę Twoją» (por. Hbr 10,5.7)*<sup>240</sup>. Macierzyństwo zawsze będzie pozostawało w relacji do Przymierza zawartego za pośrednictwem macierzyństwa Bogarodzicy przez Boga z rodzajem ludzkim. Macierzyństwo stanowi zatem początek nowego nieśmiertelnego życia. Począwszy od

---

<sup>234</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 18.

<sup>235</sup> J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra”, 2015, nr 4 (41), s. 165.

<sup>236</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 28.

<sup>237</sup> Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 43.

<sup>238</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, op. cit., 8.

<sup>239</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, op. cit., 18.

<sup>240</sup> *Ibidem*, 19.

Ewy, wszystkie kobiety aktywnie uczestniczą w powoływaniu ludzkich istot do życia, które Bóg wzywa do dialogu miłości<sup>241</sup>.

Przekazując życie fizyczne oraz duchowe, rodzice współpracują z Bogiem – na aspekt ten Jan Paweł II zwracał uwagę zwłaszcza w *Liście do rodzin*<sup>242</sup>: „*Przyjęcie i wychowanie potomstwa – dwa spośród podstawowych celów rodziny – są uwarunkowane wypełnieniem tego ślubu. Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej – nie tylko fizycznej. Przebiega przez nie zawsze genealogia w Bogu i która do Boga także ma prowadzić*”<sup>243</sup>. Stwórca wzywa matkę i ojca do przekazywania dzieciom bogactwa religijności i duchowości<sup>244</sup>. Zrodzenie potomstwa nieodłącznie wiąże się z długim procesem wychowania, w którym rodzice jednakowo – matka i ojciec – są odpowiedzialni za dzielenie się i kształtowanie wartości duchowych i religijnych. Jan Paweł II nieustannie przypominał rodzicom, że opieka oraz rada, szczególnie w aspektach moralnych, duchowych, religijnych, społecznych i kulturowych, są nieodzownym elementem wychowywania dzieci, zaś godność prokreacji wyraża się w fakcie, iż stanowi ona dar Boży. Kobieta i mężczyzna współuczestniczą w misterium przekazywania życia, którego początkiem jest Bóg<sup>245</sup>.

Zgodnie z nauką Jana Pawła II rodzicielstwo stanowi aktualizację ojcostwa Bożego i jest znakiem Bożej miłości, manifestującej się w darze życia. W *Księdze Rodzaju* podkreśla się, że małżeństwo to instytucja ustanowiona przez Boga, który mówi: „*Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam: uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc*” (Rdz 2, 18). Reakcja pierwszego mężczyzny także obrazuje prawdę, że człowiek dąży do tworzenia więzi z innymi ludźmi, z natury swej bowiem jest on bytem społecznym, dialogicznym i otwartym na innych. W ludzką naturę Bóg bowiem wpisał pragnienie więzi z innymi, przy czym małżeństwo stanowi fundamentalną odpowiedź na owo pragnienie i jest naturalnym sposobem jego realizacji. Ukazany już w pierwszej księdze biblijnej związek małżeński ma więc charakter religijny, ponieważ jest rzeczywistością, którą ustanowił Bóg. Miłość jest zatem treścią małżeństwa i powinna być czysta i bezinteresowna, zaś jej podstawowym celem powinno być dobro współmałżonka oraz zrodzonych z tego związku dzieci. Związek ten nie może być jednak

---

<sup>241</sup> Z. Sobolewski, op. cit., s. 113.

<sup>242</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, 10.

<sup>243</sup> Ibidem, 10.

<sup>244</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 28.

<sup>245</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, 7.



oparty na próbach manipulowania drugą osobą, czy próbach zawłaszczania jej – takie praktyki przeczą chrześcijańskiej naturze małżeństwa<sup>246</sup>.

Miłość małżeńska jest otwarta na przekazywanie życia – jest to fakt wpisany w jej istotę. Miłość ta dopełnia się w powołaniu do przekazywania daru życia osobie trzeciej. Jan Paweł II nauczał, że choć przekazywanie życia jest wspólnym dziełem kobiety i mężczyzny, to kobieta odgrywa w nim pierwszorzędną rolę, a macierzyństwo jest „specjalną” częścią rodzicielstwa<sup>247</sup>. Związek między matką a dzieckiem jest więc jedyny i niepowtarzalny, co Ojciec Święty podkreślał wielokrotnie. Poczęcie, rozwój prenatalny, które dokonują się w ciele kobiety, angażują ją nie tylko w sposób fizyczny i psychiczny, ale także duchowy<sup>248</sup>. Kobieta ofiarowuje dziecku samą siebie i ono także ma wpływ na jej życie. Między nią a dzieckiem, które rozwija się w jej łonie, tworzy się więź i trwa dialog. Z psychiczno-fizycznego punktu widzenia związek między matką a dzieckiem jest znaczniejszy niż między ojcem i dzieckiem<sup>249</sup>. Ze względu na to, że więź matki i dziecka następuje w naturalny, biologiczny sposób tuż po poczęciu, więź z ojcem ma charakter wtórny. Nie oznacza to, że odpowiedzialność i znaczenie ojca w procesie przekazywania życia oraz wychowania może być pomniejszona czy zlekceważona. Jan Paweł II zauważał, że mężczyzna jest jak gdyby „na zewnątrz” okresu prenatalnego, wobec czego swojego ojcostwa musi się „nauczyć”, a głównym wzorcem jest dla niego żona, matka jego dziecka<sup>250</sup>.

W swojej bogatej w treści refleksji nad rodzicielstwem Ojciec Święty wskazywał na swoistą pierwszorzędną rolę kobiety w jej macierzyństwie, ale nie umniejszał przy tym powołania mężczyzny. Jest on bowiem niezbędny dla pełni rodzicielstwa i procesu wychowania, choć w inny sposób niż kobieta. Rolę ojca w rodzicielstwie Jan Paweł II przedstawił następująco: *„W małżonce widzi mężczyzna wypełnienie się zamysłu Bożego (...) Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: «Nie jesteś jej panem – pisze św. Ambroży – lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę... Odplać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością». Mężczyzna winien żyć ze swą żoną «w szczególnej formie przyjaźni osób». A chrześcijanin jest powołany do rozwijania nowej postawy miłości, okazując w ten sposób swej własnej oblubienicy miłość subtelną i mocną zarazem, jaką Chrystus*

---

<sup>246</sup> Z. Sobolewski, op. cit., s. 114.

<sup>247</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, op. cit., 18.

<sup>248</sup> Ibidem, 19.

<sup>249</sup> A. Zwoliński, *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 35.

<sup>250</sup> Ibidem, 18.

żywi do Kościoła. Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa”<sup>251</sup>. Mężczyzna nie może zwolnić się ze swej ojcowskiej odpowiedzialności. Jego obecność w rodzinie jest konieczna – tak jak kobieta została powołana przez Boga do macierzyństwa, tak i mężczyzna jest powołany do ojcostwa. W równym stopniu są oni odpowiedzialni przed Bogiem w swym rodzicielstwie i w równym stopniu uczestniczą w przekazywaniu życia, a następnie w jego rozwoju i kształtowaniu<sup>252</sup>.

Jan Paweł II podkreślał, że konieczne jest dowartościowanie rodzicielstwa jako szlachetnego powołania człowieka w miłości<sup>253</sup>. Szczególnie ma to doniosłe znaczenie w kontekście współczesnych przemian i sekularyzacji prowadzącej do dewaluacji religii, znaczenia życia duchowego i chrześcijańskich wartości. Macierzyństwo często postrzega się dziś jako ciężar dla kobiety, jako przeszkodę w realizowaniu aspiracji zawodowych, barierę w dążeniu do niezależności. Tymczasem Ojciec Święty zwracał uwagę na to, że owe aspekty życia nie mogą ze sobą kolidować – samorealizacja zawodowa czy działalność społeczna kobiety nie mogą kolidować z jej powołaniem do macierzyństwa<sup>254</sup>.

Realizacja powołania do rodzicielstwa ma swoje konsekwencje w życiu poszczególnych ludzi i zarazem odgrywa doniosłą rolę społeczną oraz kościelną. Jan Paweł II akcentował, że konieczne jest przeżywanie rodzicielstwa w nowy sposób. Powołanie kobiety i mężczyzny do rodzicielstwa ma bowiem aspekt religijny. Dlatego ludzkie rodzicielstwo, które wynika ze współdziałania z Bogiem w akcie przekazywania życia człowiekowi na obraz i podobieństwo Boże, nie może być przypadkowe, a także nie może stanowić dla małżonków ciężaru. Musi być ono natomiast świadomym wyborem – jedynie wówczas można mówić o pełni rodzicielstwa. Co więcej, nie może ono spoczywać na barkach wyłącznie jednego z małżonków. Ojciec Święty zauważał, że współcześnie bardzo często to kobieta zostaje obarczona wszelkimi obowiązkami wychowania. Istnieje wobec tego konieczność przywrócenia rangi figury ojcowskiej w procesie wychowania dzieci. Jan Paweł II uwrażliwiał mężczyzn na to, że są po równo odpowiedzialni za przekazywane życie i również mają obowiązek troszczyć się o życie rodzinne<sup>255</sup>.

---

<sup>251</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>252</sup> Z. Sobolewski, op. cit., s. 116.

<sup>253</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 18.

<sup>254</sup> Z. Sobolewski, op. cit., s. 119.

<sup>255</sup> *Ibidem*, s. 119.

Należy podkreślić, że Ojciec Święty miał świadomość trudu rodzicielstwa oraz złożoności związku małżeńskiego między kobietą i mężczyzną. Już w swym dramacie z 1960 roku, pt. *Przed sklepem jubilera*, jeszcze jako Karol Wojtyła, ukazywał, że dojrzała miłość małżeńska nie jest beztroską sielanką, choć jest wielkim szczęściem<sup>256</sup>. W adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* zwracał zaś uwagę na wiele aspektów, które dotyczą mężczyzny, a które są niezbędne, aby rodzicielstwo obojga mogło być w pełni realizowane. Rodzina to społeczność osób bytujących w komunii (*communio personarum*) i bierze swój początek ze wspólnoty małżeńskiej określonej przez Sobór Watykański II jako Przymierze, w którym kobieta i mężczyzna oddają się sobie wzajemnie i wzajemnie się przyjmują<sup>257</sup>. W *Familiaris consortio* Jan Paweł II przedstawił naturę komunii małżeńskiej następująco: „Komunia małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunie rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych. Komunie ta zakorzenia się w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali w sposób prawdziwie ludzki poprzez zawiązywanie i rozwijanie głębszych jeszcze i bogatszych więzów ducha. Miłość ożywiająca stosunki międzyosobowe poszczególnych członków rodziny, stanowi siłę wewnętrzną, która kształtuje i wzmacnia komunie i wspólnotę rodzinną”<sup>258</sup>. Ze słów tych wynika, że podstawą do stworzenia komunii rodziny jest komunie między mężczyzną i kobietą, która nawiązuje się przede wszystkim na płaszczyźnie duchowej. Miłość zaś umacnia tę komunie i jest fundamentem wspólnoty rodzinnej, a więc również powołania do rodzicielstwa. Jest to miłość zarówno między małżonkami, jak i miłość do Boga i od Niego.

Powołanie do małżeństwa należy więc postrzegać jako posłannictwo i zobowiązanie. Nie jest ono kaprysem, epizodem czy chwilową przygodą, lecz wyborem stanu życia, dlatego powinno być w pełni świadome. W małżeństwie mężczyzna i kobieta nie tylko uzupełniają się fizycznie, ale przede wszystkim realizują opatrnościowy zamiar określający ich przeznaczenie – w wymiarze ludzkim i nadprzyrodzonym<sup>259</sup>. Doniosłość małżeńskiej komunii i współlistnienia przejawia się również w jej podobieństwie do komunii Trójcy Świętej, o czym Jan Paweł II pisał choćby w *Liście do rodzin*: „(...) «komunie» ludzkich osób, a zwłaszcza «komunie» małżeńska została niejako

---

<sup>256</sup> J. Placha, *Mężczyzna jako mąż i ojciec – ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Jana Pawła II*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, nr 1(13) s. 67.

<sup>257</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, op. cit., 7.

<sup>258</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 21.

<sup>259</sup> R. Czupryk, *Ojcostwo, dar i wyzwanie*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2012, nr 5, s. 114.

wyprowadzona z tajemnicy trynitarnego «My» i została też do tej tajemnicy trwale odniesiona. Rodzina bierze początek w miłości mężczyzny i kobiety, bierze także początek w Bożej tajemnicy. Odpowiada ona najbardziej intymnej istocie obojga: mężczyzny i kobiety. Odpowiada ich autentycznej osobowej godności<sup>260</sup>. W słowach tych odzwierciedla się więc naturalny związek miłości małżeńskiej z Bożą tajemnicą, która nobilituje małżeństwo, nadaje mu wzniosły charakter. Rodzicielstwo staje się przez to uczestnictwem w Przymierzu i uświęca relację małżeńską, będąc jej zasadniczym powołaniem.

W wolny sposób ukształtowana wspólnota osób, czyli małżeństwo, formuje egzystencjalny horyzont, w którym pojawi się nowe życie, czyli dziecko. Jest ono darem od Boga i owocem miłości małżeńskiej<sup>261</sup>. Kobieta i mężczyzna są sobie przeznaczeni i wzajemnie się obdarowując miłością, mogą ją pomnożyć. Jan Paweł II zauważał, że „Mężczyźni i kobiety zostali powołani przez Stwórcę, aby żyć w głębokiej wzajemnej komunii, poznając jedni drugich i składając siebie w darze, działając razem dla wspólnego dobra i uzupełniając się nawzajem dzięki komplementarności cech kobiecych i męskich”<sup>262</sup>.

Bóg ustanowił małżeństwo na początku, stwarzając mężczyznę i kobietę – już wówczas powołał ich do rodzicielstwa. Jezus Chrystus podniósł małżeństwo do rangi sakramentu – jest ono darem i charyzmatem Ducha, co służy budowaniu wspólnoty Kościoła. To droga, którą małżonkowie powinni przemierzać wspólnie. Stanowi ono nadprzyrodzone powołanie, z którym wiąże się odpowiedzialna misja ojcostwa i macierzyństwa. Posłannictwo to nie jest łatwe, wymaga wyrzeczeń, ale równocześnie jest szlachetną powinnością i w konsekwencji uświęca. Przez miłość bowiem człowiek wzrasta i dojrzewa, a darując samego siebie, uzyskuje możliwość osiągnięcia pełni<sup>263</sup>.

Reasumując: Ojciec Święty wzbogacił teologię rodziny, podkreślając godność ludzką. Stworzył koncepcję wychowania, która koncentruje się na godności człowieka jako stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Przedstawił rodzinę chrześcijańską jako *communio personarum*, czyli wspólnotę osób uczestniczącą we wspólnocie dialogu z Bogiem. Główną rolę w rodzinie odgrywają rodzice chrześcijańscy. Jan Paweł II zauważał, że mężczyzna i kobieta w sakramencie małżeństwa czerpią z sakramentu

---

<sup>260</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, op. cit., 8.

<sup>261</sup> K. Wojtyła, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 1991, s. 55.

<sup>262</sup> Jan Paweł II, *List do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ*, „L'Osservatore Romano”, 1995, nr 8–9, s. 17.

<sup>263</sup> R. Czupryk, op. cit., s. 114.

chrztu i bierzmowania. Chrześcijańskie wychowanie dzieci, kształtowanie ich duchowości i wiary przygotowują je do wyboru powołania. Chrześcijańska rodzina czerpie więc z przykazania miłości i ubogaca się sakramentami, liturgią oraz modlitwą. W ten sposób realizuje się wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym. Jedynie ono może stanowić przeciwwagę dla zjawisk sekularyzacji, konsumpcjonizmu, relatywizmu, dewaluacji wartości. Zjawiska te prowadzą do osłabienia wrażliwości wobec wartości religijnych. Jan Paweł II obiektywnie oceniał sytuację rodziny w XXI wieku, przez co nieustannie podkreślał rangę powołania człowieka do rodzicielstwa. Cywilizację miłości, budowaną przez rodzinę, przeciwstawiał cywilizacji śmierci<sup>264</sup>.

Negatywne zjawiska wpływające na współczesne rodzicielstwo są wyzwaniem nie tylko dla społeczeństwa jako ogółu, ale przede wszystkim dla Kościoła. Fakt ten o tyle ważny, że rodzina, jak zauważał niejednokrotnie Ojciec Święty, jest współcześnie ostoją miłości i źródłem nadziei dla współczesnych społeczeństw oraz dla Kościoła. Z tego względu konieczne jest jej wsparcie, tym bardziej że jej struktura oraz funkcje wielokrotnie są podważane i osłabiane.

Ojciec Święty przypominał, że Kościół i społeczeństwo mają wobec rodziny oraz powołania do rodzicielstwa obowiązki. Konieczne jest bowiem zapewnienie rodzinom odpowiednich warunków ekonomicznych, a także utrwalanie w świadomości społecznej przekonania o godności i wielkości powołania do rodzicielstwa. Treść wielu dokumentów papieskich stanowi zatem niezbędny kierunkowskaz zarówno dla rodzin, jak i dla ich otoczenia, dla kształtowania odpowiedzialnego rodzicielstwa. Nauka Jana Pawła II pozostaje więc nieustannie aktualna, a teologiczna wizja rodzicielstwa winna stanowić ideę przewodnią dla funkcjonowania współczesnej rodziny.

---

<sup>264</sup> J. Stala, op. cit., s. 155–156.

### 3. Tradycyjne rozumienie ojcostwa

Bycie ojcem, pełnienie tej doniosłej roli, wymaga zarówno energii, jak i odwagi oraz wielu innych przymiotów. Ojcostwo nieodłącznie wiąże się z poświęceniem, ofiarą z samego siebie, dobrowolnej rezygnacji z wielu aspektów, które istnieją w życiu mężczyzny, gdy nie jest on ojcem. Rodzina stanowi zatem podstawową wspólnotę realizacji ojcostwa. To w niej człowiek przychodzi na świat, dojrzewa, nabiera doświadczeń. Odpowiedzialność ojcowska, troska oraz zadania ojca ściśle wiążą się z darem uczestniczenia w misterium rodzenia człowieka zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym. Dlatego ojciec musi być przygotowany duchowo, by wzbudzać nowe życie i aktywnie uczestniczyć w jego fizycznym i duchowym wzroście. Ojcowska, wymagająca miłość, będąca silnym argumentem wychowawczym, nabiera szczególnego znaczenia w procesie wychowania<sup>265</sup>.

Wizja ojcostwa Jana Pawła II kształtowała się począwszy od okresu przedpontyfikalnego i została zawarta m. in. w takich utworach poetyckich, jak *Rozważania o ojcostwie czy Promieniowanie ojcostwa. Misterium*<sup>266</sup>. Papież nauczał, że mężczyzna jako mąż i ojciec realizuje swoje powołanie do ojcostwa i wynikające stąd zadania w relacji do małżonki i matki swoich dzieci. Przyjmując rolę ojca rodziny, bierze na swe barki ustawiczną odpowiedzialność. Jan Paweł II akcentował, że ojcostwo jest powołaniem i ma charakter daru od Boga, wobec czego mężczyzna staje przed rzeczywistym wyzwaniem. Bóg stawia przed nim zadania względem wspólnoty rodzinnej, które musi on wypełnić<sup>267</sup>. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* Ojciec Święty wskazał cztery podstawowe zadania ojca:

1. odpowiedzialność za poczęte życie,
2. wypełnianie obowiązku wychowania dzieci z troską, przy współudziale małżonki,
3. praca, dająca rodzinie stabilizację, utwierdzająca ją w spójni, nie zaś rozbijająca ją,
4. dawanie przykładu i świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego poprzez własne postępowanie<sup>268</sup>.

---

<sup>265</sup> A. Baran, *Nowa wizja ojcostwa duchowego w kościele*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW”, 2013, nr 2, s. 99.

<sup>266</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae”, 2011, nr 20, s. 254.

<sup>267</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>268</sup> Ibidem, 25.

Powyższe zadania ściśle łączą się ze sobą, niemniej jednak można podjąć próbę scharakteryzowania każdego z nich z osobna, co zostanie uczynione poniżej.

Pierwszym zadaniem ojca jest odpowiedzialność za poczęte życie. Mężczyzna, odpowiedzialny za przekazane dziecku życie, musi być świadomy głębokiego sensu swego powołania do ojcostwa. We wspólnocie życia rodzinnego pełni on rolę męża i ojca, których musi mieć całkowitą świadomość, aby właściwie wypełniać stojące przed nim zadania<sup>269</sup>. Świadomość ta oznacza dojrzałość, która jest z kolei właściwością niezbędną do tego, by ponosić odpowiedzialność za poczęte życie i za całą rodzinę. Dojrzałość nie oznacza dojrzałości biologicznej, fizycznej, lecz przede wszystkim dojrzałość psychiczną, moralną i społeczną. Nie będąc dojrzałym w tych trzech zakresach, mężczyzna nie będzie mógł odpowiednio wypełniać zadań ojca. Człowiek dojrzały jest zdolny do bycia odpowiedzialnym tak za siebie, jak i za inne osoby<sup>270</sup>. To niezbędny warunek, aby wypełniać kolejne zadanie, jakim jest odpowiednie, troskliwe wychowywanie dzieci. Dojrzałość do odpowiedzialności oznacza w pełni świadomy wybór roli małżonka i ojca oraz wszelkich trudów, jakie z owych ról wynikają<sup>271</sup>.

Odpowiedzialność za poczęte życie nie jest zadaniem jedynie początkowym, gdy dziecko przychodzi na świat, lecz trwa ono ustawicznie, przez całe życie, choć natężenie owej odpowiedzialności jest różne w różnych okresach egzystencji. Przejawia się ona we wspieraniu dziecka, byciu autorytetem, a więc także poprzez przykład własny. Odpowiedzialność za dziecko i rodzinę nieodłącznie bowiem wiąże się z takimi cechami i wartościami, które ojciec musi posiadać, aby móc przekazać je dziecku i w ten sposób wychować je na pobożnego chrześcijanina. Wspieranie zaś motywuje do rozwoju, jednakże dziecko powinno mieć świadomość tego, że ojciec jest dla niego podporą. Wykonując obowiązki, wypełniając wymagania, powinno mieć w nim wzorzec i przykład<sup>272</sup>.

Drugie zadanie ojca, czyli troskliwe wychowywanie dzieci, wiąże się bezpośrednio z odpowiedzialnością za poczęte życie, czyli z zadaniem pierwszym. Troska staje się tutaj aspektem kluczowym, gdyż w jej ramach mieści się zarówno opieka, jak i nauka, konsekwencja oraz stanowczość w działaniach wychowawczych,

---

<sup>269</sup> Ibidem, 25.

<sup>270</sup> M. Dzikowski, *Wartości, wybory, parafrazy – „Jeremiasz” Karola Wojtyły*, [w:] „Słowo–Myśl–Ethos w twórczości Jana Pawła II”, red. Z. Trzaskowski, Kielce 2005, s. 17.

<sup>271</sup> J. Stała, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra”, 2015, nr 4 (41), s. 166.

<sup>272</sup> A. Sorkowicz, *Rodzicielstwo jako dar i zadanie*, „Wychowawca”, 2010, nr 3, s. 6.

rodzicielskich. Ojciec nie może nadużywać swojej przewagi, aby stawać się dla dzieci osobą przytłaczającą, uprzykrzającą ich życie<sup>273</sup>. Dojrzały mężczyzna nie akcentuje swojej roli ani dominującej pozycji, nie wykorzystuje jej w żaden sposób, który byłby niekorzystny, a tym bardziej krzywdzący dla członków rodziny. Taka postawa byłaby sprzeczna z rzeczywistą troską o ich dobro.

Troskliwe wychowanie dzieci ściśle wiąże się z uczuciem ojcowskiej miłości, której towarzyszą właściwości takie, jak właśnie odpowiedzialność, roztropność czy też duch męstwa. Troska i miłość ojca są niezbędne do kształtowania w dzieciach umiejętności radzenia sobie z różnorodnymi sytuacjami i problemami w życiu. Troskliwy ojciec jest wytrwały, cierpliwy, potrafi umiejętnie przeciwstawić się złu i jeżeli takich cech chce nauczyć swoje dzieci, to sam musi dawać ich świadectwo. Opieka nad nimi zobowiązuje go duchowo i implikuje nieodzowność ojcowskiej odpowiedzialności, będącej fundamentem bezpieczeństwa całej rodziny. Odpowiedzialny ojciec staje się dla dzieci przykładem, wzorcem i punktem odniesienia w ich późniejszych poszukiwaniach sensu życia oraz odpowiedzi na mnożące się pytania egzystencjalne. Dlatego tak ważne są ojcowska troska i opieka, zwłaszcza zaś ta duchowa, dzięki której ojciec wychowuje i kształtuje chrześcijańskie postawy życiowe swych dzieci<sup>274</sup>.

Poprzez swoją obecność i postawę ojciec silnie oddziałuje na rozwój dziecka, będąc pierwszym i najważniejszym mężczyzną dla dziewczynki oraz pierwszym bohaterem, wzorcem siły i odwagi dla chłopca. W relacji z ojcem dzieci odkrywają swoją tożsamość, toteż ważne jest, aby - wzorem świętego Józefa - odpowiedzialny ojciec uczynił ze swojego życia służbę miłości dla rodziny. Odpowiedzialne ojcostwo ma wymiar społeczny i w nim również przynosi owoce. Pełniąc rolę głowy rodziny, ojciec troszczy się o jej byt, stoi na straży dobra domowników, obdarza swoją miłością oraz poczuciem bezpieczeństwa. Powinien być autorytetem w rodzinie, co niezbędne jest dla prawidłowego rozwoju psychicznego oraz duchowego dzieci, a także dla kształtowania odpowiednich relacji. W rodzinie będąc autorytetem, ojciec powinien wcielać go w sposób wychowawczy, równocześnie będąc przyjacielem dla dzieci. Uzupełnia on w ten sposób rolę matki. Zdolność miłości u dziecka wykracza tym samym poza potrzebę bycia kochanym – ojciec będący równocześnie autorytetem i przyjacielem, uczy dzielenia się miłością, kształtuje w wychowankach również umiejętność dawania<sup>275</sup>.

---

<sup>273</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>274</sup> J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, TN KUL, Lublin 2001, s. 77–78.

<sup>275</sup> M. Cembala, *Odpowiedzialne ojcostwo*, Norbertinum, Lublin 2014, s. 7.



W rodzinie ojciec jest również stróżem sprawiedliwości i dyscypliny, która jednakże nie jest wyłącznie dyscypliną zewnętrzną, lecz opiera się na relacjach osobowych, koncentrując się na budzeniu głębszych motywów postępowania i kształtowaniu odpowiedzialności. Poprzez dyscyplinowanie ojciec formuje wolę dziecka, równocześnie pobudzając proces samowychowania. Poprzez swoją postawę oraz przykład odpowiedzialny ojciec ukierunkowuje wychowanków na świat wartości, będąc ich żywym wzorcem. Zadania ojca, pełnione w rodzinie oraz dla rodziny, są niezastąpione<sup>276</sup>.

Trzecim zadaniem ojca jest praca – taka, która zapewnia rodzinie byt, ale jednocześnie nie godzi w jej spójność, nie sprawia, że ojciec jest całkowicie nieobecny, że staje się wyłącznie osobą zarabiającą na utrzymanie i równocześnie nieobecną w domu, nie wypełniającą swoich obowiązków rodzinnych, wychowawczych. Zapewnienie przez mężczyznę bytu materialnego rodzinie jest jedynie częścią sprawowania opieki nad nią oraz częścią wypełnianych przez niego, jako ojca, zadań. Praca nie powinna więc zaburzyć równowagi w rodzinie poprzez całkowite zaabsorbowanie ojca (czy innego członka rodziny – coraz częściej matki). Ojciec musi być obecny, aby zaspokajać potrzeby dzieci: emocjonalne, psychiczne, bezpieczeństwa, nie tylko materialne. Bez jego obecności rodzina nie może wypełniać wszystkich swych funkcji. Dom rodzinny winien być ostoją bezpieczeństwa dla wszystkich, którzy go zamieszkują, zaś nadrzędną rolę w tworzeniu jego atmosfery odgrywają rodzice. Brak ojca, jego nadmierne poświęcenie się pracy spowoduje naruszenie równowagi rodzinnej. Wszelkie obowiązki domowe w takiej sytuacji spadają zwykle na małżonkę. Przemęczenie, żal, wzajemne pretensje, rosnące frustracje stają się podłożem rozwoju konfliktów, te zaś nie sprzyjają właściwemu zaspokajaniu potrzeb dzieci przez rodzinę, dawaniu poczucia bezpieczeństwa i zapewnianiu warunków sprzyjających równowadze i rozwojowi<sup>277</sup>.

Nie można pomniejszać ról jednego z rodziców – ojcostwo, choć nie jest tożsame z macierzyństwem - jest równie ważne, dlatego zadanie ojca, jakim jest praca, nie powinno przyćmić innych zadań ojcostwa, co często obserwuje się we współczesnych

---

<sup>276</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 25.

<sup>277</sup> A. M. Basak, *Zaspokajanie potrzeb i socjalizacja dziecka w rodzinie*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/3/4, s. 102.

rodzinach. Ojcostwo i macierzyństwo łącznie stanowią całość rodzicielstwa i są niezbędne w prawidłowym wychowaniu dziecka<sup>278</sup>.

Jan Paweł II wyraźnie wskazywał na istniejącą współzależność pomiędzy ojcostwem ludzkim i Bożym, które jest „odwiecznym pierwowzorem”<sup>279</sup> oraz na komplementarność ojcostwa i macierzyństwa. Ojciec wypełnia zadania wychowawcze w relacji do matki, bowiem jest obdarzony macierzyństwem współmałżonki<sup>280</sup>. Tak właśnie realizuje się pełnia wychowania w chrześcijańskiej rodzinie, która nie jest zachowana, jeśli brak ojca lub jeśli pełni on swą rolę pobieżnie.

Obecność ojca w rodzinie, w życiu dzieci, jest niezbędna. Zjawisko nieobecnych ojców łączy się często ze zjawiskiem degradacji ojcostwa. Społeczeństwo coraz chętniej akceptuje samotne rodzicielstwo matek, nie widzi problemu w rodzinach niepełnych. Co więcej, powszechnie uważa się, że główną rolą mężczyzny jest praca i zapewnienie materialnego bytu rodzinie, z czym nierzadko utożsamia się ojcowską opiekę nad rodziną jako całokształt. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że takie spojrzenie na rolę i zadania ojca jest błędne oraz prowadzi do deformacji modelu rodziny. Jednocześnie jest ono krzywdzące dla samego mężczyzny, bowiem ciche przyzwolenie na ujmowanie ojcu roli w rodzicielstwie, umniejsza doniosłości jego miejsca i funkcji w procesie wychowania<sup>281</sup>.

Ojciec musi być obecny w sposób fizyczny w życiu dziecka, co oznacza wspólne zamieszkiwanie, spędzanie czasu, ale tej obecności musi towarzyszyć obecność psychiczna, duchowa i emocjonalna, gdyż fizyczna jest niewystarczająca. Konieczne jest czynne jego uczestnictwo w procesie wychowania wraz z jego emocjonalnym, psychicznym i duchowym zaangażowaniem. Procesu wychowania nie można bowiem realizować odpowiednio będąc daleko od dziecka. Dostępność ojca pozwala mu czynnie i pełne wypełnianie jego zadań<sup>282</sup>.

Czwarte zadanie ojca opiera się na świadectwie dojrzałego życia chrześcijańskiego. W rodzinie ojciec realizuje misję prorocką poprzez katechezę rodzinną, będącą nie tylko przekazywaniem wiary, lecz także wspieraną jego świadectwem, własnym przykładem. Ojciec powinien zatem przyjmować słowo Boże i żyć Pismem Świętym, wsłuchiwać się w kościelne nauczanie oraz przekazywać je w kręgu rodzinnym. W realizacji tego zadania bardzo ważną rolę spełnia lektura Pisma

---

<sup>278</sup> M. Machinek, *Małżeństwo – dar, który zobowiązuje*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament. O Jana Pana II teologia ciała*, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001, s. 253.

<sup>279</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.

<sup>280</sup> Ibidem, 16.

<sup>281</sup> J. Zimny, *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogika Katolicka”, 2014, nr 8, s. 24.

<sup>282</sup> A. Sorkowicz, op. cit., s. 5.

Świętego, w tym także wspólna, z dziećmi i współmałżonką. Ponadto ojciec realizuje funkcję liturgiczną, uczestnicząc w kapłaństwie powszechnym (KKK 1655–1659), aktywnie uczestnicząc w Eucharystii, sakramencie pokuty i pojednania, a także w innych sakramentach<sup>283</sup>.

W rodzinie ojciec realizuje również funkcję pasterską, praktykując ducha służby, przezwyciężając niezgodę, realizując przykazanie miłości początkowo wobec żony, a następnie wobec dzieci czy też innych członków rodziny. Poszerza się to również na inne wspólnoty, które tworzą środowisko parafialne<sup>284</sup>. Postawa ojca może zatem sprawić, że rodzina będzie naturalnym środowiskiem do nauki poświęcenia, przezwyciężania egoizmu, niesienia pomocy słabszym, potrzebującym, ubogim. Świadomy swojego powołania ojciec, który wiernie współpracuje z łaską Bożą, jest przykładem tego, jak należy pokierować swoim życiem zgodnie z Bożym zamysłem. Uczy również odpowiedzialności za siebie, innych oraz posłuszeństwa. Dając dzieciom taki przykład i takie świadectwo, wypełnia czwarte zadanie, które Jan Paweł II wskazał w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*<sup>285</sup>.

Dawanie przez ojca świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego związane jest zatem głównie z ojcostwem duchowym, które Jan Paweł II przyrównywał do macierzyństwa duchowego. Stwierdzał on, że ojcostwo duchowe znacznie bardziej jest podobne do macierzyństwa duchowego aniżeli ojcostwo fizyczne, cielesne do takiegoż macierzyństwa<sup>286</sup>. Korelacja pomiędzy elementami ojcostwa i macierzyństwa, atmosfera życia rodzinnego to aspekty znajdujące swe odzwierciedlenie w sferze życia nadprzyrodzonego. Wszystko to, co sprzyja właściwemu, chrześcijańskiemu wychowaniu dzieci i młodzieży, ma również korzystny wpływ na ich rozwój religijny, duchowy. Trudno w tym miejscu nie odwołać się do dzieciństwa Chrystusa, który wychowywał się w rodzinie, w której duchowe aspekty ojcostwa i macierzyństwa łączyły się ze sobą, stanowiąc istotny fundament Jego duchowego rozwoju i wzrostu do oddania się woli Bożej<sup>287</sup>.

Refleksja nad troskliwym, odpowiedzialnym ojcostwem jest współcześnie niezbędna, bowiem wiąże się ona z koniecznością kształtowania odpowiedniego modelu ojca. Teologowie i pedagodzy dostrzegają wartość ojcostwa, jego zakorzenienie

---

<sup>283</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae”, 2011, nr 20, s. 242–244.

<sup>284</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 56–71.

<sup>285</sup> Ibidem.

<sup>286</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, op. cit., s. 232.

<sup>287</sup> J. Placha, *Mężczyzna jako mąż i ojciec – ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Jana Pawła II*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, nr 1(13), s. 69.

w męskości, ukazując szlachetne wzorce jego realizacji. W nauce Kościoła współcześnie zagadnienie to zajmuje poczesne miejsce między innymi ze względu na kryzys rodziny oraz zjawisko „nieobecnych ojców”. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II poucza o zadaniach ojców, którzy powołani są do naśladowania swym ziemskim ojcostwem ojcostwa samego Boga<sup>288</sup>. Zadania te można pogrupować do czterech klas: odpowiedzialność za poczęte życie, wypełnianie obowiązku wychowania dzieci z troską, przy współdziałaniu małżonki, praca dająca rodzinie stabilizację, utwierdzająca ją w spójni, nie zaś rozbijająca ją oraz dawanie przykładu i świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego poprzez własne postępowanie. Zadania te koncentrują się zatem wokół obdarzania miłością i szacunkiem członków rodziny, zabezpieczenia im rozwoju, czynnego i odpowiedzialnego udziału w wychowaniu, pracy, wypełnianiu chrześcijańskich obowiązków. Jan Paweł II podnosił w tym kontekście zwłaszcza rangę ojcostwa duchowego<sup>289</sup>.

Mężczyzna został powołany przez Boga do ojcostwa i opieki nad rodziną. Równorzędnie z matką jest on pierwszym wychowawcą uczącym dzieci wartości, otwierającym rodzinę na Boga i Jego Słowo. Jako opiekun odgrywa niebagatelną rolę w kształtowaniu osobowości i tożsamości dzieci. Jeśli w roli tej pojawiają się dysfunkcje czy ojciec nie będzie odpowiednio wypełniał swoich zadań, wpłynie to równie dysfunkcyjnie na dzieci oraz całą rodzinę. Dlatego Jan Paweł II uważa, że ojciec jest niezbędny, aby rodzina mogła odpowiednio przygotować dzieci do chrześcijańskiego życia, wypełnionego wartościami umożliwiającymi im pełnienie zadań według Bożego powołania<sup>290</sup>.

Dzieci są inwestycją w przyszłość i to właśnie w nich kształtuje się moralność rodzin<sup>291</sup>. Wychowywanie staje się w tym kontekście procesem o wysokiej randze nie tylko dla samych dzieci, ale również dla całych rodzin oraz szerzej – społeczeństwa. Zadania pełnione przez ojca należy więc rozumieć również w owym szerokim kontekście, jak przysługujące się całym grupom społecznym oraz wielkiej rodzinie chrześcijańskiej – Kościołowi. Z tego względu wielokrotnie Jan Paweł II apelował do rodziców o odpowiedzialne i troskliwe sprawowanie opieki nad dziećmi od samego początku ich

---

<sup>288</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op. cit., 25.

<sup>289</sup> A. Yastremsky, *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny*, „Studia Leopoliensia”, 2016, nr 9, s. 298.

<sup>290</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 53.

<sup>291</sup> Jan Paweł II, *Jesteście naszą miłością. Orędzie Urbi et Orbi na Boże Narodzenie 1979, Watykan, 25.12.1979*, [w:] *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, oprac. Cz. Drążek, J. Kawecki, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1985, s. 11.

egzystencji, od momentu poczęcia. W jego nauce wychowanie jest bowiem procesem ustawicznym, a celem zadań ojca jest takie pokierowanie wychowankami, aby potrafili otworzyć się na Słowo Boże i chrześcijańską rzeczywistość. Rola ojcowskiej miłości jako stałego elementu wychowania jest niezaprzeczalna i niepodważalna. Wypełnianie przykazania miłości strzeże podmiotowości dziecka. Ojciec natomiast to wychowawca pełny troski, dojrzały, odpowiedzialny i cierpliwy, swymi czynami i postawą dający przykład i świadectwo dojrzałego życia chrześcijańskiego<sup>292</sup>.

---

<sup>292</sup> Jan Paweł II, *Audiencja dla uczniów szkół prowadzonych przez barnabity (26.11.1983)*, [w:] idem, *Nauczanie papieskie*, Pallotinum, Poznań 1983, t. VI/2, s. 551.

#### 4. Biblijne podstawy ojcostwa

Jedną z głównych koncepcji biblijnego rozumienia dojrzałego życia jest idea powołania. Kierując się miłością Bóg zaprasza ludzi do wspólnoty ze sobą. Powołania w Biblii są zasadniczymi wydarzeniami w historii zbawienia, przy czym występują różne rodzaje powołania. W Starym Testamencie ideę powołania wyraża zwykle czasownik „qāra” oznaczający „zapraszać”, „wołać”, „przywoływać”. Pojawia się on w Piśmie Świętym 730 razy, przy czym najczęściej jest obecny w Księdze Rodzaju, gdzie występuje 105 razy. Szczegółowiej słowo „qāra” oznacza zwrócenie się do kogoś, by nawiązać z nim kontakt. Wskazuje ono na wezwanie lub zaproszenie. W Biblii jest to oczywiście wezwanie Boże skierowane do człowieka albo grupy ludzkiej. Wyraz ten oznacza jednak nie tylko zaproszenie osoby czy osób do uczestnictwa w zgromadzeniu, lecz również samo uczestnictwo będące czynnym zaangażowaniem się zaproszonego. Wyraża więc ono również zgodę ze strony wezwanego do wypełnienia misji powierzonej mu przez Boga<sup>293</sup>.

Biblijna koncepcja powołania, będąca jednym z fundamentów współczesnej myśli teologicznej, rozszerzyła zakres pojęciowy powołania. Mówi się o powołaniu kapłańskim, lekarskim czy nauczycielskim, jednakże ojcostwo również należy ujmować w kategoriach powołania. Biblia mówi, że powołanie pochodzi od Boga i jest zarazem darem, jak i wyzwaniem. W tym kontekście ojcostwo jest powołaniem wyjątkowym<sup>294</sup>. Jan Paweł II wyraźnie wskazywał na istnienie współzależności ojcostwa ludzkiego od ojcostwa Bożego, które uznawał za odwieczny pierwowzór. Mężczyzna powinien współuczestniczyć w rodzicielstwie ze swoją żoną i odczuwać, że jest obdarzony jej macierzyństwem<sup>295</sup>. Wpływa to na cały proces wychowawczy, w którym bardzo wiele zależy od zaangażowania mężczyzny w swoje ojcostwo<sup>296</sup>. Jednakże nie chodzi tutaj wyłącznie o ojcostwo biologiczne, lecz głównie o ojcostwo duchowe – jego podobieństwo do duchowego macierzyństwa Karol Wojtyła wskazywał jeszcze przed swym pontyfikatem<sup>297</sup>. Korelacja pomiędzy macierzyństwem i ojcostwem wyznaczają atmosferę życia wspólnotowego oraz ściśle wiążą się ze sferą życia duchowego.

---

<sup>293</sup> R. Rumianek, *Idea powołania indywidualnego w Księgach Prorockich*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 2000, t. 13, s. 49–50.

<sup>294</sup> Jan Paweł II, *List do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie: Niezbywalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym (26 maja 1995)*, „L'Osservatore Romano”, 1995, nr 8–9, s. 16–18.

<sup>295</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.

<sup>296</sup> Ibidem, 16.

<sup>297</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, op. cit., s. 232.

W celu prowadzenia rozważań nad ojcostwem należy wskazać, w jaki sposób jest ono rozumiane na gruncie nauk społecznych i teologii. Chrześcijańskie rozumienie ojcostwa jest bowiem jednym z fundamentów charakterystyki tego zagadnienia w różnych dziedzinach nauki.

Tradycyjnie (patriarchalnie) rozumiane instytucje macierzyństwa i ojcostwa sytuują się na dwóch przeciwległych biegunach modelu rodzicielstwa, funkcjonują w kontekście polaryzacji płci i stanowią pewne schematy, zgodnie z którymi matki kojarzy się z miłością, ciepłem i cechami „miękkimi”, ojców zaś postrzega się jako surowych, chłodnych, władczych (stereotyp „twardej ręki ojcowskiej”), a męskość kojarzona jest jako cechująca się chłodem emocjonalnym. Ojcostwo i męskość są utożsamiane z pełnieniem funkcji głowy rodziny, z rolami zewnętrznymi, realizowanymi w sferze publicznej, pozadomowymi, mającymi na celu zapewnienie bezpieczeństwa materialnego członkom rodziny, za które odpowiedzialny jest właśnie mężczyzna. Matki natomiast pełnią role „ekspresyjno-integracyjne”, bowiem są odpowiedzialne za zapewnianie opieki dzieciom, zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, za ich socjalizację<sup>298</sup>.

W treści terminu „ojcostwo” zawarte są określone czynności, które mężczyzna podejmuje w procesie wychowania dziecka. Czynności te to nie tylko podejmowanie działań opiekuńczych i wychowawczych, ale także zapewnienie warunków materialnych rodzinie. W literaturze pedagogicznej wskazuje się, że ojcostwo w życiu rodzinnym jest nie mniej ważne i nie mniej trudne od macierzyństwa. Bycie dojrzałym ojcem oznacza umiejętne przeorientowanie swego dotychczasowego życia w związku z wychowaniem dziecka, czuwaniem nad jego rozwojem, wzrostem, socjalizacją i własnym z nim wzrastaniem. Pojęcie ojcostwa jest także przedstawione jako związek między różnymi osobami – cechuje się ono zatem relacyjnością. Relacje te zachodzą między ojcem a dzieckiem, a także między ojcem a matką, bowiem one to zapoczątkowały życie dziecka. Ojcowskie działania przebiegają w kontekście społecznym, samo zaś ojcostwo stanowi proces, a nie moment w życiu mężczyzny. Dlatego ojcostwo należy postrzegać jako proces, nie zaś jako epizod. Ujawnia się w tym zaangażowanie mężczyzny w życie dziecka i życie rodzinne, przy czym wiek dzieci nie ma znaczenia. W każdym etapie życia

---

<sup>298</sup> K. Dzwonkowska-Godula, *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, 2011, vol. 39, s. 113–114.

rodzinnego ojciec spełnia w rodzinie funkcje zarówno wobec dzieci, jak i wobec swojej żony<sup>299</sup>.

Tradycyjne modele macierzyństwa i ojcostwa zostały jednakże współcześnie zakwestionowane, co ujawniło z jednej strony bogactwo pełnienia roli ojca, które znacznie wychodzi poza tradycyjny schemat, a z drugiej strony zrodziło także ryzyko wypaczenia tradycyjnych ról kobiety i mężczyzny wynikających z ich natury. W nowych modelach (choć nie jest to do końca odpowiednie słowo, gdyż trudno mówić o jednoznacznym ukonstytuowaniu tych modeli, o możliwości określenia ich granic, jak ma to miejsce w przypadku tradycyjnych modeli macierzyństwa i ojcostwa) odchodzi się od specjalizacji ról matki i ojca, gdyż zakłada się podobieństwo ich cech<sup>300</sup>. Kształtuje się męskość opiekuńcza, która jest nastawiona na troskę o innych, przede wszystkim o dzieci. Wskazuje się, że ojciec może stworzyć z dzieckiem relację porównywalną do matczynej. W naukach społecznych próbowano forsować nawet pogląd, że ojciec bez przeszkód może zostać substytutem matki<sup>301</sup>.

W teologii ojcostwo rozumie się jako powołanie. Jak powiedziano wcześniej, treścią życia człowieka staje się jego własna rodzina, co wynika z samej koncepcji stworzenia. Małżeństwo jest powołaniem, którego głębia uwidoczni się w relacji mąż–żona, ojciec–matka. Zrozumienie powołania mężczyzny jako męża i ojca nie jest przeciwstawne powołaniu kobiety jako żony i matki. Odmienność męskiego i kobiecego charakteru implikuje odmienność ich naturalnych zadań życiowych<sup>302</sup>.

Miłość rodziców do dzieci, a także miłość Kościoła czerpie ze źródła Bożego ojcostwa. Teologia pary ludzkiej uwzględnia męża jako ojca oraz małżonkę jako matkę, wyjaśniając szczególny aspekt ról mężczyzny i niewiasty<sup>303</sup>. W ramach tych mieści się posłannictwo mężczyzny, który jest oblubieńcem i ojcem. W każdym ojcu obecne jest wieczne ojcostwo Boga – w mężczyźnie-ojcu odbija się ojcostwo Boże, gdyż człowiek jest odbiciem Boga Ojca w swej istocie: został stworzony na Jego obraz<sup>304</sup>.

Powołaniem ojca jest dawanie życia i bycie obrazem Ojca Nieskończonego wobec dzieci, a także prowadzenie je do Boga. Mężczyzna nie jest bowiem ojcem jedynie wówczas, gdy powołuje do życia dziecko. Dawanie owego życia w sensie kształtowania

---

<sup>299</sup> T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, [w:] idem, *Ojciec we współczesnej rodzinie miejskiej. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2011, s. 59.

<sup>300</sup> M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 196.

<sup>301</sup> K. Dzwonkowska-Godula, op. cit., s. 115.

<sup>302</sup> K. Majdański, op. cit., s. 6.

<sup>303</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Człowiek stworzony na obraz Boga*, op. cit.

<sup>304</sup> K. Majdański, op. cit., s. 8.



go, wychowania i prowadzenia ku Bogu musi kontynuować dzień po dniu, budząc serce, sumienie i inteligencję. Jest to proces trwający długie lata, nigdy zaś chwilowy. Dając życie, ojciec równocześnie odnajduje własne życie. W wykonywaniu swego dzieła, w całym tym procesie nie jest on jednakże sam, lecz towarzyszy mu jego żona, matka<sup>305</sup>. Oboje rodzice są potrzebni nie tylko do aktu kreacji nowego życia, lecz i do całego procesu wychowania. Ojcowskie powołanie wiąże się także z ofiarami<sup>306</sup>. „Człowiek, który mając zaproszenie Boga, decyduje się dać życie i poczyną najpierw w swojej duszy to dziecko, któremu posłuży swoim ciałem; człowiek, który spokojnym spojrzeniem ogarnia wielkość przedsiębranego dzieła i przyrzeka sobie, że doprowadzi je do końca; który się godzi na wszystkie dary miłości i na wszystkie wyrzeczenia, jakich to dzieło od niego zażąda – zasługuje na to, by go nazwać ojcem”<sup>307</sup>.

Podstawowe rozważania Jana Pawła II na temat ojcostwa były wypracowane w okresie przedpontyfikalnym. Karol Wojtyła wyraził je w *Rozważaniach o ojcostwie* i w dramacie *Promieniowanie ojcostwa. Misterium*<sup>308</sup>. W nauczaniu Jana Pawła II o rodzinie mężczyzna jest głównie mężem i ojcem, który realizuje się w relacji wobec kobiety, czyli żony i matki oraz wobec swego potomstwa. Dojrzały mężczyzna, który zawiera związek małżeński, jest gotowy do tego, by przyjąć rolę ojca rodziny. Jego obecność naturalnie sprzyja budowaniu więzi scalaniu rodziny. Nauczanie Jana Pawła II jest zakorzenione w Biblii, tradycji Kościoła i konsekwentnie broni jedności małżeńskiej oraz jej nierozzerwalności. Stanowi także wyraz troski o zapewnienie odpowiednich warunków do wychowania młodego pokolenia. Ojcostwo staje się w tym kontekście drogą do budowania szeroko pojętej cywilizacji miłości, w której szczególna rola przypada mężczyźnie. Nie bierze on wprawdzie bezpośredniego udziału w rozwoju dziecka znajdującego się w łonie matki, ale powinien świadomie angażować się w oczekiwanie narodzin. Dla procesu wychowania człowieka wiele zależy bowiem od tego, jak intensywnie mężczyzna uczestniczy w obdarzaniu człowieczeństwem, jak silnie angażuje swoje ojcostwo w ów proces. Święty Paweł wskazywał, że boskie ojcostwo stanowi prawzór rodzicielstwa we wszechświecie (Ef 3, 14-15), zwłaszcza zaś jest ono prawzorem dla ludzkiego macierzyństwa oraz ojcostwa<sup>309</sup>.

---

<sup>305</sup> A., Węgrzyniak, *Hermeneutyka nauczania Jana Pawła II*, Bielsko Biala, 2006, s. 55.

<sup>306</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>307</sup> Ibidem.

<sup>308</sup> Por. S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae”, 2011, nr 20, s. 254.

<sup>309</sup> J. Placha, *Mężczyzna jako mąż i ojciec – ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Jana Pawła II*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, nr 1(13), s. 72.

Ojcostwo stanowi fundamentalne doświadczenie mężczyzny, które pozwala mu osiągnąć dojrzałość. Z perspektywy biologicznej w akcie poczęcia może uczestniczyć każdy człowiek, który ma ku temu fizyczne możliwości. Biologiczne ojcostwo nie zawsze jednak współlistnieje z ojcostwem duchowym – ów drugi wymiar znacznie trudniej wypełnić. Moment poczęcia w świadomości dojrzałych małżonków nie ogranicza się do wymiaru fizycznego, lecz przechodzi w wymiar duchowy, gdyż jest aktem kreacji. Mężczyzna i kobieta współuczestniczą w dziele stworzenia wraz z Bogiem, co nobilituje wymiar duchowy ojcostwa (macierzyństwa również). Jest to ojcostwo dojrzałe i mądre, pod warunkiem, że mężczyzna rozumie jego pełnię i wypełnia swą misję wedle woli Bożej<sup>310</sup>.

Jan Paweł II podkreślał, że prawdziwa miłość małżeńska wymaga od mężczyzny głębokiego szacunku dla równej godności kobiety – powinien on żyć ze swoją żoną, bowiem jako chrześcijanin jest powołany do tego, by rozwijać postawę miłości. Ojciec Święty wskazywał, że miłość ta powinna być zarazem mocna i subtelna, taka, jaką Chrystus obdarzył Kościół. Urzeczywistnienie ojcostwa następuje właśnie poprzez miłość do małżonki – matki dzieci oraz miłość do dzieci. Dzięki niej mężczyzna w naturalny sposób może pojąć istotę swego ojcostwa<sup>311</sup>.

W nauczaniu Jana Pawła II obecny jest również aspekt uwolnienia się mężczyzny od zobowiązań wobec rodziny. Ojciec Święty akcentował, że jeśli społeczne i kulturalne warunki skłaniają mężczyznę do takowego uwolnienia się, do rozluźnienia więzi z rodziną, do niewielkiego udziału w wychowaniu dzieci, zachodzi konieczność odzyskania przekonania o tym, że miejsce ojca w rodzinie, jego rola i zadania, jakie dla niej pełni, mają jedyną i niezastąpioną wagę. Nieobecność ojca determinuje zachwianie równowagi w rodzinie, przy czym nie chodzi o równowagę materialną, lecz przede wszystkim moralną i psychiczną. To zaś wywołuje trudności w relacjach rodzinnych<sup>312</sup>.

Kolejnym zagadnieniem, na które zwracał uwagę Jan Paweł II, było zjawisko odmienne do ojcowskiej nieobecności, a mianowicie przytłaczająca obecność ojca, będąca nadużywaniem przewagi męskich uprawnień, upokarzających kobiety i innych członków rodziny, burzących jej zdrowe relacje. Mężczyzna, który przeżywa ojcostwo samego Boga, jest powołany do zabezpieczenia optymalnego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Zadanie to może spełnić poprzez wielkoduszną odpowiedzialność za życie dzieci, odpowiednie pełnienie obowiązku wychowania, który

---

<sup>310</sup> R. Czupryk, *Ojcostwo, dar i wyzwanie...*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2012, nr 5, s. 116–117.

<sup>311</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op. cit., 25.

<sup>312</sup> Ibidem.

współdzieli z małżonką, pracę, która zapewnia rodzinie byt, ale jej nie rozbija, lecz utrzymuje ją w stałości i spójni, a także poprzez świadectwo dojrzałego życia chrześcijańskiego, własny przykład, którym wprowadza dzieci w doświadczenie Chrystusa i Kościoła<sup>313</sup>.

W nauczaniu Jan Paweł II szczególną uwagę zwracał na sytuację i kondycję współczesnej rodziny. Często i chętnie spotykał się ze wspólnotami rodzinnymi i w swych wystąpieniach ukazywał zagrożenia i problemy, z którymi obecnie rodzina się boryka. Zwracał uwagę na zadania stojące zarówno przed Kościołem, jak i społecznością świecką, dotyczące promowania rodziny i ułatwiania jej spełnienia jej misji<sup>314</sup>. Wskazywał, że w ojcostwie Boga uczestniczą: kobieta i mężczyzna. Tylko Bóg jako jedyne źródło ludzkiego istnienia, może zaprosić kobietę i mężczyznę do współuczestniczenia w przekazywaniu daru życia. Odwołując się do opisu stworzenia człowieka Kościół podkreśla, że uczestnictwo w przekazywaniu daru istnienia jest równocześnie partycypacją w ojcostwie samego Boga<sup>315</sup>. Jan Paweł II podkreślał tę prawdę w *Liście do rodzin*, który jest dokumentem adresowanym zarówno do małżonków, jak i rodziców chrześcijańskich. Ojciec Święty wskazywał w nim, że Bóg to jedyne i ostateczne źródło życia, od którego wszystko bierze początek. To On stworzył pierwszych ludzi oraz dał im zdolność przekazywania życia. Stwórcza moc Boga odzwierciedla się właśnie w tym akcie w małżeństwie. Bóg bowiem, jako ojciec wszystkich ludzi, umożliwia im uczestniczenie w swym ojcostwie<sup>316</sup>.

Sobór Watykański II podkreślał, że Syn Boży zjednoczył się z każdym człowiekiem poprzez swoje wcielenie<sup>317</sup>. W *Rozważaniach o ojcostwie* Adam mówi o „ryzyku miłości”, które wiąże się z Wcielonym Synem Bożym<sup>318</sup>. Przyjmując ludzką naturę, Chrystus „usynowił” Adama, stał się nowym Adamem i zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi. Tylko poprzez wcielenie Bóg mógł się objawić – dokonał tego przez Chrystusa, który jest Wcielonym Słowem Ojca. Jan Paweł II w *Rozważaniach o ojcostwie* w słowach Adama wyraża prawdę o zjednoczeniu Syna Bożego z ludźmi, którą wskazywał Sobór: „Z przerażeniem myślę o wysiłku i trudzie Twego Syna, o ogromnie Jego miłości. Ileż

---

<sup>313</sup> Ibidem.

<sup>314</sup> Z. Sobolewski, *Nowe Macierzyństwo i ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne”, 2000, nr 18, s. 109.

<sup>315</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>316</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, 43.

<sup>317</sup> *Gaudium et spes*, op. cit., 22.

<sup>318</sup> Jan Paweł II, *Rozważania o ojcostwie*, „Znak”, 1964, nr 5, s. 79.

wziął na Siebie? Do iluż przeniknął próżni? Iluż musi sobą zapełnić? Bo przecież w nas wszystkich zostaje tylko ów wspólny mianownik, w którym wbrew wszelkiej logice istnienia «moje» wciąż stara się wyprzeć «Twoje»<sup>319</sup>. Syn Boży poprzez wcielenie nie stracił więzi z Ojcem, gdyż o Jego tożsamości wciąż stanowi odniesienie do Ojca. Jest On w całości przeniknięty „promieniowaniem Ojcostwa”. Równocześnie trzeba mieć na względzie, że Syn stał się człowiekiem i jest „napęczniony treścią ludzką”<sup>320</sup>.

Jan Paweł II ukazał Chrystusa jako świadka przedwiecznego Ojcostwa oraz miłości, którą Bóg Ojciec obdarzył od początku swoje stworzenie. Bóg widzi w stworzeniu dobro, co niejako dostrzega poprzez swego Wcielonego Syna<sup>321</sup>. Ojciec Święty zwracał uwagę na to, że w Jezusie Chrystusie znajduje się pełna prawda objawionego Ojcostwa Bożego. Przywołał w tym celu słowa psalmisty: „*Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził*” (Ps 2, 7). Wskazał jednocześnie, że słowo „dziś” jest tożsame z wiecznością, gdyż jest to „dzisiaj” wewnętrznego życia Boga i przenajświętszej Trójcy<sup>322</sup>. Jan Paweł II nauczał, że ojcostwo i synostwo są nierozłączne i wzajemne. Chrystus, objawiając Ojca, równocześnie objawił samego siebie jako Syna współistotnego Ojcu<sup>323</sup>.

Ojciec Święty podkreślał, że opisany powyżej aspekt objawienia danego światu przez Chrystusa spotkał się z niezrozumieniem. Pisał on: „*Chrystus, który objawił Ojca i objawił siebie jako Jego Syna, poniósł śmierć dlatego, że do końca dawał świadectwo prawdzie o swoim Bożym synostwie*”<sup>324</sup>. Z tego względu krzyż otwiera odwieczne Ojcostwo Boga – to na nim Bóg zbliża się do każdego człowieka i obdarza go Duchem Prawdy<sup>325</sup>. Ojcostwo Boga w kontekście krzyża Chrystusa staje się ponownie własnością każdego człowieka<sup>326</sup>.

Jezus objawił człowiekowi Ojca, przy czym objawienie to nie było jedynie kwestią przypomnienia ludziom o ich Stwórcy oraz o zachowywaniu przymierza z Nim. Objawienie posiada również inny wymiar – Chrystus przyszedł, by przywrócić ludzkości ojcostwo Boga i tylko On mógł dokonać tego w sposób pełny. Z tego względu Jego misją było przywrócenie ludzi Bogu jako Ojcu<sup>327</sup>. Misja Chrystusa zrealizowała się w całej

---

<sup>319</sup> Ibidem, s. 79–80.

<sup>320</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>321</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, op. cit., s. 53.

<sup>322</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, op. cit.

<sup>323</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Współistotny Ojcu*, [https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/wsp%C3%B3%C5%82istotny-ojcu], data dostępu: 24.09.2018.

<sup>324</sup> Ibidem.

<sup>325</sup> D. Kowalczyk, *Ojcostwo objawione na krzyżu*, „*Życie Duchowe*”, 2003, nr 36, s. 153–154.

<sup>326</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa*, op. cit., s. 273–274.

<sup>327</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na lotnisku w Masłowie, Kielce 3 czerwca 1991*, „*L’Osservatore Romano*”, 1991, nr 4, s. 31.

swej pełni poprzez Krzyż. Przez posłuszeństwo Ojcu do śmierci krzyżowej Jezus objawił Go i objawił także siebie jako Syna<sup>328</sup>. Jan Paweł II wskazywał, że przywrócenie ojcostwa Boga poprzez krzyż Chrystusowy dosięga samotności Adama<sup>329</sup>. Według Ojca Świętego w Liście do Rzymian apostoł Paweł tłumaczy tajemnicę grzechu pierworodnego będącego odrzuceniem Bożego Ojcostwa, co napiętnowało całe dzieje człowieka. Pierworodne nieposłuszeństwo jest bowiem odrzuceniem ojcostwa Boga<sup>330</sup>. Tak więc odkupieńczy czyn Chrystusa, Jego krzyż, męczeńska śmierć i posłuszeństwo Ojcu sięgają do korzeni grzechu pierworodnego oraz źródła zła w dziejach ludzkości. Dzięki Chrystusowi „promieniowanie Ojcostwa” sięga mroku „samotności Adama”<sup>331</sup>.

Jan Paweł II podkreślał, że Bóg nie jest dla Jezusa jedynie „Ojcem ludzi” czy „Ojcem Izraela” – dla Niego jest On „moim Ojcem”<sup>332</sup>. Zaimek „mój” był powodem chęci zabicia Jezusa przez Żydów – chcieli Jego śmierci, gdyż nazywał Boga swoim Ojcem<sup>333</sup>. Słowo „mój” oznacza, że tylko Syn zna Boga jako Ojca. Syna zaś można poznać jedynie poprzez Ojca, dzięki Ojcu. Tylko Syn umożliwia poznanie Ojca, który jest niewidzialny – Jezus bowiem mówi: „(...) *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca...*” (J 14, 9)<sup>334</sup>.

Pod pojęciem Boga, jako Ojca, należy rozumieć to, że jest On źródłem wszystkiego, początkiem wszechrzeczy, a równocześnie jest miłującą troską i dobrocią, która obejmuje wszystkie swoje dzieci. Język wiary czerpie z ludzkiego doświadczenia rodziców – oni są pierwszymi przedstawicielami Boga dla człowieka. Jezus objawił Ojcostwo Boże w niezwykłym sensie – Bóg jest wiecznym Ojcem w relacji do Syna, który jest wiecznym Synem w relacji do swojego Ojca<sup>335</sup>. Objawienie Syna przez Boga Ojca i Boga Ojca przez Syna dokonało się w Duchu Świętym. Chrystus i Bóg są jednym (J 10, 30). Jezus żył i działał w zasadniczym odniesieniu – do swojego Ojca. Uczniów swych zaś nauczył modlitwy „Ojczy nasz”, która równocześnie jest modlitwą wspólnotową i osobistą. Zmartwychwstały Chrystus przekazuje przez Marię Magdalenę, że wstępuje do swojego Ojca i „(...) *Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego*” (J 20, 17). W ten sposób ukazują, że wszyscy ludzie doświadczają „promieniowania Ojcostwa”<sup>336</sup>.

---

<sup>328</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa...*, op. cit., s. 275.

<sup>329</sup> Jan Paweł II, *Promieniowanie ojcostwa (misterium)*, „Znak”, 1979, nr 11, s. 290.

<sup>330</sup> Jan Paweł II, *Rozważania o ojcostwie*, op. cit., s. 78.

<sup>331</sup> Ibidem, 78.

<sup>332</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, op. cit.

<sup>333</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, [https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-jezusa-chrystusa], data dostępu: 20.09.2018.

<sup>334</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa...*, op. cit., s. 279.

<sup>335</sup> R. Podleśny, *Obraz ojca w Biblii*, „Pedagogika Katolicka”, 2012, nr 2, s. 117.

<sup>336</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, op. cit.

Jan Paweł II w swej nauce podkreślał, że Bóg jest źródłem wszelkiego ojcostwa<sup>337</sup>. Stwarzając człowieka, nazaczył go swoim podobieństwem i wprowadził tym samym w pierwsze znaczenie Ojcostwa Bożego. Poprzez Przymierze, które zawarł z ludem wybranym, Bóg wytyczył drugi zakres Ojcostwa. Ojcostwo wobec Adama zostało odrzucone przez człowieka – popełnił on grzech pierworodny. Jan Paweł II wskazywał, że grzech pierworodny wiązał się z samotnością Adama. Trzeci zakres Bożego ojcostwa natomiast wiąże się z osobą Abrahama, o czym mowa w następnym podrozdziale.

Trzeci aspekt Bożego ojcostwa łączy się również z wcieleniem Jezusa Chrystusa, który jest Synem Ojca. Relacja pomiędzy Bogiem a Synem Bożym stanowi źródło dla tegoż Ojcostwa również w dwóch jego wcześniejszych aspektach. Poprzez swoje posłuszeństwo wobec Boga, Jezus przywraca człowiekowi Ojcostwo Boże, zaś Bogu przywraca człowieka. „Promienie ojcostwa” poprzez Syna sięgają więc mroku „samotności Adama” i grzechu pierworodnego<sup>338</sup>.

Bycie synem oznacza posiadanie ojca oraz bycie obdarowywanym przez ojca dobrami.<sup>339</sup> Synostwo jest także świadomością bycia przyjętym, zaś ojcostwo jest przyjmowaniem (przykład może tu stanowić również przypowieść o synu marnotrawnym). Ojcostwo i synostwo są relacjami głęboko wnikającymi w człowieka, są przymierzem<sup>340</sup>. Dziecko zawsze powraca do rodzica – Jezus mówi: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16, 28). Dążąc do Ojca, Syn ma na względzie swych braci, przez co wypełnia rolę „ostatniego Adama”. Chrystus jako nowy Adam w objawieniu tajemnicy Ojca objawia człowiekowi człowieka w pełni, pokazuje mu jego najwyższe powołanie. Jeżeli posłannictwo Kościoła ma człowiekowi pomagać w zrozumieniu oraz przeżywaniu człowieczeństwa, musi go kierować ku Ojcu w Chrystusie. Człowiek musi więc dostrzec ten wymiar swojej egzystencji, którym jest „synostwo” Boże, gdyż jest to wymiar podstawowy<sup>341</sup>.

Posiadanie ojca oznacza, że nie jest się samotnym. Przyjęcie Ojcostwa pozwala człowiekowi wyzwolić się od lęku i samotności. Przyjęcie Boga jako Ojca stanowi remedium na wszelkie lęki i może się ono dokonać wyłącznie w miłości. Ojcostwo uzdrawia „samotność Adama”. Syn Boży może, jako jedyny, zwracać się do Boga:

---

<sup>337</sup> Ibidem.

<sup>338</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa*, op. cit., s. 280.

<sup>339</sup> C. Gawryś, *Męczyzna, Jezus z Nazaretu*, [w:] „Duchowość mężczyzny”, red. J. Augustyn, Kraków 2011, s. 45.

<sup>340</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, op. cit.

<sup>341</sup> Ibidem.

„Ojcze mój” w sensie najdosłowniejszym. Uczniów swych zaś nauczył modlitwy „Ojcze nasz”, poprzez którą ludzie wspólnie wzywają Boga. Jak zauważa Sławomir Kunka: *„Wprowadzanie w życie treści wyrażonej w tym modlitewnym zwrocie rozświecła progi «samotności Adama». Każdy człowiek odnajdzie je w sobie i każdy może dzięki Chrystusowi stanąć w blasku «promieniowania Ojcostwa» i owe progi przekraczać. Wezwanie: «Adamie, przyjmij promieniowanie ojcostwa, Adamie – stań się dzieckiem», pozostaje zawsze aktualne. W naszych czasach odważnie wobec wszystkich ludzi głosił je bł. Jan Paweł II»<sup>342</sup>.*

Reasumując, tematyka ojcostwa jest nieustannie aktualna, a jej ranga z jednej strony wynika z tendencji, jakie zachodzą we współczesnej kulturze, a z drugiej z kryzysu ojcostwa i wiążącego się z nim zjawiska „nieobecnych ojców”. Przemiany życia społecznego wraz z wymogami stawianymi młodym rodzicom głównie przez współczesny rynek pracy istotnie oddziałują na zacieranie się tradycyjnego obrazu ojcostwa. Ojciec jawił się w nim jako głowa rodziny, osoba odważna i opiekuńcza. Współcześnie coraz więcej dzieci doświadcza braku ojca lub jego „przelotnej” obecności. Tymczasem pełnienie tej roli wiąże się z odpowiedzialnością, która wynika z faktu istnienia paraleli między ojcostwem ludzkim a ojcostwem Bożym. Według Jana Pawła II rodowód mężczyzny i kobiety ściśle wiąże się z naturalną odmiennością płci – mężczyzna i niewiasta uzupełniają się wzajemnie. Mężczyzna jest przede wszystkim mężem i ojcem, najpełniej realizującym się w relacji wobec kobiety, która jest żoną oraz matką. Dojrzały mężczyzna, zawierający związek małżeński, powinien być gotowy do pełnienia swych ról odpowiedzialnego męża i ojca rodziny. Zwykle jest to związane z umiejętnością rozwiązywania konfliktów, które są nieuniknione. Jeśli jednak rozwiązuje się je w odpowiedni sposób, owocuje to umocnieniem wzajemnej miłości. Jan Paweł II w swym nauczaniu podkreślał, że umacnianie miłości małżeńskiej jest znakiem sprzeciwu wobec upowszechniającego się zjawiska rozwodów, szybkiego podejmowania decyzji o zerwaniu więzi małżeńskiej.

Nauka Ojca Świętego jest głęboko zakorzeniona w Biblii i najdawniejszej tradycji Kościoła, toteż broni nierozzerwalności i jedności małżeńskiej. Obecna jest również w tym nauczaniu troska i postulat zapewnienia młodemu pokoleniu optymalnych warunków wychowania. Tylko tą drogą bowiem można w odpowiedzialny sposób budować cywilizację miłości. Ujawnia się w niej głęboka filozofia Bożego ojcostwa,

---

<sup>342</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa...*, op. cit., s. 281.

które przenika dzieje ludzkości, swymi korzeniami sięgając grzechu pierworodnego i w całej swej pełni ujawniając się w ofierze Chrystusa na krzyżu.



## 5. Nauczanie Kościoła na temat ojcostwa

Rozważając zagadnienie nauk Kościoła Katolickiego dotyczących ojcostwa, należy wyjść od ujęcia Boga Ojca w katechizmie. Stanowisko takie uzasadnione jest w szczególności dwoma względami. Po pierwsze Bóg Ojciec stanowi pierwotny i doskonały wzór ojcostwa. Jest źródłem wszelkich cech, jakie powinien posiadać troskliwy i miłujący ojciec, jednocześnie odpowiedzialny i otaczający swoje potomstwo opieką. Po drugie Katechizm Kościoła katolickiego jest jednym z filarów nauki Kościoła oraz źródłem wiedzy o zagadnieniach doniosłych dla religii i wiary. Stąd też należy poszukiwać w nim podstaw nauczania Kościoła. Uzasadnienie to jest jednocześnie wprowadzeniem do problematyki podjętej w niniejszym tekście.

W nauce Kościoła Katolickiego ojcostwo zajmuje poczesne miejsce, bowiem należy do dziedziny zasadniczych wartości chrześcijańskich. Podstawowym i zakorzenionym wizerunkiem jest ojciec, jako głowa rodziny – tak w ujęciu społecznym, jak i teologicznym. W tym drugim bowiem mamy do czynienia z Bogiem Ojcem – jak wspomniano, fundamentalnym wzorcem ojcostwa: Ojcem ludzkości, człowieka, Chrystusa, Narodu Wybranego. Takie ujęcie Ojca w nauce Kościoła samo w sobie czyni go swoistym wzorem. Należy też zaakcentować, że ojcostwo wiąże się z szeregiem pojęć i związków frazeologicznych, które trwale zakorzeniły się w chrześcijańskiej tradycji – ich źródłem jest teologia katolicka i nauka Kościoła. Poza wspomnianą figurą Boga Ojca, najdonioślejszą dla chrześcijaństwa, funkcjonują także pojęcia ojców Kościoła czy ojca świętego<sup>343</sup>.

Ojcostwo stanowi doniosłą wartość we wszystkich religiach monoteistycznych i społeczeństwach patriarchalnych. Dominująca rola ojca wiązała się z odpowiedzialnością oraz szeregiem cech, jakie stawały się swoistym wymogiem w obrazie ojcostwa. Funkcja reprezentanta rodu, liczne przywileje, obowiązki, zapewnianie rodzinie godnego bytu wiązały się również z przekazywaniem przez ojca tradycji, mądrości, nauk, pełnieniem funkcji przewodnika, także w sferze religii<sup>344</sup>.

W teologii chrześcijańskiej, a tym samym również w nauczaniu Kościoła Katolickiego, ojcostwo nie jest wyłącznie społecznym konstruktem, lecz prawdą, która wywodzi się od Boga. Objawiając człowiekowi siebie i swoje imię, Bóg wprowadza go w relację ze sobą, która jest relacją między Ojcem-Stwórcą a dzieckiem-człowiekiem.

---

<sup>343</sup> B. Mierziński, *Ojcostwo Boże źródłem i wzorem ojcostwa ziemskiego*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, TN, KUL, Lublin 2001, s. 15.

<sup>344</sup> J. Zimny, *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogia Ojcostwa” 2014, nr 8 (1), s. 26.

Sam zwrot „Bóg Ojciec” nie został nikomu objawiony wcześniej niż przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego<sup>345</sup>. To On zaświadcza o Bogu Ojcu, gdyż jako jedyny obcował z Nim i widział Go (zob. J 3, 11). Chrystus jest więc jedynym, który widział Boga, o czym niejednokrotnie zaświadcza: „*Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga widział Ojca*” (J 6, 46); „*Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie*” (J 14, 10–11).

W teologii chrześcijańskiej na wizerunek Boga Ojca składają się cztery ujęcia, które wzajemnie przenikają się: jest to rozumienie teologiczne, biblijne, filozoficzne oraz wynikające z codziennego, życiowego doświadczenia. Zależnie od tego, który punkt widzenia dominuje, tajemnica ojcostwa Boga jest rozpatrywana nieco inaczej. Boga więc postrzega się zarówno jako miłosiernego i wybaczonego Ojca, ale także jako Ojca surowego, karzącego i wymagającego. Ludzkie rozumienie wartości ojcostwa bezpośrednio wynika ze źródła, jakim jest Pismo Święte. Kościół zaś opiera się na tym, co sam Bóg objawił o sobie i o ojcostwie<sup>346</sup>.

Zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego: „*określając Boga imieniem «Ojciec», język wiary wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty: że Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci*” (KKK 239). Z przywołanych słów wynika, że Bóg jest źródłem, początkiem wszystkiego, w czym tkwi esencja Jego ojcostwa. Jest On bowiem Ojcem odwiecznym, istniejącym od zawsze i dającym początek wszystkiemu. Jest stwórcą świata i człowieka na swój obraz, w czym tkwi tajemnica Jego ojcostwa<sup>347</sup>. Jednocześnie Bóg jest miłością, jest ojcem troskliwym, który swą troskę i opiekę rozciąga na wszystkie swe dzieci, a więc na całą ludzkość i dzieło stworzenia<sup>348</sup>.

W nauce Kościoła funkcjonuje także ujęcie Bożego ojcostwa jako ojcostwa Boga Izraela. Ojcostwo Boże dla Izraelitów wynikało z zawartego Przymierza (KKK 238). Sam Bóg określał Izrael mianem „syna pierworodnego” (Wj 4,22). Z Izraelem, narodem wybranym, Bóg zawarł przymierze, którego integralnym elementem

---

<sup>345</sup> J. Ewartowska, *Boże ojcostwo wewnętrzną zasadą refleksji teologicznej prymasa St. Wyszyńskiego*, „Collectanea Theologica” 2001, nr 71/4, s. 40–41.

<sup>346</sup> M. Rojek, *Obraz Boga Ojca w tekstach Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 1999, nr 6, s. 165.

<sup>347</sup> S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 254.

<sup>348</sup> E. Ozorowski, *Teologia ojcostwa*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, t. VIII, s. 18.

był aspekt ojcostwa. Jak bowiem wskazuje Katechizm, Bóg powierzył Izraelowi swoje Prawo, by ten „(...) uznał Go i służył Mu jako jednemu prawdziwemu i żywemu Bogu, opatrnościowemu Ojcu i sprawiedliwemu Sędziemu oraz, by oczekiwał obiecanego Zbawiciela” (KKK 62). W przymierze Boga z Narodem Wybranym jest więc nieodłącznie wpisany kontekst ojcostwa jako formy opieki i przewodnictwa sprawowanego przez Jahwe nad swym „synem pierworodnym”, w oczekiwaniu na Zbawiciela.

Kościół Katolicki naucza o Bogu, jako Ojcu Jezusa Chrystusa. Nowy Testament jest przepełniony świadectwem Bożego ojcostwa przekazywanym przez Chrystusa. Kontynuuje On ideę Bożego ojcostwa, która jest obecna w Starym Testamencie, jednakże nadaje jej większej głębi i ukazuje pełnię jej znaczenia. Słowo „Ojciec” najczęściej pojawia się w pismach św. Mateusza. Wskazuje się, że może być to znakiem szczególnego zainteresowania kwestią ojcostwa Boga wśród pierwszych chrześcijan<sup>349</sup>.

Ojcostwo Boże jest zagadnieniem nader wnikliwie przedstawionym w Katechizmie Kościoła katolickiego, który bazuje w tym zakresie głównie na Nowym Testamencie. Bóg Ojciec jest przedstawiany jako przysyłający swojego Syna, który równocześnie przedstawia ludziom swego Ojca, jako jedyny, który widział Go i obcował z Nim. Mówiąc inaczej, Syn Boży objawia swojego Ojca. Kościół przedstawia ideę Boga-Ojca na podstawie pewnych aspektów relacji pomiędzy Ojcem a Synem (Chrystusem): Bóg jest ojcem Chrystusa, Syn pochodzi od Ojca, Syn spełnia wolę Ojca, Syn jest współistotny Ojcu, Syn jest pośrednikiem między ludźmi a Bogiem Ojcem<sup>350</sup>.

Kościół naucza o Bogu jako o Ojcu „naszym”, czyli wszystkich ludzi. Jego miłość do człowieka daje początek historii zbawienia, której kanwą jest powrót człowieka do Boga Ojca. Ojciec stanowi zatem ostateczny cel misji Kościoła. Nauka Jezusa Chrystusa ukierunkowuje Kościół ku Ojcu, będąc zarazem źródłem łaski. Pozwala ona Kościołowi jednoczyć ludzi poprzez dar zbawienia. W ten sposób ludzkość może doświadczyć chwały Ojca i życia wiecznego. Grzech pierworodny stał się przyczyną odejścia człowieka od Ojca, a historia zbawienia jest historią jego powrotu. Syn Boży objawił ludzkości nieskończoność miłości Ojca, który zaprasza każde swoje dziecko, by powróciło do domu. Katechizm Kościoła katolickiego w ten właśnie sposób przedstawia tajemnicę Boga jako Ojca wszystkich ludzi<sup>351</sup>.

---

<sup>349</sup> J. Warzecha, *Ojcostwo Boga w Piśmie Świętym*, „Communio” 1982, t. 2, nr 1, s. 44.

<sup>350</sup> M. Rojek, op. cit., s. 172-173.

<sup>351</sup> R. Podleśny, *Obraz Ojca w Biblii*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2010, nr 1, s. 116.

Pismo Święte stanowi fundament, na którym wyrasta nauka Kościoła Katolickiego. Zawarty w nim obraz Ojca jest nieco odmienny w Starym i Nowym Testamencie. Starotestamentowy Bóg Ojciec jest autorytarny. Księgi starotestamentowe operują przede wszystkim figurami ojca i oblubieńca. Znajdują one kontynuację w Nowym Testamencie, jednakże dochodzi tutaj spektrum synostwa Chrystusowego, poprzez które ukazywane jest ojcostwo Boże. Synostwo stanowi wymiar nowy i konstytuuje Boże ojcostwo w stosunku do ludzkości, do każdego człowieka<sup>352</sup>.

Wyprowadzenie Narodu Wybranego z Egiptu to jedno z najdonioślejszych wydarzeń starotestamentowych. Izraelici zostali wyzwoleni przez Ojca i wezwani do realizowania Jego woli. Wędrówka do Ziemi Obiecanej naznaczona była próbami, wyzwaniem, obfitowała w zwątpienia i akty nieposłuszeństwa, za co Ojciec nakładał kary. Jednocześnie jednak także nagradzał za posłuszeństwo i wytrwałość. Stanowi to kanwę starotestamentowego ojcostwa Bożego, które jest aktem dobrowolnym ze strony Boga, obejmuje Izraelitów i jednocześnie stanowi wezwanie do skoncentrowania się na przyszłości Narodu Wybranego. W Starym Testamencie określenie „ojciec” nie jest częste, pomimo oczywistości ojcowskiej relacji Boga względem Izraela. Gdy zaś Bóg zsyła Mojżeszowi dekalog, w czwartym przykazaniu nakazuje czczenie ojca i matki, przy czym ojciec jest wymieniony jako pierwszy, wyznaczający społeczną hierarchię, w której jest najważniejszy<sup>353</sup>.

Starotestamentowy Bóg Ojciec jest jednocześnie karzący i wybaczący, gniewny i litościwy, autorytarny i opiekuńczy. Są to niewątpliwie cechy ojcostwa, o którym naucza Kościół Katolicki i choć Stwórca jest najważniejszą starotestamentową figurą ojca, to nie jest jedyną. Szczególny wzorzec ojcostwa stanowi również Abraham, ojciec w pełni ufający Bogu, wierzący w Jego wyroki, niezależnie od tego, jak mogą być oceniane przez człowieka w perspektywie doczesności. Abraham oczekiwał na dar ojcostwa bardzo długo, cierpliwie i ufnie wobec Bożej obietnicy. Ufność ta po raz kolejny objawiła się, gdy zamierzał wypełnić wolę Bożą, której treścią było zabicie Izaaka. Pomimo pozornej irracjonalności Bożego żądania, Abraham postanawia je wypełnić, gdyż wierzy, że tylko Bóg jest w stanie zapewnić jego synowi najlepszą przyszłość – jeśli nie dokona się ona w życiu doczesnym, spełni się w życiu wiecznym. Posłuszny i ufny, a zarazem pełen ojcowskiej miłości, postanawia wypełnić wolę Bożą. Staje się tym

---

<sup>352</sup> B. Mierziński, op. cit., s. 15.

<sup>353</sup> J. Zimny, op. cit., s. 27.

samym wzorem dobrego ojca, który bezsprzecznie powinien wypełniać nakazy swego jedyne Pana<sup>354</sup>.

W historii Abrahama uwidoczni się także pełne zaufanie syna do ojca – nie tylko do Boga Ojca, czy ufność, którą w pełni kierował się Abraham, ale także ufność Izaaka. Mimo strachu, obaw i niepewności w pełni ufa on swojemu ojcu i podąża za nim, nie przeciwstawia się jego woli, nie kwestionuje jego zamiarów, choć dotyczą one jego życia. Poprzez historię tę Kościół uczy o współzależności syna od ojca i ojca od syna. Oddziałują oni na siebie wzajemnie, podobnie jak Bóg oddziałuje na ludzi. Relacje te opierają się na zaufaniu, podporządkowaniu, wypełnianiu woli. Na podstawie starotestamentowych wątków Kościół uczy więc, że ojcostwo Boże i ludzkie to swoisty trzon, sedno życia, społecznych struktur, sposobu funkcjonowania człowieka nie tylko w religijnym rytuale, ale i w tradycji oraz w jej kontynuacji<sup>355</sup>.

Oblicze Ojca w Nowym Testamencie jest odmienione poprzez pojawienie się Syna. Bóg objawia się w Chrystusie – Syn staje się tym samym uosobieniem tajemnicy Boga żywego. W Jego postępowaniu, nauczaniu, wszelkich działaniach, w tym w dokonywanych cudach, unaocznia się oblicze Boga Ojca. Jezus nie jest prorokiem, lecz wyrazicielem Ojca jako Syn. Przez Ojca i Syna może działać Duch Święty, w czym jednocześnie realizuje się współzależność Osób Boskich w Trójcy Świętej. Słowa Chrystusa o Ojcu nie mają więc takiej samej rangi jak słowa starotestamentowych proroków o Bogu, lecz są bezpośrednim objawieniem Boga. Choć Jezus nawiązuje do wydarzeń ze Starego Testamentu, to jednak objawia nowe oblicze Ojca – miłosiernego, troskliwego, pragnącego dobra i zbawienia każdego człowieka<sup>356</sup>.

Współzależność Ojca i Syna, zasygnalizowana już w Starym Testamencie, w Ewangeliach staje się jeszcze wyraźniejsza. Jezus mówi: „*Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić*” (Mt 11, 27). Ujawnia On głęboki sens ojcostwa, który staje się jednym z fundamentów nauki Kościoła katolickiego – ojcostwo Boże jest doskonałym wzorcem dla ojcostwa ludzkiego. Charakteryzując swego Ojca – Jego cechy, przymioty, wolę – Chrystus równocześnie wyjaśniał istotę ojcostwa. Robił to w sposób bardzo dokładny, aby jego nauka mogła

---

<sup>354</sup> L. Stachowiak, *Bóg w pismach starotestamentalnych i literaturze międzytestamentalnej*, [w:] *Aby poznać Boga*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1974, s. 155.

<sup>355</sup> S. Grzybek, *Rozwój idei Boga w Starym Testamencie*, [w:] *Bóg, Dekalog, błogosławieństwa, modlitwa*, red. A. Święcicki, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 11.

<sup>356</sup> J. Zimny, op. cit., s. 29.

dotrzeć do każdego. Nierzadko posługiwał się przy tym parabolami, przypowieściami, by prawdy zawarte w Jego naukach mogły znaleźć podatny grunt<sup>357</sup>.

Jedną z przypowieści, którymi Kościół często posługuje się w nauczaniu o relacjach ojcowskich, jest przypowieść o synu marnotrawnym. Opowiada ona o młodym człowieku, który postanowił opuścić dom rodzinny. W trakcie swej tułaczki roztrwonił należą mu część majątku, w rzeczywistości zaś nie potrafił sobie samodzielnie poradzić w życiu. Upokorzony powrócił więc do rodzinnego domu, postanawiając przeprosić za swoją lekkomyślność, prosić ojca o łaskę i przyjęcie go do pracy. W ten sposób chciał naprawić swój błąd, który ostatecznie zrozumiał. Ojciec od początku dawał synowi wolną wolę. Nie starał się go zatrzymać, gdy ten zdecydował o odejściu z domu, nie groził mu za to konsekwencjami, nie pouczał go. Pozwolił mu doświadczyć skutków swej decyzji w całej ich okazałości. Uwidoczniała się w tym mądrość ojca, który podobnie jak Bóg Ojciec dał synowi (człowiekowi) wolną wolę. Gdy ten zaś powrócił, ojciec nie kierował się gniewem i chęcią kary, lecz radował się tym, że ostatecznie syn jego wyciągnął odpowiednie wnioski z tego, co go spotkało i gotów był powrócić. Szczęście ojca wyraziło się w nakazie otoczenia opieką syna marnotrawnego. Zabrakło natomiast złości, rozczarowania czy poczucia zawodu.

Ojciec z przypowieści jest figurą przebaczącego i litościwego, jest metaforą Boga Ojca, który każdego zbłądzonego człowieka, dokonującego złych wyborów, podejmującego złe decyzje, ponownie przyjmuje do swego domu. Miłość ojcowska, która uwidacznia się w przypowieści o synu marnotrawnym, jest miłością pełną i piękną, gdyż sprawia, że ojciec przebacza, nie unosi się gniewem. Takiego właśnie ojca człowiek ma ujrzeć w Bogu, który jednocześnie jest najdoskonalszym wzorcem ojcostwa w nauce Kościoła. Miłość okazuje się być miarą doskonałego ojcostwa. Jednocześnie w nowotestamentowej parabolii uwidocznia się odmienny obraz ojca od tego, który był obecny na kartach ksiąg starotestamentowych. W tych ostatnich Bóg – Ojciec Narodu Wybranego, bywał gniewny, karzący za nieposłuszeństwo. Jezus naucza zaś o Ojcu, który bezwarunkowo i jednakowo obdarza miłością wszystkie swoje dzieci i którym wybaczają, gdy tylko zdołają się nawrócić<sup>358</sup>.

Kościół Katolicki naucza, że idealne ojcostwo pochodzi od Boga i bezsprzecznie powinno stanowić ono inspirację dla ojcostwa ludzkiego. Dlatego każdy

---

<sup>357</sup> A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2008, s. 9-10.

<sup>358</sup> R. Krawczyk, *Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32): paradygmat zatroskanego ojca*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 2013, nr 20/1-2, s. 99-100.

ojciec powinien być dla swoich dzieci dostępny i obecny – nie tylko w sposób fizyczny, ale i psychiczny, emocjonalny, duchowy. Jego zaangażowanie jest znakiem ojcostwa dla dziecka. Jest nim również wsparcie, którym powinien obdarzać dziecko w procesie wychowania. Wsparcia tego nie można jednak utożsamiać jedynie ze słowami, gdyż powinno ono głównie przyjmować formę przykładu i ujawniać się w ojcowskim autorytecie. Stanie się autorytetem wymaga posiadania odpowiednich cech, jak choćby uczciwość, lojalność, prawdomówność, pobożność, pracowitość, a także przyjmowania na siebie roli bezwarunkowego przewodnika. Posiadanie takich cech sprawia, że ojciec może je przekazać dziecku. Trudno przekazać bowiem określone, pozytywne właściwości, jeśli nie jest się ich nosicielem<sup>359</sup>.

Ojciec musi również stawiać przed dzieckiem wymagania, oczekiwania i być wobec nich konsekwentnym. Jednocześnie, aby być wzorem, równie konsekwentnie musi wymagać od siebie. W ten bowiem sposób kreuje swoją siłę, która stanowi dla dziecka oparcie. Wszystkie te właściwości nie miałyby jednak szczególnego znaczenia, gdyby ojciec pozbawiony był miłości. Miłość stanowi fundament ojcostwa, implikuje czułość, łagodność, pragnienie okazywania dobroci, troski, roztaczanie opieki. Wzorując się na Bogu, ziemski ojciec powinien być miłosierny i wybaczący<sup>360</sup>.

Warto w tym miejscu dokonać pewnego podsumowania poczynionych do tej pory spostrzeżeń i analiz. Nauka Kościoła katolickiego o ojcostwie, jak wynika z opisanych powyżej zagadnień, opiera się na wzorcu Bożym. Starotestamentowy Bóg ojcostwem swym otacza Naród Wybrany, który wyzwala i wielokrotnie doświadcza oraz prowadzi, wynagradza i karze. Traktuje więc Izraelitów w taki sposób, jak ojciec postępuje względem swoich dzieci. Chociaż jest wymagający, surowy, to jednak Jego miłość jest ogromna. Nowotestamentowy Bóg Ojciec został natomiast objawiony przez Chrystusa jako miłosierny, litościwy i przebaczący. Pismo Święte, które jest fundamentem nauki Kościoła o ojcostwie, ukazuje relację między Ojcem a Synem, która jest konstytutywną dla samego ojcostwa – nie mogłoby bowiem ono istnieć bez synostwa. Nie ma ojca bez dzieci oraz nie może być dzieci bez ojca – ta oczywista zależność obejmuje również sferę duchową, psychiczną, gdyż ojcowie i ich dzieci pozostają współzależni w swych relacjach. Jednocześnie wnioski, jakie płyną z tego krótkiego podsumowania, stają się punktem wyjścia do dalszych rozważań – nad wymiarami ojcostwa w nauce Kościoła katolickiego.

---

<sup>359</sup> J. Zimny, op. cit., s. 31.

<sup>360</sup> B. Żychlińska, *Ojcostwo Boga względem Jezusa Chrystusa i ludzi w listach św. Pawła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 1999, nr 52 (1), s. 33.

Pierwszym z wymiarów jest ojcostwo biologiczne. Ojciec biologiczny jest twórcą nowego życia, jednakże nauka Kościoła katolickiego akcentuje szczególną rolę ojca nie tylko w wymiarze prokreacyjnym, lecz również w wychowaniu. Co więcej, Kościół podkreśla, że ojciec powinien być obecny od samego początku w życiu dziecka. Początek ten zaś nie jest pojmowany jako moment jego narodzin, lecz jako moment poczęcia. Powinien więc towarzyszyć matce, gdy dziecko znajduje się jeszcze w jej łonie. Wymiar ojcostwa w nauczaniu Kościoła nie sprowadza się tutaj wyłącznie do kwestii biologicznych, lecz obejmuje wymiar relacyjny, psychiczny oraz emocjonalny<sup>361</sup>. Mężczyzna powinien bowiem stanowić dla swej współmałżonki wsparcie w pełnym wymiarze tego słowa, gdyż jest on współodpowiedzialny za życie dziecka w takim samym stopniu jak matka. Zagadnienie to porusza Jan Paweł II odnosząc się do komplementarności, równości i jednakowej odpowiedzialności kobiety i mężczyzny, matki i ojca<sup>362</sup>.

W akcie prokreacyjnym uczestniczą kobieta i mężczyzna, dlatego Kościół kładzie nacisk na wielowymiarowy model ojcostwa, którego nie można rozpatrywać wyłącznie w wymiarze biologicznym. Jako „współdawca” życia, ojciec musi uczestniczyć w procesie wychowania od samego, jak wspomniano, początku. Zaangażowanie w biologiczny proces płodzenia potomstwa jest przyczynkiem do odpowiedzialnego ojcostwa i punktem wyjścia do pełnego uczestniczenia w roli ojca<sup>363</sup>.

Życie rodzinne oraz rodzicielstwo wraz z rolami matki i ojca uległy znacznym przemianom na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Z faktu tego wynika szereg konsekwencji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Mężczyzna z całą pewnością stał się bardziej zaangażowany w życie rodziny oraz wychowanie dziecka, czemu sprzyjają przemiany modelu rodziny, a także zmiany w prawodawstwie<sup>364</sup>. Matka i żona zyskuje zatem znacznie większe oparcie w mężu i ojcu dziecka, ale jednocześnie częściej niż niegdyś jej udziałem staje się życie zawodowe, które uniemożliwia realizację wielu obowiązków domowych, przejmowanych tym samym przez mężczyznę. Oczywiście zjawiska te nie przebiegają w sposób schematyczny i jednakowy w każdej rodzinie czy

---

<sup>361</sup> R. Podleśny, op. cit., s. 117.

<sup>362</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, op. cit., s. 233.

<sup>363</sup> J. Zimny, op. cit., s. 31.

<sup>364</sup> J. Włodarczyk, *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2014, vol. 13, nr 3, s. 94-95.



w większości rodzin, niemniej jednak są obecnie bardziej wyraźne niżli kilka dekad temu<sup>365</sup>.

Zmiany w funkcjonowaniu rodziny są nieuniknione, zdeterminowane przez postęp, nowoczesność, rozwój cywilizacyjny. Kościół jednakże nie przestaje zajmować stanowiska, zgodnie z którym szczególna odpowiedzialność za rodzinę spoczywa na mężczyźnie. W przywołanym wcześniej aspekcie biologicznym sprowadza się to do jego świadomości własnej płodności i odpowiedzialności za wybór okresu, w którym stanie się on dawcą nowego życia. Szczególnego znaczenia nabiera świadomość ojcostwa, które rozpoczyna się w chwili poczęcia – udział ojca w wychowaniu następuje także wówczas, gdy dziecko znajduje się jeszcze w łonie matki. Już wówczas wymaga ono troski i opieki ze strony obojga rodziców, co obejmuje także możliwości materialne rodziny<sup>366</sup>.

Omawiając biologiczny aspekt ojcostwa i odpowiedzialność mężczyzny za poczęcie życia, warto odnieść się również do stanowiska Kościoła katolickiego w sprawie dokonywanej dobrowolnie aborcji. Jest ona jednoznacznie potępiana przez Kościół, zgodnie z piątym przykazaniem. Nie ma zgody Kościoła na przyjęcie aktu aborcji, jako wyrazu odpowiedzialnego planowania rodziny czy przejmowania odpowiedzialności za własne życie, niezależnie od tego, czy akt ów jest efektem decyzji kobiety, mężczyzny czy ich obojga<sup>367</sup>. Kościół ocenia dobrowolną aborcję jako jeden z grzechów powodujących zaciągnięcie ekskomuniki latae sententiae<sup>368</sup>. Jest ona zawsze niedopuszczalna, gdy stanowi wyraz wolnej woli rodziców bądź rodzica poczętego dziecka.

Kościół naucza o „moralnej niedopuszczalności” aborcji, co jednoznacznie wynika zarówno z Pisma Świętego, jak i z prawa naturalnego. W ciągu wieków Kościół jedynie potwierdzał tę niedopuszczalność, nie zaprzeczając jej nigdy w swoim stanowisku. W 1974 roku Kongregacja Nauki Wiary przyjęła Deklarację o przerywaniu ciąży, która jest aktualnym fundamentem dla nauki Kościoła w tej kwestii<sup>369</sup>.

---

<sup>365</sup> T. Różański, *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, „Teologia i Człowiek”, 2015, nr 32, s. 130-133.

<sup>366</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 21.

<sup>367</sup> E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 28.

<sup>368</sup> P. Głuchnowski, *Kanoniczna odpowiedzialność za dokonanie przestępstwa aborcji (kan. 1398) w kontekście przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży w prawie polskim*, „Kościół i Prawo”, 2015, nr 4 (17), s. 133.

<sup>369</sup> Ibidem, s. 133.

Jan Paweł II zauważył, że współcześnie wielu ludzi przyjmuje aborcję jako rzecz normalną, nie mając nawet świadomości tkwiącego w niej zła, co jest znakiem ogromnego kryzysu moralności. Znalazło to swój wyraz w encyklice *Evangelium Vitae* „*Akceptacja przerywania ciąży przez mentalność, obyczaj i nawet przez prawo jest wymownym znakiem niezwykle groźnego kryzysu zmysłu moralnego, który stopniowo traci zdolność rozróżnienia między dobrem i złem, nawet wówczas, gdy chodzi o podstawowe prawo do życia*”<sup>370</sup>. W tym kontekście należy odnieść się do odpowiedzialnego ojcostwa. W wymiarze biologicznym, jak wcześniej zasygnalizowano, mężczyzna musi mieć świadomość swej ciągłej płodności. Co więcej, zarówno mężczyzna, jak i kobieta powinni mieć świadomość pułapek, tkwiących w niektórych metodach antykoncepcji, które w swej istocie są zawałowanymi formami wczesnego przerywania ciąży. W encyklice *Evangelium Vitae* Jan Paweł II podkreśla, że niektóre spośród środków antykoncepcyjnych mają działanie wczesnoporonne, dopuszczają bowiem do zapłodnienia, lecz nie dopuszczają do implantacji zarodka w macicy<sup>371</sup>.

Świadomość w tym zakresie nie jest wyłącznie domeną kobiety, lecz w tym samym stopniu także mężczyzny, który jest jednakowo odpowiedzialny za poczęte życie na każdym jego etapie. Ojcostwo biologiczne nie jest jedynie aktem stworzenia – mężczyzna płodzący dziecko musi stać się ojcem uczestniczącym i świadomym. Przyzwolenie na aborcję czy przywołane powyżej metody antykoncepcji czynią go osobą popełniającą grzech skutkujący ekskomuniką *latae sententiae*.

Kolejnym wymiarem ojcostwa, o którym naucza Kościół Katolicki, jest ojcostwo duchowe, innymi słowy – ojcostwo jako posługa duchowa. W teologii chrześcijańskiej szczególnie akcentuje się duchowy wymiar roli ojca, który skoncentrowany jest na jego odpowiedzialności za duchowe funkcjonowanie potomstwa oraz na przekazywaniu wartości. W ujęciu duchowym akcent pada na kształtowanie nowego człowieka, formowanie jego przekonań, a tym samym determinowanie jego życia duchowego. Jest to proces ciągły i nie można powiedzieć, że kończy się on wówczas, gdy dziecko dorasta. Ojciec często jest bowiem duchowym przewodnikiem także dorosłej osoby. Co więcej, duchowy wymiar może wykraczać poza biologiczny wymiar ojcostwa – ojciec duchowy nie musi być jednocześnie ojcem biologicznym, choć oczywiście oba te wymiary nie wykluczają się<sup>372</sup>.

---

<sup>370</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, 58

<sup>371</sup> *Ibidem*, 13.

<sup>372</sup> E. Ozorowski, *op. cit.*, s. 23.

W duchowym wymiarze dostrzegalne jest to, że mężczyzna, dając życie, staje się nie tylko rodzicem biologicznym. Jan Paweł II wskazywał na duchowy charakter zadań rodziny oraz na to, iż ojcostwo urzeczywistnia się w miłości do dzieci oraz współmałżonki<sup>373</sup>. Duchowy aspekt ojcostwa nierozzerwalnie wiąże się z łącznością z Bogiem, na co wskazywał Jan Paweł II między innymi w słowach zawartych w *Liście do rodzin*: „Współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczynić się do przekazania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy «narodzony z niewiasty»”<sup>374</sup>. Współodpowiedzialność za rodzinę wymaga od mężczyzny dojrzałości i jednocześnie świadomości swojej roli.

W ramach duchowego wymiaru ojcostwa szczególnie doniosłym zadaniem jest kształtowanie wiary i życia duchowego dziecka. Ojciec staje się przewodnikiem i opiekunem duchowym, wprowadza w wiarę i aspekty religijne. Jednak wypełnienie tego zadania wymaga od niego bycia wierzącym, moralnym, stabilnym w swych przekonaniach. Ojciec nie może poddawać się relatywizmowi współczesności, winien zaś stanowić podporę, swoistą opokę będącą kontrargumentem wobec postępującej we współczesnym świecie sekularyzacji<sup>375</sup>. W swych postawach i przekonaniach powinien być konsekwentny, przy czym, wypełniając duchowy wymiar ojcostwa, musi kierować się wartościami chrześcijańskimi. Trudno byłoby pochwalać konsekwentne postawy ojców odbiegających od wartości chrześcijańskich. W ramach duchowego ojcostwa mieści się także oddziaływanie na całą rodzinę, scalanie jej poprzez wiarę, przekazywanie chrześcijańskiej tradycji, implikację wartości w życiu codziennym poprzez dawanie odpowiedniego przykładu samym sobą, swoim zachowaniem, postawą, postępowaniem. Poprzez własny przykład ojciec staje się autorytetem, wzorcem, który jednocześnie jest filarem bezpieczeństwa rodziny<sup>376</sup>.

Duchowe oddziaływanie ojca przebiega w sposób świadomy, intencjonalny oraz w sposób niezamierzony, nieintencjonalny. W tym drugim przypadku znaczenie zyskuje osobowość, autorytet, sposób bycia. Silny wpływ na dziecko wywiera ojciec mający autorytet, jednak nie należy mylić go z osobą autorytarną, władczą czy surową. Ojciec powinien odznaczać się pozytywną osobowością, gdyż taka jednostka może umiejętnie wprowadzać dziecko w tajniki życia duchowego, zapoznawać je z wartościami

---

<sup>373</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 25.

<sup>374</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, 9.

<sup>375</sup> P. Burgoński, *Sekularyzacja*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Instytut Politologii UKSW, Dom Wydawniczy Elipsa, 2014, s. 441-442.

<sup>376</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 23-24.

chrześcijańskimi, religią i nauką Kościoła. Jego rolę można porównać do roli misjonarza – tym lepiej i efektywniej będzie ona spełniona, im silniej ojciec będzie się w nią angażował i im bardziej jego zaangażowanie będzie autentyczne, szczerze i niewymuszone. Należy też podkreślić, że w szczególności dla małych dzieci ojcowie są silnymi autorytetami. Dziecko postrzega ojca jako wyznacznik stylu życia, osobę najmądrzejszą, najsilniejszą, zapewniającą bezpieczeństwo, znającą dogłębnie otaczający świat i niemal znajdującą się w jego centrum. Takie postrzeganie jest punktem wyjścia w wychowaniu duchowym i ma ogromne znaczenie w aspekcie relacyjnym na linii ojciec-dziecko. Silna identyfikacja dziecka z ojcem sprawia, że pragnie go ono naśladować, upodobnić się do niego pod każdym względem<sup>377</sup>. Zjawiska te są więc niezwykle podatnym gruntem dla realizacji duchowego wymiaru ojcostwa, jeśli tylko rodzic przyjmuje właściwą postawę, przepełnioną miłością i szacunkiem do dziecka.

Miłość stanowi warunek poprawnego funkcjonowania rodziny i jej rozwoju, co wielokrotnie podkreślał Jan Paweł II<sup>378</sup>. Pełna rodzina przepełniona miłością, w której członkowie doświadczają „komunii osób”, stanowi warunek prawdziwego wychowania. Matka i ojciec są więc niezbędni w tym samym stopniu dla stworzenia takiej rodziny, choć każde z nich spełnia odmienne nieco role, mające względem siebie charakter uzupełniający. Relacje członków rodziny nie polegają wyłącznie na codziennym obcowaniu, fizycznym byciu razem, mieszkaniu w jednym domu. W relacjach tych powinien uwidocznić się duchowy wymiar rodziny. Rola ojca polega na realizacji komunii osób poprzez reprezentowanie właściwego formatu duchowego. Jednakże w przypadku braku jego realizacji dziecko może poszukiwać i odnaleźć ojca duchowego poza domem rodzinnym<sup>379</sup>. Jak bowiem wcześniej wspomniano, wymiar duchowy ojcostwa nie musi pokrywać się z wymiarem biologicznym. Przeciwnie, w życiu nierzadko biologiczny ojciec okazuje się być osobą niezdolną do ojcostwa w innym wymiarze<sup>380</sup>.

Głęboka i szczerza miłość dziecka do ojca jest jednym z warunków przystosowania społecznego jednostki. Miłość bowiem sprawia, że dziecko pragnie naśladować swojego rodzica. Tym samym ojciec winien dawać mu odpowiedni przykład, zwłaszcza duchowy. Kościół wielokrotnie podkreśla, że ojcostwo ograniczone do sfery biologicznej jest

---

<sup>377</sup> M. Świdarska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, t. 1, nr 3, s. 44-46.

<sup>378</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 6.

<sup>379</sup> J. Zimny, op. cit., s. 36.

<sup>380</sup> Ł. Marczak, *Pełnienie roli ojca w kontekście ekonomicznym*, „Studia Paradyskie”, 2013, t. 23, s. 114-115.

jedynie szczątkowym rodzicielstwem. Biologiczność nie może stanowić dla człowieka wzorca postępowania, który może natomiast ujawnić się w sferze duchowej. Aspekt duchowy, jak podkreślał Jan Paweł II i jak naucza Kościół, przekracza granice sfery biologicznej i genetycznych więzi rodzinnych. Mężczyzna może więc duchowo otworzyć się na dzieci inne, niż jego własne. Duchowe ojcostwo wymaga dojrzałości i odpowiedzialności w dawaniu szczególnego rodzaju miłości. W jej ramach uwidoczniają się własności ojca duchowego, charakterystyczne i typowe dla niego, jak roztropność, męstwo, odpowiedzialność<sup>381</sup>.

Odpowiedzialny ojciec staje się dla dziecka swoistym drogowskazem w życiu, punktem odniesienia i wzorcem osobowym. Z tego względu niezwykle istotne jest to, by motywował swe dzieci, czuwał nad nimi, kształtując ich postawy życiowe i formując je duchowo. Perspektywą, ku której powinien w tych procesach dążyć, jest urzeczywistnianie chrześcijańskiego powołania. Stanie się dobrym ojcem duchowym jest implikowane poprzez pracę nad sobą, lecz nie tylko. Jest ono uwarunkowane w znacznym stopniu wcześniejszymi relacjami z własnymi rodzicami. W tej perspektywie należy podkreślić więc, że ojciec tak samo warunkuje duchową postawę własnych dzieci, które w przyszłości również będą rodzicami. W tym zaś swoistym łańcuchu pokoleń wyraźnie uwidocznia się ranga ojcowskiej odpowiedzialności za pokolenia obecne i przyszłe<sup>382</sup>.

Wymagające nauczanie ojca, przekazywanie dziecku życiowej mądrości, duchowe formowanie go – to elementy niezbędne, by ukształtować w młodym człowieku umiejętność odpowiedniego funkcjonowania w społeczeństwie, kierowania się w nim wartościami chrześcijańskimi. Współcześnie zyskuje to rangę szczególną, gdyż wiele z fundamentalnych wartości ulega dewaluacji. Religia i duchowość są jednymi z nich, toteż ojcostwo duchowe zdaje się nabierać znaczenia wręcz elitarnego. Zadaniem ojcostwa, w duchu wiary chrześcijańskiej jest przygotowanie dziecka do uczestniczenia w doświadczaniu Boga, co powinno następować naturalnie – wiara ojcowska powinna przenikać życie oraz osobę dziecka, formując je duchowo i kierując tym samym ku Bogu<sup>383</sup>.

Jak niejednokrotnie już powiedziano, integralnym aspektem ojcostwa duchowego jest przekazywanie dziecku wartości, którymi ma ono kierować się w swym życiu. Nie jest to akt jednorazowy, lecz długotrwały, wieloetapowy proces, inicjowany poprzez

---

<sup>381</sup> J. Zimny, op. cit., s. 36.

<sup>382</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 24.

<sup>383</sup> J. Zimny, op. cit., s. 37.

rozmowy, nauki, przekazywanie wiedzy, dzielenie się doświadczeniem. Następnie ojciec powinien motywować dziecko do samodzielnego poszukiwania prawdy, weryfikowania jej, sprawdzania w praktyce znaczenia tych wartości, z którymi już zdążyło się poniekąd zapoznać. Ostatnim etapem jest wykorzystywanie pozyskanej wcześniej wiedzy i doświadczeń płynących z własnych konfrontacji w codziennym życiu. To faza, w którą wkracza już osoba niemal dorosła, a zarazem proces ten trwa w ciągu całego życia człowieka. Ojciec nie pełni na tym etapie roli pierwszoplanowej, lecz mimo tego powinien być zawsze dostępny i w razie potrzeby służyć radą<sup>384</sup>.

W trakcie tego procesu powinien on wraz ze swym potomstwem również eksplorować tajemnice sakramentów świętych, wspierać dzieci w przystępowaniu do sakramentów, które pozwalają im dogłębniej pojąć istotę samego Boga<sup>385</sup>. Ojciec powinien więc dołożyć starań, aby dziecko mogło się duchowo rozwijać uczestnicząc w sakramentach. Jednocześnie jest on przewodnikiem w formowaniu moralności i przekazywaniu norm etycznych. Upřednio mężczyzna musi jednak odnaleźć je w sobie. Stanowi to warunek, bez którego nie mógłby kształtować duchowego życia, zgodnego z chrześcijańskimi wartościami, w dziecku<sup>386</sup>.

Pełnia ojcostwa zasadza się na jego wymiarze relacyjnym – wzajemnych relacjach przebiegających między mężczyzną, kobietą oraz dziećmi, a więc członkami rodziny. W relacjach wobec żony oraz dzieci uwidocznia się duchowy aspekt ojcostwa, które poprzedzone jest wyborem małżeńskim oraz wspólnym kształtowaniem wewnątrzrodzinnych relacji. Odzwierciedlają one stosunek Jezusa wobec Kościoła, co dostrzegali św. Paweł w słowach: *„Żony niechaj będą poddane swoim mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła”* (Ef 5, 23)<sup>387</sup>. Ojcostwo tkwi więc swymi korzeniami w miłości małżeńskiej, która stanowi podstawę poczęcia życia. Brak tejże miłości stanowi przyczynę niewydolności rodziny i jej rozbicia<sup>388</sup>.

Ze względu na to, że w każdym akcie poczęcia uczestniczy Bóg, jest On również obecny w stosunkach rodzinnych, naznaczając je godnością swej obecności, o czym naucza Jan Paweł II w słowach: *„Godność życia nie wynika jedynie z jego źródeł, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii*

---

<sup>384</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 24.

<sup>385</sup> P. Rossa, *Sakramenty w przekazie wiary Kościoła o Jezusie Chrystusie w świetle encykliki Lumen fidei*, „Ateneum Kapłańskie”, 2013, z. 3, s. 504.

<sup>386</sup> T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka”, 2014, vol. 13, nr 3, s. 62.

<sup>387</sup> E. Ozorowski, op. cit., s. 23.

<sup>388</sup> T. Sosnowski, op. cit., s. 63.

z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. Właśnie w świetle tej prawdy św. Ireneusz uściśla i uzupełnia swoją pochwałę człowieka: tak, «człowiek żyjący» jest «chwałą Bożą», ale «życie człowieka to oglądanie Boga». Wynikają stąd bezpośrednie konsekwencje dla życia człowieka nawet w jego ziemskiej kondycji, w której już zakiełkowało i wzrasta życie wieczne<sup>389</sup>. Skutki te obejmują zarówno mężczyznę-ojca, jak i całe społeczeństwo.

Kościół Katolicki dąży do pełnego, kompleksowego przedstawienia roli ojca w swojej nauce, poczynając od źródła, które stanowi Bóg Ojciec, poprzez wymiary ojcostwa, zmierzając ku identyfikowaniu ojcowskiej tożsamości jako osoby znaczącej, o szczególnej pozycji w rodzinnej hierarchii, odpowiedzialnej. W naukach kapłanów zawartych w księgach Starego i Nowego Testamentu znajdują się dowody na doniosłość i legitymizację roli ojca i jego prymatu. Figury Ojca i Syna usankcjonowały rolę ojcostwa ziemskiego w sposób naturalny – Kościół naucza o jego niekwestionowanej randze, zwłaszcza we współczesnym świecie, którego domeną stała się relatywizacja wartości i fundamentów uznawanych dotąd za nienaruszalne<sup>390</sup>. Kościół akcentuje, że biologiczny wymiar ojcostwa, jego fizyczność i wszelkie związane z nią zadania, polegające w szczególności na zapewnianiu bytu rodzinie, nie stanowi o pełni ojcostwa, które musi zawierać również wymiar duchowy. W nim to bowiem zawiera się głębia relacji rodzinnych oraz relacji z Bogiem, który jest źródłem życia i fundamentem dla funkcjonowania pełnego rodzicielstwa.

---

<sup>389</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, 38.

<sup>390</sup> A. Kasperek, *Sposoby prezentacji figury ojca w prasie katolickiej na przykładzie publicystyki „Gościa Niedzielnego” i „Tygodnika Powszechnego”*, „Teologia Praktyczna”, 2017, t. 8, s. 269-270.

## ROZDZIAŁ III

### Socjologia „rodziny bez ojca”

Pełna rodzina to najlepsze miejsce dla prawidłowego rozwoju człowieka, w każdym jego aspekcie. W kontekście społecznym pełna i trwała rodzina jest niezwykle istotną wartością, ze wszech miar wartą podtrzymywania. Zachowanie pełności i trwałości rodziny wymaga wielu wysiłków, w tym rozwiązywania konfliktów małżeńskich. Małżonkowie mogą otrzymywać wsparcie zarówno ze strony innych członków społeczeństwa, jak i instytucjonalne. Pomoc rodzinie leży w interesie całego społeczeństwa, bowiem to właśnie rodziny rozbite są źródłem wielu negatywnych zjawisk, którym można zapobiec poprzez odpowiednie wsparcie<sup>391</sup>. Rodzina, przez swoją atmosferę, relacje, więzi, strukturę, stanowi podstawę prawidłowego rozwoju człowieka. Jest środowiskiem pierwotnym i jednocześnie najsilniej oddziałującym, dlatego powinna zapewniać harmonijny rozwój, przede wszystkim poprzez zaspokajanie potrzeb miłości, bezpieczeństwa, akceptacji, nawiązywania więzi, poczucia godności<sup>392</sup>.

Obecny tylko niekiedy ojciec nie może zagwarantować dziecku całkowitego poczucia bezpieczeństwa, za to staje się źródłem niepewności i braku stabilizacji uczuciowej. Dziecko może różnie przeżywać spotkania z ojcem. Może starać się mu przypodobać, żywić do niego żal, być onieśmiałe i skryte, niczym przed obcym człowiekiem, może tłumić w sobie niechęć, frustrację, nienawiść. Ojciec traci autorytet bądź w ogóle go nie osiąga, nie będąc przyjacielem dziecka, swoistym mistrzem, osobą wspierającą, na którą zawsze można liczyć. Nieregularne spotkania zwykle ograniczają się do ogólnych tematów rozmów i utartych rytuałów, zamiast głębokiego rozpoznawania, wraz z dzieckiem, otaczającego świata i wyjaśniania przez rodzica jego prawideł.

---

<sup>391</sup> G. Pyżlak, *Rodzina niepełna i jej wpływ na sytuację wychowawczą dziecka*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 2010, t. 2 (57), s. 91.

<sup>392</sup> J. Dzierżanowski, *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, s. 255.



## 1. Niepełna rodzina z „ojcem okazjonalnym”

Proces wychowawczy w rodzinie ma charakter złożony i wieloaspektowy, zaś prawidłowo przebiegające wychowanie dzieci wymaga uczestnictwa obojga rodziców. Współczesne wyzwania cywilizacyjno-społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem emigracji zarobkowej rodziców, eurosieroctwa oraz wielu innych form dezintegracji współczesnej rodziny, są czynnikami rzeczywiście osłabiającymi skuteczność procesu wychowawczego. W takich warunkach powstaje szereg problemów, zarówno w relacji między małżonkami, jak również w rozwoju dziecka. Zaburzenia rozwoju mogą dotyczyć wielu płaszczyzn rozwojowych, natomiast zwrócenie uwagi na wybrane uwarunkowania tego problemu pozwoli lepiej pojąć jego istotę i praktyczne znaczenie. W dalszej części prezentowanej analizy autor skupi się na uwzględnieniu tego, jaki wpływ na proces wychowania ma rozłąka dziecka z jednym rodzicem, w szczególności uwzględniając brak ojca w życiu dziecka.

Wybrana problematyka wpisuje się w szerszy kontekst wychowania w rodzinie jako procesu niezwykle istotnego dla rozwoju dziecka w każdym wieku. Pod pojęciem wychowania kryje się „świadomie organizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywoływanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka”<sup>393</sup>. Należy interpretować, iż istotą wychowania jest posługiwanie się oddziaływaniami w relacjach między rodzicami a dziećmi dla odpowiedniego pokierowania wielopłaszczyznowym rozwojem tych ostatnich. Efektem tego procesu ma być wywołanie trwałych, a co ważne, także korzystnych dla jednostki, zmian w osobowości dziecka. Tak rozumiany proces wychowawczy orientuje się w kilku dominujących sferach rozwojowych, tj. w sferze rozwoju społecznego, umysłowego (poznawczego), moralnego, emocjonalnego, a także osobowościowego<sup>394</sup>. Obecność obojga rodziców to *conditio sine qua non* poprawnej realizacji wyżej opisanego procesu wychowawczego. W momencie braku ojca proces ten zostaje zaburzony, co może wywołać szereg niekorzystnych skutków nie tylko dla funkcjonowania rodziny, ale przede wszystkim dla wielopłaszczyznowego rozwoju samego dziecka<sup>395</sup>.

---

<sup>393</sup> W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 445.

<sup>394</sup> W. Pomykało, *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 918.

<sup>395</sup> W. Piestrzyński, *Wybrane korelaty jakości ojcostwa w społeczeństwie zjednoczonej Europy*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej”, 2010, nr 2, s. 130.

Dla potrzeb metodologicznych należy zaznaczyć, że w przyjętych rozważaniach autor analizuje skutki - dla procesu wychowawczego braku - obecności ojca lub jedynie ograniczonego udziału ojca w wychowaniu dziecka. Przy czym chodzi tutaj o kategorię tzw. ojca dochodzącego, którego działanie cechuje dłużej trwająca, ale okresowa nieobecność fizyczna oraz duchowa w życiu, jak również w wychowywaniu swojego dziecka. W rozważaniach pominięto inne funkcjonujące na gruncie współczesnych badań pedagogicznych i socjologicznych kategorie ojców, którzy nie uczestniczą w tradycyjnym modelu wychowawczym, w tym:

- ojca nieobecnego, przy czym chodzi tutaj o trwałą i nieodwracalną nieobecność (w wyniku śmierci albo na skutek faktu, iż dziecko już od najmłodszych lat nie poznało ojca, gdyż ten odszedł od rodziny lub był jedynie dawcą gamet);
- ojca zdystansowanego (niezdolnego do trwałego pełnienia ról rodzicielskich, oziębłego w relacjach z dzieckiem, mimo stałej obecności w jego życiu z racji trwałego uczestnictwa w pełnieniu ról w rodzinie);
- ojca dochodzącego z poczucia obowiązku, tj. osoby jedynie sporadycznie spotykającej się z własnym dzieckiem, niewykazującej przy tym jakiegokolwiek więzi emocjonalnej z nim;
- ojca-gościa (czyli osoby po rozwodzie jedynie doraźnie realizującej obowiązki wychowawcze, w zależności od czasu wolnego, kaprysu czy pojawienia się nagłych uczuć pozytywnych względem swojego dziecka)<sup>396</sup>.

Przejawem uszczegółowienia prowadzonej analizy było skupienie się wyłącznie na jednej spośród kilku zidentyfikowanych w literaturze kategorii ojców, którzy nie biorą udziału w prawidłowym procesie wychowywania dziecka, a mianowicie na kategorii ojca dochodzącego w związku z faktem życia na emigracji. Chodzi tu o osobę, która w założeniu kocha dziecko i dąży do zapewnienia mu godnych warunków życia, troszczy się o rodzinę i wykazuje zainteresowanie o jej los. Poczucie oddalenia wpływa jednak niekorzystnie na realizację procesu wychowawczego wobec dziecka, a także może grozić dezintegracją podstawowych funkcji rodziny. Wskazano, że szczególnym zagrożeniem jest tutaj zwłaszcza utrata przez dziecko swoistego punktu życiowego odniesienia w związku z brakiem systematycznego wsparcia od rodzica<sup>397</sup>.

---

<sup>396</sup> M. Piotrowska, *Znaczenie nieobecności ojca w narracjach Dorosłych Dzieci Rozwiedzionych Rodziców*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2011, nr 3, s. 120–121.

<sup>397</sup> I. Przybył, *Obraz matki i ojca a identyfikacja adolescentów z rodzicami*, „Roczniki Socjologii Rodziny UAM”, 2006, nr 17, s. 4.

W przypadku trwałej rozłąki ojca z dzieckiem dochodzi problem sporadyczności wspólnych spotkań, co osłabia poczucie bliskości, ciepła rodzinnego i nie gwarantuje dziecku niezbędnego wsparcia ze strony męskiego rodzica. Fakt wykonywania pracy setki lub nawet niekiedy tysiące kilometrów od domu rodzinnego, uniemożliwia regularne spotkanie się rodzica z dzieckiem. W zależności od odległości, możliwości finansowych czy choćby chęci wykazywanych przez ojca, spotkania z dzieckiem mogą odbywać się z mniejszą lub większą częstotliwością. W dalszym ciągu będzie to jednak częstotliwość zbyt mała oraz nieregularna, aby pisać o stałym udziale ojca w procesie wychowawczym swojego dziecka. Niekiedy spotkania, o których mowa, będą odbywać się jedynie kilka razy w roku, co grozi wytworzeniem się w psychice dziecka poczucia oddalenia, braku miłości, bliskości, czy autorytatywnego wsparcia ze strony ojca. Brak stałej obecności ojca prowadzi do utraty przez dziecko poczucia życiowej stabilizacji, koniecznej do prawidłowego rozwoju i utrwalenia wartości wychowawczych. Maria Jankowska wręcz uważa, że „skomplikowany proces wychowania dzieci jest z góry skazany na niepowodzenie, jeżeli dzieci pozbawione są wpływu wychowawczego ojca”<sup>398</sup>.

W powyższych warunkach nielicznych spotkań dziecka z ojcem dochodzi też problem nadmiernego obciążenia matki obowiązkami w procesie wychowawczym dziecka. Przejęcie przez matkę niemal pełni odpowiedzialności za proces wychowania jest czynnikiem niekorzystnym, zarówno dla rozwoju rodziny, jak i prawidłowego rozwoju jednostkowego dziecka. Przeciążenie obowiązkami domowymi, brak szansy skutecznej kontroli zachowań dziecka, konieczność wsparcia wychowanka w edukacji czy równoważenia wpływu rodziców i środowiska rówieśniczego przysparzają matce wiele obowiązków. W takich warunkach szczególnie uwidoczni się potrzeba obecności ojca jako osoby wspierającej małżonkę w wychowaniu dzieci. Brak tej obecności utrudnia prawidłowy proces wychowawczy, a dla dziecka oznacza zaznajomienie się z wzorcami rodziny zmagającej się z wewnętrznymi problemami. Matka przeciążona obowiązkami zaczyna mieć także mniej czasu dla dziecka, zaś brak czasu dla dzieci oraz ich rozmaitych problemów traktuje się jako jeden z najważniejszych czynników osłabiających prawidłowe wychowanie w środowisku rodzinnym<sup>399</sup>.

Należy przy tym zauważyć, że obecność ojca w skomplikowanym procesie wychowawczym jest o tyle niezbędna, o ile matka nie może w zupełności zastąpić

---

<sup>398</sup> M. Jankowska, *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2010, nr 6, s. 4.

<sup>399</sup> K. Smolik, *Czas wolny dziecka a praca zawodowa rodziców*, [w:] *Wielowymiarowy obraz rodziny*, red. M. Leśniak, Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego, Kraków 2011, s. 77.

dziecku ojca. Ojciec dostarcza bowiem dziecku tych bodźców i wzorców, których matka nie jest w stanie zaoferować w tak szerokim zakresie wsparcia wychowawczego, co widać w szczególności na płaszczyźnie rozwoju moralnego i społecznego dziecka. Trudno nie zgodzić się z Marią Jankowską, która uważa, że nawet najlepsza matka nie jest w stanie zastąpić dziecku braku obecności ojca, zaś odczuwane przez dziecko braki w tej dziedzinie niekorzystnie przekładają się na skutki wychowania<sup>400</sup>. Istnieją bowiem daleko posunięte różnice między psychiką kobietą i mężczyzną, co przekłada się na miłość macierzyńską i ojcowską oraz prowadzi do ujawnienia konkretnych różnic w realizowaniu funkcji wychowawczych w rodzinie. Matka nie jest w stanie skutecznie nauczyć dziecka, jak powinno w przyszłości pełnić role tradycyjnie przypisywane mężczyznom, na czele z rolą ojcowską<sup>401</sup>.

Co więcej, ojciec dochodzący, nie może dostarczyć dziecku pełnego poczucia bezpieczeństwa i stabilności uczuciowej. Nie uczestniczy też regularnie w wyjaśnianiu dziecku wątpliwości na temat otaczającego świata, co osłabia możliwości rozwoju poznawczego u dziecka. Część zjawisk i problemów otaczającego świata nie może być z różnych przyczyn wyjaśniona dziecku przez matkę. W takich warunkach dziecko nie ma się do kogo zwrócić o pomoc wśród najbliższych, co może wywoływać poczucie frustracji albo niepewności. W badaniach przeprowadzonych przez Marzenę Ruszkowską aż 80% badanych matek wykazało, iż wpływ nieobecności ojca przyczynił się do ujawnienia konkretnych problemów wychowawczych. Wśród najważniejszych znalazły się następujące: brak możliwości przełamania nieśmiałości dziecka w relacjach z innymi, przejawianie przez dzieci zachowań agresywnych wobec członków rodziny, poczucie zagrożenia bezpieczeństwa, zbytnia uległość części dzieci bądź wykazywanie przez nie lekceważącego stosunku do innych ludzi albo powierzonych obowiązków<sup>402</sup>. Należy zatem poprzeć wcześniejsze stanowisko, zgodnie z którym samotna matka nie jest w stanie zastąpić ojca w złożonym procesie wychowawczym.

Ważnym problemem powstającym na skutek rozłąki dziecka z rodzicem jest zagrożenie utraty poczucia autorytetu w relacjach dziecko-rodzic. W momencie rozłąki dziecka z ojcem ten ostatni przestaje stanowić dla tego pierwszego źródło autorytetu, co może istotnie zagrozić prawidłowości procesu wychowania w rodzinie. W literaturze

---

<sup>400</sup> M. Jankowska, *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, „Kwartalnik Fides et Ratio”, 2010, t. 4, nr 4, s. 45.

<sup>401</sup> A. Skreczko, *Ojcostwo jako zadanie*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2010, t. 9, s. 30.

<sup>402</sup> M. Ruszkowska, *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności wychowawcze*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne”, 2015, nr 4, s. 116–117.

zauważono, że autorytet rodzicielski zależy w szczególnej mierze od postawy każdego z rodziców oraz ich zaangażowania w spełnianie ról wychowawczych w rodzinie. Innymi słowy, ojciec posiada autorytet u dziecka wówczas, kiedy jest obecny w jego życiu oraz stanowi dla dziecka wzór postępowania<sup>403</sup>. Podkreśla się ponadto, że nie ma skutecznego wychowania bez autorytatywnego wpływu każdego z rodziców, zaś zwłaszcza odpowiednio ustawiony autorytet ojcowski korzystnie wpływa na wielopłaszczyznowy rozwój młodego człowieka<sup>404</sup>.

W świetle badań stwierdza się, że „*autorytet ojcowski dzisiaj jest rezultatem pracy, własnego wysiłku i zaangażowania, związany jest z osobistą postawą. (...) Obecność i bycie wzorem czyni ojca autorytetem dla dzieci*”<sup>405</sup>. Analizując powyższe stanowisko, należy zauważyć, że ojciec dochodzący nie jest w stanie posługiwać się autorytetem jako elementem realizacji oddziaływań wychowawczych w rodzinie. Dzieje się tak, dlatego że warunkiem autorytatywnego oddziaływania jest sama obecność i bliskość między ojcem a dzieckiem, możliwość ciągłego kontaktu i przekazywania dziecku wzorców wychowawczych. Bez osobistej postawy ojca dziecko nie przyjmie jego autorytetu, co rodzi szczególne zagrożenia zwłaszcza w okresie dorastania, w związku z wykazywaną w badaniach ogólną tendencją młodzieży do podważania wszelkich autorytetów i negowania stereotypowych wzorców kulturowych oraz społecznych<sup>406</sup>.

Autorytet ojcowski osłabiają także niektóre zachowania ojców, jak choćby realizowanie wychowania w myśl pragmatycznego modelu ojcostwa. Zgodnie z tym modelem ojciec dochodzący skupia się na zapewnieniu godnych warunków materialnych rodzinie, a funkcja materialna jest dominującą nad opieką, wychowywaniem czy spędzaniem czasu wolnego z dziećmi. W takim procesie wychowawczym głównymi środkami oddziaływania na dziecko są nagrody pieniężne i rzeczowe oraz dyscyplinowanie dzieci nagrodami i karami. Powyższa formuła wychowania sprzyja osłabianiu autorytetu ojca wśród dzieci<sup>407</sup>.

Zaburzenie prawidłowego przebiegu procesu wychowawczego w następstwie wychowania dziecka przez jednego rodzica (przy braku ojca) może obejmować liczne

---

<sup>403</sup> M. Jankowska, *Rola...*, op. cit., s. 4.

<sup>404</sup> B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, „Communio”, nr 6/1986, s. 69.

<sup>405</sup> A. Skreczko, op. cit., s. 33.

<sup>406</sup> Obszerniej o tym zagadnieniu: A. Krajewska, *Kryzys autorytetu w wychowaniu*, [w:] *Autorytety w wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Wydawnictwo WSGE, Józefów 2013, s. 112–124.

<sup>407</sup> J. Włodarczyk, *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka”, 2014, t. 13, nr 3, s. 96.

skutki negatywne w sferze socjalizacji dziecka. Wśród nich w literaturze wymienia się takie, jak:

- ogólne niedostosowanie społeczne dziecka oraz trudności związane z umiejętnością odnalezienia własnego miejsca w otaczającym świecie (w rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej, itp.);
- stałe przejawianie przez dziecko poczucia braku bezpieczeństwa, co osłabia gotowość do interakcji społecznych;
- większą podatność na wkroczenie przez dziecko na drogę przestępczą;
- brak umiejętności nawiązywania przez dziecko relacji z osobami płci przeciwnej w procesie adolescencji;
- zaburzenia w konstrukcji i rozumieniu własnego „ja”;
- występowanie wzmożonej lęklności oraz często towarzyszącej jej nerwowości;
- powstanie trudności w uzyskaniu przez dziecko tożsamości płciowej oraz brak wiedzy w dziedzinie pełnienia późniejszych ról płciowych, co uwidocznia się zwłaszcza w przypadku braku ojca u małych chłopców<sup>408</sup>.

Jak wynika z powyższych argumentów, brak ojca w procesie wychowawczym rodzi szereg negatywnych skutków dla położenia dziecka. Wyżej wspomniane skutki przynależą przede wszystkim do sfery społecznej, co oznacza, że brak ojca może prowadzić do zaburzenia prawidłowego rozwoju społecznego dziecka. Innymi słowy, uwidaczniają się tutaj liczne trudności w szerszym rozumianym procesie socjalizacji dziecka, zarówno pierwotnej, jak i wtórnej. Rośnie na przykład ryzyko, że dziecko wybierze zachowania sprzeczne z prawem, normami obyczajowymi czy powszechnie szanowanymi normami społecznymi. Innym przejawem niedostosowania społecznego jest brak zdolności do nawiązywania i rozwijania trwałych relacji rówieśniczych przez dziecko. Trudność ta może narastać nie tylko w dzieciństwie, ale też w późniejszym życiu, co powoduje, że skutki braku ojca w procesie wychowawczym rozciągają się znacząco w czasie. Brak wypracowanych wzorców w dzieciństwie skutkuje ponadto zaburzeniem możliwości skutecznego wypełniania ról społecznych w momencie osiągnięcia przez dziecko wieku dorosłego<sup>409</sup>. Szczególnie interesującą kwestią jest tutaj pozbawienie dziecka, już od najmłodszych lat, psychoseksualnego wzorca męskiego,

---

<sup>408</sup> A. Pawlak, *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Sociologica”, 2014, nr 51, s. 85.

<sup>409</sup> E. Lichtenberg-Kokoszka, *Rodzina wobec kształtowania tożsamości płciowej dziecka w okresie prenatalnym*, „Family Forum”, 2014, nr 4, s. 290–291.

w następstwie braku trwałych kontaktów z ojcem. Najważniejszą przyczyną osłabienia możliwości identyfikacji z własną płcią przez dziecko jest brak bliskości i możliwości kontaktu z ojcem<sup>410</sup>.

W sferze emocjonalno-psychicznej z kolei brak ojca w związku z działaniami ojca dochodzącego może rodzić inne niekorzystne następstwa dla dziecka. W procesie wychowawczym ważnym czynnikiem jest zapewnienie stabilizacji, a także poczucia bezpieczeństwa dziecku. Następuje to przy udziale matki i ojca jako równoprawnych rodziców. Brak ojca utrudnia dziecku przyswojenie męskich wzorców wychowania oraz zachowań, prowadzi do powstania zaburzeń w rozumieniu własnego „ja”, może ujawniać lęk i nerwowość w zachowaniu, czy utrudniać samokontrolę zachowań dziecka. Co więcej, w takich okolicznościach istnieje większa podatność na ukształtowanie w psychice dziecka dużej tolerancji na zachowania agresywno-przemocowe i w konsekwencji mniejsza możliwość samokontroli emocji<sup>411</sup>.

Współczesne badania prowadzą do sformułowania wniosku, iż rozwój dzieci oddzielonych od ojców charakteryzują w dużym stopniu takie cechy, jak agresywność, mniejsze poczucie bezpieczeństwa, trudność w rozwijaniu relacji rówieśniczych, a także wykazywanie większej liczby napięć emocjonalnych w porównaniu do rówieśników wychowujących się z ojcami. Stała obecność ojca wzmacnia poczucie akceptacji dla własnego „ja” oraz ułatwia czerpanie wiedzy przez dziecko o tym, jak wygląda typowa relacja między kobietą i mężczyzną w małżeństwie<sup>412</sup>.

W ujęciu socjologicznym nie można pominąć zaś innych negatywnych skutków braku ojca na wychowanie dzieci, a mianowicie większego ryzyka powstania oraz rozprzestrzenienia się w społeczeństwie rozmaitych patologii społecznych. Brak ojca utrudnia matce kontrolowanie zachowań dzieci oraz sprawdzenie, czy zachowania te mieszczą się w ogólnie pojętych normach. Dziecko pozostawione samo sobie łatwiej może sięgnąć po alkohol, papierosy, narkotyki czy też ulec negatywnemu wpływowi niektórych grup rówieśniczych. Inną patologią społeczną jest wspomniane wcześniej narastanie zachowań przemocowo-agresywnych wśród dzieci i młodzieży. Niekiedy zachowania te wiążą się z zachowaniami wyuczonymi od rodziców, którzy w efekcie rozłąki mogą potencjalnie częściej reagować przemocą i agresją wobec siebie czy przynajmniej niechęcią. Posiadanie tylko jednego rodzica stanowi też jeden z głównych

---

<sup>410</sup> Ibidem, s. 291.

<sup>411</sup> J. Stachyra, *Wpływ rodziny na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Symposium”, 2000, nr 2, s. 87.

<sup>412</sup> S. Tykarski, *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, „Studia Elckie”, 2015, nr 4, s. 394.

czynników ryzyka zjawiska przemocy rodzica wobec dzieci<sup>413</sup>. Kolejne patologie, które mogą zaistnieć w rezultacie zaniedbania pełnienia roli ojcowskiej, to ryzyko popełnienia przez dziecko samobójstwa lub – w przypadku dziewczynek – zainteresowania się prostytutką<sup>414</sup>.

Jak zauważył Adam Skreczko, „ojciec dochodzący” przestaje realizować tradycyjnie przypisywaną ojcu funkcję inicjatora, animatora i koordynatora rozmaitych posunięć wychowawczych<sup>415</sup>. W takich warunkach trudniej mu kontrolować zachowania swojego dziecka i uczestniczyć w kreowaniu tych zachowań, które są akceptowalne społecznie i pożądane dla prawidłowego rozwoju każdego dziecka. Ojciec dochodzący ma zatem mniejsze możliwości w porównaniu do ojca stale wykonującego swoje zadania do tego, aby wykrywać i przeciwdziałać lub w ostateczności eliminować przejawy wcześniej wspomnianych patologii społecznych<sup>416</sup>. Można zaryzykować stwierdzenie, iż obecność obojga rodziców to warunek skutecznej prewencji wobec patologii społecznych, jeśli chodzi o model wychowania w rodzinie realizowany na początku XXI wieku.

W literaturze przedmiotu zauważono, że dziecko jest wnikliwym obserwatorem otaczającego świata i potrafi zauważyć, że ojcowie innych dzieci wykazują dużą troskę, opiekuńczość i troskliwość wobec swoich wychowanków. Jeśli nie otrzymuje ono tych uczuć od swojego ojca, może zrodzić się w jego psychice poczucie żalu, niespełnienia, smutku, a niekiedy nawet gniewu czy nienawiści wobec własnego ojca. Tęsknota za takimi ojcami, jakich mają rówieśnicy, może długo towarzyszyć dziecku i negatywnie odbijać się na jego psychice, zarówno podczas dorastania, jak i w późniejszym, dorosłym życiu<sup>417</sup>. „Ojciec dochodzący” może być zatem źródłem życiowego niespełnienia dziecka, odpowiadać za poczucie winy, smutku czy kompleksy rodzące się w psychice dziecka.

Sporym kłopotem może być swoiste dziedziczenie problemów z dzieciństwa i przenoszenie ich w późniejszą dorosłość danego dziecka. Ujawnienie się trudności czy ograniczeń wychowawczych w dzieciństwie na skutek zaburzonego kontaktu z ojcem może niekorzystnie przełożyć się na przyszłość dziecka. W momencie, gdy zechce ono

---

<sup>413</sup> P. Migąła, *Wybrane elementy patologii społecznej w aspekcie ich uwarunkowań*, Wydawnictwo WSGE, Józefów 2011, s. 27.

<sup>414</sup> Obszerniej o wyżej wymienionych patologiach społecznych por. G. Hagel, *Patologie społeczne*, Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, Szczecin 2013, s. 15–32.

<sup>415</sup> A. Skreczko, op. cit., s. 30.

<sup>416</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>417</sup> M. Piotrowska, op. cit., s. 127.



założyć własną rodzinę, ujawnią się takie zagrożenia jak ryzyko odtwarzania zachowań własnego ojca z przeszłości czy brak zdolności osoby do odpowiedniego wsparcia oraz pokierowania rozwojem swojego dziecka. Nieprawidłowe wzorce, wyniesione z domu rodzinnego, mogą być odtwarzane w życiu dorosłym, co przyczyni się do pogorszenia możliwości rozwoju u własnych dzieci. W takich warunkach w społeczeństwie rodzą się nowe problemy i pogłębia udział osób niedostosowanych społecznie. Należy więc sądzić, iż odtwarzanie błędów własnych ojców może prowadzić do ujawnienia wielu problemów dotyczących współczesnej rodziny. Problemy dotyczące poszczególnych rodzin można bowiem analizować w szerszym kontekście ogólnospołecznych zjawisk i procesów.

Interesującym zagadnieniem jest problem braku wypracowania przez dziecko zdolności do odtworzenia prawidłowych relacji rodzinnych w życiu dorosłym, dlatego, że nie miało ono dobrych wzorców w dzieciństwie. Zauważono, że rodzice stają się swoistym modelem ocen, a także wyboru przyszłego współmałżonka przez dziecko. Brak ojca utrudnia dziewczynce identyfikację cech idealnego mężczyzny, a wskutek tego, może utrudniać wybór małżonka w przyszłości lub przyczynić się do nietrafionego wyboru<sup>418</sup>. W przypadku chłopców z kolei brak ojca osłabia wzięcie odpowiedzialności za losy przyszłej rodziny, utrudnia pełnienie męskiej roli płciowej i społecznej czy też przenosi ciężar zainteresowania chłopca znalezieniem akceptacji u rówieśników. U dzieci obu płci brak stałej obecności ojca przyczynia się ponadto do obniżenia poczucia własnej wartości, niezbędnego do tego, aby dziecko mogło odkryć własną tożsamość i podmiotowość<sup>419</sup>. Wreszcie, obecność jedynie ojca dochodzącego może, być źródłem negatywnych ocen dziecka o swojej rodzinie oraz instytucji rodziny w ogóle<sup>420</sup>.

Podsumowując, zapewnienie bytu ekonomicznego rodzinie to ważne zadanie współczesnych ojców, współdzielone często z matkami z racji obowiązków zawodowych obojga rodziców. Realizacja takiego obowiązku przebiega nierzadko w warunkach emigracji zarobkowej, która w istotnej mierze ciągle dotyczy ojca jako głównego żywiciela rodziny (nawet mimo zmian cywilizacyjnych oraz udziału kobiet w pracy za granicą). W powyższych okolicznościach ojciec nie jest jednak w stanie być stale z dzieckiem i oferować mu wsparcie w różnych życiowych sytuacjach. Przedłużająca się nieobecność ojca i sporadyczność kontaktów z dzieckiem, spowodowana przyjazdami

---

<sup>418</sup> L. Szymczyk, *Relacje w rodzinie a rozwój tożsamości i identyfikacji płciowej dziecka w wieku przedszkolnym*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, t. 15, nr 3, s. 87.

<sup>419</sup> M. Piotrowska, op. cit., s. 132.

<sup>420</sup> P. E. Kaniok, *Nieobecność ojca w rodzinie a funkcjonowanie dziecka na przykładzie wybranych opracowań zagranicznych*, „Seminare”, 2013, t. 33, s. 212.

zza granicy, stanowią problemy na gruncie realizacji procesu wychowawczego w rodzinie. Środowisko rodzinne odgrywa najważniejszą rolę w życiu dziecka, co widać również w sferze wychowania. Ojciec dochodzący nie jest w stanie tak samo skutecznie realizować ról rodzicielskich i wychowawczych jak ojciec stale obecny fizycznie i duchowo w życiu dziecka. Dziecku grożą wówczas rozmaite problemy, które mogą niekorzystnie wpłynąć nie tylko na ówczesną kondycję jednostki, ale również pogłębić jej trudności w późniejszym życiu dorosłym. Równie istotne zagrożenia odnoszą się w tym przypadku do rodziny. Efektywność procesu wychowania w przypadku ojca dochodzącego jest ogółem niższa w porównaniu do sytuacji w rodzinie w pełni funkcjonalnej, tj. takiej z aktywnym i ciągłym udziałem ojca i matki w procesie wychowania dziecka. W obliczu przedstawionych argumentów należy podzielić pogląd wyrażony w literaturze, zgodnie z którym dla prawidłowego rozwoju dziecka konieczna jest zarówno relacja z ojcem, jak i matką. Istniejące różnice między płciami obojga rodziców są cennym i niedającym się zastąpić źródłem wartości w procesie wychowawczym dzieci<sup>421</sup>.

---

<sup>421</sup> Sz. Grzelak, *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych*, Kancelaria Senatu RP, Warszawa 2013, s. 4.

## 2. Pułapki wychowania dzieci przez jednego z rodziców

W rodzinie niepełnej dziecko jest wychowywane przez jednego rodzica, częściej przez matkę. Odpowiednio funkcjonująca, zintegrowana rodzina, stanowi naturalną barierę dla kształtowania zachowań aspołecznych, negatywnych, przynoszących człowiekowi i jego otoczeniu negatywne konsekwencje. W sytuacji braku ojca lub sporadycznych kontaktów z nim ze względu na wyjazd zarobkowy, separację czy innego rodzaju konteksty, kobiety samotnie wychowujące dzieci borykają się z licznymi problemami. Częstym problemem jest trudna sytuacja materialna, jednakże, jeśli małżonek emigrował z przyczyn ekonomicznych, zwykle problem ten zostaje wcześniej rozwiązany. Pozostają inne trudności, takie jak poczucie osamotnienia, obawy o przyszłość, nadmiar obowiązków związanych z wychowaniem i samotnym prowadzeniem domu<sup>422</sup>.

Nierzadko rozstanie małżonków, nawet jeśli jest świadomą decyzją podjętą jedynie na pewien czas (jak np. w sytuacji migracji), stanowi dla dziecka uraz – tym większy jeśli rozstanie jest konsekwencją konfliktu. Dziecko odczuwa na ogół związaną z obojgiem rodziców – oboje darzy miłością. Jeśli więc znajdzie się w sytuacji, gdy musi opowiedzieć się za którymś z nich, może odczuwać lęk przed odrzuceniem, poczucie winy, brak bezpieczeństwa i emocjonalnego oparcia. Niewłaściwa atmosfera w rodzinie, zwłaszcza przepełniona stresem, nieporozumieniami, konfliktami, jest jedną z zasadniczych determinant zaburzeń emocjonalnych dzieci, wraz z zaburzoną strukturą rodziny. Odosobnienie małżonków, zwłaszcza długotrwałe, nazbyt krótkie i niepełne kontakty mogą implikować dodatkowe konflikty, kłótnie. Dziecko, które obserwuje walkę pomiędzy rodzicami, jest świadkiem rozpadu ich relacji, jest narażone na zachwianie rozwoju emocjonalnego, lęk i poczucie samotności. Obawia się odrzucenia, co często sprawia, że zamyka się w sobie. Częste kłótnie małżonków, długotrwały brak kontaktu ze strony ojca mogą powodować zaburzenia emocjonalne dziecka, zmniejszać jego odporność na stres, wywoływać napięcie emocjonalne. Ponadto z czasem traci ono zaufanie do rodziców, a emocjonalne i psychiczne oddalenie zaburza uczucia przywiązania. Mieszkając w atmosferze konfliktu dziecko nieustannie boryka się z poczuciem zagrożenia. Długotrwały stan napięcia i niepewności negatywnie oddziałuje na rozwój emocjonalny. Rozłąka małżonków może prowadzić do rozpadu rodziny, czego dzieci bardzo się obawiają. Rozpad rodziny powoduje zaś psychiczną dezorganizację

---

<sup>422</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 95.

dziecka, które traci zaufanie do bliskich osób, a wobec tego również traci poczucie bezpieczeństwa. Rozpad rodziny jest postrzegany przez dziecko subiektywnie, a więc czuje się ono odrzucone, niekochane, niechciane<sup>423</sup>.

W rozbitych rodzinach dzieci dotkliwie odczuwają niepełność, jeśli wcześniej funkcjonowały w rodzinach pełnych. Brak ojca może wywoływać poczucie klęski, co dotyczy zwłaszcza tych dzieci, które doświadczyły rozwodu czy długotrwałej rozłąki i nader ograniczonych kontaktów. Nierzadko matki pragną zrekompensować brak ojca i starają się silnie zacieśnić relacje z dziećmi, nadmiernie je ochraniając. Wywołuje to postawy obronne, co może skutkować nawet dziecięcą agresją<sup>424</sup>.

W rodzinach niepełnych realizowanie funkcji wychowawczej z wielu względów jest utrudnione. Rozłąka rodziców ujemnie oddziałuje na psychikę dziecka, a brak ojca ma negatywny wpływ na kształtowanie się osobowości jednostki. Przeżywa ono rozstanie, które jest dla niego trudnym doświadczeniem głównie z dwóch powodów. Brak jednego z rodziców, nawet jeśli ma charakter czasowy, wywołuje tęsknotę, smutek. Jednocześnie dziecko rzadko rozmawia z drugim rodzicem na temat swojego cierpienia, często ze względu na brak czasu pozostałego rodzica, jego emocjonalną niedostępność, zaabsorbowanie własnym cierpieniem i szereg innych aspektów. Dziecko, w różny sposób próbuje radzić sobie z trudną sytuacją. Może odwoływać się do szeregu strategii, przy czym nie wszystkie są efektywne<sup>425</sup>.

Jedną ze strategii jest zaprzeczenie, gdy dziecko nie przyjmuje do siebie faktu wyjazdu jednego z rodziców czy ich rozstania. Chętnie ucieka od rzeczywistości w świat marzeń i fikcji, tworząc częstokroć fantazje, w których ponownie żyje w pełnej rodzinie. Może także zachowywać się agresywnie wobec tego rodzica, którego obarcza winą za zaistniałą sytuację rozłąki. Agresja może być przenoszona na innych członków rodziny, koleżanki, kolegów, nauczycieli, przedmioty czy zwierzęta, a także na siebie samego. Jest ona wyrazem prób rozładowania gniewu, frustracji bądź też formą nakładania kary na kogoś, zamiast na obwinianego rodzica. Dziecko może popaść w depresję, stracić apetyt, mieć problemy ze snem, moczeniem nocnym. U niektórych dzieci, w sytuacji rozpadu rodziny, obserwuje się regres rozwojowy. Jednostka nieświadomie cofa się w rozwoju do tych etapów, w których była otoczona opieką i miłością, miała poczucie bezpieczeństwa. Moczenie może być jednym z objawów

---

<sup>423</sup> J. S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Rozwód, a co z dziećmi?* Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2005, s. 52.

<sup>424</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 97.

<sup>425</sup> D. Becker-Pestka, *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik”, 2012, t. 1, s. 13-14.

regresu. Pojawiają się również innego rodzaju dziecinne zachowania, jak ssanie kciuka, powrót do zabaw z wczesnych etapów dzieciństwa, seplenienie i inne<sup>426</sup>.

Przeżywając rozpad rodziny i rozłąkę z rodzicem dzieci nierzadko obwiniają siebie za zaistniałą sytuację. Uważają, że stało się tak, ponieważ były niegrzeczne, toteż jeden z rodziców wyjechał, opuścił rodzinę. Dzieci takie mają skłonność do poświęcania czynności, zachowań, czasu, będąc przekonanymi, że może to spowodować powrót rodzica (np. „nigdy więcej nie będę okłamywać taty”). Przyjęcie odpowiedzialności za rozpad rodziny poprzez zmianę zachowania jest ciężarem, którego dziecko nie jest zdolne udźwignąć. Co więcej, nie przynosi pożądaných efektów, dlatego rodzi w dziecku coraz większy żal, frustrację, złość na siebie, obniża samoocenę. Skutkiem może być również agresja, zaburzenia kontroli emocji<sup>427</sup>.

Rozpad rodziny, rozłąka rodziców, nawet czasowa, może nieść konsekwencje w postaci trudności w szkole. Złe zachowanie, trudności w koncentracji, nauce, niższe niż dotychczas stopnie stanowią dodatkowe wyzwanie dla rodzica, który pozostał, a który zwykle nie może samodzielnie uporać się ze wszystkimi problemami, co tym bardziej pogarsza sytuację dziecka w szkole. Mając przed sobą perspektywę rozstania rodziców, niektóre dzieci celowo przyjmują strategię polegającą na sprawianiu trudności w szkole. Mają bowiem nadzieję, że w ten sposób skierują na siebie uwagę obojga rodziców, którzy wspólnie będą dążyć do rozwiązania problemu<sup>428</sup>. Taką funkcję mogą spełniać także inne, niewłaściwe zachowania dziecka, a w skrajnych przypadkach mogą być nimi nawet próby samobójcze<sup>429</sup>.

Dzieci odreagowują konflikty i swoją złość. W sytuacjach konfliktowych często biorą stronę tego rodzica, z którym spędzają więcej czasu, co może wyrażać się w buncie przeciwko drugiemu rodzicowi, w niechęci do spędzania czasu z nim czy prowadzenia rozmów przez telefon, komunikator internetowy. Mogą również zmuszać rodziców do kontaktu, a w przypadku jego braku, zarzucać im nielojalność czy niechęć do nich samych. Podejmowanie prób wywarcia wpływu na rodziców, jest szczególnie charakterystyczne dla dzieci pewnych siebie, z wysoką samooceną, wierzących w sprawczość swych działań<sup>430</sup>.

---

<sup>426</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>427</sup> Ibidem, s. 14-15.

<sup>428</sup> B. Matyjas, *Źródła prowadzące do osamotnienia dziecka w rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2011 nr 4, s. 130.

<sup>429</sup> K. Harasim, *Generatory zachowań suicydalnych adolescentów – ujęcie analityczne*, „Humanum. Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne”, 2017, nr 4(27), s. 126.

<sup>430</sup> D. Becker-Pestka, op. cit., s. 15.

W zależności od wieku, dziecko odmiennie reaguje na rozpad rodziny. Jest on stresem dla każdego, jednak w szczególności negatywnie odbija się on na małych dzieciach ze względu na ich silny związek emocjonalny z rodzicami. Łatwo przenoszą się na nie uczucia innych członków rodziny – jeśli płacze rodzeństwo lub matka, małe dziecko natychmiast odczuwa smutek<sup>431</sup>.

W pierwszych latach życia człowieka kształtują się fundamentalne cechy osobowości. W okresie niemowlęcym (do 3. roku życia) dziecko nabywa umiejętności ufania innym. Osoby zaspokajające jego potrzeby stają się dla niego najważniejsze. Odejście takiej osoby zaburza poczucie bezpieczeństwa. Dziecko może zacząć odczuwać lęk, którego rezultatem staną się agresywne zachowania, krzyk, gwałtowne zachowania, wobec braku umiejętności radzenia sobie z emocjami. Mogą pojawiać się częste zmiany nastroju. Pierwsze doświadczenia emocjonalne kształtują nawyki, które w późniejszych latach bardzo trudno zmienić. Istotne jest, aby we wczesnym dzieciństwie człowiek nauczył się reagować w odpowiedni sposób, czego podstawą są właściwe warunki uczuciowe i emocjonalne w rodzinie. Jeśli atmosfera wychowawcza jest konfliktowa, napięta, wówczas dziecko uczy się niewłaściwych reakcji, może też mieć w przyszłości trudności z rozpoznawaniem uczuć własnych i cudzych. Konflikty albo oziębłość uczuciowa komplikują kształtowanie emocjonalności małego dziecka, które może stać się lękliwe, wycofane, nieufne, impulsywne, agresywne<sup>432</sup>.

W wieku przedszkolnym rozstanie rodziców, zarówno czasowe, jak i trwałe, naraża jednostkę na lękliwość, nerwice, zagraża kształtowaniu umiejętności nawiązywania trwałych, bliskich kontaktów uczuciowych. Dziecko egocentrycznie percypuje świat, z tego względu może obwiniać siebie za rozstanie rodziców czy wyjazd jednego z nich, sądząc, że „tata wyjechał, bo było niegrzeczne”. Rozłąka jest odczuwana dotkliwie, a poczucie bezpieczeństwa zostaje silnie zaburzone<sup>433</sup>. Ze względu na to, że dziecko nie ma jeszcze wykształconej wyobraźni czasoprzestrzennej, nie potrafi zrozumieć, jak daleko mieszka rodzic i kiedy wróci. Reaguje ono na rozstanie rodziców (trwałe lub czasowe) nadzieją na to, że ponownie będą razem. Poczucie utraty rodzica może rodzić agresję skierowaną ku drugiemu rodzicowi, innym osobom, a nawet ku sobie. Na tym zwłaszcza etapie może wystąpić wspomniany wcześniej regres w rozwoju,

---

<sup>431</sup> J. Dzierżanowski, op. cit., s. 259.

<sup>432</sup> B. Baran, *Rola więzi społeczno-emocjonalnej w kształtowaniu osobowości dziecka. Studium porównawcze osobowości dzieci wychowywanych w państwowych domach dziecka i rodzinach*, PWN, Warszawa 1981, s. 12.

<sup>433</sup> K. Jabłoński, *Rozwód: jak go przeżyć?* W.A.B., Warszawa 2008, s. 133.

spowodowany chęcią powrotu do okresu bezpieczeństwa, w którym opieka była sprawowana przez obojga rodziców. Niepewność i lęk przed utratą rodzica „na zawsze” powodują dziecięce fobie, np. strach przed ciemnością, pustym pokojem. Niekiedy dzieci budzą się z nocy z krzykiem, moczą się, stają się płaczliwe, czasami tracą apetyt. Może także pojawić się obawa utraty drugiego rodzica<sup>434</sup>.

Dziecko we wczesnym wieku szkolnym również reaguje agresją, lękiem, płaczliwością w sytuacji rozpadu rodziny. Zdarzają się problemy z koncentracją, a przez to również trudności w nauce, które dodatkowo mogą obniżyć motywację. Pojawiają się problemy w relacjach z rówieśnikami, którym może towarzyszyć wycofanie, nieśmiałość, alienacja lub agresja. Tęsknota za rodzicem jest znacznie większa niż we wcześniejszych etapach rozwojowych, bowiem dziecko ma większą świadomość okoliczności i silniej odczuwa samotność. Nieustannie ma nadzieję na to, że rodzina ponownie będzie razem<sup>435</sup>.

Będąc w wieku szkolnym, dziecko jest szczególnie narażone na zaburzenia rozwoju osobowości. Kształtuje się poczucie indywidualności, co wiąże się z potrzebą wzorca osobowego, stanowiącego podstawę identyfikacji z rolą społeczną. Rozłąka rodziców rodzi poczucie bycia gorszym od innych, co przyczynia się do powstawania kompleksów. Dziecko w wieku od 9 do 12 lat częściej czuje złość wobec rodzica, który odszedł lub wyjechał. Może dochodzić do odrzucenia go i silnego buntu wobec niego. Jednakże może pojawić się również odwrotna reakcja – wrogości wobec rodzica, z którym dziecko mieszka i sympatii oraz idealizowania rodzica, który odszedł bądź wyjechał. Młody człowiek silnie przeżywa poczucie straty i równie silnie doznaje poczucia bezradności. Pojawia się niekiedy utrata wiary we własne możliwości, czego konsekwencją mogą być słabsze wyniki w nauce. Mogą temu towarzyszyć również objawy somatyczne, w postaci zaburzeń snu i apetytu. Dziecko buntuje się, a trudności wychowawcze, które sprawia w tym wieku, to głównie nieposłuszeństwo, agresja<sup>436</sup>.

Dzieci, które zaczynają dojrzewać, mają pełną świadomość rozłąki rodziców czy rozbicia rodziny. Przeżywają wewnętrzny konflikt, związany z dochowaniem lojalności względem jednego z rodziców, zaczynają dostrzegać przyczyny zaistniałych konfliktów, rozłąki. Potrzeba utrzymania więzi sprawia, że dziecko dąży do bliskości z rodzicem wychowującym, podczas gdy rodzic nieobecny staje się bardziej obcy, a dziecko bywa

---

<sup>434</sup> W. Chojnacka, *Reakcje dzieci na rozwód rodziców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2003, nr 3, s. 42.

<sup>435</sup> B. Matyjas, op. cit., s. 130.

<sup>436</sup> Ibidem, s. 131.

niechętnie wobec niego. W okresie dojrzewania reakcje na rozstanie rodziców przejawiają się zwykle w postaci buntu, zamknięcia w sobie. Adolescent jest pełen żalu w stosunku do rodziców, trudno mu wybaczyć im zaistniałą sytuację. Może oddalać się od rodziny, poszukiwać ucieczki w grupach koleżeńskich, nałogach, podejmować ryzykowne zachowania, uciekać z domu czy popełniać drobne przestępstwa. Może również przybierać postawę roszczeniową oczekując, że rodzice wynagrodzą mu rozłąkę, fakt egzystowania w rodzinie niepełnej, w sposób materialny. Dziecko może także popaść w depresję, zaś w skrajnych przypadkach mogą pojawić się próby samobójcze<sup>437</sup>. Mechanizmy obronne, jakie w tym wieku odgrywają istotną rolę z radzeniem sobie w trudnych sytuacjach, to ucieczka w marzenia, dążenie do znalezienia uznania w środowisku pozarodzinnym, realizowanie własnych pasji. W ten sposób młody człowiek buduje poczucie własnej wartości, zwiększa samoocenę, jednak nie jest to całkowite rozwiązanie problemów, z którymi się zmagają<sup>438</sup>.

Adolescentów uważa się za osoby, które są wystarczająco dojrzałe pod względem poznawczym, by rozumieć przyczyny rozpadu rodziny. Wykazują się większymi zdolnościami do krytycznej oceny sytuacji i jednocześnie zachowania dystansu wobec niej. Zaczynają się koncentrować na własnym życiu oraz nawiązywaniu relacji z osobami odmiennej płci. Niemniej jednak doświadczenia, wynikające z konfliktów między rodzicami, mogą wzbudzić niechęć do wchodzenia w trwałe relacje czy zawierania związku małżeńskiego. Brak wiary w możliwość stworzenia stałego, stabilnego związku, opartego na miłości, zaufaniu może przejawiać się w tworzeniu związków krótkotrwałych, bez większego zaangażowania emocjonalnego. W okresie dojrzewania w ludzkim organizmie zachodzą burzliwe przemiany będące przyczyną chwiejności emocjonalnej, popadania w skrajne nastroje w krótkim czasie. Odporność na stres jest nieznaczna, wobec tego rozpad rodziny i konflikty między rodzicami stwarzają ryzyko urazów psychicznych, które niełatwo przezwyciężyć<sup>439</sup>.

Przeżycia oraz odczucia dziecka, związane z rozstaniem rodziców, różnicują się w zależności od wieku i wraz z upływem czasu ulegają zmianom. Dzieci przechodzą przez różne stany emocjonalne, które następują po sobie etapami i są wyrazem psychicznych mechanizmów radzenia sobie z trudną sytuacją<sup>440</sup>.

---

<sup>437</sup> J. Dzierżanowski, op. cit., s. 61.

<sup>438</sup> M. Beisert, *Strategie radzenia sobie z rozwdem rodziców podejmowane przez dzieci w wieku dorastania*, „Dziecko krzywdzone. Teorie, Badania, Praktyka”, 2008, nr 4, s. 3.

<sup>439</sup> E. Sokołowska, *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców – przegląd teorii i badań*, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 2013, nr 3, s. 113.

<sup>440</sup> M. Beisert, op. cit., s. 3.



Na początku u dziecka pojawia się niepokój, lęk, bowiem rozpad rodziny zagraża stabilności i bezpieczeństwu, narusza wszystko to, co do tej pory było w życiu pewne. Objawy lęku i niepokoju uwidaczniają się nie tylko w sferze emocjonalnej, ale i somatycznej – dziecko doznaje różnych dolegliwości bólowych, ma problemy ze snem, traci apetyt, pojawiają się koszmary nocne, drżenie rąk, nadmierna potliwość. Obawia się nieznanego – tego, co nastąpi po utracie dotychczasowego, relatywnie ustabilizowanego życia. Obawy mogą wynikać także z braku kontaktu z jednym z rodziców, co jest źródłem rozpaczy, poczucia straty. Dziecko nie wie, czego może się spodziewać, gdyż nigdy wcześniej nie doświadczyło okoliczności rozpadu rodziny. Nie potrafi radzić sobie z niepewnością i lękiem. Chciałoby przywrócić życie do wcześniejszego stanu, ale jest bezsilne i nie może temu zaradzić, co może skłaniać je do podejmowania skrajnych działań manifestujących rozpacz i ból, jak ucieczka z domu czy próby samobójcze<sup>441</sup>.

Drugim etapem jest poczucie odrzucenia, opuszczenia przez rodzica, który odszedł. Szczególnie silnie doświadczają tego małe dzieci. W następnej fazie pojawia się smutek i poczucie osamotnienia. Niektóre dzieci czują się całkowicie odizolowane i zamykają się we własnym świecie, uciekają w marzenia i fantazje. Zwykle etap ten następuje, gdy rodzina rozpadła się – dziecko pozostało z jednym z rodziców (najczęściej z matką) i adaptuje się do nowej sytuacji, w której dominuje poczucie pustki. Nierzadko głębokiemu smutkowi towarzyszą depresja, obniżona samoocena i niskie poczucie własnej wartości. Cierpienie może przejawiać się w apatii, braku zainteresowania tym, co do tej pory przykuwało uwagę dziecka. Dominuje pesymizm, przygnębienie, mogą się pojawiać napady płaczu<sup>442</sup>.

Etapem, który następuje po rozpaczy i smutku, jest złość, gniew i frustracja. Dziecko pragnie uczestniczyć w szczęściu rodzinnym, chce zaistnienia sytuacji przed rozstaniem. Spełnienie tych pragnień, w większości przypadków, nie jest jednak możliwe, przez co dzieci doznają silnej frustracji, która przekształca się w złość i gniew. Frustracja implikuje kolejny etap, w którym pojawia się poczucie urazy i odrzucenia. Dziecko odsuwa się od rodziców, tworzy dystans emocjonalny, poprzez który poniekąd chce ukarać rodziców za doznane krzywdy<sup>443</sup>.

---

<sup>441</sup> M. Sendyk, R. M. Ilnicka, *Rodzina o zmienionej strukturze wewnętrznej jako źródło wykluczenia społecznego młodzieży*, „Rocznik Lubuski”, 2013, t. 39, cz. 2, s. 44.

<sup>442</sup> A. D. Hart, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2006, s. 171-172.

<sup>443</sup> *Ibidem*, s. 173.

Scharakteryzowane powyżej stany emocjonalne są nieuniknioną konsekwencją negatywnych doświadczeń dziecka, które płyną z procesu rozpadu rodziny. Dla dziecka nie tylko sam fakt rozpadu rodziny jest źródłem dramatycznych przeżyć, ale także okres poprzedzający go i następujący po nim. Destrukcja więzi emocjonalnych, między członkami rodziny, następuje często właśnie w okresie poprzedzającym rozstanie i jest kontynuowany po jego zaistnieniu. Rodzina daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, dzięki swej stabilności i stałości. Zburzenie tych wartości stanowi o niemożności zaspokojenia wielu potrzeb, co niekorzystnie rzutuje na zdrowie psychiczne dziecka i jego zrównoważenie emocjonalne<sup>444</sup>.

O stopniu przystosowania się dziecka do okoliczności rozbicia rodziny decyduje nie tylko jego wiek, lecz również płeć. Chłopcy silniej doświadczają negatywnych skutków rozpadu rodziny, aniżeli dziewczęta i są bardziej podatni na frustrację czy stres. Rzadziej znajdują konstruktywne rozwiązania radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, częściej natomiast reagują agresją. Istnieją opinie, że wynika to z faktu pozostawania pod opieką matki w sytuacji rozpadu rodziny i z utraty obiektu do identyfikowania się<sup>445</sup>. Matka rzadziej jest dla chłopców autorytetem, któremu chcą się podporządkowywać. Ponadto chłopcy są częściej otoczeni mniejszą opieką nie tylko przez matkę, ale i przez otoczenie<sup>446</sup>. Mają skłonności do wyrażania emocji w zachowaniach zewnętrznych, przy jednoczesnych mniejszych zdolnościach radzenia sobie ze stresem i trudnymi sytuacjami. Częściej maskują swoje słabości, obawy, przejawiając zachowania, które mają świadczyć o ich sile, co nierzadko przejawia się w agresji<sup>447</sup>.

Natomiast dziewczęta łatwiej przystosowują się do nowych, trudnych sytuacji i choć silniej przeżywają problemy, to znacznie rzadziej starają się je ukryć w formach zachowań przemocowych, agresywnych czy innych o aspołecznym charakterze. Cechują się skłonnością do obaw, apatii, depresyjnych nastrojów, częściej zmagają się z psychosomatycznymi dolegliwościami<sup>448</sup>.

W sytuacji rozbicia rodziny dzieci doświadczają licznych negatywnych emocji, poczucia samotności, odrzucenia, złości, frustracji. Ich przeżycia są różne, w zależności od wieku oraz płci. Zależnie od tych zmiennych przyjmują również różne strategie radzenia sobie z trudną sytuacją, choć decydujące znaczenie mają też cechy

---

<sup>444</sup> Ibidem, s. 174-175.

<sup>445</sup> J. Brągiel, *Wychowanie w rodzinie niepełnej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1990, s. 51.

<sup>446</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 51.

<sup>447</sup> J. Dzierżanowski, op. cit., s. 262.

<sup>448</sup> Ibidem, s. 262.

indywidualne, charakterologiczne ich samych oraz rodziców, a także sytuacja rodzinna. Każdorazowo rozpad rodziny stanowi dla dziecka wstrząs, który najczęściej nosi znamiona przeżycia traumatyzującego.

Wychowywanie dziecka przez jednego rodzica, a zwłaszcza matkę, nie wzbudza już współcześnie tak wielu kontrowersji, jak jeszcze kilka dekad temu, co nie oznacza jednak, że samotne macierzyństwo nie wiąże się z licznymi problemami wychowawczymi. Pomimo starań matek samotne macierzyństwo nie spełnia wymogów pełnej rodziny. Samotne matki starają się zapewnić dzieciom odpowiednie warunki rozwojowe i zaspokojenie ich potrzeb emocjonalnych, psychicznych oraz materialnych, jednakże nie są zdolne do jednoczesnego pełnienia ról obojga rodziców<sup>449</sup>. Rodziny samotnych matek ze swej natury nie są rodzinami pełnymi, kompletnymi, zaś dzieci są pozbawione stałego kontaktu z ojcem, co wpływa na zaspokajanie ich potrzeby poczucia bezpieczeństwa. Rzutuje to na trudności w określaniu wzorca ojca, przekładające się na trudności w funkcjonowaniu<sup>450</sup>.

Samotne macierzyństwo jest niepełną strukturą rodzinną, przynajmniej dwupokoleniową i może mieć charakter biologiczno-prawny albo wyłącznie prawny (w przypadku adopcji). Nie istnieje tutaj struktura partnerska rodziców, a osamotnienie matki sprawia, że wyłącznie na niej spoczywa odpowiedzialność za decyzje dotyczące prowadzenia gospodarstwa domowego, wychowania dziecka i funkcjonowania rodziny<sup>451</sup>.

Struktura rodzin samotnych matek jest taka jak struktura niepełnych rodzin, bowiem jest to rodzaj rodziny niepełnej. Cechuje się ona przebywaniem biologicznego ojca dziecka poza rodziną – mieszka on oddzielnie, bądź nie żyje. Następuje rozpad (częściowy lub zupełny) więzów rodzinnych z nieobecnym rodzicem. Matka zazwyczaj samotnie prowadzi gospodarstwo domowe, rzadziej pomaga jej w tym inny członek rodziny, zwykle jej matka (babcia dziecka). Dzieci mogą uczestniczyć w życiu więcej niż jednej rodziny, jeśli mają kontakt z biologicznym ojcem, który założył kolejną rodzinę<sup>452</sup>.

Samotne macierzyństwo można charakteryzować w kilku ujęciach. Może być ono podyktowane wyborem kobiety, która zwykle prowadzi aktywny towarzysko bądź zawodowo styl życia i koncentruje się na realizowaniu różnych zadań w tych zakresach.

---

<sup>449</sup> E. Okrutna, *Pedagogiczne aspekty samotnego macierzyństwa*, „Roczniki Pedagogiczne”, 2013, t. 5(41), nr 4, s. 176.

<sup>450</sup> K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1986, s. 13–14.

<sup>451</sup> E. Okrutna, op. cit., s. 177.

<sup>452</sup> M. Makowska, *Samotne macierzyństwo skutkiem różnych doświadczeń życiowych – dziecko w życiu samotnej matki*, „Studia Sieradzana”, 2012, nr 1, s. 42–43.

Na samotne rodzicielstwo świadomie decydują się zwłaszcza kobiety w średnim wieku, ze średnim lub wyższym wykształceniem, aktywne zawodowo i doświadczone życiowo. Decyzję o samotnym macierzyństwie podejmują w pełni świadomie. Często w grupie tej znajdują się kobiety rozwiedzione, które są finansowo i zawodowo niezależne, a więc czują się silne, by samodzielnie zapewnić dziecku warunki niezbędne do prawidłowego wychowania i rozwoju. Obecnie liczba samotnych matek, które z własnej woli i w nieprzymuszony sposób zdecydowały się na samotne wychowanie dziecka, rośnie. Kobiety te cechują odwaga, siła i niezależność, zwłaszcza zaś niezależność od mężczyzny pod względem ekonomicznym oraz mentalnym. Samodzielnie decydują o sobie, swoim życiu oraz życiu i wychowaniu dziecka. W społeczeństwie spotyka się opinię, że kobiety te poprzez samotne macierzyństwo realizują, własne pragnienia i są egoistyczne. Zaspokajając własną potrzebę „posiadania dziecka”, skazują je na dorastanie bez ojca<sup>453</sup>.

Samotne macierzyństwo może być także spowodowane „przypadkiem”, jest więc wówczas konsekwencją krótkotrwałego czy przelotnego związku, który dla obu stron nie miał większego znaczenia. Przypadkowe związki nie cechują się trwałością, a ciąża nigdy nie jest w nich planowana. Zazwyczaj zachodzą w nią młode kobiety, nierzadko niepełnoletnie, słabo wykształcone, bezrobotne, bez stałej pracy bądź jeszcze kontynuujące naukę. Nierzadko kobiety te pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych, patologicznych albo także były wychowywane przez samotne matki. Macierzyństwo staje się dla nich barierą dla zdobywania wykształcenia czy podejmowania pracy, rodzi zwykle frustrację i konieczność korzystania z pomocy społecznej. Matki te prowadzą zwykle bierny tryb życia. Cechują się roszczeniowym podejściem do życia, brakiem samodzielności, unikaniem odpowiedzialności, zaniechaniem zdobywania wykształcenia, a nawet poszukiwania zatrudnienia. Mogą przyjmować strategię zorientowaną na „przetrwanie”, jednak nie jest to regułą<sup>454</sup>.

Samotne macierzyństwo „z przypadku” należy rozpatrywać w kontekście niepożądanego ciąży, która na ogół jest konsekwencją przypadkowych kontaktów seksualnych, wymuszonego współżycia (np. tzw. „dowód miłości” dawany zwykle przez młodą kobietę mężczyźnie), ale także gwałtu. Młode kobiety, zwłaszcza te, które nie zaznały rodzicielskiej miłości w domu rodzinnym lub wychowywały się bez ojca, niekiedy wchodziły w związki z dużo starszymi mężczyznami, nierzadko żonatymi, które

---

<sup>453</sup> M. Maruszczak, *Problemy samotnej matki i jej dziecka*, [w:] *Rodzice i dzieci: encyklopedia*, red. M. Pawlus, E. Daraszkiewicz, Wydawnictwo Park, Bielsko-Biała 2002, s. 475.

<sup>454</sup> M. Makowska, op. cit., s. 44–45.

jednak przeważnie nie mają przyszłości. Niechciana ciąża zazwyczaj kończy taki związek<sup>455</sup>.

Ciąża pozamałżeńska nie musi być jednak wyłącznie konsekwencją przypadkowych kontaktów seksualnych. Jak wcześniej wspomniano, część kobiet świadomie chce samotnie wychowywać dziecko. Inna sytuacja występuje, gdy kobieta zostaje opuszczona przez partnera na wieść o ciąży. Ciąże kobiet, które nie są w stałych związkach partnerskich czy związkach małżeńskich, są często także skutkiem pochopnych decyzji, braku odpowiedzialności, postępowania pod wpływem impulsu, emocji. Zdarza się również tak, że dziewczęta zachodzą w ciążę, aby stworzyć własną rodzinę i tym samym odejść z domu rodzinnego, choć często nie zdają sobie sprawy z tego, z jakim trudem przyjdzie im się zmierzyć. Czasami ciąża działa mobilizująco na młodą kobietę, która zaczyna radzić sobie w życiu i staje się dojrzała. Niekiedy jednak skutek jest odmienny – dziewczyna nie potrafi sobie poradzić z rodzicielskimi obowiązkami i wychowaniem dziecka, co przeważnie spada na jej rodziców<sup>456</sup>.

Samotne macierzyństwo „nieposzukiwane” to rodzaj znajdujący się pomiędzy samotnym macierzyństwem z wyboru i z przypadku. Zazwyczaj w grupie tej znajdują się kobiety w średnim wieku, z niewielkimi kwalifikacjami zawodowymi, pracujące, ale zarabiające niewiele albo bezrobotne. Samodzielnie prowadzą gospodarstwo domowe i wychowują jedno lub więcej dzieci. Jeśli sytuacja życiowa tych kobiet jest trudna, to korzystają ze świadczeń opieki społecznej. Najczęściej zmusza je do tego utrata pracy czy urodzenie niepełnosprawnego dziecka. Środki pomocowe służą tym matkom do zaspokojenia elementarnych potrzeb bytowych. Kobiety te prowadzą ustabilizowany, rodzinny tryb życia, ze znacznie ograniczonymi kontaktami towarzyskimi, cechując się konserwatywnymi poglądami. Koncentrują się na wychowaniu dzieci, starając się zapewnić im odpowiednie warunki rozwojowe i wychowawcze, na miarę swoich możliwości. Otrzymują wsparcie od rodziny, a także od osób znajomych. Starają się przezwyciężać powstające problemy, zwykle nie cechują się roszczeniową postawą, nie oczekują litości<sup>457</sup>.

Można także wyróżnić „nie całkiem samotne” macierzyństwo, o którym mówi się wówczas, gdy matka wychowująca dzieci, bez udziału ich biologicznego ojca dzieli gospodarstwo domowe z innymi członkami rodziny, przez co prowadzi je wspólnie

---

<sup>455</sup> K. Korzeniecka, *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność?* „Forum Pedagogiczne”, 2014, nr 2, s. 107–108.

<sup>456</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>457</sup> M. Makowska, op. cit., s. 46.

z nimi i członkowie tego gospodarstwa dzielą się dochodami. Tego typu gospodarstwa domowe klasyfikowane są jako „inne” i nie zostały dokładnie zbadane ani opisane w literaturze przedmiotu. Zamieszkiwanie z innymi krewnymi obniża poczucie osamotnienia kobiety oraz ułatwia jej zaspokajanie potrzeb własnych i dzieci dzięki korzystaniu ze wspólnego budżetu. Jeśli pozostali członkowie gospodarstwa domowego nie przejawiają zachowań patologicznych, np. nie ma w nim nałogów, wówczas można mówić o dość korzystnych warunkach wychowawczych dla dzieci samotnych matek. Najczęściej gospodarstwa tego typu są zamieszkiwane przez wielopokoleniowe rodziny i nawet, jeśli poprzednie pokolenia również zmagają się z samotnym rodzicielstwem (np. babcia, matka i dzieci), to nie obserwuje się nieprawidłowego ich funkcjonowania ani patologii. Niemniej jednak należy wówczas zauważyć istnienie międzygeneracyjnego przekazu swoistej „mądrości życiowej”, która przedstawia związki małżeńskie jako nietrwałe, a osobę ojca jako zbędną<sup>458</sup>.

Poza powyższymi perspektywami oraz jednocześnie przyczynami samotnego macierzyństwa, należy scharakteryzować również okoliczności, w których kobieta staje się samotną matką, choć wcześniej wiodła życie w związku małżeńskim (także partnerskim). Taką przyczyną jest śmierć współmałżonka (partnera), czyli ojca dzieci. Jest to traumatyczne przeżycie dla całej rodziny, która wchodzi w okres żałoby. Przyczynami śmierci współmałżonka są zwykle śmiertelne wypadki, przewlekłe choroby oraz samobójstwa<sup>459</sup>.

Po śmierci męża (partnera), kobieta musi zmierzyć się z żałobą i jej etapami. Dziecko doświadcza żałoby po stracie ojca w odmienny sposób, w zależności od tego, w jakim jest wieku. Kobieta natomiast, w pierwszym etapie, próbuje uwolnić się od przeszłości, która nieustannie powraca we wspomnieniach. Okres ten trwa około dwóch miesięcy. Następnie przechodzi do fazy prób wytyczania sobie nowych celów i porządkowania swego życia. Okres ten trwa do około roku po śmierci małżonka (partnera). Trzecim etapem jest ponowienie kontaktów towarzyskich ze znajomymi i przyjaciółmi, zaś w fazie czwartej, która następuje około 2 lata po śmierci, wdowa zaczyna żyć według nowych zasad, realizując nowe cele, czemu nierzadko towarzyszy pojawienie się nowego mężczyzny (choć nie jest to regułą)<sup>460</sup>.

---

<sup>458</sup> Ibidem, s. 46–47.

<sup>459</sup> K. Zajdel, *Zmiany struktury i zaburzenia relacji w rodzinie a konsekwencje wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/3/4, s. 209.

<sup>460</sup> M. Parzyszek, *Od kultury dobrobytu do kultury „odrzućenia”, czyli o zwiększającej się pokusie rozwiązywania problemów cierpienia i śmierci przez eliminowanie ich*, [w:] *Rodzina w sytuacji straty bliskiej osoby*, red. D. Opozda, M. Parzyszek, Episteme, Lublin 2017, s. 60.

Sytuacja samotnej matki, po śmierci ojca dziecka jest odmienna, niż w przypadku rozwodu, który wynika z podjętej decyzji i jest przemyślany. Śmierć często następuje nagle (w nieco inny sposób można się do niej przygotować, jeśli małżonek chorował przewlekłe), jest zdarzeniem, na które nie można wpłynąć. Śmierć ojca i małżonka powoduje w rodzinie spustoszenie w sferze emocjonalnej, psychicznej, a także społecznej i nierzadko również finansowej. Kobieta pozostaje z dzieckiem sama i sama musi uporać się z poważnymi problemami, nie tylko emocjonalnymi, ale również wychowawczymi i finansowymi. Jeśli przed śmiercią współmałżonka kobieta nie pracowała lub jej praca była źródłem niewielkich tylko dochodów, wówczas wzrasta prawdopodobieństwo wystąpienia problemów materialnych. Wdowa, która wcześniej nie pracowała, może podjąć zatrudnienie bądź utrzymywać rodzinę z renty rodzinnej po zmarłym małżonku. Szczególną sytuacją jest samobójstwo, kiedy to kobieta może obwiniać siebie o zaistniałą sytuację, co dodatkowo będzie potęgowało jej emocjonalne problemy i ujemnie wpływało na wychowanie dziecka<sup>461</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, przeżywanie żałoby przez dziecko zależy od tego, w jakim jest ono wieku, w jakiej fazie rozwojowej zetknęło się z tym traumatycznym wydarzeniem. Małe dzieci, które nie skończyły jeszcze 5 lat, postrzegają śmierć jako wyjazd bliskiej osoby, jej czasową nieobecność, po której nastąpi jej powrót. Śmierć rodzica może jednak spowodować stany lękowe, np. przed ciemnością, pustym pokojem itd. Starsze dziecko, w wieku od 5 do 9 lat, ma już świadomość tego, że śmierć jest zjawiskiem bez odwrotu. Często personifikują ją i boją się jej, ponieważ „zabrała tatę”. W realistyczny sposób natomiast śmierć jest postrzegana przez dzieci powyżej 9. roku życia. Mają one świadomość tego, że śmierć dotyczy każdego człowieka, ale często nie godzą się z tym, że umarł właśnie ich tata, co może przejawiać się w buntowniczych zachowaniach na co dzień oraz głębokim smutku i zamykaniu się w sobie<sup>462</sup>.

Zgołą inną determinantą samotnego macierzyństwa jest rozwód, a więc sytuacja rozpadu małżeństwa, zerwania więzi pomiędzy współmałżonkami z różnych przyczyn. Małżeństwo kończy wyrok sądowy, który reguluje również kwestie dotyczące opieki nad dziećmi<sup>463</sup>. Małżonkowie rozwodzą się wskutek braku porozumienia, które może mieć wiele przyczyn, jak choćby zdrady, zmiana wizji życia, wygaśnięcie uczuć wobec

---

<sup>461</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>462</sup> S. Wierchowska, W. Szewczyk, *Dziecko wobec śmierci osób najbliższych: próba analizy przeżyć dzieci po śmierci ojca*, „Studia nad Rodziną”, 2000, nr 4/2 (7), s. 145–146.

<sup>463</sup> A. Zieliński, *Rozwód. Materialnoprawne podstawy rozwodu oraz postępowanie odrębne w sprawie o rozwód. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory pism procesowych*, C. H. Beck, Warszawa 2016, s. 29.

współmałżonka i inne. Rozwody wywołują cierpienie członków rodziny na wielu płaszczyznach – emocjonalnej, psychicznej, społecznej, a szczególnie dotkliwie cierpią z ich powodu dzieci<sup>464</sup>.

Ze względu na fakt, iż rodzina to najważniejsze środowisko wychowawcze człowieka, jej rozpad jest przeżyciem niezwykle trudnym, a nierzadko traumatycznym. Rozwód bardzo silnie wpływa na osobowość i psychikę dziecka zarówno w okresie, w którym się toczy, jak i tuż po nim oraz w dalszej przyszłości. Odejście jednego z rodziców wywołuje zmiany w społecznym i emocjonalnym rozwoju dziecka oraz implikuje możliwość pojawienia się trudności wychowawczych, nierzadko znacznych. Dziecko ma świadomość tego, że od tej pory jego relacje z jednym z rodziców, zwykle z ojcem, będą ograniczone, a być może definitywnie się zakończą. Staje się ono zarówno świadkiem rozpadu małżeństwa, rozpadu rodziny, jak i jednocześnie uczestniczy w tych bolesnych dla niego okolicznościach. Następnie skazane jest na dalsze funkcjonowanie w rozbitej, niepełnej rodzinie, w której przebiega dalszy jego proces wychowania i dorastania, ale u boku jednego rodzica. Często dziecko wciąż żywi nadzieję, że drugi rodzic powróci i matka z ojcem ponownie stworzą pełną rodzinę. Zdarzają się takie przypadki, choć należą one do rzadkości<sup>465</sup>.

Kolejnym trudnym, a nierzadko nawet traumatycznym wydarzeniem, jest stworzenie przez rodzica nowego związku. Wówczas dziecko definitywnie traci nadzieję na to, że rodzice, być może, powrócą do siebie i niekiedy postrzega rodzica, który wchodzi w nowy związek, jako zdrajcę. Reakcje dzieci na rozwód oraz na sytuację nowego związku rodzica czy obu rodziców uwidaczniają się często w stanach lękowych, agresywnych zachowaniach, które jednak niekoniecznie ujawniają się zaraz po rozstaniu, lecz mogą wystąpić w późniejszym okresie, w postaci zaburzeń psychosomatycznych, fobii czy innych zachowań, odbiegających od normy<sup>466</sup>.

Przyczyną samotnego macierzyństwa może być również sytuacja, w której rodzina formalnie pozostaje pełna, ale w praktyce ojciec nie uczestniczy w wychowaniu dzieci lub uczestniczy w stopniu bardzo ograniczonym. Dzieje się tak wówczas, gdy ojciec udaje się na emigrację zarobkową. Może mieć to znaczący wpływ na poprawę ekonomicznej sytuacji rodziny, ale długotrwały wyjazd ojca za granicę powoduje wiele zmian w funkcjonowaniu rodziny, w praktyce zaś także w jej strukturze. Zdarza się

---

<sup>464</sup> M. Piotrowska, *Rodzice i dzieci w trakcie i po rozwodzie: źródła wsparcia i pomocy*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne”, 2012, nr 21, s. 77.

<sup>465</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>466</sup> Ibidem, s. 78–79.



również, że ojciec i mąż podczas emigracji zdecyduje się opuścić rodzinę i rozpocząć nowe życie za granicą. Wówczas dochodzi do rozwodu. Jednakże gdy okoliczności takie nie wystąpią, kobieta częstokroć także staje w obliczu samotnego wychowania dziecka, które ma charakter temporalny<sup>467</sup>.

Decyzja o emigracji zarobkowej ojca podyktowana jest chęcią zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny – zarówno bieżących, jak i przyszłych. Potrzeby dzieci, zarówno elementarne, jak i związane z przyszłą edukacją, odgrywają nierzadko pierwszoplanową rolę. Stanowi to pewien paradoks, gdyż sytuacja emigracji ojca, a więc w praktyce jego braku, przyczynia się do trudności w zaspokajaniu bieżących potrzeb dzieci przez matkę, która została sama. Wielu emigrantów zaczyna się w tym kontekście zmagać z licznymi problemami, wynikającymi z oddalenia, a wobec tego z rozbicia struktury rodziny oraz osłabienia wewnątrzrodzinnych więzi. Taka sytuacja ma negatywny wpływ na wychowanie dziecka, mimo iż wiele rodzin zakłada, że czasowa absencja ojca zostanie po czasie wynagrodzona poprzez lepszy standard życia i atrakcyjne, wspólne spędzanie wolnego czasu<sup>468</sup>.

Samotne matki stają przed wyzwaniem wynikającym z liczących problemów wychowawczych oraz życiowych, z którymi muszą zmagać się na co dzień bez wsparcia ze strony ojca dziecka. Kobiety, które nie otrzymują także wsparcia od najbliższych osób, głównie innych członków rodziny, czasem też przyjaciół, muszą stawić czoła większej ilości problemów o szerszym zakresie. Samotne matki, które pracują zawodowo, przeżywają dylemat związany z czasem, jaki należy poświęcić dziecku. Jednocześnie ich wolny czas pochłaniają obowiązki, związane z prowadzeniem domu. Praca zawodowa, obowiązki domowe, wychowawcze zabierają czas i wywołują zmęczenie. Samotne matki nierzadko zaniedbują potrzeby dziecka ze względu na prace domowe czy dodatkowe zajęcia zarobkowe, które nierzadko podejmują, by zaspokoić materialne potrzeby rodziny. Pomimo pewnych zaniedbań wychowawczych matki te postępują z myślą o dobru dziecka właśnie. Jednakże większe znaczenie wychowawcze ma jakość kontaktów dziecka z matką, aniżeli ilość czasu, który mu ona poświęca. Jeżeli więc pomiędzy matką a dzieckiem istnieje silna więź emocjonalna, to nawet jej dłuższa

---

<sup>467</sup> A. Winiarczyk, *Migracje zarobkowe jedną z przyczyn niepełności rodziny*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/2, s. 72.

<sup>468</sup> Ibidem, s. 72.

nieobecność (np. wskutek wyjazdu służbowego czy sezonowej pracy za granicą) nie zaburzy wzajemnych kontaktów ani nie wpłynie ujemnie na rozwój dziecka<sup>469</sup>.

Istnieje kilka kategorii problemów, z którymi zmagają się samotna matka, a które oddziałują na jakość wychowania dziecka i mogą implikować problemy wychowawcze. Jako pierwszy można wymienić trudności wychowawcze, które są poniekąd rezultatem barier w pełnieniu funkcji opiekuńczych oraz braku wsparcia ze strony bliskiej osoby. Literatura przedmiotu wskazuje, że wychowanie dziecka w rodzinie samotnej matki przebiega w uboższy sposób, niż w pełnej rodzinie. Tyczy się to również jego rozwoju psychicznego, emocjonalnego oraz społecznego. Ojciec na ogół jest w rodzinie stroną stanowczą i konsekwentną, tych zaś cech częściej brakuje matce, która przekazuje dziecku nieco inne wartości, wzorce postępowania, niż ojciec. Dlatego tak ważne jest, by dziecko znajdowało się pod wpływem obojga rodziców, w pełnej rodzinie. Wynika to również z uczenia się ról społecznych i zachowań typowych dla danej płci. Ojciec i matka są dla dziecka autorytetami w równym stopniu, jednak ojciec przekazuje odmienny system wartości i wzorce działania niż matka. Charakter ich autorytetów także jest różny<sup>470</sup>.

Dzieci, które wychowują się w niepełnych rodzinach, szczególnie zaś rozbitych z powodu rozwodu, częściej sprawiają problemy wychowawcze, aniżeli ich rówieśnicy wychowujący się w pełnych rodzinach. Jest to głównie konsekwencją niezaspokojenia potrzeb emocjonalnych, szczególnie związanych z poczuciem bezpieczeństwa, pragnieniem miłości oraz szeroko pojętych potrzeb rozwojowych, w tym trudności w zdefiniowaniu własnej tożsamości. Wychowujące się bez ojców dzieci często czują się wyobcowane, samotne, ich potrzeba bezpieczeństwa nie jest w pełni zaspokojona, mają skłonności do popadania w stany lękowe, a także do izolowania się od innych<sup>471</sup>.

Kolejnym rodzajem problemów samotnej matki są trudności opiekuńcze, które wynikają głównie z braku czasu i niemożności pogodzenia samotnego sprawowania wszelkich obowiązków – zawodowych, wychowawczych, związanych z prowadzeniem domu. Kobieta dużo czasu poświęca pracy, nierzadko również dodatkowej. Wracając z pracy do domu późno, czuje się zmęczona i brak jej chęci oraz energii do zabaw z dzieckiem, tym bardziej jeśli musi sprostać dodatkowo obowiązkom domowym.

---

<sup>469</sup> M. Wolska-Długosz, *Samotne rodzicielstwo – blaski i cienie. Próba syntezy*, „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy”, 2016, nr 2, s. 59.

<sup>470</sup> A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 30.

<sup>471</sup> Ibidem, s. 31.

Zwykle zmęczenie nie pozwala nawet na sprawdzenie prac domowych dziecka czy tego, w jakim stopniu opanowało szkolne wiadomości. Dziecko musi poradzić sobie samo albo z pomocą starszego rodzeństwa. Samotne matki, które są lepiej wykształcone i ich sytuacja materialna jest korzystna, inwestują zarówno w dodatkowe nauczanie dzieci, jak i w samodoskonalenie, w nadziei na zapewnienie im lepszego startu materialnego i edukacyjnego<sup>472</sup>.

Problemem są często także trudności materialne, finansowe, które głównie wynikają z samotnego zarobkowania na utrzymanie rodziny i gospodarstwa domowego bądź z korzystania wyłącznie ze świadczeń pomocy społecznej, alimentów czy z renty rodzinnej po zmarłym małżonku. W takich sytuacjach ciężar utrzymania rodziny spoczywa wyłącznie na barkach kobiety, a wartość świadczeń, alimentów czy renty zwykle nie odpowiada potrzebom rozwojowym dziecka oraz potrzebom wynikającym z utrzymania rodziny. Sytuacja bardziej komplikuje się wówczas, jeśli ojciec dziecka nie wypłaca zasądzonych alimentów. W obliczu problemów finansowych samotnej matki narasta poczucie bezradności i frustracji. Problemy finansowe doskwierają także tym kobietom, których pensja nie wystarcza, by zaspokoić wszystkie potrzeby rodziny. Podejmowanie prac dorywczych sprawia natomiast, że matka nie jest w stanie poświęcić dziecku wystarczającej ilości czasu, by zaspokoić jego potrzeby wychowawcze. Dziecko może czuć się osamotnione, zagubione. W nieco lepszej sytuacji są te dzieci, którymi opiekują się dziadkowie czy inni członkowie rodziny. Ze znacznie trudniejszymi sytuacjami muszą radzić sobie dzieci zdane na opiekę instytucji – szkół, świetlic, internatów, czy też pozostające w domu bez opieki, w oczekiwaniu na powrót matki<sup>473</sup>.

Samotna matka zmaga się również z trudnościami natury emocjonalnej i psychicznej, ze względu na brak wsparcia emocjonalnego, które otrzymywałyby od męża czy partnera. Z tego względu radzenie sobie z wieloma problemami, w tym psychicznymi, jest dla niej trudniejsze. Dotyczy to szczególnie wdów i rozwódek, w znacznie mniejszym stopniu kobiet, które wybrały świadomie samotne macierzyństwo. Strata męża czy partnera, czy to wskutek śmierci czy rozwodu, staje się często przyczyną depresji, stanów lękowych, a nawet izolacji społecznej. Nierzadko pojawia się poczucie winy za zaistniałą sytuację, a brak wsparcia sprzyja zaburzeniom codziennego funkcjonowania. Samotna matka staje się bezradna, sfrustrowana, jeśli jej potrzeby emocjonalne, bliskości, miłości, bezpieczeństwa, nie są zaspokajane. Niektóre kobiety

---

<sup>472</sup> M. Wolska-Długosz, op. cit., s. 59.

<sup>473</sup> A. Maciarz, op. cit., s. 29.

radzą sobie z tą sytuacją, wchodząc w kontakty towarzyskie, a nawet seksualne z przypadkowymi mężczyznami, by w ten sposób wypełnić pustkę po utracie małżonka czy partnera. Wiele samotnych matek zaś unika kontaktów towarzyskich także z osobami obu płci. W obu przypadkach okoliczności te mają ujemny wpływ na dzieci – bądź to poprzez ich zaniedbanie, bądź poprzez narażanie ich na konsekwencje obniżonego nastroju matki, takie jak drażliwość, nerwowość, płaczliwość czy zmienność nastrojów. Niekiedy kobieta wchodzi w kolejne, nieudane relacje z mężczyznami, które szybko się kończą, co wywołuje u dziecka skrajne uczucia i chaos w jego głowie, zaburza jego poczucie bezpieczeństwa, a nawet powoduje trudności w określeniu własnej tożsamości. Matka popada w skrajności, manifestując swoje szczęście, to znów swą rozpacz, często w sposób przepełniony nadmierną ekspresją, co rodzi w dziecku lęk, a z czasem może wzbudzić brak szacunku do niej. Pogłębiają się jej problemy emocjonalne i poczucie klęski oraz bycia bezwartościową ze względu na nieumiejętność stworzenia trwałego związku. Tego typu problemy nie pojawiają się u kobiet, które świadomie wybrały samotne macierzyństwo. Zazwyczaj realizują się pod względem macierzyńskim, zawodowym, towarzyskim, co oszczędza im problemów psychicznych i emocjonalnych<sup>474</sup>.

---

<sup>474</sup> M. Makowska, op. cit., s. 52.

### 3. „Wychowanie przypadkowe” przez ojców na emigracji

Współcześnie obserwuje się przemiany w modelu ojcostwa, które spowodowane są licznymi i zróżnicowanymi czynnikami. W piśmiennictwie akcentuje się, że dawny, patriarchalny model ojcostwa odchodzi, jednakże na jego miejsce nie ustanowiono innego, skonkretyzowanego modelu, który stanowiłby odpowiedź na wyzwania współczesnego wychowania<sup>475</sup>. Badacze zjawiska – psychologowie, socjologowie, osoby duchowne, zgodni są w stanowisku co do istnienia kryzysu ojcostwa, który jest rezultatem nałożenia się wielu czynników i procesów oraz zmian społecznych, kulturowych, obyczajowych, religijnych gospodarczych. Zmiany w wyszczególnionych sferach oddziałują na mężczyzn wielorako – mają wpływ na ich poglądy, zachowania, postawy, sytuację zawodową, materialną, rodzinną. W oczywisty sposób oddziałują także na wypełnianie roli ojcowskiej oraz podejście do wartości takich, jak rodzina, małżeństwo, miłość, rodzicielstwo<sup>476</sup>.

Rozwój cywilizacji, technologii oraz urbanizacji, a także postępująca, globalizacja postawiły przed mężczyznami szereg wyzwań, w szczególności natury zawodowej. Koncentracja na karierze zawodowej, korzystniejsza niż w przypadku kobiet możliwości awansu i rozwoju zawodowego, dążenie do zapewnienia bytu rodzinie, do osiągnięcia czy utrzymania statusu i prestiżu społecznego, to jedne z głównych aspektów, które skłaniają mężczyzn do intensywnej realizacji społecznej roli pracownika, kierownika, dyrektora itp., często kosztem roli ojca. Dodatkowym zjawiskiem w tym kontekście jest rywalizacja o pozycję czy stanowisko pracy, wyższą płacę, uznanie, z którymi mężczyźni spotykają się w życiu zawodowym, a którym zwykle chcą sprostać. Dążenie do sukcesu i rozwoju nierzadko staje się dla nich swoistą pasją zawodową, dającą satysfakcję, innym zaś razem powoduje pewnego rodzaju uwikłanie w życie zawodowe, pracobolizm czy niechęć do miejsca pracy. Wszystko to natomiast wymaga poświęcenia czasu i energii na pracę, przez co życie zawodowe zaczyna dominować nad rodzinnym, a konsekwencje dla roli ojca są w takich okolicznościach oczywiste – poświęcany na jej realizację czas ulega redukcji<sup>477</sup>.

Sukces zawodowy, czy też konieczność i chęć osiągnięcia wyższych zarobków, mogą wiązać się z koniecznością miejsca pracy na dalekie od domu rodzinnego. Może

---

<sup>475</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 51.

<sup>476</sup> M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa. Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, „Roczniki Socjologii Rodziny UAM” 2006, t. XVII, s. 119.

<sup>477</sup> Ibidem, s. 120.

nim być inne miasto bądź inne państwo, co z kolei istotnie ogranicza kontakty ojca z dzieckiem. Zarówno dążenie do sukcesu w życiu zawodowym, jak i frustracje spowodowane zdarzeniami w tej sferze życia (np. niemożność osiągnięcia awansu, degradacja, nadmierna rywalizacja, wypalenie zawodowe itd.), niekorzystnie odbijają się na członkach rodziny<sup>478</sup>.

Kryzys ojcostwa przyczynia się do wzrostu liczby rozwodów czy szerzej liczby – rodzin niepełnych, w których dzieci wychowywane są bez udziału ojca bądź przy jego znikomym udziale. Zjawiskom tym towarzyszy ponadto zmniejszenie się autorytetu ojca, natomiast wzrasta rola matki. Obecny ojciec nierzadko dąży do wynagrodzenia dziecku swej nieobecności, spełniając wszystkie jego życzenia, będąc nadmiernie pobłażliwym, nie stawiając wymagań, przyzwalając na zachowania niewłaściwe wychowawczo. Takie „chwilowe” zachowania i relacje nie mają korzystnego wpływu na stan emocjonalny dzieci. Często idealizują one ojca kosztem matki, na której spoczywa zdecydowana większość obowiązków, w tym wychowawczych. Wymagając od dzieci wypełniania obowiązków, skupiając się nie tylko na przyjemnych (jak obecny tylko czasami ojciec), ale i na pozostałych (niekoniecznie pożądanym przez dziecko, ale istotnych) aspektach wychowania, może być postrzegana, jako osoba nadmiernie nerwowa, spięta, wymagająca czy surowa w porównaniu do ojca. Takie dysproporcje niekorzystnie rzutują na wyobrażenia dzieci o rolach rodzicielskich<sup>479</sup>.

Kryzys ojcostwa, związany ze swego rodzaju fragmentaryzmem wychowania, uwidocznia się również na kanwie rozwoju wolnych związków, które sprzyjają zakwestionowaniu tradycyjnego pojmowania rodzicielstwa oraz ról ojca i matki. Ponadto, w alternatywnych formach związków tego typu prawa ojca są nieznaczące, podobnie, jak i niejasna bywa jego sytuacja w stosunku do matki dzieci. W rodzinach takich ojciec pojawia się „na chwilę”, nie wypełniając zadań czy obowiązków ojcowskich<sup>480</sup>.

Przedstawiony powyżej kontekst implikuje kategorię ojca dochodzącego, który nie jest stale obecny w życiu dziecka, lecz pojawia się czasami. Jego sporadyczna, fizyczna obecność wiąże się zwykle także ze sporadyczną obecnością psychiczną czy duchową, co implikuje dla dziecka niewątpliwe koszty emocjonalne. Brak ciągłości

---

<sup>478</sup> M. Ostrowska, A. Michcik, *Pracoholizm – przyczyny, konsekwencje, przeciwdziałanie*, „Bezpieczeństwo Pracy. Nauka i Praktyka”, 2014, nr 12, s. 10-11.

<sup>479</sup> I. Przybył, *Obraz matki i ojca a identyfikacja adolescentów z rodzicami*, „Roczniki Socjologii Rodziny UAM”, 2006, nr 17, s. 48.

<sup>480</sup> M. Gębka, op. cit., s. 121.

w roli ojca może powodować zmiany w podejściu mężczyzny do tej roli, do dzieci, ich matki (niezależnie od tego, czy jest jego małżonką, czy nie) oraz do rodziny w ogóle. Ojciec może bowiem stawać się oziębły we wzajemnych stosunkach, „nieobecny duchem”, nawet wówczas, gdy pozornie spędza czas z dzieckiem (będąc przy nim przez krótki czas fizycznie), gdyż jego myśli i uwaga koncentrują się na czymś innym. Niektórzy ojcowie żywią niechęć do zajmowania się dzieckiem i najchętniej koncentrowaliby się wyłącznie na sprawach, które ich pochłaniają (np. życie zawodowe, towarzyskie, sport, kariera, praca itd.), jednak poczucie obowiązku skłania ich do chwilowego zajmowania się dzieckiem. Ojców takich określa się mianem dochodzących. Są obecni w życiu dziecka sporadycznie i tak samo uczestniczą w procesie wychowania, przez co w istocie ich oddziaływania wychowawcze nie mają szczególnego znaczenia. Ojciec dochodzący spotyka się zazwyczaj z dzieckiem na kilka chwil, ich kontakty mogą być oficjalne, chłodne, pozbawione więzi emocjonalnej. Często ojciec dochodzący jest gościem w domu rodzinnym dziecka, z racji pracy, innego miejsca zamieszkania (ze względu na rozwód czy rozstanie z matką dziecka). Określa się go z tego względu także mianem „fantoma” czy „zjawy”<sup>481</sup>. Czas, który zdecyduje się poświęcić dziecku, bywa wypadkową poczucia obowiązku, kaprysu, wolnej chwili, przemijającej chęci czy społecznego przymusu<sup>482</sup>.

Ojciec, który pełni swą rolę rodzicielską fragmentarycznie, staje się oddalony emocjonalnie od dziecka, bo ma negatywny wpływ na proces wychowania. Może to również zaburzać funkcjonowanie całej rodziny, bowiem mężczyzna nie zamierza budować konstruktywnych relacji pomiędzy sobą a jej pozostałymi członkami. Dystans ojca, spowodowany względami fizycznymi, psychicznymi, duchowymi i emocjonalnymi sprawia, że staje się on obcy dziecku. W rzeczywistości nie zna ono swojego ojca dogłębnie, choć wie, kto nim jest, a często mieszka wraz z nim. Pełnienie roli rodzicielskiej przez mężczyznę z poczucia obowiązku, zwykle skutkuje coraz większym rozluźnianiem więzi w miarę dorastania dziecka i ich zupełnym zerwaniem w jego życiu dorosłym<sup>483</sup>.

Konsekwencjami wychowawczymi wszystkich powyższych okoliczności jest niemożność stworzenia zażyłych relacji z dziećmi, brak poczucia więzi i przywiązania, często również niechęć wobec ojca, przy jednoczesnej tęsknocie do niego – niekiedy nie

---

<sup>481</sup> M. Piotrowska, *Znaczenie nieobecności ojca w narracjach Dorosłych Dzieci Rozwiedzionych Rodziców*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2011, nr 3, s. 120

<sup>482</sup> Ibidem, s. 120-121.

<sup>483</sup> Ibidem, s. 121.

tyle do faktycznej osoby, co do wyobrażenia o idealnym ojcu czy też ojcu, jakiego rzekomo mają inne dzieci<sup>484</sup>. Brak poczucia oparcia w rodzicu sprawia, że potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji i miłości mogą nie być w pełni zaspokajane. Sporadyczność i powierzchowność spotkań z ojcem rodzą w dziecku poczucie oddalenia nie tylko fizycznego, ale przede wszystkim emocjonalnego. Zwłaszcza młodsze dzieci mogą żywić przekonanie, że tata ich nie kocha, że być może ma inne dzieci, które są „lepsze” i które obdarza miłością. Takie wyobrażenia natomiast dają poczucie odrzucenia, wpływają na obniżenie poczucia własnej wartości u dziecka, zaniżają jego samoocenę. W skrajnych przypadkach sporadyczna obecność ojca może doprowadzić do zachwiania poczuciem stabilizacji w życiu dziecka, co z kolei wysoce niekorzystnie rzutuje na rozwój społeczno-emocjonalny młodego człowieka<sup>485</sup>.

W literaturze naukowej wspomnianą tęsknotę za ojcem idealnym (często nieuświadomioną) określa się mianem „głodu ojca”. Choć początkowo pojęcie to opisywało okoliczności fizycznej nieobecności rodzica, to jednak z czasem zaczęło odnosić się również do nieobecności emocjonalnej. „Głód ojca” staje się silny szczególnie u tych dzieci, które początkowo zbudowały silną więź z rodzicem, ale z czasem uległa ona rozluźnieniu (np. na skutek obciążenia obowiązkami zawodowymi, rozwodu, emigracji ojca itd.)<sup>486</sup>.

Jeśli ojciec nie jest lub przestaje być dla dziecka autorytetem, może to stanowić zagrożenie dla właściwego przebiegu procesu wychowawczego. Sporadyczność kontaktów rodzica z dzieckiem nie sprzyja budowaniu autorytetu, który w ogromnej mierze zależy od zaangażowania w pełnienie roli rodzicielskiej. Ojciec staje się dla dziecka autorytetem wówczas, gdy jest obecny, a swym postępowaniem daje wzór do naśladowania<sup>487</sup>.

Sporadyczność spotkań z dzieckiem i fragmentaryczne pełnienie roli ojca wywołują konkretne trudności wychowawcze, takie jak:

---

<sup>484</sup> M. Ruszkowska, *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności wychowawcze*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne”, 2015, nr 4, s. 116.

<sup>485</sup> E. Kaniok, *Nieobecność ojca w rodzinie a funkcjonowanie dziecka na przykładzie wybranych opracowań zagranicznych*, „Seminare”, 2013, t. 33, s. 210-211.

<sup>486</sup> J. Conway, *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców. Jak uwolnić się od bolesnej przeszłości*, Logos Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2010, s. 83.

<sup>487</sup> A. Dudak, *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, „Pedagogika Społeczna. Pokolenia i Generacje”, 2017, nr 2 (64), s. 125.



- znaczna nieśmiałość dziecka w relacjach z innymi ludźmi i duże trudności w zniwelowaniu jej, wycofanie;
- agresywne, impulsywne zachowania dziecka w stosunku do pozostałych członków rodziny;
- lekceważenie obowiązków, autorytetów, relatywizm postaw;
- lękliwość, poczucie zagrożenia, koszmary senne<sup>488</sup>.

Nieobecni, pochłonięci innymi sprawami ojcowie, często nie dostrzegają, jak ogromną rolę pełnią (lub mogliby pełnić) w życiu dziecka i jak wiele zaprzepaszczają, popełniając błędy wychowawcze ze względu na swą nieobecność. Wsparcie ojców powinno być odmienne na poszczególnych etapach rozwoju dziecka, jednak ojciec - przede wszystkim - powinien być obecny w jego życiu. Dziecko jest doskonałym obserwatorem i zauważa różnice między tym, jaka jest jego rodzina, a jakie są inne rodziny. Jeśli w owych „innych rodzinach” ojcowie są obecni, czego nie może stwierdzić o swojej sytuacji, rodzi się poczucie zagrożenia, pustki i frustracja, a dorastanie z takimi odczuciami może mieć poważne konsekwencje w życiu dorosłym. Dziecko, które widzi swoich rówieśników z ojcami, podczas gdy jemu rodzic nigdy nie towarzyszy (np. podczas spacerów, odprowadzania do szkoły itd.), utwierdza się w poczuciu niespełnienia, braku, żalu, często także gniewu i rozgoryczenia. Zadaje sobie pytanie, dlaczego ono nie ma takiego ojca i tym trudniej zaakceptować mu ów fakt, gdy zauważa, że można żyć inaczej<sup>489</sup>.

---

<sup>488</sup> M. Ruszkowska, op. cit., s. 117.

<sup>489</sup> M. Piotrowska, op. cit., s. 127

#### 4. Poczucie samotności u dzieci

Rodzina jest niezbędnym środowiskiem dla prawidłowego rozwoju każdego dziecka. Wychowanie, aby spełniało swe najważniejsze funkcje, winno się odbywać w rodzinie pełnej, w której obecni są oboje rodzice i oboje spełniają swoje rodzicielskie obowiązki względem dzieci. Proces ten nie przebiega w pełni efektywnie, jeśli spada on na barki głównie jednego z rodziców, drugi zaś uczestniczy w wychowaniu sporadycznie. Taka sytuacja staje się udziałem rodzin z doświadczeniem migracji. Migracja zarobkowa istotnie oddziałuje na funkcjonowanie rodziny, szczególnie zaś ważne w procesie wychowania jest to, który rodzic migruje oraz jak długie są okresy jego nieobecności. W polskich rodzinach częściej to ojciec opuszcza rodzinę na dłuższy okres, czego przyczyną jest podejmowanie zatrudnienia w innym państwie. Decyzja o takim wyjeździe wpływa na funkcjonowanie całej rodziny<sup>490</sup>.

Współcześnie nieustannym transformacjom podlega kultura ojcostwa, co wiąże się z realizacją tej roli. Akcentuje się zwłaszcza istotną rolę ojców w wychowaniu dojrzałych ludzi, cechujących się równowagą emocjonalną, społecznie dostosowanych. W przeszłości ojcowie byli w znacznej mierze traktowani jako „pomocniczy opiekunowie”, zaś odpowiedzialność wychowania spoczywała głównie na matce. Obecnie tendencja ta ulega zmianie – ojcowie stają się równorzędnymi wychowawcami, w tym także walczącymi o równouprawnienie w sferze opieki nad dziećmi<sup>491</sup>.

Od lat trzydziestych, aż po koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, mówi się o „nieobecności ojca”. Zjawisko to obejmowało ogół państw europejskich i nie tylko, zaś zasadniczą przyczynę stanowiła wojna. Mężczyźni ginęli podczas działań wojennych bądź powracali z nich okaleczeni fizycznie i psychicznie, niezdolni do prowadzenia normalnego życia, w tym również wychowywania dzieci<sup>492</sup>.

Nieobecność ojca może przyjmować kilka form. Nieobecność fizyczna wyraża się w całkowitym opuszczeniu rodziny wskutek śmierci, zaginięcia czy definitywnego odejścia i zerwania kontaktów z rodziną. Nieobecność psychiczna (emocjonalna, duchowa) wyraża się natomiast w niechęci do pełnienia roli rodzicielskiej, braku czasu,

---

<sup>490</sup> D. Becker-Pestka, *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych”, 2012, t. I, s. 10.

<sup>491</sup> A. Pawlak, *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Sociologica”, 2014, nr 51, s. 81.

<sup>492</sup> Ibidem, s. 82.

umiejętności, niechęci wobec dzieci, współmałżonki, a także w niskiej świadomości wychowawczej<sup>493</sup>.

Prawidłowy rozwój psychofizyczny, emocjonalny i społeczny dziecka jest zdeterminowany wpływem rodziców. Formowanie się osobowości człowieka następuje zarówno wskutek oddziaływań zamierzonych, podejmowanych przez matkę i ojca w procesie wychowania, jak i działań niezamierzonych. Rodzina jest pierwotnym środowiskiem socjalizacyjnym człowieka, w którym uczy się ról społecznych, a także zasad i norm obowiązujących w społeczeństwie. Nieobecność ojca lub jego nader sporadyczna obecność może oddziaływać na dziecko od najwcześniejszych lat, a nawet pośrednio na dziecko nienarodzone, wpływając na stan zdrowia jego matki. Badania dowodzą wyższej śmiertelności noworodków kobiet samotnych<sup>494</sup>. Nieobecność ojca tworzy rozliczne problemy, jakim muszą przeciwstawić się już ciężarne. Wpływa to na rzadsze korzystanie przez nie z opieki prenatalnej, co może rzutować na stan zdrowia dziecka. Inną negatywną implikacją jest zwiększone ryzyko palenia papierosów przez samotne kobiety, będące w ciąży<sup>495</sup>.

W dalszych etapach życia konsekwencje sporadycznych kontaktów z ojcem ujawniają się w różnoraki sposób, w szczególności zaś wiążą się z emocjami. Rozwojowi poznawczemu dziecka towarzyszą przeżycia, a osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej jest zależne od kontaktu z innymi ludźmi – fundamentem są relacje z rodzicami. Ograniczone relacje z ojcem, sporadyczne kontakty mogą stanowić jedną z przyczyn problemów emocjonalnych dziecka, a w przyszłości mogą okazać się źródłem trudności w tworzeniu trwałych relacji z innymi ludźmi. Doświadczenia emocjonalne dziecka rzutują bowiem na jego przyszłe stosunki uczuciowe<sup>496</sup>.

Dziecko, które przez większość czasu wychowywane jest przez jednego rodzica, ma ograniczone możliwości kształtowania wyobrażeń na temat modelu danej płci. W przypadku braku ojca jest to model męskości. Matce nie jest łatwo wychować dziecko w taki sposób, by w pełni dostarczać mu tego modelu. Co więcej, brak ojca oddziałuje na rozwój mózgu – badania dowodzą różnic w strukturze tego organu między osobami wychowywanymi bez ojca a tymi, które wychowały się w pełnej rodzinie. Jednostki

---

<sup>493</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>494</sup> T. J. Mathews, S. C. Curtin, M. F. MacDorman, *Infant mortality statistics from the 1998 period linked birth/infant death data set*, „National Vital Statistics Report”, 2000, vol. 48(12), s. 6.

<sup>495</sup> P. E. Kaniok, *Nieobecność ojca w rodzinie a funkcjonowanie dziecka na przykładzie wybranych opracowań zagranicznych*, „Seminare”, 2013, t. 33, s. 214.

<sup>496</sup> M. Czub, J. Matejczuk, *Rozwój społeczno-emocjonalny w pierwszych sześciu latach życia. Perspektywa jednostki, rodziny i społeczeństwa*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015, s. 17.

doświadczające ograniczonych kontaktów z ojcem częściej mają skłonności do zachowań aspołecznych i agresywnych oraz są bardziej podatne na uzależnienia<sup>497</sup>. Inne badania wykazują natomiast związek pomiędzy zachowaniami ryzykownymi młodych ludzi a postrzeganiem przez nich ojca jako życiowego przewodnika. Młodzież, która nie postrzega go w ten sposób, częściej jest skłonna do podejmowania zachowań ryzykownych, takich jak upijanie się, palenie papierosów czy zażywanie narkotyków. U osób tych częściej występowały myśli samobójcze, a inicjacja seksualna miała miejsce w młodszym wieku<sup>498</sup>.

Negatywnymi skutkami nieobecności ojca są brak poczucia bezpieczeństwa, zachowania aspołeczne, nierespektowanie norm społecznych, przestępczość nieletnich<sup>499</sup>. Można więc dostrzec, że negatywne konsekwencje silnie przejawiają się w funkcjonowaniu społecznym młodego człowieka. Ograniczone kontakty z ojcem zakłócają prawidłowy przebieg procesu socjalizacji. Dziecko może doświadczać braku umiejętności w nawiązywaniu i budowaniu trwałych, poprawnych relacji z osobami przeciwnej płci, co zwykle zaczyna się ujawniać w okresie dojrzewania. Dotyczy to zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Nastolatkowie borykają się z zaburzeniami tożsamości, miewają trudności w określeniu własnego „ja”. To z kolei rodzi w nich niepewność, lękliwość. Lęk u dzieci, wychowywanych głównie przez matki, współwystępuje z poczuciem jej przeciążenia oraz z nerwowością. Zwłaszcza w przypadku małych chłopców, ograniczony udział ojców w procesie wychowania, wywołuje trudności w uzyskiwaniu poczucia tożsamości płciowej. Rodzi to niepewność podczas pełnienia ról wynikających z płci męskiej. U chłopców mogą więc ujawniać się cechy żeńskie (w postępowaniu, charakterze) lub przeciwnie – cechy nadmiernie męskie (koncepcja „supermana”, czyli zjawisko hiperkompensacji)<sup>500</sup>.

Na przeżycia dziecka w sytuacji ograniczonego kontaktu z ojcem wpływają liczne elementy, które jej towarzyszą, a zatem intensywność i częstotliwość kontaktów, zmiany, jakie pojawiają się w życiu całej rodziny (w tym zmiany w sytuacji materialnej), forma kontaktów ojca z dzieckiem, relacje między rodzicami, a także temperament dziecka oraz jego odporność psychiczna. Niektóre dzieci efektywniej radzą sobie ze stresem, gdyż są

---

<sup>497</sup> P. E. Kaniok, op. cit., s. 216.

<sup>498</sup> S. Grzelak, *Rola ojca w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym oraz problemom dzieci i młodzieży. Wyniki badań i rekomendacje*, [w:] *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych. Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Sejmu, Warszawa 2013, s. 5-8.

<sup>499</sup> M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne”, 2006, t. XVII, s. 128.

<sup>500</sup> B. Harwas-Napierała, *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Hubner, WSNHiD, Poznań 2010, s. 29.

żywiolowe, roześmiane, inne zaś mają trudności w tym, ponieważ są wycofane, nieśmiałe. Bez względu na temperament dziecka, sytuacja ograniczonych kontaktów z ojcem stanowi zagrożenie dla poczucia własnej wartości, samooceny oraz poczucia bezpieczeństwa. Dlatego jego otoczenie, członkowie rodziny, powinni być wyrozumiali i okazywać mu troskę, by w pewien sposób kompensować braki w kontaktach z ojcem. Dziecko może odczuwać sytuację wyjazdu ojca jako rozbitcie stabilności rodziny. Duże znaczenie mają zatem wzajemne relacje rodziców, częstotliwość kontaktów ze strony ojca. Dziecko bowiem interesuje się tym, kiedy ojciec dzwoni, jak długo rozmawia, jakie są treści rozmów. Poczucie zagrożenia będzie wzrastać, gdy dzwoni rzadko, na chwilę, rozmowa przebiega zdawkowo, na ogólne tematy bądź kończy się kłótnią między małżonkami. Brak poczucia bezpieczeństwa natomiast niekorzystnie oddziałuje na poczucie własnej wartości. Rodzice stanowią istotne źródło informacji dla dziecka o tym, jaką osobą jest ono samo. W rodzinach zmagających się z rozłąką, szczególnie długotrwałą, podstawy opinii decydujących o kształtowaniu się obrazu własnego dziecka zostają zachwiane<sup>501</sup>.

Kiedy jeden z rodziców wyjeżdża, opuszcza rodzinę, dziecko staje w obliczu wielu problemów, z których szczególnie ważne są dwa: rozpacz oraz ból związane z rozłąką oraz z poczuciem niskiej własnej wartości, w związku z odejściem rodzica. Dziecko może żywić przekonanie, że nie zasłużyło na miłość ojca, który odszedł, co potęguje zaniżoną samoocenę. Zmiana sytuacji rodzinnej implikuje dodatkowo poczucie niepokoju, a niekiedy również odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Odejście ojca, zwłaszcza długotrwałe lub trwałe, jest interpretowane przez wiele dzieci i nastolatków jako odrzucenie ich przez rodzica, co istotnie zaburza poczucie bezpieczeństwa<sup>502</sup>.

Rzeczywistość, w której dotychczas funkcjonowało dziecko, diametralnie zmienia się, a jego podstawowe potrzeby zaspokajane są jedynie przez matkę bądź też nie dochodzi do ich zaspokojenia. Wywołuje to szereg negatywnych reakcji emocjonalnych: gniewu, lęku, obawy, może prowadzić nawet do depresji. Rozstanie rodziców jest dla wielu dzieci przeżyciem traumatycznym do tego stopnia, że jego konsekwencje mogą uwidocznić się jeszcze w życiu dorosłym. Dorośli nierzadko nieświadomie przyczyniają się swym zachowaniem do wystąpienia patologicznych

---

<sup>501</sup> A. D. Hart, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2006, s. 145-146.

<sup>502</sup> M. Herbert, *Rozwód w rodzinie*, GWP, Gdańsk 2005, s. 12-13.

objawów u dziecka. Nie zauważają tego aspektu bądź bagatelizują go, dziecko zaś nie otrzymuje odpowiedniego wsparcia<sup>503</sup>.

Zaburzenie wewnętrznej harmonii rodziny i jej dezorganizacja niekiedy sprawiają, że nie jest ona w stanie zapewnić zaspokajania potrzeb dziecka, stałej opieki nad nim, warunków dla prawidłowego przebiegu procesu socjalizacji. Brak odpowiednich wzorców oraz traumatyzujące przeżycia, wynikające z rozpadu rodziny, wywołują u dziecka stany napięć uczuciowych, zaniżoną samoocenę, agresję, zachowania nieakceptowalne społecznie, a także mogą być źródłem trudności w przystosowaniu się do życia. Trudności w identyfikacji z najbliższymi osobami oraz poczucie odrzucenia, kształtują wadliwą osobowość społeczną. Rozłąka rodziców może wywoływać szereg aspołecznych zachowań u dzieci, takich jak: lekceważenie obowiązków szkolnych i pozaszkolnych, skłonność do wchodzenia w konflikty, niszczenie przedmiotów i mienia, kłamstwa i oszustwa, łamanie społecznych zasad, alienacja, agresja i wulgarne zachowania (wraz z używaniem wulgarnego języka), narzucanie swojej woli, skłonności do patologicznej dominacji nad innymi, stosowanie używek. Tego typu zachowania stanowią przejaw buntu i niezgody na zaistniałą w rodzinie sytuację. Mogą być również sposobem na odreagowanie stresu i napięcia emocjonalnego oraz próbą (niekiedy nieświadomioną) radzenia sobie z kryzysową sytuacją<sup>504</sup>.

Dzieci, które zostały pozbawione opieki ojca, nierzadko doświadczają zaburzeń w dostosowywaniu się do związanych z płcią ról społecznych. W okresie dorastania zmagają się z trudnościami w nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami płci przeciwnej. Wiąże się z tym skłonność do tworzenia nieudanych związków oraz podejmowania ekstremalnych zachowań, co może znajdować wyraz w przestępczości, nadużywaniu środków psychoaktywnych, ryzykownych zachowaniach seksualnych<sup>505</sup>.

Konflikty pomiędzy rodzicami wywołują nie tylko psychiczne urazy u dziecka, ale także są źródłem silnych kompleksów, które w znacznej mierze utrudniają prawidłowy przebieg procesu wychowawczego i rozwoju dziecka. Odejściu ojca nierzadko towarzyszą silne konflikty, w które dziecko bywa angażowane lub przynajmniej uczestniczy w nich pośrednio. Wywołuje to w nim dezorientację, a zarazem

---

<sup>503</sup> J. Dzierżanowski, *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, s. 263-264.

<sup>504</sup> Ibidem, s. 268.

<sup>505</sup> E. Napora, *Konsekwencje samotnego rodzicielstwa dla społecznego funkcjonowania dziecka*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2005, nr 3, s. 40.

osłabia autorytet rodziców. Dziecko poszukuje sposobów na zmniejszenie narastającego niepokoju i lęku, jednak zwykle nie potrafi efektywnie radzić sobie z długotrwałym stresem i trudną sytuacją. Staje się to źródłem trudności wychowawczych, czyli problemów stwarzanych przez dziecko otoczeniu – zwłaszcza rodzicom i nauczycielom. Tradycyjne zabiegi wychowawcze okazują się nieskuteczne wobec niewłaściwych zachowań dziecka i konieczne jest podejmowanie celowych, zindywidualizowanych metod wychowawczych. Zwykle wymaga to kontaktu ze specjalistą, jeśli zaś rodzice zaniechają tego działania, trudności wychowawcze będą się pogłębiały<sup>506</sup>.

U dzieci w różnym wieku trudności wychowawcze mają inny charakter, niemniej jednak można je podzielić na kilka grup, które często mają na siebie wzajemny wpływ:

- trudności będące rezultatem negatywnych oddziaływań członków rodziny i zaniedbań wychowawczych;
- trudności, których przyczyną są błędy wychowawcze;
- trudności wynikające z niepowodzeń szkolnych, które z kolei są konsekwencją negatywnej sytuacji w rodzinie;
- trudności powstałe wskutek zaburzeń w rozwoju psychofizycznym dziecka (np. deficyty rozwojowe, nadpobudliwość, zahamowanie itd.);
- trudności spowodowane nieprawidłowym funkcjonowaniem rodziny;
- trudności związane z rozbieżnymi ambicjami, oczekiwaniami rodziców i pragnieniami oraz zainteresowaniami dzieci<sup>507</sup>.

W wielu przypadkach niekorzystna atmosfera w domu rodzinnym stanowi zasadnicze źródło trudności wychowawczych. Rozłace rodziców nierzadko towarzyszą konflikty. Nawet, jeśli rozłaka jest zaplanowana, jak w przypadku emigracji ojca, z czasem mogą pojawić się czynniki zaburzające poczucie bezpieczeństwa i miłości. Niekiedy dorośli przenoszą na dziecko wzajemną niechęć, nie dostrzegają jego problemów, nie stanowią dla niego wsparcia. Kobieta, która została porzucona przez ojca dziecka, może odczuwać rozdrażnienie z powodu obecności dziecka, zwłaszcza gdy jest ono podobne do ojca. Okazuje mu niechęć, karci za najmniejsze przewinienia lub bez powodu. Nieodpowiedzialne i negatywne postępowanie dorosłych wzbudza w dzieciach reakcje obronne, które mogą przyjmować postać agresywnych zachowań. Wzrastające poczucie osamotnienia, odrzucenia z czasem powoduje, że dziecko zachowuje się coraz

---

<sup>506</sup> M. Łobocki, *Wybrane problemy wychowawcze nadal aktualne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 182.

<sup>507</sup> J. Dzierżanowski, op. cit., s. 273.

gorzej, popada w konflikty, nie uczy się, wagaruje, lekceważy zasady społecznego współżycia<sup>508</sup>.

Dziecko, w znacznym stopniu wychowuje się poprzez przykład, którego źródłem są głównie jego rodzice. Naśladuje ono zachowania, sposób bycia, postępowanie osób ważnych dla niego. Dzieci obserwują wnikliwie, a postępowanie rodziców utrwalają we własnych działaniach, bez względu na to, czy jest ono właściwe, czy nie. Rodzicielskie wzorce osobowe są pierwszym i najważniejszym źródłem informacji o relacjach społecznych. Jeżeli dziecko doświadcza w domu konfliktów i jest świadkiem niewłaściwych zachowań ze strony rodziców, z dużym prawdopodobieństwem powtórzy takie działania w kontaktach z innymi. Obserwując niewłaściwe relacje między rodzicami, może ono nabrać przekonania o negatywnym charakterze związków damsko-męskich i powielać niewłaściwe schematy w przyszłości<sup>509</sup>.

Dysfunkcje życia rodzinnego zwykle są podłożem do popełniania licznych błędów wychowawczych przez rodziców. Rozłąka z ojcem może powodować nadopiekuńczość matki, która, chcąc wynagrodzić dziecku poczucie osamotnienia, brak ojca (nawet jeśli jest to brak temporalny), staje się nadmiernie pobłażliwa, tolerująca zachowania, które powinny być korygowane. Nadopiekuńczość może być przyczyną braku samodzielności i życiowej niezaradności, a także może ograniczać kontakty z innymi osobami. Innym błędem wychowawczym, nierzadko popełnianym przez matkę, która wychowuje dziecko samotnie w sytuacji rozłąki z jego ojcem, jest stawianie nadmiernych wymagań. Nie licząc się z możliwościami dziecka stosuje przymus, co bywa efektem braku czasu na zdiagnozowanie jego faktycznych predyspozycji. Nadmierne wymagania wywołują brak wiary w siebie. Dziecko zaczyna się obwiniać o to, że nie spełnia rodzicielskich oczekiwań. Może przyjąć postawę niechęci względem rodzica, co może się przejawiać w buncie, niechęci, agresji bądź apatii. Innym błędem wychowawczym jest nadmierna surowość, której towarzyszą kary fizyczne. Również rodzi ona agresję i bunt, które dziecko kieruje ku innym osobom, zwłaszcza słabszym. Matka, stosująca kary fizyczne, budzi strach, rujnuje poczucie bezpieczeństwa. Dziecko unika jej, wzajemne więzi ulegają osłabieniu, może też idealizować nieobecnego rodzica. Taka sytuacja może być źródłem trudności wychowawczych, przejawiających się w nadpobudliwości ruchowej, która utrudnia koncentrację i naukę, a więc w efekcie prowadzi do niepowodzeń szkolnych. Dzieci przeżywają zwłaszcza te kary, które

---

<sup>508</sup> E. Napora, op. cit., s. 41.

<sup>509</sup> J. Dzierzanowski, op. cit., s. 274.



wywołują w nich upokorzenie. Częste stosowanie ich przez rodzica, jako metody wychowawczej może istotnie zaważyć na uczuciu miłości dziecka, przerodzić je w gniew, niechęć, a nawet nienawiść. Surowo karane dzieci niejednokrotnie nie rozumieją sensu takich kar, nie widzą również możliwości wyjścia z trudnej dla nich sytuacji. W skrajnych wypadkach za jedyne wyjście mogą uznawać samobójstwo<sup>510</sup>.

Konsekwencje nieobecności ojca, bądź nader sporadycznych kontaktów z nim, mogą nie tylko dotyczyć rodzin emigracyjnych, lecz również wszelkich innych rodzin rozbitych, a także pełnych, w których fizycznie obecny mężczyzna jest ojcem nieobecnym duchowo, psychicznie, emocjonalnie. Nie uczestniczą oni w wychowaniu dzieci, nie podejmują trudu wychowania, nie wspierają swego potomstwa, nie dzielą z nim radości oraz trosk. Żyją jak gdyby swoim oddzielnym życiem, niekiedy „na chwilę” stając się rodzicem. Jednak ze względu na to, że stan taki jest krótkotrwały, może on wywoływać u dziecka jeszcze większe poczucie dezorientacji i spustoszenia emocjonalnego<sup>511</sup>.

Długotrwała rozłąka z ojcem, który emigrował w celach zarobkowych, może mieć również makrospołeczne konsekwencje. W niektórych rodzinach migracji doświadczają kolejne pokolenia, co sprawia, że powstają „łańcuchy rodzin rozłączonych”. Wychowywane w rodzinie migracyjnej dzieci nierzadko powtarzają model takiej rodziny w przyszłości, co może przyczyniać się do zaburzeń tożsamości rodziny i niwelować jej trwałość. W takich warunkach bardzo utrudnione jest przekazywanie rodzinnych tradycji czy umacnianie rodzicielskich ról<sup>512</sup>.

Ustawiczne popełnianie błędów wychowawczych może spowodować zachowania autoagresywne u dziecka. Autoagresja może przyjmować postać bezpośrednią i przejawiać się w samookaleczaniu, jak i pośrednią, polegającą na prowokowaniu agresywnych zachowań innych osób. Jak wspomniano wcześniej, skrajnym przejawem mogą być skłonności i próby samobójcze, które występują wówczas, gdy problemy nawarstwiają się, a dziecko nie potrafi poradzić sobie z trudną sytuacją – nie znajdując wsparcia, nie widzi również konstruktywnych rozwiązań impasu. Próby samobójcze występują zwykle wraz z niepowodzeniami w innych sferach życia – w szkole, kontaktach z rówieśnikami, łączą się z ucieczkami z domu. Podłożem zachowań tego

---

<sup>510</sup> H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z rodzin rozwiedzionych*, wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 179.

<sup>511</sup> A. Pawlak, op. cit., s. 85-86.

<sup>512</sup> L. Hubner, *Nowe sieroctwo społeczne – europejski ojciec nieobecny*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Hubner, WSNHiD, Poznań 2010, s. 134-135.

typu jest silna frustracja, poczucie klęski, długotrwałe konflikty. Poczucie odrzucenia, osamotnienia, wyobcowania z rodziny może mieć więc dramatyczne konsekwencje<sup>513</sup>.

Brak ojca, ograniczenie kontaktów z nim, długotrwała rozłąka - wielostronnie oddziałują na dziecko i jego rozwój na wszystkich płaszczyznach. Niosą ze sobą konsekwencje dla rozwoju społecznego, psychofizycznego, emocjonalnego, wpływają na kształtowanie się dziecięcej osobowości. Skutki te są długofalowe i mogą uwidocznić się także w życiu dorosłym człowieka, w sferze kontaktów społecznych czy w społecznych zachowaniach. Świadomość społeczna, dotycząca roli ojca w wychowaniu i prawidłowym rozwoju dziecka, niewątpliwie wzrosła. Niemniej jednak współcześnie wiele czynników ogranicza możliwości pełnego pełnienia tej roli. Jednym z nich jest dążenie do poprawy sytuacji ekonomicznej rodziny, co nierzadko wiąże się z nieobecnością ojca, spowodowaną migracją zarobkową lub jego sporadyczną obecnością, również ze względu na pracę zawodową. Obecnie realizowany jest tradycyjny model ojcostwa, w połączeniu z modelem nowego ojcostwa. Ich elementy przeplatają się, dlatego w świadomości wielu - ojciec jest wciąż główną osobą, odpowiedzialną za utrzymanie rodziny i jej materialny byt. Wypełnienie tej funkcji stawiane jest nierzadko ponad rolę wychowawczą, która dominuje w nowym ojcostwie, a którą cechują opiekuńczość, poświęcanie dziecku czasu, okazywanie uczuć. Te zaś aspekty są niezwykle istotne w prawidłowym rozwoju dziecka, niemniej w wielu rodzinach schodzą na dalszy plan. W sposób szczególny, jak powiedziano, w rodzinach migracyjnych.

Problem poczucia osamotnienia czy sieroctwa stanowi ważne wyzwanie wychowawcze w rozwoju współczesnej rodziny. W dotychczasowym dyskursie jego analizę podejmowano przede wszystkim na gruncie pedagogiki, a dodatkowo socjologii, w obrębie szczegółowych paradygmatów badawczych pedagogiki oraz socjologii rodziny. Nie można jednak pominąć również płaszczyzny teologicznej, jeśli chodzi o podejmowanie zagadnienia tęsknoty dziecka za jednym z rodziców. Podejście ze strony teologii może bowiem stanowić cenne uzupełnienie oddziaływań charakteryzowanych na gruncie pedagogiki i socjologii. Współcześni teolodzy są zgodni, że legitymacją dla pojęcia ojcostwa nie mogą być tylko ugruntowane instytucje życia społecznego oraz prawa. Pojęcie to można oprzeć również na miłości ojcowskiej wywiedzionej z Biblii,

---

<sup>513</sup> J. Dzierżanowski, op. cit., s. 278.

która tłumaczy, że Bóg Ojciec jest ojcem wszystkim ludzi, obdarzając miłością i troską każdego człowieka<sup>514</sup>.

Warto w tym kontekście uwzględnić przede wszystkim tęsknotę z powodu braku ojca. Brak ten jest bowiem częstszy, chociażby przez wzgląd na fakt, iż to ojcowie są częściej emigrantami ekonomicznymi, nierzadko pozostając na obczyźnie przez wiele miesięcy lub nawet lat, co prowadzi do pewnych utrudnień w realizowaniu przez rodzinę jej instytucjonalnych funkcji<sup>515</sup>. Ważnym problemem może być ponadto sieroctwo, które jest determinowane przez śmierć ojca lub trwałe opuszczenie rodziny. Wszystkie powyżej zaprezentowane sytuacje praktyczne powodują, że dzieci i młodzież muszą borykać się z tęsknotą za ojcem. Problem ten stanowi poważne zagrożenie dla rozwoju współczesnej rodziny. W kształceniu na kierunku teologia uwypukla się rolę tego problemu, aby lepiej przygotować słuchaczy do późniejszej pracy z drugim człowiekiem.

Proces wychowawczy w rodzinie ma charakter wieloaspektowy i złożony, zaś prawidłowy przebieg powyższego procesu wymaga aktywnego uczestnictwa obojga rodziców. Współczesne problemy cywilizacyjne, a także wiele zagrożeń trapiących rodzinę sprawiają, że nie w każdej rodzinie możliwy jest taki udział obojga rodziców przez cały czas. Osłabia to skuteczność procesu wychowawczego w opisywanym środowisku, natomiast z perspektywy dziecka może prowadzić do ujawnienia się wielu negatywnych zjawisk. Do tych ostatnich należy analizowana w tym artykule tęsknota dziecka za ojcem, a oprócz tego, poczucie lęku i niemocy życiowej, osamotnienia czy frustracji życiowej oraz braku autorytetów. Wszystkie powyższe zjawiska można przy tym traktować jako swoiste zagrożenia dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. W praktyce mogą się bowiem ujawniać rozmaite zaburzenia rozwojowe u młodych osób, co jest następstwem tęsknoty za ojcem i braku możliwości zaspokojenia różnych potrzeb związanych z kontaktem z obojgiem rodziców. Jak wskazał ks. Sławomir Tykarski, wpływ tych problemów ujawnia się nie tylko w dzieciństwie i okresie młodzieńczym, ale również w późniejszej dorosłości<sup>516</sup>.

Mając ustaloną istotę problemu tęsknoty za ojcem w środowisku rodzinnym, warto zwrócić uwagę na możliwe perspektywy i szanse pomocy dla dzieci i młodzieży zmagającej się z takim problemem. Jedną z takich perspektyw jest oddziaływanie wychowawcze realizowane w środowisku szkolnym. Nauczyciele są - obok członków

---

<sup>514</sup> J. Jachym, *Biblia o Bogu Ojcu*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 2000, nr 9, s. 208-209.

<sup>515</sup> A. Dąbrowska, E. Szumilas, *Uczniowie z rodzin migracyjnych w szkole*, ORE, Warszawa 2017, s. 5.

<sup>516</sup> S. Tykarski, *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, „Studia Elckie” 2015, nr 4, s. 391-392.

rodziny - drugim kluczowym ogniwem procesu wychowawczego wobec dzieci, a także młodzieży. W środowisku szkolnym można rozpoznawać przyczyny dysproporcji rozwojowych poszczególnych uczniów i źródła ich problemów życiowych. Edukacja nie zastąpi dziecku ojca, ale może przyczynić się do zdobycia wartościowej wiedzy oraz uświadomienia uczniowi tego, jak radzić sobie z innymi problemami w późniejszym życiu. W piśmiennictwie wskazano, że zadania reprezentantów środowiska szkolnego dotyczą - w opisywanej sferze - czterech głównych dziedzin, tj. kolejno opieki, nauczania, wychowania, a także profilaktyki pogłębiania się problemu tęsknoty za ojcem oraz poczucia osamotnienia u dzieci i młodzieży<sup>517</sup>.

Nie należy zapominać, że w środowisku szkolnym pracują również katecheci, co jest możliwe dzięki prawnemu zagwarantowaniu możliwości nauczania religii w kształceniu szkolnym, na różnych poziomach rozwijania edukacji w Polsce. Jest to niewątpliwa szansa, aby wzmocnić oddziaływanie środowiska szkolnego w niesieniu pomocy dzieciom i młodzieży w radzeniu sobie z problemem tęsknoty za ojcem. Lekcje religii mogą nieść ze sobą wartości etyczne oraz uświadamiać młode osoby o roli bliskości Boga. To z kolei jest szansą złagodzenia problemów życiowych młodej osoby. Dzieci i młodzież, wykazujące tęsknotę za ojcem, potrzebują bowiem wsparcia z różnych stron, aby móc skutecznie radzić sobie z opisywanym problemem.

Nie można pominąć również roli pedagoga szkolnego, w pomocy dzieciom oraz młodzieży w przezwyciężaniu lęków i tęsknoty za ojcem. W dzisiejszych szkołach utrzymuje się stanowisko pedagoga szkolnego, który ma za zadanie uczestniczyć zarówno w rozpoznawaniu problemów u dzieci i młodzieży, jak również w dostarczaniu tym osobom niezbędnej pomocy personalnej i instytucjonalnej dzięki możliwościom wychowawczym szkoły. Zgodnie z powszechnie przyjętą definicją, istotą zadań osoby na tym stanowisku jest uzupełnianie, rozszerzanie i pogłębianie działań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych realizowanych przez nauczycieli<sup>518</sup>. Pedagog szkolny nie tylko przekazuje wartościowe treści z punktu widzenia kształcenia postaw oraz przekazywania informacji dzieciom i młodzieży, ale także może być osobą pierwszego kontaktu dla młodej osoby mającej problemy. Pedagog szkolny może też podejmować współpracę ze środowiskiem rodzinnym dzieci i młodzieży w celu dyskusowania na temat możliwości wsparcia dziecka wykazującego tęsknotę za ojcem. Rolą pedagoga szkolnego jest wreszcie diagnozowanie uczniów w kontekście rozpoznawania ich predyspozycji

---

<sup>517</sup> A. Dąbrowska, E. Szumilas, op. cit., s. 76.

<sup>518</sup> I. Jundziłł, *Pedagog szkolny*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 533.

i szans rozwojowych, ale także trudności w nauce i trudności w adaptacji do środowiska szkolnego<sup>519</sup>. W oparciu o powyższe argumenty nie ulega wątpliwości, że pedagog szkolny może w swojej pracy uzupełniać nauczycieli w pracy z dziećmi oraz młodzieżą zmagającymi się z tęsknotą za ojcem i towarzyszącymi temu problemami życia codziennego.

Z perspektywy teologicznej warto podkreślić również wpływ Kościoła, w tym katechez, w których biorą udział dzieci i młodzież, zmagające się z tęsknotą za ojcem. Kościół odgrywa ważną rolę w życiu wielu współczesnych rodzin. Udział w różnego rodzaju nabożeństwach, a także w katechezach, to sposób na pogłębienie miłości nie tylko do Boga, ale również innych ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem członków własnej rodziny. W posłudze kapłańskiej kładzie się także nacisk na rozpoznawanie problemów u parafian i niesienie im możliwej pomocy. Coroczna wizyta duszpasterska w trakcie tzw. Kolędy, to sposób na lepsze poznanie wszystkich rodzin w parafii. Ksiądz może dostarczać nie tylko mentalnego wsparcia, ale również przekazywać wartościowe informacje na temat tego, w jakich innych instytucjach rodzina może uzyskać pomoc psychologiczną, jeśli dziecko nie ma trwałego kontaktu z ojcem. Nie można pomijać też znaczenia lekcji religii, gdzie dzieciom i młodzieży przekazuje się wartości etyczne oraz uczy się ich, jak radzić sobie z problemami, w zgodzie z etyką chrześcijańską. Miłość do Boga może stać się, przynajmniej dla części młodych osób, dodatkową inspiracją w warunkach poczucia tęsknoty za ojcem. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, kiedy dziecko nie może liczyć na dostateczną pomoc pozostałych członków rodziny (na przykład w sytuacji rozwoju patologii życia rodzinnego). W literaturze przedmiotu wskazuje się w tym kontekście, iż rolą środowiska katolickiego i Kościoła w ogóle, jest realizowanie zadań w ramach duszpasterstwa rodzin<sup>520</sup>.

W analizowaniu szans i perspektyw rozwojowych dzieci i młodzieży, zmagających się z problemem tęsknoty za ojcem, warto uwypuklić rolę otoczenia, w którym żyje dana jednostka. Istotą wpływu środowiska rodzinnego na wychowanie dziecka zmagającego się z tęsknotą za ojcem, jest próba wykorzystania relacji z pozostałymi członkami rodziny, aby osłabić taką tęsknotę u młodej osoby. Równie ważna jest tu kompensacja utraconej możliwości kontaktu z ojcem, poprzez poprawę jakości relacji z matką i pozostałymi członkami rodziny. Kompensacja utraconych

---

<sup>519</sup> M. Borowski, *Pedagog szkolny - jego kształcenie i rola w procesie oddziaływań wychowawczych*, [w:] *Dylematy współczesnej edukacji*, red. K. Dziurzyński, WSGE, Józefów, 2012, s. 45.

<sup>520</sup> R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin posiadających dzieci czy duszpasterstwo dzieci? Posługa Kościoła katolickiego w Polsce wobec dziecka*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe”, 2006, nr 23, s. 79-80.

korzyści relacji z ojcem wymaga aktywności pozostałych dorosłych członków rodziny w zaspokajaniu potrzeb rozwojowych młodej osoby, w każdej z podstawowych sfer rozwojowych. Do takich sfer w literaturze przedmiotu zalicza się rozwój fizyczny, emocjonalny, moralny, poznawczy, a także osobowościowy<sup>521</sup>.

W środowisku rodzinnym należy uwzględnić przy tym specyfikę nieobecności ojca w wychowaniu dziecka. Jak zauważono bowiem w piśmiennictwie, w ujęciu socjologicznym i pedagogicznym, można wyróżnić przynajmniej kilka kategorii ojców, którzy znajdują się poza tradycyjnym modelem wychowawczym w rodzinie. Dotyczy to ojca nieobecnego w sposób trwały (zwłaszcza po jego śmierci lub opuszczeniu rodziny), ojca zdystansowanego (tj. niezdolnego do wywiązywania się z ról rodzicielskich), ojca dochodzącego do dziecka jedynie z poczucia obowiązku, sporadycznie zaspokajającego potrzeby rozwojowe młodej osoby, a także ojca-gościa, czyli osoby, która wzięła już rozwód z byłym współmałżonkiem, ale doraźnie stara się spędzać czas wolny ze swoim dzieckiem<sup>522</sup>.

Specyfika zaburzenia prawidłowych relacji pomiędzy ojcem i dzieckiem może w pewien sposób determinować skalę i odczuwanie zjawiska tęsknoty dziecka za ojcem. W przypadku trwałej rozłąki młoda osoba zaczyna uświadamiać sobie brak alternatywy, podczas, gdy w sytuacjach sporadycznych spotkań z ojcem, dziecko próbuje zrozumieć przyczynę braku obecności ojca w częstszych sytuacjach życiowych. W innym przypadku, na przykład w momencie emigracji zarobkowej ojca, ważne jest wyjaśnienie przyczyn rozłąki oraz podjęcie działań na rzecz zrekompensowania młodej osobie braku obecności ojca. Zintensyfikowanie wspólnego spędzania czasu po powrocie z emigracji, to jeden ze sposobów takiej rekompensaty. W sytuacji, w której stan emigracji zarobkowej ma być jednak sytuacją względnie stałą dla rodziny, w psychice dziecka może wytworzyć się przekonanie o tym, iż doraźne kontakty z ojcem są niewystarczające dla zaspokojenia potrzeb. Rodzi się wówczas poczucie oddalenia, braku bliskości i miłości oraz, równie ważny, brak wsparcia autorytatywnego ze strony ojca. Rozwiązaniem powyższego problemu może być w tej sytuacji sprowadzenie pozostałych członków rodziny do miejsca wykonywania pracy. W przeciwnym wypadku problem tęsknoty za ojcem i poczucia osamotnienia młodej osoby może się pogłębiać z czasem<sup>523</sup>.

---

<sup>521</sup> W. Pomykało, *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 918.

<sup>522</sup> M. Piotrowska, *Znaczenie nieobecności ojca w narracjach Dorosłych Dzieci Rozwiedzionych Rodziców*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2011, nr 3, s. 120-121.

<sup>523</sup> M. Jankowska, *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2010, nr 6, s. 4.

Jak wynika z zaprezentowanych argumentów, pomoc dzieciom i młodzieży, zmagających się z problemem tęsknoty za ojcem, jest realizowana zarówno w samym środowisku rodzinnym, jak i w środowisku szkolnym. Źródłem takiej pomocy może być ponadto posługa duszpasterska ze strony członków Kościoła Katolickiego. Perspektywa teologiczna uwidacznia niesienie pomocy młodej osobie z jednoczesnym wskazaniem na rolę miłości do Boga. Religia może być ponadto źródłem wartości etycznych, które są użyteczne dla wsparcia rozwoju dzieci i młodzieży. Wydaje się, że można dojść do wniosku, iż realizowane formy wsparcia mają pomóc w przezwycięzeniu przez młodą osobę negatywnych napięć, a także uchronić ją przed popełnianiem błędów w okresie młodzieńczym i późniejszej dorosłości. Trzeba jednak podkreślić, że braku ojca nie da się po prostu alternatywnie zastąpić innymi formami pomocy. Te ostatnie są jednakże potrzebne, aby uświadomić młodej osobie, że nie jest ona sama ze swoimi problemami.

## 5. Problemy ekonomiczne

Problemy rodziny są ściśle związane także z jej sytuacją społeczno-ekonomiczną. Jej funkcjonowanie zawsze rozpatruje się w kontekście społecznym i gospodarczym, bowiem to społeczeństwo wyznacza jej cele, funkcje i zadania. Współcześnie, na całym świecie, obserwuje się rozwarstwienie dochodowe społeczeństw, co jest także cechą społeczeństwa polskiego<sup>524</sup>. Niektóre grupy dotknięte są ubóstwem, w innych zaś obserwuje się dynamiczny wzrost poziomu dochodów i jakości życia. Z biedą, problemami finansowymi, zawsze wiążą się kwestie niedostosowania i wykluczenia społecznego, co jest wynikiem ograniczonego dostępu do zasobów. Współczesne rodziny nierzadko stają w obliczu problemu obniżania się stopy życiowej. Status ekonomiczny stanowi zaś czynnik, który warunkuje właściwe spełnianie funkcji przez rodzinę i realizację jej celów wychowawczych<sup>525</sup>.

Zmiany w strukturze wewnętrznej rodziny są źródłem licznych trudności. Jedną z nich są problemy ekonomiczne, spowodowane koniecznością utrzymywania rodziny przez jednego z rodziców. Po rozstaniu rozwodzie dzieci, w przeważającej większości przypadków pozostają pod opieką matek. Częściej także ojcowie emigrują do pracy zarobkowej, ale zanim zdołają poprawić dzięki niej sytuację materialną najbliższych, przez pewien okres są oni nierzadko narażeni na zmagania z niedostatkiem w różnej skali. Rodziny niepełne częściej doświadczają problemów finansowych, niż rodziny pełne. Praca zawodowa jednego z rodziców nie zawsze pozwala zaspokoić wszystkie główne potrzeby członków rodziny, nawet jeśli dodatkowym źródłem jest renta rodzinna czy alimenty. Sytuacja jest tym trudniejsza, jeżeli samotnie wychowująca matka nie pracuje zawodowo, a głównym źródłem utrzymania jest świadczenie społeczne. Problem ten często współlistnieje z inną trudnością, jaką jest konieczność zapewnienia dzieciom dostatecznej opieki, w sytuacji podejmowania pracy zarobkowej. Wszelkie decyzje, dotyczące materialnej strony życia, muszą być podjęte przez jednego rodzica, co bywa niełatwe w sytuacji braku wsparcia psychicznego. Przeciążenie obowiązkami może rodzić kolejne trudności w funkcjonowaniu rodziny<sup>526</sup>.

Rozpad rodziny jest, obok wielodzietności, bezrobocia, złej sytuacji mieszkaniowej, niskich dochodów oraz niskiego poziomu wykształcenia, jedną

---

<sup>524</sup> A. Bolejko, *Rozwarstwienie dochodowe w krajach wysoko rozwiniętych*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2017, nr 310, s. 176-177.

<sup>525</sup> G. Cęcelek, *Dzieci ubogie w szkole*, „Przegląd Edukacyjny”, 2010, nr 5 (77), s. 7.

<sup>526</sup> M. Sendyk, *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Impuls, Kraków 2001, s. 53.



z głównych przyczyn ubóstwa. Warto zauważyć, że przyczyny te często współwystępują lub też warunkują się<sup>527</sup>. Bezrobocie może spowodować rozpad rodziny, zaś rozpad rodziny może być czynnikiem determinującym inny aspekt patologizacji życia rodzinnego, np. obniżenie dochodów. Problemy finansowe w rodzinie często oddziałują na charakter kontaktów rodzica z dziećmi. W takich rodzinach łatwiej dochodzi do konfliktów, kłótni, wybuchów złości, aktów fizycznej bądź psychicznej przemocy, rzadziej zaś pojawia się wzajemne zrozumienie, empatia, wsparcie. Rodzic traci optymizm, w miejsce którego pojawiają się żal, frustracja, gniew. Niekorzystne zjawiska nasilają się przy długotrwałych problemach ekonomicznych rodziny<sup>528</sup>.

Ubóstwo jest konsekwencją niezaspokojenia potrzeb życiowych na podstawowym poziomie. Zgodnie z operacyjną definicją ubóstwa, stosowaną w państwach Unii Europejskiej, zjawisko to obejmuje osoby, które dysponują ograniczonymi środkami materialnymi, co znacząco obniża ich poziom życia do minimum nieakceptowanego w kraju, w którym mieszkają<sup>529</sup>. Z definicji tej, a także ze spostrzeżeń wielu socjologów wynika, że ubóstwo jest pojęciem względnym. Odnosi się ono do kryteriów określonych w danym społeczeństwie – zwykle są nimi kryteria dochodowe w postaci progów pieniężnych, wyznaczających granice ubóstwa. Określając je w Polsce, należy się odwołać do tzw. minimum egzystencji, które określane jest przez wysokość kosztów ponoszonych na zaspokojenie zasadniczych potrzeb egzystencjalnych. Jest to model zaspokajania tychże potrzeb na relatywnie niskim poziomie. Minimum to wiąże się zatem z najniższym standardem życia – przekroczenie tej granicy rodzi ryzyko zagrożenia zdrowia, prawidłowego rozwoju psychofizycznego człowieka, a nawet jego życia. Minimum egzystencjalne uwzględnia wyłącznie te koszty, które pozwalają przeżyć, jednak nie obejmuje innych potrzeb, również należących do podstawowych, jak choćby transport, uczestnictwo w kulturze czy wypoczynek<sup>530</sup>.

Problemy ekonomiczne niepełnej rodziny nie powstają jednak jedynie wówczas, gdy wchodzi ona na poziom ubóstwa. Nawet bowiem rodziny, których nie sposób zaklasyfikować jako ubogie, zmagają się często z trudnościami tej natury na różnych płaszczyznach funkcjonowania. Metody wychowania w danej rodzinie uwidoczniają się

---

<sup>527</sup> B. Kałdon, *Ubóstwo rodzin czynnikiem powstawania trudności w funkcjonowaniu szkolnym dzieci*, „Forum Pedagogiczne UKSW”, 2011, nr 1, s. 102.

<sup>528</sup> T. Rymarz, *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodzin z problemem bezrobocia*, [w:] *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, red. S. Badora, R. Stojecka-Zuber, PWSZ, Tarnobrzeg 2007, s. 269.

<sup>529</sup> A. Kurzynowski, *Polityka społeczna*, SGH, Warszawa 2002, s. 9.

<sup>530</sup> B. Kałdon, op. cit., s. 101.

w życiu codziennym oraz w zachowywaniu proporcji w zaspokajaniu potrzeb dzieci – psychicznych, emocjonalnych, duchowych, materialnych. Jeśli równowaga w tych obszarach ulegnie zachwianiu, wówczas rodzina będzie zmagać się z niezaspokojonymi potrzebami. Rodziny, borykające się z problemami ekonomicznymi, niekiedy nie zaspokajają nawet podstawowych potrzeb swych członków, jak potrzeba miłości czy bezpieczeństwa. Skupiają się natomiast na biologicznych potrzebach, które stają się zasadniczą treścią ich życia<sup>531</sup>.

Rodziny z problemami finansowymi często nie są zdolne zaspokoić podstawowych potrzeb na odpowiednim poziomie. Konieczność oszczędzania sprawia, że przygotowuje się mało wartościowe pokarmy, ubogie w składniki odżywcze, co niekorzystnie wpływa na psychofizyczny rozwój dzieci. W ubogich rodzinach może dochodzić do niedożywienia oraz powikłań z nim związanych – zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Ze zjawiskiem tym wiąże się tzw. „pedagogika dziecięcego talerza” – metaforyczne określenie działań pedagogicznych podejmowanych w celu uświadomienia, jak ważne jest zaspokajanie biologicznych potrzeb dzieci, a więc zwłaszcza potrzeb żywieniowych i ich wpływu na prawidłowy rozwój oraz funkcjonowanie<sup>532</sup>.

Nie tylko jakość żywienia, ale i jego sposób, mają dla dzieci i młodzieży znaczenie. Dziecko, z rodziny dotkniętej niedostatkiem, nie może kupić w szkole na drugie śniadanie modnych przekąsek, które nabywają jego koleżanki i koledzy. Jest to nie tylko źródłem smutku, przykrości, frustracji czy złości, przede wszystkim wykluczenia z grupy, poczucia bycia zdanym na łaskę innych, ale także naraża dziecko na drwiny ze strony rówieśników. Zepchnięcie na margines grupy albo wykluczenie z niej ma z kolei konsekwencje w postaci emocjonalnej i społecznej. Dziecko ubogie nie może tworzyć takiego wizerunku jak jego rówieśnicy, zaś potrzeba utożsamiania się z grupą jest silna<sup>533</sup>.

Rodziny niepełne, które zmagają się z problemami ekonomicznymi, często nie mogą prawidłowo przekazać dzieciom zasad i norm respektowanych w danym społeczeństwie. Dotyczy to zwłaszcza rodzin ubogich, w których rodzic przede wszystkim martwi się o to, jak zapewnić codzienne przetrwanie dzieciom, a więc skupia

---

<sup>531</sup> J. Maciaszkowa, *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, WSiP, Warszawa 1991, s. 38.

<sup>532</sup> B. Kałdon, op. cit., s. 104.

<sup>533</sup> M. Kaliszewska, „Pedagogika dziecięcego talerza” – aspekt teoretyczny, dydaktyczny i socjalny, [w:] *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, red. S. Badora, R. Stojcka-Zuber, PWSZ, Tarnobrzeg 2007, s. 108-109.

się na głównie biologicznej treści życia. Innym skutkiem problemów materialnych może być opóźnienie emocjonalnego i społecznego rozwoju. Dzieci, z rodzin dotkniętych niedostatkami, doświadczają negatywnych uczuć w relacjach z rówieśnikami oraz dystansu wobec nich, co jest uwarunkowane niską samooceną i wstydem z powodu biedy. Uczucia takie nasilają się zwłaszcza u dzieci pochodzących z rodzin bardzo niezamożnych wobec ich rówieśników, których potrzeby materialne są zaspokajane, którzy posiadają rzeczy niedostępne dla uboższych (np. ubrania, przybory szkolne, różnego rodzaju elektroniczne gadżety). Dziecko, niemające dostępu do tych dóbr czuje się gorsze, co powoduje psychologiczny dystans, spowodowany różnicami w statusie materialnym rodzin<sup>534</sup>.

Status materialny rodziny ma również wpływ na trudności szkolne dziecka. W ubogich rodzinach dzieci wychowują się często w warunkach, które uniemożliwiają im skuteczną naukę. Nierzadko towarzyszy temu atmosfera napięcia. Jeśli rodzina ma niekorzystne warunki mieszkaniowe, dzieci nie mają odpowiedniej przestrzeni do nauki, do tego, by skupić się na odrabianiu lekcji, czytaniu. W porównaniu z rówieśnikami ich szanse w szkole są mniejsze, a ryzyko niepowodzeń – większe. Ze względu na trudną sytuację materialną rodzice często nie interesują się trudnościami szkolnymi dzieci, nie uczestniczą w zebraniach szkolnych, nie pomagają w nauce. Sprawy te schodzą na dalszy plan, gdyż czas oraz energię pochłania konieczność zapewnienia podstawowego bytu rodzinie. Samotny rodzic pochłonięty tego typu problemem, który dodatkowo samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe, ulega nadmiernemu zmęczeniu psychofizycznemu, a trudności szkolne nie znajdują się w centrum jego zainteresowania<sup>535</sup>.

Warunki finansowe rodziny mogą w znacznej mierze decydować o dostępie młodzieży do edukacji oraz stanowić istotną barierę w rozwoju intelektualnym. Ograniczone możliwości finansowe zawężają dostęp do dóbr, technologii, instytucji, bowiem ubogie rodziny oszczędzają i nie kupują książek, czasopism, urządzeń medialnych, elektronicznych źródeł wiedzy, itd. Tego typu wykluczenie może przejawiać się również w braku pieniędzy na transport, rekreację, rozrywkę, w tym intelektualną. Dziecko nie będzie więc uczestniczyło w płatnych zajęciach pozaszkolnych, które poszerzają wiedzę, kształtują kompetencje, umiejętności sportowe, artystyczne, są płaszczyzną budowania relacji społecznych z innymi ludźmi. Sfery funkcjonowania,

---

<sup>534</sup> B. Kaldon, op. cit., s. 105.

<sup>535</sup> G. Cęcelek, *Bariery i szanse edukacyjne dziecka z rodziny ubogiej*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2007, nr 3-4, s. 50-51.

które są dostępne dzieciom z rodzin o wysokim oraz przeciętnym standardzie życia, okazują się niedostępne dla dzieci z rodzin dotkniętych niedostatkiem. Nie mogą one wieść życia zgodnie ze stylem cechującym dzieci z rodzin niemających problemów ekonomicznych. To zaś rodzi nierówności, których dziecko nie może uniknąć, wobec których jest bezsilne, co z kolei wywołuje frustrację, zaniża samoocenę, poczucie własnej wartości, niekiedy nawet odbiera sens życia<sup>536</sup>.

Wykluczenie z grona rówieśników stanowi istotną konsekwencję braku środków finansowych i oddziałuje na proces wychodzenia z biedy. Rodziny borykające się z problemami ekonomicznymi, doznają wykluczenia i zamknięcia się w sobie ze względu na brak wystarczających środków, by czynnie uczestniczyć w życiu społecznym. Zamykają się w swym kręgu rodzinnym, zrywają relacje z pozostałymi krewnymi i znajomymi, ograniczają kontakty społeczne<sup>537</sup>. Dzieci przejmują ten wzorzec postępowania, a dodatkowo towarzyszy im silny wstyd, gdyż nie mogą identyfikować się z bogatszymi rówieśnikami, choć bardzo chciałyby być takimi jak one. Nawet gdy mają możliwość uczestniczenia w dodatkowych zajęciach czy wycieczkach, finansowanych przez pomoc społeczną, nierzadko wycofują się, postrzegając wsparcie jako upokarzający akt łaski<sup>538</sup>.

Problemy materialne rodzin mają szereg negatywnych konsekwencji. Brak dóbr, a także brak lub ograniczony dostęp do zasobów, instytucji, może skutkować wykluczeniem społecznym, które dotkliwie odczuwają wszyscy członkowie rodziny. W takiej sytuacji dzieci i młodzież nie są w stanie w pełni realizować swych zadań rozwojowych<sup>539</sup>. Trudności materialne są barierą w tworzeniu odpowiednich warunków dla wszechstronnego rozwoju dziecka. Są źródłem licznych konfliktów wewnątrzrodzinnych, determinują szanse edukacyjne i funkcjonowanie dziecka w środowisku szkolnym oraz rówieśniczym<sup>540</sup>.

Duże zróżnicowanie dochodowe wiąże się z nierównościami w dostępie do kształcenia. Trudności w zabezpieczeniu bytu materialnego rodziny, często wiążą się z brakiem wykształcenia rodziców lub niskim poziomem wykształcenia, co jest dodatkowym czynnikiem tworzącym barierę w kształceniu dzieci. Koncentracja na

---

<sup>536</sup> B. Kaldon, op. cit., s. 106.

<sup>537</sup> B. Szopa, A. Szopa, *Wykluczenie finansowe a wykluczenie społeczne*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”, 2011, nr 11, s. 19.

<sup>538</sup> J. Lustig, *Skutki ubóstwa, jakich doświadczają dzieci*, [w:] *Ubodzy i bezdomni*, red. P. Dobrowolski, I. Mądry, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 71.

<sup>539</sup> G. Cęcelek, op. cit., s. 51.

<sup>540</sup> *Ibidem*, s. 51.

zaspokajaniu podstawowych potrzeb biologicznych, wiąże się z brakiem aspiracji i planów związanych z aktywnością w sferze kulturalnej, oświatowej, społecznej. Rodzina nie przywiązuje wagi do kształcenia dzieci, gdyż skupia się na zapewnieniu przetrwania. Doświadczane w dzieciństwie problemy materialne oddziałują również na przyszłe życie człowieka, a jedną ze znamiennych konsekwencji mogą być istotne braki w wykształceniu<sup>541</sup>.

Wykluczenie społeczne rodzin, zmagających się z problemami ekonomicznymi, dotkliwie wpływa na funkcjonowanie dzieci, ich samoocenę, kształtowanie się ich osobowości. Wykluczenie to należy rozumieć jako brak uczestnictwa lub niemożność uczestniczenia w rozlicznych obszarach życia społecznego, w formach aktywności, które należą do podstawowych przejawów życia zbiorowości i są charakterystyczne dla danej kultury<sup>542</sup>. Wykluczenie społeczne dzieci oraz młodzieży przejawia się w szerokim spektrum negatywnych zjawisk i konsekwencji. Problemy materialne rodziny nie tylko wpływają na charakter dzieciństwa i dorastania, lecz również determinują przyszłe życie, które także jest zagrożone tym zjawiskiem. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo międzypokoleniowego przekazywania zarówno ubóstwa, jak i niezaradności oraz wykluczenia społecznego. Kumulacja takich zjawisk, jak niski poziom wykształcenia, ustawiczne bezrobocie, brak perspektyw na przyszłość, wykluczenie z aktywności w życiu społecznym, trudności edukacyjne, spycha całe rodziny na margines życia zbiorowości, będąc jednocześnie zjawiskiem przekazywanym międzygeneracyjnie<sup>543</sup>.

Rodzina z problemami ekonomicznymi, narażona na wykluczenie lub egzystująca na marginesie życia społecznego, nie zapewnia dziecku odpowiedniego startu szkolnego ani społecznego. W skrajnych przypadkach może dochodzić do naznaczenia, stygmatyzacji, co dla dziecka stanowi znaczny cios, z którym nie potrafi się uporać. Rzutuje on na rozwój psychofizyczny, społeczny, intelektualny. Rodziny, zmagające się z problemami materialnymi, sytuują się w obszarze edukacyjnego i społecznego ryzyka. Start społeczno-edukacyjny dzieci zawsze jest zdeterminowany przez charakter życia rodzinnego<sup>544</sup>. Rozbicie rodziny, trudności finansowe, konflikty, błędy wychowawcze, niska pozycja społeczno-zawodowa rodziców oddziałują na ów start w negatywny

---

<sup>541</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>542</sup> L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice 2005, s. 13.

<sup>543</sup> M. Pokrzywa, *Zagrożenie wykluczeniem społecznym dzieci i młodzieży z rodzin ubogich w województwie podkarpackim*, „Acta Universitatis Lodziana Folia Sociologica”, 2014, vol. 49, s. 164-165.

<sup>544</sup> S. Kawula, *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 129.

sposób. Rodziny, które we właściwy sposób wypełniają swoje funkcje opiekuńczo-wychowawcze oraz pozostałe, są korzystnym środowiskiem dla wszechstronnego rozwoju dziecka. Rezultaty są tym lepsze, im bardziej świadomie rodzice zapewniają optymalne wychowanie, racjonalną opiekę i ukierunkowują dzieci w ich dążeniach edukacyjnych i kulturalnych. W obliczu poważnych problemów finansowych rodziny zwykle nie jest to możliwe<sup>545</sup>.

Zjawisko to polega na występowaniu zachowań sprzecznych z obowiązującymi w danym społeczeństwie zasadami, normami, oczekiwaniami oraz wartościami. Niedostosowana społecznie młodzież jest skonfliktowana ze środowiskiem, co uniemożliwia jej normalne funkcjonowanie w nim. To zaś przyczynia się to trudności w rozwiązywaniu konfliktu i czyni go permanentnym. Niedostosowanie społeczne stanowi konsekwencję zaburzeń zachowania powstałych wskutek niekorzystnych warunków rozwoju – zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Jednostki niedostosowane nie zinternalizowały zasad panujących w danym społeczeństwie, toteż nie regulują one ich zachowań<sup>546</sup>.

Jedną z zasadniczych przyczyn niedostosowania społecznego jest niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, w konsekwencji czego rodzi się frustracja. Jednostka doświadcza wewnętrznego konfliktu, z którego nie umie wybrnąć w sposób społecznie akceptowalny. Wybiera najprostsze formy zachowania, które na ogół są niewłaściwe. Niedostosowanie rodzi kolejne problemy, w postaci braku akceptacji w środowisku, wyobcowania, podejrzliwości, odrzucenia, braku zaufania, trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji interpersonalnych. Jednostka dąży do zaspokojenia swoich potrzeb, jednak robi to w sposób aspołeczny<sup>547</sup>. Dla przykładu, dzieci z rodzin zmagających się z problemami ekonomicznymi mogą dążyć do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb poprzez kradzieże, a nawet prostytutkę będącą dla nich sposobem na zdobycie środków finansowych<sup>548</sup>.

Problemy ekonomiczne często dotyczą rodzin niepełnych. Dodatkowo dzieci wychowywane przez jednego z rodziców są pozbawione właściwego wzorca funkcjonowania rodziny. Społeczny odbiór rodzin niepełnych, choć współcześnie

---

<sup>545</sup> B. Kałdon, op. cit., s. 107.

<sup>546</sup> B. Krupa, *Doświadczenia życiowe młodzieży z okresu wczesnego dzieciństwa i ich związek z niedostosowaniem społecznym*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych, Łódź 2011, s. 14-15.

<sup>547</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>548</sup> A. Fidelus, *Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich*, „Studia nad Rodziną”, 2002, nr 6/1 (10), s. 174.

znacznie bardziej pozytywny niż jeszcze kilkanaście lat temu, sytuuje je w kategorii mniej wydolnych wychowawczo. Samotne matki postrzega się jako bardziej bezradne, niemogące efektywnie zaspokoić wszystkich potrzeb dzieci i uzależnione od pomocy innych, w szczególności pomocy materialnej<sup>549</sup>.

Reasumując: problemy ekonomiczne rodzin niepełnych w szczególności sposób dotyczą dzieci, ograniczając ich prawidłowy rozwój, zagrażając właściwemu przebiegowi procesu socjalizacji. W ubogich rodzinach dzieci są nierzadko obciążone znaczną ilością obowiązków, których liczba zwiększa się zwłaszcza w rodzinach niepełnych. Obserwuje się również podejmowanie pracy zarobkowej przez dzieci. Niedostatek prowadzi do poszukiwania możliwości zarobku, przy czym nie zawsze są to źródła i sposoby legalne. Najwyraźniejszym skutkiem niedostatku jest zagrożenie dla zdrowia dzieci, wskutek pożywienia złej jakości lub niedożywienia, niedostatecznej higieny, nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Negatywne konsekwencje widoczne są również w zaburzonym przebiegu socjalizacji. Rodziny, zmagające się z problemami finansowymi, na ogół nie posyłają dzieci do żłobków czy przedszkoli, a ich start szkolny bywa utrudniony. Dziecko od początku jest odrzucane przez rówieśników ze względu na przejawy „inności”: nieposiadanie różnych akcesoriów, zabawek, brak uczestnictwa w dodatkowych zajęciach, niekiedy wyróżnianie się strojem, gorszą higieną itd. Brak wsparcia ze strony rodziców, którzy koncentrują się na konieczności zapewnienia przetrwania, brak warunków do odrabiania lekcji – to aspekty, które potęgują trudności szkolne. Gorsze oceny, nierzadko również gorsze zachowanie, wzbudzają niechęć nauczycieli i pogłębiają marginalizację wśród rówieśników. Wagarowanie czy powtarzanie klasy, wyrzucają dziecko poza nawias życia szkolnego, a nawet edukacji. Schematy te są często replikowane w kolejnych pokoleniach i ukazują dalekosiężne konsekwencje niedostatku w rodzinie, przekładając się na bariery w zdobyciu wykształcenia, pracy i w wychodzeniu z ubóstwa<sup>550</sup>.

Życie w niedostatku przyczynia się do deprivacji podstawowych potrzeb i może zaburzać rozwój psychofizyczny, społeczny, a nawet emocjonalny. Wychowanie dziecka w rodzinie, która nie zapewnia poczucia bezpieczeństwa, powoduje utratę zaufania do

---

<sup>549</sup> A. Dybich, *Sytuacja wychowawcza w nowych typach rodzin a zagrożenie niedostosowaniem społecznym*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie”, 2016, z. 87, s. 80-81.

<sup>550</sup> D. Waloszek, *Edukacja jako strategia przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu. Studium możliwości*, [w:] *Księga Ubogich a.d. 2009. Materiały diagnostyczne do opracowania Strategii Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym na lata 2010–2015*, red. E. Wrońska, Kancelaria Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2009, s. 200.

ludzi i świata. Jeżeli w dzieciństwie człowiek ustawicznie doświadcza poczucia zagrożenia i niezaspokojenia kluczowych potrzeb, kształtuje się w nim skłonność do postrzegania rzeczywistości jako źródła cierpienia. Dziecko staje w obliczu ryzyka dziedziczenia upośledzonego statusu ekonomicznego rodziny i jest narażone na powielanie niewłaściwych wzorców<sup>551</sup>.

---

<sup>551</sup> A. Dybich, op. cit., s. 82.



## **ROZDZIAŁ IV**

### **Próby formacji chrześcijańskiej ojców rodzin**

Rodzina jest fundamentem prawidłowego rozwoju człowieka. Przekazuje ona wartości moralne, duchowe i wszelki inne, z perspektywy jednostkowej i społecznej. W kontekście postępującej sekularyzacji i dewaluacji aksjologicznej, pełna, prawidłowo funkcjonująca rodzina, szanująca płodność jako aspekt związany z przekazywaniem daru życia, jest swoistym remedium dla całych społeczeństw. W tym kontekście powołanie mężczyzny do ojcostwa i wychowywania potomstwa jest szczególne. To przecież ojciec w duchu chrześcijańskim realizuje proces wychowania, traktuje dziecko podmiotowo, z miłością, nawiązując z nim dialog i będąc dla niego autorytetem, poprzez przykład własny. W takim wychowaniu, w samym jego centrum, stoi Jezus Chrystus, toteż ten model wychowania ma charakter chrystocentryczny. Jezus jest przewodnikiem dla każdego ojca wychowującego dzieci i idealnym wzorcem w procesie wychowania.

## 1. Formy edukacji i katechezy na temat ojcostwa

Rodziny bardzo często określa się terminem Kościół domowy. Wskazuje tym samym na wartość tradycyjnej rodziny, wychowania w jej ramach charakterze religijnym. Zaznacza, że współczesny Kościół potrzebuje ciągłej odnowy w obszarze posługi słowa tak, aby dotrzeć do każdego człowieka<sup>552</sup>, do każdej rodziny, do każdej wspólnoty, ale także samotnego człowieka. Misją Kościoła jest, aby dotrzeć wszędzie tam, gdzie żyje człowiek i odpowiedzieć na jego potrzeby.

Rozwój wiary wymaga odpowiedniego środowiska. Prowadzono więc refleksję (o charakterze genetyczno-historycznym) nad współczesnymi formami katechezy, co było możliwe poprzez ustalenia z zakresu pedagogiki i psychologii. Dokonano głębokiego spojrzenia na rodzinę, analizując jej miejsce nie tylko w ciągu życia człowieka, ale również Kościoła. Odrodziło się zainteresowanie rodziną w kontekście funkcji katechetycznej. Realizuje się ona poprzez katechezę rodzinną. Ma szczególne znaczenie w pierwszych okresach życia dziecka. Katechezy uzupełniają się, dopełniają i są tak samo ważne – rodzinna, szkolna oraz udzielana w Kościele<sup>553</sup>, by były spójne i właściwe przygotowały dziecko do przeżywania życia religijnego, przyjmowania wartości chrześcijańskich. Rola rodziców w tym procesie jest pierwszorzędna. To oni decydują o tym, jaki świat wartości przekażą dziecku, czy zbliżą go do Boga.

Rola rodzica jest uniwersalna niezależnie od tego, czy dotyczy ojca, czy matki Są to ludzie odpowiedzialni za osobiste zaangażowanie w budowanie wspólnoty w rodzinie. Określa się ją wspólnotą „wiary, nadziei i miłości”, co dokonuje się poprzez wychowanie religijne. Owo wychowanie przyjmuje postać katechezy, umożliwia budzenie i rozwijanie wiary dziecka, a także sprawia, że dziecko staje się aktywnym członkiem społeczności Kościoła, w pierwszej kolejności domowego, a przez to zarazem powszechnego<sup>554</sup>.

Pojawia się też wiele artykułów o wychowawczej roli ojca w rodzinie. Odkrywa się na nowo, że powołaniem mężczyzny jest powołanie do ojcostwa, które jest nie tylko powołaniem, ale i darem w świetle chrześcijańskiej wiary. Stanowi wręcz odbicie ojcostwa na obraz samego Boga, jest niekwestionowaną wartością. Ojcostwo i macierzyństwo nie są kategoriami równorzędnymi, ale nie istnieją bez siebie, nie mogą zaistnieć bez swojego współdziałania. Co więcej, macierzyństwo i ojcostwo nie mogą bez

---

<sup>552</sup> S. Semik, *Katecheza w rodzinie – „Kościół domowy”*, 2015, s.15.

<sup>553</sup> Ibidem.

<sup>554</sup> Ibidem.

siebie funkcjonować. Takie jest stanowisko Kościoła, co akcentuje się faktem, że ojcostwo stanowi fundamentalne doświadczenie dla mężczyzny. Jakość realizowania ojcowskich obowiązków jest zależna od dojrzałości mężczyzny jako męża i ojca. Nie jest wystarczające, by spłodzić dziecko i zarobić na jego utrzymanie. Dojrzały ojciec realizuje obowiązki związane z wychowaniem dziecka<sup>555</sup>. To prosty fakt, ale współcześnie wobec kondycji rodziny domaga się mówienia o nim i Kościół to robi.

Ojcostwo można podzielić na tradycyjne, kiedy ojciec jest surowy dla dzieci w wychowaniu, i ojcostwo pobłażliwe: ojciec zgadza się na to, czego pragną dzieci, choćby były to tylko zachcianki. Kolejnym typem jest ojciec nieobecny – jego kontakt z dzieckiem jest słaby. Ojciec słaby zaś nie posiada dojrzałości do pełnienia roli rodzica. Inną postawą jest wzorowy ojciec, czyli odpowiedzialny, dający swoim dzieciom świadectwo dojrzałe przeżywanego życia<sup>556</sup>.

Współczesny Kościół dostrzega mnogość ról ojca, który pełni następujące funkcje: opiekuńczą, wychowawczo-socjalizacyjną, uczuciową, prokreacyjną, moralną, religijną, ekonomiczną. Ojciec jest odpowiedzialny za poczęte życie, bierze udział w wychowaniu dzieci, wykonuje pracę, która zapewnia byt i bezpieczeństwo rodzinie, daje dzieciom przykład dojrzałej postawy chrześcijańskiej. Ojciec musi być obecny w procesie wychowania moralnego i religijnego. Wzorowe rodzicielstwo, według modelu życia religijnego, w tym ojcostwo, jest realizowane poprzez dawanie w rodzinie przykładu dobrego życia. Przedstawiciele Kościoła idą dalej, uznając, że ojciec powinien być „kapłanem” życia rodzinnego. Powołują się przy tym na św. Józefa jako wzór dobrego ojca. Istotą cech ojca dobrego, w świetle nauki Kościoła, jest: umiejętność krytycznego myślenia, mądra miłość, ofiarna praca<sup>557</sup>. Ojciec więc nie daje tylko życia, ale jest za nie odpowiedzialny, począwszy od takich fundamentalnych spraw, jak zapewnienie rodzinie warunków bytowych, ale także wartości, które pozwolą przetrwać tej wspólnotie małżonków i dzieci. Kościół w swoim nauczaniu nadaje ojcu szczególną rolę. To on ma strzec ogniska domowego i wprowadzać dzieci, przez swoje dobre życie, w wartości moralne i religijne. Dotąd wskazywano głównie na rolę matki w tym naczelnym kontekście, ale Kościół wskazuje, że nie jest ona sama. Małżonkowie i ich dzieci to wspólnota ludzi odpowiedzialnych za siebie, czujących, troszczących się

---

<sup>555</sup> W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 2013, nr 20, s. 319-330.

<sup>556</sup> Ibidem.

<sup>557</sup> Ibidem.

o siebie nawzajem. To stałe nauczanie ludzi Kościoła, przekonujące o potrzebie dobrego życia.

Kościół wydaje nie tylko dokumenty i publikacje, które skierowane są do rodziców, poucza żywym słowem, ma ambicje, aby wychodzić do człowieka. Kościół ma nadzieję, że odrodzi się w nauczaniu, udzielaniu słowa, które od Kościoła dotrze do wszystkich ludzi<sup>558</sup>.

Jan Paweł II w adhortacji „*Familiaris consortio*”, wymienił wspomniane już powinności ojca, akcentując jego znaczenie w odpowiedzialności za poczęte życie, w obowiązku pełnego wychowania dziecka i przekazywania mu przez przykład własnego życia, wartości moralnych i religijnych<sup>559</sup>. Dokonuje się to także w specjalnie organizowanej i planowej funkcji dydaktycznej, w rozmowie, posiadaniu czasu dla siebie, wspólnym przeżywaniu codzienności. Kościół zachęca, by rodziny były blisko siebie, by nikt nie czuł się w rodzinie sam, co jest tak dotkliwym problemem współczesności.

Kościół wciąż ma swoje miejsce w szkole, w praktycznych aspektach nauczania. Przygotowuje do życia, w tym rodzicielskiego, uświadamiając znaczenie roli ojca i jej szerokie funkcje. Udostępnia się też praktyczne konspekty, które opracowuje się dla uczniów szkół średnich. Ich celem jest uświadomienie młodzieży, jak stać się dobrym ojcem. Za cel ogólny ustawia się ukazanie nauki Kościoła, która dotyczy płciowości mężczyzny i obowiązków, które z niej wynikają. Celem szczegółowym tej praktyki jest, aby uczniowie potrafili wskazać cechy dobrego ojca, męża; zrozumieli, że płciowość wyraża się nie tylko przez ciało, ale także psychikę, uczuciowość i intelekt; dotarcie do świadomości młodych ludzi, że seksualność człowieka ma być traktowana z szacunkiem; uzasadnienie przekonania, że relacja z Bogiem Ojcem wpływa na charakter relacji z ziemskim ojcem.

Ważnym tematem jest również rozważenie problemu katechezy rodzinnej w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-eklezyjalnych. Eklezjologia posoborowa wskazuje na trzy zasadnicze misje współczesnego Kościoła:

- prorocką;
- kapłańską;
- pasterską.

---

<sup>558</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op.cit., 25.

<sup>559</sup> Por. W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca*, op. cit.

W misji prorockiej awiera się misja przepowiadania słowa pochodzącego od Boga. Realizuje się ona w formie kaznodziejskiej i katechetycznej. W świetle nauki Kościoła rodzina rozumiana jest jako mały Kościół naturalnie uczestniczący w pełny sposób w misji mistycznego ciała Chrystusa, która współcześnie sprowadza się do zaakcentowanych powyżej trzech naczelných funkcji. Zasadniczą misją rodziny, która spotyka się z misją Kościoła w świetle katechezy, jest wychowanie religijne. Wychowanie to opiera się na wizji chrześcijańskiej jako naczelnej w naszej kulturze i obejmuje nauczanie wiary<sup>560</sup>.

Wyniki badań nie przeczą faktowi, że katecheza rodzinna w polskich domach ma miejsce, ale dostrzega się, że jej efekty nie są zadawalające. Oczekiwania Kościoła, aby był bardziej wspierany w swojej misji przez rodziny, są większe. Kościół podejmuje wielość inicjatyw. Zauważa, że potrzeby świeckich są większe, mimo personalnego zaangażowania ludzi duchownych. Diagnoza Kościoła na II Synodzie Plenarnym w Polsce zakłada, że dorosły człowiek, który nie posiada dostatecznej formacji religijnej, nie jest w stanie zapewnić właściwej formacji religijnej w swojej rodzinie. Stąd wynika problem. Kościół zatem stawia sobie za cel, aby formować religijnie osoby dorosłe, zwłaszcza małżonków i rodziców, wspierając dojrzewanie ich wiary. W ten sposób Kościół dąży, aby rodzice mogli wychowywać swoje dzieci w wierze<sup>561</sup>.

Rodzina otaczana jest szczególną troską Kościoła. Społeczeństwo przeżywa kryzys rodziny, ale ogólnie także więzi społecznych. Problem dla młodych ludzi stanowi nawiązywanie i utrzymywanie relacji z innymi. Rodzina jest wciąż tą podstawową przestrzenią życia ludzkiego, w której człowiek się wychowuje, małżonkowie wzajemnie oddziałują na siebie i na dzieci. Na małżonkach spoczywa szczególna odpowiedzialność, są oni bowiem odpowiedzialni za zbawienie swoich dzieci, przygotowanie ich do życia w wierze i relacji z Bogiem.

Kościół stoi na stanowisku, że wartość katechezy rodzinnej jest wyjątkowa i nie można jej niczym zastąpić. Wobec tego faktu rodzice w swojej misji potrzebują wsparcia wspólnoty chrześcijańskiej. Osobiste kontakty, spotkania, kursy i katecheza służą rodzicom, aby wspierać ich w wychowywaniu swoich dzieci w wierze. Rodzice są zobowiązani włożyć wysiłek, aby właściwie przygotować się do katechizowania

---

<sup>560</sup> M. Chmielewski, *Katecheza rodzinna w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-eklezyjalnych*, w: *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 1.

<sup>561</sup> Ibidem, s. 5.

swoich dzieci. Zadanie to powinni wykonywać z niestrudzonym zapałem. Cel przecież jest bardzo istotny. Kościół jasno wskazuje, że rodzice w pierwszej kolejności są odpowiedzialni za to, aby przygotować swoje dzieci do relacji z Bogiem, umożliwiając im zatem wkroczenie na drogę wiodącą do zbawienia<sup>562</sup>.

W ramach inicjatyw kościelnych działają różne ruchy, które zrzeszają małżonków. Jednym z nich jest „Domowy Kościół” – ruch świecki, małżeńsko-rodzinny. Dla członków tego ruchu istotne jest odniesienie do Świętej Rodziny<sup>563</sup>.

Katecheza dla mężczyzny, ojca, męża jest nierozdzielnie powiązana z katechezą dla kobiety, matki, żony. Szczególną troską Kościoła jest sfera duchowości małżonków; celem życia małżeńskiego jest bowiem dążenie do osiągnięcia świętości w jedności relacji z małżonkiem. Istotne jest w tym procesie wychowywanie dzieci zgodnie z nauką Kościoła, z prawem Bożym, Jego słowem i życie nim na co dzień, we wspólnocie miłości, wzajemnej trosce o siebie. Taka rodzina jest niezastąpioną komórką społeczną, warto dodać, wobec obecnych kryzysów życia ludzkiego, samych wartości, że jest to zdrowa komórka społeczna, trwała, umożliwiająca wychowanie szczęśliwych dzieci<sup>564</sup>.

Kościół mówi o tym, że małżonkowie powinni wspólnie odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa, pomagać sobie w codziennym życiu osiągać świętość. Małżonkowie są wspólnotą nierozdzielną, usankcjonowaną sakramentem, który zawsze będzie wpływał na ich życie. Są jednością, która żyje nie tylko w bliskim kontakcie cielesnym. To jedność duchowa, którą widzi Kościół i odwołuje się do niej, wzywając, aby małżonkowie przykładem dobrze przeżywanego życia przygotowywali swoje dzieci do życia zgodnego z wiarą chrześcijańską.

Działalność takiego ruchu jak „Domowy Kościół” ma na celu odnawiać małżeństwa i rodziny, aby żyły słowem Boga, wcielały je w życie, żyły modlitwą, jako osobistym spotkaniem z Chrystusem, aby korzystały z życia sakramentalnego, dlatego szczególne znaczenie ma tu Eucharystia. Istotne jest dawanie świadectwa ze spotykania Chrystusa w codziennym życiu małżeńskim, w rodzinach i dzielenie się nim z innymi osobami. Małżonkowie są zobowiązani do służby na rzecz wspólnoty Kościoła<sup>565</sup>.

Kościół przede wszystkim troszczy się o jedność małżonków, ale kobiety i mężczyznę cechują różnice także w sposobie pełnienia swoich ról w rodzinie, zatem

---

<sup>562</sup> Ibidem.

<sup>563</sup> Ibidem.

<sup>564</sup> Ibidem.

<sup>565</sup> Ibidem.

katecheza powinna uwzględniać indywidualne potrzeby małżonków. Podejście do małżeństwa jako wspólnoty jest istotne, ale należy poświęcać także wiele uwagi przygotowaniu ojca i matki do pełnienia ról małżeńskich, życia w rodzinie, odpowiadania na potrzeby dzieci.

Przygotowanie do małżeństwa oraz życia rodzinnego powinno być rozważane w świetle nauczania Kościoła. Jan Paweł II zauważył, że współcześnie – bardziej niż w jakichkolwiek innych okresach – niezbędne jest przygotowanie młodych ludzi do małżeństwa oraz życia rodzinnego. Misją Kościoła jest, aby wyjść naprzeciw młodym ludziom, pomagać im rozwiązywać trudności, które przeżywają, wspierać w budowaniu dojrzałych relacji małżeńskich i rodzinnych<sup>566</sup>. Jednak to podejście wciąż koncentrujące się na mężczyźnie i kobiecie jako jedności, a specyfika ich problemów z pewnością istotnie różni się od siebie.

To rodzina jest głównym i niezastąpionym podmiotem, który przygotowuje dzieci oraz młodzież do życia w rodzinie. Matka jest niezastąpiona i najważniejsza w przygotowaniu dziecka, aby w przyszłości odpowiedzialnie pełniło zadania małżeńskie i rodzicielskie. To uczuciowość i wrażliwość matki ma być wartością, przygotowującą do bliskich relacji z drugim człowiekiem, a także z Bogiem. Nie należy jednak umniejszać roli ojca w rodzinie, bo jest tak samo kluczowa pod względem przygotowania dzieci do życia małżeńskiego i rodzinnego. Miłość ojcowska jest równorzędną wartością do miłości matki, ale inna jest jej specyfika. Autorytet i odpowiedzialność ojca są gwarancją poczucia bezpieczeństwa dziecka oraz są istotne w budowaniu własnej wartości w odczuwaniu jej przez dziecko<sup>567</sup>.

Kościół podchodzi do małżonków jako wspólnoty, która przez świadectwo swojego wspólnego życia w sposób elementarny kształtuje w dziecku adekwatny obraz życia małżeńskiego i rodzinnego. Ich prawidłowe relacje mają być pełne miłości, czułości, wzajemnej troski, dobroci, szacunku oraz wyrozumiałości<sup>568</sup>. To istotna treść katechezy Kościoła, która nawołuje małżonków, aby byli rzeczywistą jednością, która w sposób pełny i naturalny realizuje się w prawie i słowie Bożym.

Katecheza przygotowująca do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych zaczyna się w domu, ale jest kontynuowana w katechezie parafialnej oraz szkolnej. Przez pierwsze

---

<sup>566</sup> J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 2010, t. 2, s. 105.

<sup>567</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>568</sup> Ibidem.

lata życia dziecko pogłębia życie religijne, uświadamia sobie znaczenie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii oraz pokuty.

Zadania szkolnej katechezy to kształcenie zdolności dostrzegania potrzeb innych ludzi, przygotowywanie do ofiarnej miłości oraz przyjaźni z Bogiem, która jest szczerą i wynika z odczuwania jej potrzeby w sposób autentyczny<sup>569</sup>.

Kościół zaleca, by niezależnie od realizacji katechezy w szkole zobowiązać przyszłych małżonków do uczestniczenia w rocznej katechezie przedmałżeńskiej, która obejmuje 25 spotkań. Zaleca się powoływanie w tym celu Diecezjalnego Zespołu Pastoralnego. W jego skład powinny wejść takie osoby jak: duszpasterz, przedstawiciel ruchów oraz stowarzyszeń o charakterze małżeńsko-rodzinnym, a także doradca życia rodzinnego. Wskazuje się także, że istotne jest, aby przyszli małżonkowie otrzymywali wsparcie młodych małżeństw oraz świeckich specjalistów, takich jak: lekarze, prawnicy, psychologowie, pedagodzy, pracownicy społeczni<sup>570</sup>.

Kościół przygotowuje młodych ludzi do przyszłego małżeństwa. Powinni oni, w ramach przygotowania do sakramentu małżeństwa, przeżyć formowanie w zakresie przeżywania płciowości, aby zwrócić uwagę na kwestię odpowiedzialnego rodzicielstwa. W tym celu Kościół zaleca odbycie przed ślubem przynajmniej trzech spotkań w parafialnej poradni rodzinnej. W ramach tych przygotowań objaśnia się przyszłym małżonkom odpowiedzialność za poczęte życie, potrzebę naturalnego organizowania życia płodnego, uświadamiając, że środki antykoncepcji są szkodliwe i Kościół nie dopuszcza ich do użytku<sup>571</sup>.

Uczestniczenie przyszłych małżonków w katechezie przedmałżeńskiej jest kluczowe – uwrażliwia na potrzebę przeżywania dojrzałej miłości, w odpowiedzialności za siebie i za życie własnych dzieci. Kościół wyczula na fałszywe modele życia rodzinnego, upomina się o naturalne prawa człowieka, aby rozwijał się w życiu rodzinnym, zgodnie ze swoim człowieczeństwem, strzegąc wartości życia i biorąc odpowiedzialność za nowo poczęte<sup>572</sup>.

Papież Franciszek zwraca uwagę na znaczenie roli ojca w rodzinie. Uznał je, że on jest niezbędny w procesie wychowania dzieci. Zaszczepia w dzieciach prawość i rozsądek, ale najpierw musi osiągnąć dojrzałość do roli ojca<sup>573</sup>.

---

<sup>569</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>570</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>571</sup> Ibidem, s. 116-117.

<sup>572</sup> Ibidem.

<sup>573</sup> *Katecheza o roli ojca w rodzinie*, <http://www.mojepowolanie.pl/3013,a,katecheza-o-rolu-ojca-w-rozynie.htm> [dostęp: 18.03.2020].



W Księdze Przysłów znajdujemy podkreślenie, że rola ojca jest niezastąpiona w przekazywaniu tych wartości, które w życiu naprawdę się liczą. Ojciec sam najpierw musi zdobyć w życiu własne doświadczenia, które uczynią go mądrym, aby był zdolny panować nad uczuciami i był w stanie zaszczepiać w dzieciach zdolność rozsądnego oraz prawego postrzegania rzeczywistości. Ojciec przekazuje swoim dzieciom wzory działań, które są roztropne, także w aktach mowy i osądzania. Wzorowo wypełniana rola ojca cechuje się przeżywaniem głębokiej miłości, wewnętrzną dyscypliną i stanowczością. Obecność ojca w rodzinie jest konieczna. Jego rolą jest, aby był przy żonie, zarówno w czasie radosnym, jak i wtedy, kiedy rodzina doświadcza trudnych i smutnych chwil. Ojciec ma za zadanie być blisko dzieci, wspomagać je w rozwoju. Wzorem ojca jest Bóg<sup>574</sup>.

Kościół wzoruje się na słowach Jezusa, który powiedział, że Bóg jest dobrym ojcem. Poprzez opowieść o synu marnotrawnym możemy zrozumieć istotę ojcostwa, jego ofiarnej miłości, zdolności przebaczenia, nieodrzućania dziecka, mimo że popełnia błędy. Ojciec autentyczny jest dobry, zawsze przyjmuje swoje dziecko, nawet gdy przeżywa trudne momenty i popełnia liczne błędy, które powodują szkody. Kościół wspiera potrzebę obecności ojców w rodzinach. Papież Franciszek wskazał, że istotną cechą ojca jest cierpliwość. Zwrócił uwagę na fakt, że dobry ojciec potrafi przebaczać z głębi serca, jest łagodny, wielkoduszny i miłosierny. Ojciec potrafi także upominać swoje dzieci, ale nie powodując, że czują się przez niego poniżone i odrzucone. Ojciec chroni swoją rodzinę, żonę, dzieci, nie szcędząc w tym siebie, jest gotowy do poświęceń<sup>575</sup>. Zasadnym więc w świetle tej nauki Kościoła jest upominanie się o autorytet ojca we współczesnych rodzinach.

Nauczanie Kościoła wiąże ze sobą takie pojęcia jak: miłość, życie, prawda, ojcostwo i macierzyństwo. Jan Paweł II mówił, że rodzina jest przyszłością świata. Miłość między małżonkami pochodzi od Boga, pozwala przyjmować nowe życie i odpowiedzialnie je kształtować<sup>576</sup>.

Istnieje potrzeba, by we współczesnym świecie młodym ludziom ukazywać prawdziwy obraz ojcostwa i pomagać odnajdywać jego sens. Ojcostwo ma różne

---

<sup>574</sup> Ibidem.

<sup>575</sup> Ibidem.

<sup>576</sup> B. Mierzwiński, *Wychowanie do ojcostwa*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations/0/01aMierzwinski.pdf> [dostęp: 19.03.2020].

wymiary i dotyczy sfery biologicznej, duchowej, jest uregulowane prawnie, ale też wyraża się w aspekcie teologicznym<sup>577</sup>.

W obszarze realizacji duchowej ojcostwa znajduje się szczególna troska o pełny i właściwy rozwój dziecka. Aspekt duchowy ojcostwa spaja w sposób nierozzerwalny mężczyznę z rodziną. Bez kontekstu rodziny ojciec może być co najwyżej ojcem biologicznym<sup>578</sup>.

Jak wskazywano zaś, powołując się szczególnie na słowa Jana Pawła II, ojciec jest odpowiedzialny za życie, które daje, musi o nie zadbać, nie tylko w wymiarze potrzeb bytowych, ale przede wszystkich psychicznych i duchowych. Ojciec, na równi z matką, wprowadza dzieci w rzeczywistość innych ludzi, a także wprowadza do Kościoła, do bliskiej, przyjacielskiej relacji z Panem Bogiem. Zatem rodzice przekazują dziecku cały system swoich wartości, w tym te najwyższe, które, jak wskazano w świetle nauki Kościoła, umożliwiają człowiekowi osiągnięcie zbawienia.

Ojcostwo jest procesem. Trzeba je ciągle aktualizować, nadawać mu nowy wymiar, odnawiać, podobnie jak to się dzieje w szczególnej, intymnej relacji z żoną, matką dzieci. Macierzyństwo dokonuje się w bliskim kontakcie rodzicielki z dzieckiem, a ojcostwo realizuje się przede wszystkim w wymiarze duchowym. Jest to szczególna duchowa więź, relacja pomiędzy ojcem a dzieckiem staje się źródłem bogatych, rozwijających i wzmacniających dla obu stron doświadczeń. Uznaje się, że rozwój dziecka jest zakłócony, gdy nie uczestniczy w nim ojciec. Dziecko także powoduje rozwój psychiczny i osobowościowy swojego ojca. To żona i dzieci sprawiają, że mężczyzna jest ojcem<sup>579</sup>.

Zgodnie z nauką Kościoła Bóg uznawany jest za Ojca nie tylko Jezusa Chrystusa, ale także wszystkich ludzi. Bóg jest dobrym Ojcem, jest wzorem Ojca miłosiernego, który jest cierpliwy. Fakt, że Bóg jest Ojcem każdego człowieka, wskazuje, że ludzie posiadają w sobie pierwiastek Boży. Człowiek został stworzony na podobieństwo Boga. Powołaniem mężczyzny jest więc ojcostwo. To zgodna nauka Kościoła<sup>580</sup>.

W świetle nauki Kościoła i twierdzeń psychologów, mężczyzna tak samo potrzebuje wydawać na świat potomstwo, opiekować się nim<sup>581</sup>, przez to się rozwija, doskonali, dojrzewa, uczy odpowiedzialności za dane życie, także w tym wymiarze

---

<sup>577</sup> Ibidem.

<sup>578</sup> Ibidem.

<sup>579</sup> Ibidem.

<sup>580</sup> Ibidem.

<sup>581</sup> Ibidem.

duchowym, moralnym, teologicznym, który ma wprowadzić dziecko w życie w wierze. Ojciec uczy dziecko relacji z Bogiem Ojcem wszystkich ludzi. Realizuje wymiary ojcostwa, które są powołaniem od Boga, aby dawać życie, opiekować się nim, troszcząc się nie tylko o wymiar ziemski bytowania w świecie, ale także ten ponadczasowy, wieczny.

## 2. Przypomnienie o roli i funkcji ojca w duszpasterstwie

Ewangelizacja jako procesem. Ewangelia nie jest tylko formą słowa, ale i życia. Głosić Ewangelię to coś więcej, niż skupiać się na wypowiedaniu słów, to forma życia, która polega na wsłuchiwanie się w głos Boga Ojca, aby stać się jednym głosem z nim samym. Ewangelizacja, aby przynosiła owoce, musi być zakorzeniona w modlitwie, sakramentach i słowie Bożym. Ewangelizacja jest sposobem na wewnętrzną przemianę życia człowieka, jego działań, sumienia, a także środowiska<sup>582</sup>. Wspiera rodziny, matki i ojców w wychowaniu dzieci, realizowaniu się, jako rodziców i małżonków, nie zapomina także o dzieciach i ludziach samotnych.

W ramach formacji Domowego Kościoła wyodrębnia się kolejne etapy ewangelizacji. Spotkania opierają się na dzieleniu się życiem – przy symbolicznym wspólnym posiłku małżeństwa opowiadają sobie o wydarzeniach ze swojego życia, dzielą się radościami i troskami. Chodzi o budowanie wspólnoty, więzi oraz udzielanie sobie wzajemnej pomocy w potrzebie. Modlitwa to dzielenie się Ewangelią, rozważanie tajemnicy różańca. Formacja zaś ma na celu podtrzymanie i pogłębienie wiary<sup>583</sup>.

Jak dostrzegamy, Kościół skupia się przede wszystkim na całej rodzinie. Widzi jedność żony i męża, którzy stanowią wspólnotę wzajemnie odpowiedzialną za dawanie życia. Kościół kieruje także odrębne słowa do ojców. Przykładem są wspomniane przemówienia papieża Franciszka, który tłumaczy w swoich wystąpieniach, jakim ma być ojciec: czułym niczym matka, troskliwym i cierpliwym opiekunem, który nigdy nie potępi własnego dziecka i zawsze je przyjmie. Kościół patrzy na rodziny, skupiając się na potrzebach małżeństw, by je integrować, tworzyć wspólnoty, które udzielają sobie pomocy. To perspektywa, która nie daje pierwszeństwa ani matce, ani ojcu, ale widzi różne rodziny. Kościół chce dotrzeć do obu małżonków, traktując ich jak wspólnotę dwojga ludzi, połączonych ze sobą na zawsze sakramentem małżeństwa. Są specjalne przesłania do matki i do ojca. Papież Franciszek w swoich przemówieniach często odnosi się również do matki, roli kobiety, która jest nieoceniona w życiu ludzkim. Kobięca wrażliwość oraz jej troskliwe spojrzenie na męża i dzieci są bardzo potrzebne we współczesnym świecie.

---

<sup>582</sup> A. Maciejewska, *Ewangelizacja w domowym Kościele, gałęzi rodzinnej ruchu światło-życie, przykładem katechezy dorosłych*, w: *Katecheza ewangelizacyjna. Poszukiwania koncepcji*, red. P. Mąkosa, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2010, s. 237.

<sup>583</sup> Ibidem, s. 241.

Wspomniano o głoszeniu Ewangelii, jako nieodłącznej misji Kościoła w procesie katechizacji. Ewangelia jest słowem Boga, dobrym słowem skierowanym do ludzi, które daje nadzieję i umacnia człowieka. W życiu zgodnym z Ewangelią jest miejsce dla każdego człowieka, gdyż każdy człowiek może być świadkiem ewangelizacji współczesnego Kościoła, doświadczając dzielenia się słowem, które jest życiem i jest kierowane do każdego na zwykły dzień, na jego codzienność, zarówno do mężów, ojców, mężczyzn, jak i matek, żon, kobiet, dzieci, ludzi starszych i samotnych.

Kościół, poprzez wysiłek katechizacji, podejmuje się wychowania oraz nauki życia chrześcijańskiego. Bierze tym samym udział w budowaniu mistycznego ciała Chrystusa<sup>584</sup>.

Istotą katechezy jest głoszenie ludziom zbawienia. Proces ten wymaga stałego otwierania się na nową rzeczywistość, odnawiania swojej nauki. Nowe czasy stwarzają potrzebę formułowania także nowej katechezy. Potrzebny jest namysł nad samym Kościołem, aby współcześni ludzie duchowni potrafili docierać ze słowem Bożym do ludzi, umacniając w nich wiarę i normy życia chrześcijańskiego<sup>585</sup>.

Sobór Watykański II dał owoce w postaci nowego spojrzenia na relacje i zależności między ewangelizacją i katechizacją. Zaakcentowano, że skuteczność ewangelizacji jest uzależniona od słowa Bożego i sakramentów. Uznano, że bez prowadzenia odpowiedniej katechizacji przyjmowanie sakramentów nie daje skutku, pozbawia je ich skuteczności. Katechizacja umacnia wiarę i przygotowuje do godnego przyjmowania sakramentów<sup>586</sup>, wzbudza potrzebę, aby one umacniały człowieka i jego rolę w życiu, w tym zwłaszcza rodzicielskim.

W trosce Kościoła znajduje się duszpasterstwo skierowane do ojców rodziny. Duszpasterstwo jest zorganizowaną działalnością Kościoła. Kościół chce bowiem objąć swoim nauczaniem każdego człowieka, by nikt nie był pozostawiony samemu sobie. Poszczególne czasy historyczne rodzą konkretne potrzeby duszpasterskie, a dziś szczególnie jest nim zmaganie się z kryzysem rodziny, wspólnoty, na której w różnych kulturach świata opiera się funkcjonowanie całego społeczeństwa. Ów dotkliwy kryzys rodziny nie mógł nie wzbudzić żywej reakcji Kościoła, który uznał za swoje priorytetowe działanie we współczesnych czasach, aby zatroszczyć się o małżeństwo i rodzinę. Kościół

---

<sup>584</sup> B. Biela, *Wstęp*, w: *Mistagogia w polskiej refleksji i praktyce katechetyczno-duszpasterskiej po II Soborze Watykańskim*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 19.

<sup>585</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>586</sup> Ibidem, s. 23-24.

rozpatruje problem głęboko i szeroko, uwzględnia w nim powołanie, zarówno do bycia matką, jak i ojcem. Kościół nie mógł być bierny wobec faktu utraty autorytetu przez ojca rodziny i marginalizowania jego roli. Skupił się zatem w ostatnim czasie szczególnie na duszpasterskiej trosce o ojców rodziny<sup>587</sup>.

Celem Kościoła jest zawalczenie o jego miejsce w rodzinie, właściwe mu miejsce, równoprawne z rolą matki w wychowaniu, ale różniące się w przejawianiu troski o dziecko. Jest to naturalną właściwością wynikającą z roli mężczyzny i kobiety. Dziecko potrzebuje pełnego udziału ojca w swoim wychowaniu, jego wzoru, autorytetu, aby właściwie się rozwijało, czuło bezpiecznie, aby jego poczucie własnej wartości było prawidłowo budowane. Ojciec, jak matka, potrafi być czuły, przyjmować dziecko. Ojciec jest cierpliwym, odpowiedzialnym za dziecko, więc je upomina, ale nie upokarza go.

Kościół podnosi kwestie godności każdego człowieka, w tym dziecka, w procesie wychowywania je przez rodziców. Kościół nie wynosi roli ojca ponad matkę i roli matki ponad ojca. Wskazuje, że potrzebna jest pełna rodzina dla dziecka, troskliwa opieka zarówno matki, jak i ojca. Słuszne jest zatem patrzeć na małżonków jak na wspólnotę, która się dopełnia, wspiera w chrześcijańskim życiu, dążeniu do swojej świętości i swoich dzieci. Rolą rodziców w wychowaniu religijnym jest, aby wprowadzić dziecko w relacje z Bogiem, wprowadzić do Kościoła, pobudzać i rozwijać życie religijne i wiarę w trosce o zbawienie.

W świetle nauki Kościoła każdy mężczyzna jest powołany do ojcostwa. Realizuje się ono przez troskę o dzieci lub troskę duchową – duchowe ojcostwo. Kościół uznaje za swój obowiązek, aby formować ojców i wspomagać ich. Wśród najważniejszych funkcji ojca wymienia się:

- funkcję prokreacyjną;
- funkcję wychowawczą;
- funkcję ochronną<sup>588</sup>.

Utrwalone stanowisko Kościoła jest takie, że ojcostwo to dar i powołanie, które jest obrazem ojcostwa Boga<sup>589</sup>. Nie sposób więc rozważać duszpasterskiej roli Kościoła wobec ojców bez tego, o czym traktuje Pismo Święte.

---

<sup>587</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae”, 2011, nr 20, s. 237.

<sup>588</sup> Ibidem, s. 238-239.

<sup>589</sup> Ibidem.

Bóg, stwarzając kobietę i mężczyznę, obdarzył ich odmiennym powołaniem, ale ono dopełnia się w ich osobach. Mężczyzna musi zrozumieć swoje powołanie, aby pojąć istotę swojej tożsamości, która wyznacza mu właściwe miejsce w społeczeństwie, pośród innych ludzi<sup>590</sup>.

Kościół uznaje, że – zgodnie z wolą Boga – pierwszym oraz podstawowym powołaniem mężczyzny jest zawarcie związku małżeńskiego oraz założenie rodziny. W Piśmie Świętym znajdujemy naukę o tym, że mężczyzna opuszcza swój dom rodzinny, aby stworzyć z kobietą własną rodzinę i połączyć się z nią na wzór jednego ciała<sup>591</sup>.

Ważność powołania ojca znajduje potwierdzenie w Piśmie Świętym i tradycji Kościoła. Jan Paweł II akcentował, że nie można zastąpić ojca, gdyż jego zadania w rodzinie są niezastąpione<sup>592</sup>. Stąd Kościół stawia sobie za priorytetowy cel, aby poprzez funkcję duszpasterską ugruntować autorytet ojca w rodzinie i podkreślić, że jest on kapłanem ogniska domowego<sup>593</sup>. Jego rola jest więc równoprawna z matką, którą to powszechnie uważa się w tradycji jako opiekunkę ogniska domowego.

Kościół prezentuje stanowisko, że ojcowie wywierają ogromny wpływ na atmosferę religijną w rodzinnym domu. To, jak zachowuje się ojciec, zgodnie z badaniami psychologicznymi, na jakie powołują się ludzie duchowni – kształtuje dziecko na całe życie. W tym ujęciu ojcostwo jest niekwestionowaną wartością i razem z macierzyństwem stanowi komplementarną całość, tworząc idealne środowisko wychowawcze<sup>594</sup>.

W świetle nauczania Kościoła ojciec pełni w rodzinie istotne funkcje religijne. Jego powołanie do bycia ojcem oznacza obowiązek działań, które nie prowadzą do jej rozbicia, lecz utwierdzania i spajania jako całości. Pełnienie roli ojca, męża jest drogą, która może mężczyznę doprowadzić do osiągnięcia świętości<sup>595</sup>.

Celem Kościoła nie jest zastępowanie rodziny czy jej wyręczenie, ale umiejętne wspomaganie. Ojciec, przede wszystkim poprzez katechezę, realizuje w swojej rodzinie misję prorocką. Sprowadza się ona nie tylko do przekazywania wiary, ale i umacniania świadectwem własnego życia. Ojciec żyje Pismem Świętym, przyjmuje słowo Boże i przekazuje je nie tylko rodzinie, ale i lokalnej wspólnotie sąsiedzkiej. Ojciec uczy dzieci

---

<sup>590</sup> Ibidem.

<sup>591</sup> Ibidem.

<sup>592</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op. cit., 25.

<sup>593</sup> Ibidem, s. 240.

<sup>594</sup> Ibidem.

<sup>595</sup> Ibidem, s. 241.

odpowiedzialności. Jest przy tym zdolny przyznawać się do własnych błędów. Ma obowiązek i prawo troszczyć się o dziecko i nim opiekować do uzyskania przez nie pełnoletniości. Kościół nawołuje, by ojcowie mieli czas dla swoich dzieci, rozmawiali z nimi i byli przy nich, gdy przeżywają różnego rodzaju trudności<sup>596</sup>.

Rodzina (szczególnie dzieci) jest otaczana przez ojca oddziaływaniami, które mają charakter wychowania religijnego i katechizacji, zgodnie z normami wychowania moralnego i religijnego, co sprawia, że cała rodzina staje się aktywnym podmiotem ewangelizacji. Rolą ojca jest, aby stworzyć dziecku rodzaj pomostu, ujmując metaforycznie, który to ma pomóc dziecku bezpiecznie przejść w dorosłe życie<sup>597</sup>.

Istotnym zadaniem ojca rodziny jest, aby czuwać nad wspólnym przeżywaniem świąt, każdej niedzieli, uczestniczyć z rodziną w uroczystościach kościelnych, a także rodzinnych. Rolą ojca jest także, aby każdego dnia dźwigać swój krzyż, przyjmować cierpienia, troski, niedogodności. Zadaniem ojca jest, aby mądrze organizować czas wolny dla rodziny, aby budować wspólnotę, troszcząc się o jej trwanie cały czas, by mogła przetrwać w poczuciu bliskości jej członków<sup>598</sup>.

Ojciec pełni funkcję pasterską, uczy dzieci posłuszeństwa, dyscypliny oraz porządku. Unikać ma przy tym procesie gniewu oraz przemocy, troszcząc się o godność dzieci<sup>599</sup>. Kościół szczególnie się o nią upomina, mając na uwadze dobro każdego człowieka – od chwili jego zaistnienia, do momentu naturalnej śmierci. W tym podejściu wyraża się szczególna troska o godność człowieka i odpowiedzialność za życie, które jeśli się daje, należy przyjąć i objąć opieką, dopóki tego potrzebuje. Kościół nie godzi się, aby unicestwiać życie. Każde życie dla Kościoła jest tak samo ważne i cenne, jest darem od Boga, którego człowiek nie może niszczyć. Nauki Kościoła przed małżeństwem są bardzo istotne – te w zakresie planowania rodziny, aby nie wyrządzić krzywdy poczętemu dziecku.

Duszpasterze dostrzegają, że współcześnie uwaga i wysiłki wychowawcze skierowane są przede wszystkim wobec rodzin. Brakuje przy tym jednak inicjatyw, które będą się koncertowały w tym zakresie na samym ojcu, istocie jego powołania i sposobie realizacji owego daru pochodzącego od Boga<sup>600</sup>.

---

<sup>596</sup> Ibidem, s. 243.

<sup>597</sup> Ibidem.

<sup>598</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>599</sup> Ibidem.

<sup>600</sup> Ibidem, s. 245.



Jak wspomniano duszpasterstwo jest zorganizowane, posiada struktury, program, metodykę oraz środki służące do realizacji owej działalności. Duszpasterstwo rodzin należy traktować przede wszystkim, wobec obecnego stanu, jako postulat. Oczekiwane jest przez samych ludzi Kościoła, aby wprowadzić pełne duszpasterstwo skierowane do ojców rodzin, ze wszystkimi niezbędnymi elementami<sup>601</sup>.

I tak na przykład w czasie rekolekcji parafialnych są wyznaczone specjalne nauki dla mężów i ojców. Jednakże powszechnie ujmuje się komplementarność rodziny i Kościoła koncentruje się na całościowych oddziaływaniach względem rodzin<sup>602</sup>. Szczególnie w obliczu obecnego kryzysu rodziny jest potrzeba, aby kierować indywidualne inicjatywy duszpasterskie do ojców i matek, aby uwzględniać także nie tylko w sposób integralny, ale i różnicujący, istoty powołań: ojcowskiego i matczynego.

Duchowni dostrzegają, że religijność mężczyzny różni się od religijności kobiety, co więcej ich funkcje w ramach rodziny nie pokrywają się w pełny sposób. Wobec tego postuluje się, aby wprowadzić indywidualne formy duszpasterstwa skierowane na potrzeby ojców, troszcząc się szczególnie o ich współczesną sytuację<sup>603</sup>. Celem Kościoła jest, aby stworzyć warunki przychylne rodzinom tradycyjnym, umożliwić im przetrwanie, wspierać je. To te tradycyjne rodziny w świetle nauki Kościoła są niezastąpionym środowiskiem życia każdego człowieka, w którym się realizuje, spełnia i może osiągać we wspólnocie członków rodziny świętość.

Duszpasterstwo ojców rozpoczyna się od chwili przygotowywania do małżeństwa. Mężczyzna przygotowuje się wówczas nie tylko, by być mężem, ale i ojcem. Istotą wspólnoty małżeńskiej jest otwartość na przyjęcie nowego życia. Trzeba poszerzyć te nauki, bardziej przygotowywać mężczyzn do pełnienia roli ojca. Słowa te tym bardziej nabierają na znaczeniu, kiedy rozpatruje się kryzys ojcostwa<sup>604</sup>.

W encyklice „Redemptor hominis” Jan Paweł II wskazał, że Kościół nie może zostawić człowieka sobie, człowiek stanowi drogę Kościoła, los człowieka, który wyraża się wybraniem, powołaniem, w narodzinach i śmierci, zbawieniem lub odrzuceniem ściśle jest powiązany z Chrystusem. Wobec tego, niezależnie od czasów i okoliczności, uniwersalnym zadaniem Kościoła i pierwszorzędnym jest, aby otwierać ludzi na osobiste

---

<sup>601</sup> Ibidem.

<sup>602</sup> Ibidem.

<sup>603</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>604</sup> Ibidem, s. 246-250.

oraz intymne spotkanie z Chrystusem<sup>605</sup>. Niezależnie zatem od wszystkiego i samego wymiaru bycia człowieka jako mężczyzny czy kobiety, celem Kościoła jest, aby zbliżyć człowieka do Chrystusa, by w jego życiu i ofiarności odnajdywać sens swojego powołania w życiu, jak wspomniano – przyjmować niedogodności życia codziennego, w tym w rodzinie, być otwartym nie tylko na przeżywanie szczęścia, ale także trudnych chwil, pełnych zmartwień i cierpienia. Zgodnie z nauką Kościoła człowiek wówczas jest najbliżej Chrystusa, gdy nie odrzuca swojego powołania, gdy mu w życiu ciężko, ale potrafi przyjąć cały jego wymiar.

Celem duszpasterstwa jest, aby prowadzić człowieka na spotkanie z Bogiem, Słowo Boże jest Dobrą Nowiną, którą niesie ludziom Kościół, aby dobrze żyli, szanowali się, nie naruszali godności żadnej osoby ludzkiej i zmięrzali od realnej perspektywy osiągnięcia zbawienia oraz świętości poprzez życie codzienne. Rolą Kościoła jest towarzyszenie człowiekowi, nieodstępowanie go na tej drodze, umacnianie, umożliwianie spotkanie osobiste z żywym Bogiem w swoim życiu<sup>606</sup>. To najlepsza inspiracja, aby czerpać z tego źródła, nauki Kościoła i jego sakramentów, aby wychowywać dzieci zgodnie z planem Bożym – zbawienia każdego istnienia, doprowadzenia go do szczęścia życia wiecznego, aby swojego życia nie stracił na zawsze życiem ziemskim, które jest sprzeczne z prawem Bożym i słowem Boga.

Papież Franciszek jest kontynuatorem myśli Jana Pawła II w dziedzinie szczególnej troski o rodzinę, upatrując w niej nie tylko przyszłość świata, ale i Kościoła. W adhortacji „*Amoris laetitia*” papież Franciszek upomina się o rodzinę, jej znaczenie w życiu ludzi, całego świata i Kościoła. Swoje słowa kieruje do świata i wszystkich przywódców. Papież wyraża swoją troskę w prostym, lecz sugestywnym przekonaniu: „*Dobro rodziny ma kluczowe znaczenie dla przyszłości świata i Kościoła*”<sup>607</sup>.

Papież Franciszek zwraca uwagę na bardzo ważny problem, tak samo istotny dla mężczyzny – męża-ojca, jak i kobiety – żony-matki. Współcześnie w społeczeństwie reklamuje się indywidualizm, a człowiek porzuca miłość Boga. To zniekształca więzi małżeńskie i rodzinne. Człowiek zaczyna traktować własne pragnienia jako najważniejsze i skupia się, aby je realizować, dostarczając sobie jak najwięcej

---

<sup>605</sup> Komisja do Spraw Duszpasterstwa, *Duszpasterstwo w służbie człowiekowi*, <https://www.diecezjaplocka.pl/media/3993856/KOMISJA%20DO%20SPRAW%20DUSZPASTERSTWA%20pdf.pdf> [dostęp: 20.03.2020].

<sup>606</sup> Ibidem.

<sup>607</sup> A. Yastremskyy, *Wyzwania duszpasterstwa rodzin w świetle adhortacji apostolskiej Amoris laetitia*, „*Studia Leopoliensia*”, 2016, nr 9 s. 287.

przyjemności, eliminując za wszelką cenę cierpienia, które przecież są nieodłączną częścią życia i zbliżają ludzi do Chrystusa, jego ofiarnej postawy i miłości wobec drugiego człowieka<sup>608</sup>.

Familiolodzy zwracają uwagę na dokonujące się przemiany roli ojca we współczesnym świecie. Badania wskazują, że zdecydowana większość ludzi w Polsce własne sumienie traktuje jako naczelną w rozstrzygnięciu swoich konfliktów moralnych, ignorując rolę Kościoła. Naukowcy tłumaczą to zjawisko faktem, że człowiek chce być wolny, niezależny. Papież Franciszek przestrzega, by nie mylić wolności z ideą, która decyduje o tym, że człowiek postępuje według „własnego widzimisie”. Taka postawa sprawia, że ludzie decydują się, aby na przykład zamieszkiwać razem przed ślubem, a – co więcej – nierzadko nie przejawiają chęci, aby sformalizować swój związek, określić go prawnie i w świetle Bożego prawa<sup>609</sup>. Rolą ojca jest, aby stworzyć dziecku bezpieczne warunki, zatroszczyć się o jedność rodziny, jej stałość, nierozzerwalne więzi. Jest to rola ojca jako człowieka odpowiedzialnego za poczęte życie. Jednakże małżonkowie winni razem dążyć, aby żyć w wartościach rzeczywistych, prawdziwych relacjach, aby nie bać się poświęcić życia sobie, rodzinie, jako jednemu z najważniejszych celów i sensów ludzkiego życia.

Papież Franciszek udziela nauk, które są ważne dla każdego człowieka, także ojców i matek. Obserwujemy bowiem powszechny upadek kultury. Obecna jest współcześnie kultura tymczasowości. Nie promuje się wartości miłości i poświęcenia. Ludzie szybko przechodzą z jednej relacji uczuciowej w drugą, traktując się przedmiotowo. Brakuje dojrzałości, która pozwala tworzyć trwałe związki małżeńskie. Ludzie wykazują niechęć, by brać ślub ze sobą i rodzić dzieci<sup>610</sup>. Zaprzeczają zatem swojemu powołaniu, odrzucają dar Boga.

Nie może dziwić kryzys rodziny, ojcostwa, rozważania naukowców, którzy zaczynają się zastanawiać, czy miłość matczyzna jest oczywistością i czy instynkt macierzyński rzeczywiście występuje. Są to dociekania bardzo trudne. To delikatne tematy, które budzą w całym społeczeństwie emocje, ale jest współcześnie potrzeba, aby pytać i dociekać w podstawowych sprawach, wobec chaosu informacji i w czasie, gdy pojęcia podstawowe straciły swoje znaczenie. Trzeba, w tym czasie kryzysu rodziny, rozważyć trudne tematy i podejmować namysł, jak wyprowadzić rodzinę

---

<sup>608</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>609</sup> Ibidem.

<sup>610</sup> Ibidem, s. 287.

i ludzi z owego dotkliwego stanu zagubienia, zatracania swojego powołania, co do którego Kościół nie ma wątpliwości. Ojciec realizuje się w wychowaniu dzieci tak samo, jak matka.

Papież Franciszek uwydatnia stanowisko Kościoła i jednoznacznie idzie ludziom naprzeciw. Zauważa i mówi o tym, że nadmierna afektywność, narcystyczna, niestała, zmienna niedojrzałość człowieka prowadzą do dramatów rozpadu rodziny. Papież zauważa, że wielu ludzi ma tendencję, by pozostawać na pierwszych etapach życia emocjonalnego i seksualnego<sup>611</sup>. Miarą dojrzałości jest gotowość do zawarcia związku małżeńskiego, przyjęcia na świat potomstwa i opieki nad nim. Ludzie zapragnęli szczęścia w takim rozumieniu, które jest sprzeczne z owym stanem, zatracili wspomniane rozumienie podstawowych pojęć. Zamknięcie się w destruktywnym pragnieniu realizowania swoich pragnień w oderwaniu od innych uniemożliwia dzielenie się radością życia w bliskich relacjach z innymi ludźmi. Wobec tego tak ważne są wspomniane już inicjatywy Kościoła, w ramach których małżeństwa mogą się poznawać, wspierać, dzielić tym, co dobre i trudne. Kościół buduje realne wspólnoty ludzi, którzy są za siebie odpowiedzialni, potrafią się spotkać ze sobą w każdym czasie i rozmawiać, nawet wówczas, gdy dzieją się dramaty, gdy dźwiga się krzyż cierpienia – wtedy szczególnie Kościół Chrystusowy jest blisko rodziny i ją wspiera.

Kościół wyraża niezmiennie stanowisko, uniwersalne i rzeczywiste, nie siebie zamętu, nie manipuluje ludźmi: pomaga małżonkom odkrywać swoje dary, istotę powołania małżeńskiego, która wyraża się w dawaniu światu nowego życia i w trosce o nie. Małżeństwo i rodzina to dobra, które są jedynymi z najcenniejszych w życiu ludzkim. Kościół idzie do ludzi z takim przesłaniem, pragnąc szczęścia człowieka. Kościół, mając ową świadomość, czuje się odpowiedzialny za rodziny i za strzeżenie ich przed niebezpieczeństwami<sup>612</sup>.

Kościół uświadamia ludziom, że są powołani, aby zakładać rodziny, żyć razem, realizować się w jednej relacji z małżonkiem, w ramach intymnej bliskości. To postawa szacunku do samego siebie, innych ludzi, w ogóle życia. Kościół nie zapomina o żadnym człowieku, przewiduje formy duszpasterstwa dla rodzin rozbitych czy dotkniętych nieszczęściem, bądź żyjących bez ślubu<sup>613</sup>. Niemniej misją Kościoła pozostaje, aby

---

<sup>611</sup> J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium z duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2013, s. 55.

<sup>612</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Fundacja Vita Familiae, Warszawa 2003, s. 9.

<sup>613</sup> *Ibidem*, s. 51-53.

przekonywać do brania pełnej odpowiedzialności za relacje z drugą osobą i wskazuje, że miarą dojrzałości jest gotowość do decyzji, by poświęcić się swojej rodzinie, zbudować bliskie relacje, w których pomaga życie z sakramentami. Pisze o tym w kontekście obu małżonków, bo, jak akcentowano w pracy, Kościół patrzy na nich jak na wspólnotę i traktuje wspólnie jej sprawy. Zasadne jest, aby rozpatrywać macierzyństwo w kontekście ojcostwa i ojcostwo w kontekście macierzyństwa.

Właściwe jest patrzenie na mężczyznę i kobietę jako jedno ciało, które wydaje inne życie na świat. Osoby te są odpowiedzialne w równym stopniu za swoje relacje; za to, w jakich warunkach wychowują swoje dzieci, czy dają im swoim życiem dobry przykład, który pozwala osiągnąć życie wieczne, zbawienie, niezaprzepaszczenie szansy swojej ziemskiej egzystencji.

Papież Franciszek zachęca, by Kościół przyglądał się sytuacji rodziny, trudnościom, które ona współcześnie przeżywa, aby formułował właściwe metody duszpasterstwa rodzin. Papież wyraża radość, która wynika ze spotkania małżonków z Chrystusem. Chce dotrzeć do ludzi z tymi wartościami, które czynią rodzinę stabilną, opartą na sprawdzonym systemie wartości. Pragnieniem Kościoła jest, aby odnawiać duszpasterstwo rodzin i aby w pokornym zrozumieniu dotykać ludzkich spraw i towarzyszyć każdej rodzinie<sup>614</sup>.

---

<sup>614</sup> *Wskazania duszpasterskie biskupów polskich dla towarzyszenia rodzinie w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej Amoris Laetitia*, [http://www.bobolanum.edu.pl/images/wykladowcy/filipowicz/pracownia/Biskupi\\_polscy\\_o\\_amoris\\_laetitia.pdf](http://www.bobolanum.edu.pl/images/wykladowcy/filipowicz/pracownia/Biskupi_polscy_o_amoris_laetitia.pdf) [Dostęp: 21.03.2020].

### 3. Nauka Kościoła na temat powołania ojca jako wychowawcy

W nauczaniu papieskim pedagogika zajmowała bardzo ważne miejsce. W wielu swych tekstach Jan Paweł II analizował problemy dotyczące wychowania, przy czym nigdy nie bał się poruszać spraw drażliwych, niepokojących. Co więcej, zawsze odnosił się do bieżących zagadnień i problemów wychowawczych, w czym równocześnie przejawiał się jego zmysł obserwatora i analizatora współczesności. Stał się dzięki temu jednym z autorytetów w dziedzinie pedagogiki chrześcijańskiej<sup>615</sup>.

Jan Paweł II ukazywał wychowanie jako proces ustawiczny, niezakończony i całościowy, proces, w którym człowiek pomaga wychowankowi w otwieraniu się na rzeczywistość, w rozwijaniu zdolności. W ten zaś sposób kształtuje w nim aktywną postawę wobec rzeczywistości i siebie samego. Istotą zaś wychowywania, według Ojca Świętego, jest otwieranie młodego człowieka na radość spotkania i obcowania z najdoskonalszym z nauczycieli – Jezusem Chrystusem<sup>616</sup>.

W tekstach papieskich obecny jest konkretny model wychowania, w którym uwidocznia się sześć filarów wychowawczych – są to: chrystocentryzm, chrześcijańska aksjologia, teleologia odnosząca się do zbawienia, pedagogia zasad, samowychowanie oraz środowiska wychowawcze. Filary te są zaś wspomagane działaniami państwa oraz organizacji społecznych<sup>617</sup>.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że współcześnie społeczeństwa funkcjonują w klimacie relatywizmu, w którym podważane są zasady i normy, wartości ulegają dewaluacji. Opinie i poglądy ciągle jednak służą sekularyzacji<sup>618</sup>. Wobec tego wychowanie młodego pokolenia ma znaczenie szczególne, poprzez które należy tworzyć system wychowawczy, skoncentrowany na wartościach chrześcijańskich. Fundamentem rozumianego w ten sposób procesu wychowania jest Chrystus – koncepcja wychowania Jana Pawła II ma charakter chrystocentryczny. Papież wielokrotnie podkreślał, że sens ludzkiej egzystencji nadaje spotkanie z Jezusem. Chrystus, który jest centralną postacią w nauczaniu Kościoła, jest również najważniejszym punktem odniesienia w nauce ojca

---

<sup>615</sup> S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999, s. 23.

<sup>616</sup> Jan Paweł II, *Audycja dla uczniów szkół prowadzonych przez barnabity (26.11.1983)*, [w:] idem, *Nauczanie papieskie*, Pallotinum, Poznań 1983, t. VI/2s. 551.

<sup>617</sup> J. Mastalski, *Model wychowania w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „*Verbum Vitae*”, 2012, nr 21, s. 254.

<sup>618</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży na Westerplatte (12.06.1987)*, [w:] *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się: III podróż apostołska do Polski*, W drodze, Poznań 1987, s. 112.

świętego, który podkreślał, że „(...) każda autentyczna katecheza jest chrystocentryczna (...), a ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości”<sup>619</sup>.

Papież Pius XI w encyklice *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* z 1929 roku, napisał, że Jezus Chrystus stanowi źródło chrześcijańskiego wychowania i jest równocześnie jego wzorem między innymi ze względu na swe cnoty – indywidualne, rodzinne i społeczne<sup>620</sup>. Chrystocentryzm stanowi fundament personalizmu wychowawczego. W procesie wychowania człowiek staje się „bardziej człowiekiem”. Ojciec Święty podkreślał, że w wychowaniu chodzi „(...) o to, aby [człowiek – przyp. autor] bardziej był, a nie tylko miał – aby więc poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – tzn., aby również umiał bardziej być, nie tylko z drugimi, ale także dla drugich. Wychowanie ma podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych”<sup>621</sup>. W słowach tych uwidacznia się silny związek wychowania z relacjami społecznymi. Interpretując je, można stwierdzić, że wychowanie jest procesem stawania się człowiekiem w duchu chrześcijańskim. Bycie człowiekiem oznacza współistnienie z innymi ludźmi i bycie dla innych ludzi, co nie jest możliwe bez szacunku do drugiego człowieka i miłosierdzia. W procesie wychowania ideałem, przewodnikiem i przyjacielem jest Chrystus. Chrystocentryczne wychowanie stanowi rozwój na drodze odczytywania znaków zawartych w Słowie Objawionym, a także uczestniczenie w liturgii Kościoła. W tym kontekście uwidacznia się eklezjocentryczny charakter wychowania, ponieważ dokonuje się no przez Kościół i w Kościele<sup>622</sup>.

W jednym z listów papieskich Jan Paweł II stwierdził, że wychowanie musi być podporządkowane religijnemu celowi zbawczemu. Jest to proces wymagający włączenia do niego określonych aspektów religijnych, przeżyć, wynikających z kultu religijnego, a także wspierania wychowanków w otwieraniu się na wartości absolutne, wyjaśniania

---

<sup>619</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach – Catechesi tradendae – do biskupów, kapłanów i wiernych całego kościoła katolickiego*, 5.

<sup>620</sup> Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Divini Illius Magistri z 31 grudnia 1929 roku*, 69.

<sup>621</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO (2.06.1980)*, [w:] idem, *Nauczanie papieskie*, Pallotinum, Poznań 1985, t. 3/1, s. 731.

<sup>622</sup> J. Mastalski, op. cit., s. 256.

im życia w świetle wielkości Misterium<sup>623</sup>. Celem ostatecznym wychowania w nauce Ojca Świętego jest dobro osoby ludzkiej, którą bezwzględnie należy traktować podmiotowo i z miłością. Są to zasady, od których nie ma odstępstwa, jeśli proces wychowania ma być skuteczny. Cele te osiągnąć są w różnych wspólnotach ludzkich umożliwiających realizowanie każdemu człowiekowi jego osobiste powołanie. Dlatego Jan Paweł II podkreślał, że wychowanie musi koncentrować się na „kształtowaniu ludzkiego współżycia i współdziałania na różnych szczeblach i na zasadzie różnych więzi, jakie stanowią o wspólnotach i społeczeństwach (...)”<sup>624</sup>. Ostatecznie decydującym powinien być „system odniesienia do bliźnich”, zaś zaburzanie tego systemu powoduje zanik uczestnictwa w nim, co jest niekorzystne dla każdej istoty ludzkiej. Ojciec Święty obrazował owe zaburzenia w relacjach człowieka ze wspólnotą poprzez metaforę przepaści, pisząc: „(...) pomiędzy osobą a wspólnotą wyrośnie przepaść. Nie jest to tylko przepaść obojętności, ale przepaść zniszczenia, które szybciej może zagrażać osobie niż wspólnocie – ale poprzez osobę musi objąć i wspólnotę”<sup>625</sup>.

Najważniejszą i równocześnie pierwotną wspólnotą, w której odbywa się wychowanie, w której zostaje ono zainicjowane, jest rodzina. W encyklice *Evangelium vitae* Ojciec Święty wskazywał na kierunki oddziaływania wychowawczego rodziny, które dokonuje się na wielu płaszczyznach: „(...) przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która urzeczywistnia się przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w spełnianiu powołania, które otrzymali od Boga”<sup>626</sup>.

Znamienne, iż Papież postawił na pierwszym miejscu słowo oraz przykład. Koresponduje to z wcześniej przywołaną ideą wychowania we wspólnocie. Słowo

---

<sup>623</sup> Jan Paweł II, *Juvenum patris. List w 100. rocznicę śmierci św. Jana Bosco (31.01.1988)*, [w:] T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II: na podstawie encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Impuls, Kraków 2000, s. 24.

<sup>624</sup> K. Wojtyła, *Rodzicielstwo jako communio personarum*, „Ateneum Kapłańskie”, 1974, nr 66, s. 353.

<sup>625</sup> Ibidem, s. 353.

<sup>626</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, 92.



zawsze jest skierowane do drugiej osoby, a więc ze swej natury zakłada ono dialog. Należy to interpretować w obrębie rodziny jako przyjęcie dziecka przez rodziców, jako podmiotu (a więc ponownie pojawia się koncepcja traktowania podmiotowego, z miłością), który do wspólnoty wchodzi jako osoba, czyli ma zdolność nie tylko przyjmowania, lecz również dawania<sup>627</sup>. Rodzina jest podstawową, niezastąpioną wspólnotą wychowawczą, środowiskiem, które stwarza najlepsze warunki dla przekazywania religijnych i moralnych wartości, wspierających człowieka w kształtowaniu własnej tożsamości. Z tego właśnie względu powinna być ona zbudowana na miłości i jednocześnie powinna być otwarta na dar życia<sup>628</sup>. W tym kontekście objawia się w pełni powołanie mężczyzny do ojcostwa, które jest skoncentrowane na wychowaniu, czyli wprowadzaniu dziecka do chrześcijańskiej wspólnoty. Jan Paweł II wyraźnie wskazywał na istnienie współzależności ojcostwa ludzkiego od ojcostwa Bożego, które uznawał za odwieczny pierwowzór<sup>629</sup>.

W nauce Ojca Świętego jedną z fundamentalnych funkcji rodziny jest powoływanie do życia, do pierwotnej wspólnoty, która ma podmiotowy charakter. Wychowanie implikuje więc wspólne bytowanie, współdziałanie, przy czym punktem wyjścia jest człowiek jako podmiot osobowy<sup>630</sup>. W ujęciu Jana Pawła II rodzina to *communio personarum*, w którym to określeniu uwidacznia się owo „bycie razem” członków rodziny wraz z wzajemną afirmacją<sup>631</sup>. W tak rozumianej wspólnocie wszyscy członkowie są niepowtarzalni i jedyni w swym rodzaju, ale równocześnie wciąż muszą odkrywać siebie na nowo, będąc „bezinteresownym darem” dla drugiego człowieka<sup>632</sup>.

Ojciec Święty silnie podkreślał wychowawczą rolę rodziny i w swoim nauczaniu wskazywał również na jej aksjologiczny wymiar. W szczególny sposób przejawia się on w wychowaniu do miłości, wolności, odpowiedzialności. Rodzina jest fundamentem budowania świata wartości i jako taka powinna być strażnikiem moralności, w czym określone są jej zadania w zakresie wychowania. Uwidocznia się tu zatem ogromna rola

---

<sup>627</sup> K. Wrońska, *Osoba i wychowanie – wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły, Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 74.

<sup>628</sup> Cz. Ryszka, E. Ryszka, *Budujcie dom na skale*, Oficyna Wydawnicza 4K, Warszawa-Bytom 1999, s. 126.

<sup>629</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, op. cit., 6.

<sup>630</sup> A. Ładyżński, *Męskość jako droga do ojcostwa* [w:] „Duchowość mężczyzny”, red. J. Augustyn, s. 150-154.

<sup>631</sup> K. Wrońska, op. cit., s. 74.

<sup>632</sup> D. Luber, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2004, nr 1-2, s. 61.

rodziców, którą wielokrotnie akcentował Jan Paweł II. Mąż i żona, ojciec i matka są odpowiedzialni za to, by rodzina mogła przekazywać dzieciom odpowiednie wartości. Muszą więc kształtować ją tak, aby sama w sobie była ona wartością. W teorii nauk społecznych rodzina zawsze jest wartością samą w sobie. W praktyce dostrzega się, zwłaszcza obecnie, dewaluację tej wartości, jej rozpad, kryzys rodziny, na co również w swej nauce zwracał uwagę Jan Paweł II<sup>633</sup>. Jednak to właśnie rodzina powinna być strażnikiem moralności swoich członków, w czym szczególna rola mężczyzny i kobiety – małżonków i rodziców, dających dzieciom słowo i wzór, a więc, jak wcześniej powiedziano, nawiązujących odpowiedni dialog i udostępniających wzorzec postępowania własnymi postawami. Wychowanie strzegące moralności przyczynia się natomiast do zachowania moralności w społeczeństwie, a więc w ogóle<sup>634</sup>.

Ukazując ogromne znaczenie rodziny w kontekście religijnym, wychowawczym i pedagogicznym, Ojciec Święty przede wszystkim wskazywał na wszechogarniającą miłość, przejawiającą się w rodzinie otwartością na dar życia. Członkowie rodziny muszą być otwarci na dobro, jakie mogą przyjąć i jakie z nich emanuje. To zaś jest możliwe wówczas, gdy w rodzinie obecny jest Chrystus – najdoskonalszy wzór i przewodnik. Wtedy bowiem zaistnieje poczucie „bycia darem” dla innych<sup>635</sup>.

Jan Paweł II ukazywał wychowanie aksjologiczne w rodzinie jako aspekt najwyższej rangi. Jest to ważne zwłaszcza obecnie, w okresie postępującej sekularyzacji, laicyzacji, relatywizmu, dewaluacji wartości. Dostrzegając zagrożenia współczesnej rodziny, Ojciec Święty stawał w jej obronie. Przede wszystkim wskazywał na zagrożenie dla ról ojca i matki, mówiąc w tym kontekście o zagrożeniu płodności małżeńskiej, której brak jest sprzeciwem wobec daru życia i wartości rodziny. Podkreślał, że małżeńska płodność jest jednym z elementarnych aspektów, w których spełniają się powołania do macierzyństwa i do ojcostwa, czyli posłannictwo kobiety jako matki oraz mężczyzny, jako ojca.

W nauce Jana Pawła II *„płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddaje się wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej,*

---

<sup>633</sup> P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 25.

<sup>634</sup> D. Luber, op. cit., s. 62.

<sup>635</sup> Jan Paweł II, *Szczególne powołanie małżonków i rodziców – katecheza wygłoszona 9 października 1983 r.*, [w:] *Jubileuszowy Rok Odkupienia 25.III.1983 – 22.IV.1984*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1985, s. 204.

jako takiej. Urzeczywistnia się ono w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się ze sobą «aż do śmierci»<sup>636</sup>. Można stąd wnioskować, że płciowość stanowi Boży dar i w całej jej pełni można ją rozumieć wyłącznie w odniesieniu do Boga i w kontekście zasad etyki katolickiej – jest ona bowiem udziałem w stwórczym akcie pochodzącym od Boga<sup>637</sup>.

Jan Paweł II określił rodziców jako „współpracowników Boga” w dziele stworzenia, stojących, ze względu na swą rolę, na straży życia – są jego przekazicielami, zaś rola ta jest dla nich szczególnym powołaniem. Ojciec Święty zwracał się przeto do rodziców następującymi słowami: *„Wielkie jest wasze powołanie i odpowiedzialne. Stwórca powołuje was jako małżonków do rodzicielstwa: do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Podejmować w małżeństwie zadanie odpowiedzialnego rodzicielstwa – to znaczy: świadomie współpracować z działaniem Stwórcy. To znaczy: z największą czcią odnosić się do tajemnicy życia. Wyznawać «uczynkiem i prawdą» świętość i nienaruszalność ludzkiego życia»*<sup>638</sup>.

Rodzice są fundamentem wychowania – jest nim więc również ojciec<sup>639</sup>. Powołanie mężczyzny do ojcostwa nierozzerwalnie wiąże się z powołaniem do wychowania. W nauczaniu Jana Pawła II ojciec jest wychowawcą odpowiedzialnym, cierpliwym, pełnym miłości, dającym wzór poprzez własną postawę i czyny. Ponownie pojawia się tutaj chrystocentryczny wymiar wychowania – w Jezusie Chrystusie uobecnia się tajemnica Boga żywego. Jestestwo Syna objawia Boga jako Ojca, objawia Jego miłosierdzie i miłość<sup>640</sup>. Jezus, jako jedyny Syn Boży, swym postępowaniem, dokonanymi cudami i nauczaniem ujawnia prawdziwe oblicze Boga Ojca. Równocześnie jest doskonałym wzorem i przewodnikiem dla każdego mężczyzny-ojca w pełnieniu jego roli w procesie wychowania. Jezus nie tylko objawił obraz Boga, lecz także w pełni ukazał sens ojcostwa Bożego, będącego modelem ojcostwa ziemskiego. Aby ten model urzeczywistnić, konieczne jest otwarcie się na Słowo Boże<sup>641</sup>.

---

<sup>636</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*. op. cit., 32.

<sup>637</sup> D. Luber, op. cit., s. 62.

<sup>638</sup> Jan Paweł II, *Szczególne powołanie małżonków i rodziców...*, op. cit., s. 204.

<sup>639</sup> Por. A. Zwoliński, *Być dobrym, Powtórka z moralności*, Wydawnictwo Gotów, Kraków, 1996, s. 46.

<sup>640</sup> S. Urbański, *Ojcostwo Boga w nauczaniu posoborowego Kościoła*, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Human Life International – Europa, Warszawa 2000, s. 89.

<sup>641</sup> J. Zimny, *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogika Katolicka”, 2014, nr 8, s. 29.

Nauka Jana Pawła II, dotycząca ojcostwa i powołania ojca do roli wychowawcy opiera się na nauczaniu nowotestamentowym, w którym najważniejsze są trzy aspekty: Chrystus objawił Boga Ojca, Bóg jest Ojcem Jezusa, Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi<sup>642</sup>. Bóg ustanowił wzór ojcostwa, w którego powinni czerpać wszyscy ojcowie. W nauczaniu Jana Pawła II uwidaczniają się określone cechy ojcostwa, które mają szczególne znaczenie dla procesu wychowania. Równocześnie stanowią one zasadnicze przymioty Boga Ojca<sup>643</sup>.

Po pierwsze: ojciec musi być obecny w życiu dziecka, mieszkać z nim, czynnie uczestniczyć w jego życiu. Uwidacznia się tu czynny proces wychowania, w który ojciec angażuje się zarówno fizycznie, psychicznie, jak i emocjonalnie oraz duchowo. Musi być on blisko dziecka, aby realizować proces wychowania w odpowiedni sposób. Poprzez dostępność, rozmowę, wysłuchanie, nauczanie ojciec wypełnia tę rolę czynnie – tylko w ten sposób może przekazywać dziecku odpowiednie wartości<sup>644</sup>.

Po drugie: ojciec musi dawać wsparcie, które realizuje się poprzez przykład dawany dziecku oraz poprzez autorytet. Jednakże autorytetem ojciec nie jest z samego faktu bycia ojcem – musi się nim stać poprzez takie cechy, jak: uczciwość, prawdomówność, pracowitość, pobożność. Jeśli w jego zachowaniu przejawiają się te cechy, może ich również wymagać od swego dziecka. Wsparcie jest swoistym rodzajem impulsu, który motywuje wychowanka do działania. Ojciec nie może bowiem przejmować obowiązków dziecka, lecz powinien je wspierać w ich wykonywaniu. Stawiając wymagania, musi również wymagać od siebie. Takie działania sprawiają, że staje się wzorem i to stąd właśnie wynika jego moc, która czyni go oparciem dla dziecka<sup>645</sup>.

Po trzecie: ojciec musi kochać swoje dziecko. Rola miłości w wychowaniu, jak wspomniano wcześniej, w nauce Jana Pawła II jest niepodważalna i niezaprzeczalna. Ojciec powinien być kochający, łagodny i czuły, szanujący dziecko i dbający o jego podmiotowość. Na wzór Boga powinien być miłosierny i przebaczący<sup>646</sup>.

---

<sup>642</sup> J. Gajda, *Poglądy Jana Pawła II na temat wychowania – istotne nie tylko dla pedagogiki chrześcijańskiej*, [w:] idem, *Pedagogika kultury w zarysie*, Impuls, Kraków 2006, s. 159.

<sup>643</sup> A. Sorkowicz, *Rodzicielstwo jako dar i zadanie*, „Wychowawca”, 2010, nr 3, s. 5.

<sup>644</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>645</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>646</sup> Ibidem, s. 6.

Jan Paweł II, postulując personalistyczny model wychowania, wciąż podkreślał wielką rolę miłości w tym procesie. Stwierdził: „(...) *tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób*”<sup>647</sup>. Wielokrotnie Ojciec Święty powtarzał także, że człowiek może otrzymać prawdziwe wychowanie jedynie w pełnej rodzinie, w której miłość okazywana jest w sposób bezinteresowny: „*w trwale zjednoczonej rodzinie dzieci osiągają dojrzałość, w niej bowiem przeżywają najbardziej doniosłe i najbogatsze doświadczenie bezinteresownej miłości, wierności, wzajemnego szacunku i obrony życia*”<sup>648</sup>. Ze słów tych wynika, że spójna i pełna rodzina, przepelniona miłością, jest gwarancją wychowania, w którym człowiek osiąga dojrzałość.

Jak Paweł II podkreślał więc silnie doniosłą rolę miłości w relacjach między ojcem a dziećmi w procesie wychowania, na co zwracali uwagę również liczni pedagodzy<sup>649</sup>. Dziecko, które kocha swego ojca, jest do niego przywiązane, głębiej przyswaja sobie jego poglądy i łatwiej mu wytworzyć wzór ojca, dzięki któremu efektywniej przystosuje się do funkcjonowania w społeczeństwie. Dziecko ma silną potrzebę zdobycia ojcowskiej miłości, w czym przejawia się fakt jego dojrzewania. Zdobywając ojcowską miłość, przewycięża ono stopniowo swój egocentryzm i łączy się z ojcem więzami uczuciowymi, a przez to także wytwarza więzi z otaczającym go środowiskiem społecznym. Poprzez postawę ojca, dziecko wkracza w życie społeczne. Stąd wynika doniosła rola wychowawcza ojca jako wzorca – na wzór najdoskonalszego ze wzorców, czyli Chrystusa. Dlatego Jan Paweł II podkreślał wiele razy, że ojcostwo nie może być ograniczone do sfery biologicznej, materialnej, ekonomicznej<sup>650</sup>.

---

<sup>647</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op. cit., 18.

<sup>648</sup> Jan Paweł II, *Rodzina Syna Bożego. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” w Castel Gandolfo, 27. 12.1998*, cyt. za: J. Żimny, op. cit., s. 35.

<sup>649</sup> Por. A. Nalaskowski, *Papieskie nauczanie inspiracją i drogowskazem: refleksje profesorów pedagogiki*, „Wychowanie na Co Dzień”, 2005, nr 4-5, s. 4.

<sup>650</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin 1982, s. 233.

#### 4. Włączenie ojców do okazjonalnych wydarzeń religijnych

Chrzest święty jest uznawany za najpiękniejszy dar dla człowieka, a także najbardziej wartościowy. Stanowi łaskę, namaszczenie, oświecenie, obmycie, które odradza, jest szatą niezniszczalności, pieczęcią oraz wszystkim tym, co uznaje się w życiu ludzkim za najbardziej cenne<sup>651</sup>.

Chrzest jest darem. Otrzymują go i ci, którzy jeszcze na nic swoim życiem nie zapracowali, zatem to dar szczególnej miłości Boga. Chrzest, jako łaska, jest udziałem tych, którzy nie są wolni od winy. Chrzest jest namaszczeniem, bo posiada cechy świętości i królewskości. Chrzest jako oświecenie oznacza, że jest on światłem jaśniejącym. Chrzest jako szata ukrywa nasz wstyd. Chrzest w wymiarze obmycia – oczyszcza. Chrzest jako pieczęć oznacza, że strzeże człowieka i stanowi znak panowania Boga. Istotą chrztu świętego jest jego moc grzebiąca grzech<sup>652</sup>. Jest on więc wyrazem szczególnego zbliżenia do Boga. Wobec tych szczególnych okoliczności ważna jest obecność obojga rodziców. To oni przynoszą pierwszy raz dziecko do Kościoła, a potem zabierają je na Msze Święte. Są odpowiedzialni za trwałość kształtowania się relacji dziecka z Panem Bogiem.

Chrzest to fundament życia chrześcijańskiego i taka jest najważniejsza perspektywa całej egzystencji człowieka. Chrzest jest bramą, otwiera człowieka na życie w jedności z Duchem, ale także umożliwia dostęp do innych sakramentów. Chrzest jako włączający w Kościół Chrystusa zobowiązuje ludzi, aby byli posłańcami Boga<sup>653</sup>. Jest to szczególna misja chrześcijańska, w którą rodzice wdrażają od pierwszych chwil życia swoje dziecko.

Kościół ma określoną instrukcję zachowania rodziców w czasie chrztu, uwzględniając szczególne przeżycie tego wydarzenia dla ludzi już ochrzczonych. Poprzez celebrację uwidacznia się łaska chrztu oraz jego wyjątkowe znaczenie. Przeżycia towarzyszące temu wydarzeniu są bardzo bogate i istotne jest, aby zarówno ojciec, jak i matka odpowiednio się do niego duchowo przygotowali<sup>654</sup>.

Przez chrzest ujawnia się działanie Boga w ramach Kościoła. Bóg wyzwala dziecko spod mocy zła. Zostaje ono obdarzone nowym życiem Chrystusa

---

<sup>651</sup> T. Borkowska, P. Pawlikowski, *Zanurzeni w chrzest święty*, Wydawnictwo WAM, Warszawa 2017, s. 5.

<sup>652</sup> Ibidem.

<sup>653</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>654</sup> *Katecheza i instrukcja przed chrztem dziecka – dla rodziców i chrzestnych*, <http://poniec.archpoznan.pl/data/files/16/Instrukcja%20do%20chrztu.pdf> [28.03.2020].

zmarłychwstałego. Dziecko spotyka Boga i nawiązuje z nim realną łączność<sup>655</sup>. Rolą rodziców jest, aby rozwijać te dary w dziecku, przygotowywać do dalszego dojrzałego życia chrześcijańskiego.

Nawiązanie relacji z Bogiem za pośrednictwem chrztu dzieje się przez Chrystusa, dokonuje się to w Duchu Świętym. Człowiek rozpoczyna drogę, która prowadzi go do osiągnięcia życia wiecznego<sup>656</sup>. Rodzice muszą być tego świadomi. Istotne jest, aby ojciec zaangażował się w pełny sposób w przeżywanie chrztu i potrafił ten dar rozwijać, przybliżyć dziecko do Boga, w miarę upływu lat gdy dorasta.

W czasie chrztu odprawiana jest Msza Święta. Celebrans zwraca się do obojga rodziców i pyta, jakie imię wybrali dla swojego dziecka. Cenne jest, aby wybrać odpowiednie imię świętego opiekuna dla dziecka<sup>657</sup>. Wobec tego tak istotne jest, by rodzice rozmawiali ze sobą przed chrztem, dokonali jak najlepszego wyboru, zostawiając w drugiej kolejności uległość wobec mód. Pierwszorzędne jest, aby dziecko zyskało swojego patrona, do którego może się modlić, wypraszać wstawiennictwo i opiekę w ciągu życia. Żywoty świętych, naszych imienników, są też szczególną inspiracją do przeżywania własnego życia, z duchem chrześcijańskiej bliskości Boga.

Kościół prowadzi działalność duszpasterską, przygotowującą rodziców na chrzest dziecka. Dokonuje się to przede wszystkim przez uświadomienie, że chrzest jest konieczny do zbawienia. Chrzest wyzwala od grzechu pierwotnego i daje udział w życiu Bożym. Kościół nawołuje, aby rodzice nie pozbawiali własnego dziecka tego daru. Domaga się zapewnienia ze strony rodziców, że ów dar, pielęgnowany w autentycznym wychowaniu chrześcijańskim, będzie wzrastał. Te zapewnienia muszą być szczerze i odpowiedzialne<sup>658</sup>.

Zaleca się, by dopuszczać wszystkie dzieci do chrztu, gdy rodzice ich zapewnią, że będą je wychowywać w wierze chrześcijańskiej, umacniając dar, który dziecko otrzyma<sup>659</sup>. Mając na uwadze to zadanie, szczególna jest odpowiedzialność ojca rodziny, aby wykazał się dojrzałością i potrafił zbliżyć dziecko do Kościoła. Rodzice wspólnie są odpowiedzialni za chrześcijańskie wychowanie dziecka. Kościół wskazuje na pierwszorzędną odpowiedzialność za wychowanie dziecka względem ojca, wskazuje na potrzebę jego obecności, ale również kobieta jest przy swoim dziecku. Kościół chce

---

<sup>655</sup> Ibidem.

<sup>656</sup> Ibidem.

<sup>657</sup> Ibidem.

<sup>658</sup> *Instrukcja o przygotowaniu rodziców i chrestnych do chrztu dziecka*, <http://synod.diecezja.legnica.pl/KSIEGA/TOMI/26-I07.pdf> [Dostęp: 29.03.2020].

<sup>659</sup> Ibidem.

uwrażliwić ojców, aby byli odpowiedzialni za poczęte życie. Przygotowania Kościoła do małżeństwa mocno akcentują planowanie rodziny. Nie dopuszcza się nieodpowiedzialności i krzywdzenia poczętych dzieci. Planując rodzinę świadomie, trzeba być gotowym do przyjęcia każdego życia. Dla Kościoła każde życie jest bowiem tak samo cenne i ma prawo trwać od narodzin do naturalnej śmierci. To stanowi o niezbywalnej godności człowieka, jako daru. Dla Kościoła każdy człowiek jest darem, który potrafi umiejętnie przyjąć i otoczyć duszpasterskim wsparciem.

Wychowanie chrześcijańskie opiera się na wprowadzaniu dziecka w świadomą relację przyjacielską z Chrystusem. Niezbędne w tym celu jest, aby przekazać dziecku prawdy wiary oraz moralne zasady, jakie głosi katolicki Kościół. Priorytetem jest, by nauczyć dziecko systematycznej modlitwy. Rolą ojca polega na tym, by włączyć dziecko do katolickiej wspólnoty, uczestniczyć z nim w niedzielnej mszy świętej. Rodzice są zobowiązani posyłać dziecko na naukę religii, prowadzić do pełnego udziału w Eucharystii oraz przejęcia sakramentu bierzmowania. Ojciec, na równi z matką, jest odpowiedzialny, aby wprowadzać dziecko w dojrzałe życie chrześcijańskie<sup>660</sup>.

Kościół słusznie wskazuje na potrzebę przygotowywania ojca do odpowiedzialności za poczęte życie. Jeśli małżonkowie posiadają jedynie ślub cywilny, Kościół dąży, aby przez chrzest dziecka połączyli się sakramentem małżeństwa właśnie w Kościele (szczególna jest odpowiedzialność ojca w tym zakresie za rodzinę, jego gotowość do pełnej relacji z dzieckiem i matką, umocnioną w sakramentach świętych)<sup>661</sup>. Jest to bardzo ważne, spaja małżonków na całe życie i sankcjonuje ich szczególną odpowiedzialność za chrześcijańskie wychowanie dzieci, aby były w stanie stworzyć własne rodziny chrześcijańskie, zaprowadzić swoje dzieci do wspólnoty Kościoła.

Kapłan namaszcza czoło dziecka krzyżmem. Jest to równoznaczne z wylaniem na nie darów Ducha Świętego, co dokonuje się na prośbę serca rodziców. Dziecko staje się pomazańcem Boga (najważniejszym pomazańcem, mesjaszem był Chrystus<sup>662</sup>). Zostaje włączone przez chrzest w Jego Kościół. Cała rodzina staje się wspólnotą Kościoła katolickiego, dba nawzajem o realizowanie swojego powołania do świętości (co oczywiście jest najpierw rolą dojrzałych rodziców). Jego kluczową częścią jest chrześcijańskie wychowanie dzieci.

---

<sup>660</sup> Ibidem.

<sup>661</sup> Ibidem.

<sup>662</sup> Ibidem.



Istotne jest, aby rodzice razem modlili się, najlepiej we wspólnocie, przygotowując się do chrztu dziecka<sup>663</sup>. Ważna jest obecność ojca, którego, jak wspomniano już, uznaje się za kapłana życia rodzinnego, domowego Kościoła.

W sytuacji przyjęcia nowego członka do Kościoła przez chrzest wspólnota nie może być bierna wobec tego faktu. Kościół organizuje życie wspólnoty tak, aby ludzie troszczyli się o siebie, o wzrastanie darów ochrzczonych dzieci<sup>664</sup>. Oczywiście, niezastąpiona jest rola rodziców, ojca, matki, ale cała wspólnota Kościoła jest odpowiedzialna za jej nowych członków, wspiera zadania rodziców.

Kościół dostrzega współczesne przeobrażenia i trendy. Nie zostawia bez katechezy i duszpasterskiego prowadzenia rodzin, które żyją bez sakramentów, ale zachęca, aby z nich korzystały, uczestniczyły w sposób pełny w życiu Kościoła, w relacji z Bogiem. Kościół zachęca, aby ludzie decydowali się na sakrament małżeństwa, mając na uwadze, że daje on najlepsze warunki do wychowania dzieci, w trwałej wspólnocie, która żyje autentycznymi, odradzającymi się wartościami chrześcijańskimi.

Ojciec, inspirujący się wzorem ojca doskonałego, Boga Ojca, przez miłość i troskę realizuje odpowiedzialnie swoją rolę i jest gotowy przyjmować sakramenty, które spajają go nierozdzielnie z kobietą, matką dzieci.

Kościół zwraca uwagę na potrzebę dojrzałości rodziców, którzy prezentują mocną i głęboką wiarę w momencie chrztu dziecka. To nie zmieniało się na przestrzeni wieków<sup>665</sup>. Jednakże, mając szczególną odpowiedzialność za nowo poczęte życie, Kościół nie chce pozbawiać dzieci otrzymywania daru chrztu<sup>666</sup>. To nie zmienia faktu, że rodzice są odpowiedzialni, aby stworzyć dziecku najlepszą wspólnotę taką, która pozwoli wzrastać darom, otrzymanym przez sakramenty. Rodzice w pierwszej kolejności powinni przygotowywać dziecko do dojrzałego życia chrześcijańskiego. Obserwuje się jednak przeobrażania życia rodzinnego, ludzie boją się brać odpowiedzialności za siebie, nie decydują się często na ślub, mają obawy przed przyjęciem na świat nowego życia, a przecież Kościół wskazuje, że są do tego powołani i mogą sobie poradzić właśnie z jego wsparciem, w bliskiej relacji z Panem Bogiem. Rodzice dysponują wsparciem całej wspólnoty. Kościół ma na względzie, jakie wsparcie małżonkowie mogą otrzymać od

---

<sup>663</sup> Ibidem.

<sup>664</sup> K. Dullak, *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, „Colloquia Theologica Ottoniana”, 2002, nr 2, s. 83.

<sup>665</sup> Ibidem. s. 84.

<sup>666</sup> Ibidem.

innych młodych małżeństw, więc organizuje spotkania z nimi już w ramach przygotowań do ślubu. Jest to istotna odpowiedź Kościoła na kryzysy współczesnego świata.

Uznaje się, że chrzest jest warunkiem zbawienia. Chrystus odniósł się do dzieci i zaznaczył, że stanowią z Nim wspólnotę. Chrystus wzywał, aby każde dziecko przyszło do Niego. Zapewnił, że każde dziecko jest uprawnione do udziału w życiu wiecznym, w Królestwie Boga Ojca.<sup>667</sup> Niemniej, chrzest jest takim darem umacniającym całe życie człowieka, że istotne jest, by odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa i przyprowadzić dzieci do Jego Kościoła, do wspólnoty ludzi ochrzczonych, odrodzonych w Duchu Świętym.

Rodzice, decydując się na chrzest dziecka, troszczą się o to, co jest dla niego w życiu konieczne, bo mają na względzie dobro dziecka. Pełny udział w życiu Kościoła, przyjmowanie sakramentów nie ogranicza człowieka, ale jest wręcz źródłem pełnej wolności. Trzeba wziąć pod uwagę, że mimo starań rodziców, dziecko może odrzucić dary Kościoła w dorosłym życiu, ale ich rolą jest, aby podejmować wszelkie działania, by tak się nie stało. Jeśli jednak nie powiedzie się wychowanie chrześcijańskie względem dziecka, rodzice nie mogą czuć się winni, gdy podjęli odpowiednie starania, aby przybliżyć dziecko do pełnej relacji z Bogiem Ojcem<sup>668</sup>. Kluczowa i niezastąpiona jest rola ziemskiego ojca, który musi być przy dziecku od początku, przygotowywać się do przeżycia jego chrztu, rozumienia znaczenia tego daru, aby być w stanie go rozwijać na przestrzeni lat. W tym celu rodzina musi być blisko Kościoła, korzystać z jego posługi.

Kościół kieruje swoją troską do rodziców, poucza ich względem obowiązku udzielenia chrztu. Istotne, by stało się to jak najszybciej. Jeszcze przed przyjściem dziecka na świat rodzice powinni udać się do proboszcza, rozpocząć swoje przygotowania do chrztu dziecka<sup>669</sup>. Jest to proces, który dzieje się w określonym czasie.

Akcentuje się, że do chrztu podchodzi się w wymiarze odpowiedzialności osobistej rodziców. Także ogromne znaczenia ma odpowiedzialność całej wspólnoty parafialnej.<sup>670</sup> Kościół jest społecznością, w jakiej każdy ma swoje należyte miejsce.

Dziecko posiada swoje prawa nie tylko w wymiarze państwowym, ale także kościelnym. Kościół, mając świadomość, że narodzone dziecko nie może samo się o nie upomnieć, dba o ich egzekwowanie. W świetle nauczania Kościoła i jego działań

---

<sup>667</sup> M. Pastuszko, *Dzieci jako podmiot chrztu*, „Prawo Kanoniczne”, 1979, nr 22, s. 94.

<sup>668</sup> W. Wąsik, *Obowiązki rodziców związane z udzieleniem chrztu dzieciom*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2002, nr 1-2, s. 172-173.

<sup>669</sup> Ibidem. s. 173.

<sup>670</sup> M. Pohl, *Chrzest – co możemy zrobić dla naszego dziecka?*

[https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest\\_comozemy.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest_comozemy.html) [Dostęp: 30.03.2020].

dziecko od samego początku jest pełnoprawnym podmiotem.<sup>671</sup> Muszą też mieć świadomość tego rodzice, którzy powinni podejmować decyzje kierowane głęboką troską o dobro dziecka. Zasadne jest w tym podejściu, aby respektować prawo Kościoła i podjąć działania, by dziecko jak najszybciej po narodzinach mogło otrzymać dar chrztu i przyjąć imię swojego patrona. Kościół także stanowczo upomina się o to, aby wybór takiego imienia był odpowiedzialny. Objasniacie jest rodzicom znaczenie tego wyboru.

Kluczowe jest, aby sami rodzice przystępowali do spowiedzi, przyjmowali najlepiej niedzielą Eucharystię, aby takie życie dla dziecka było naturalne. Rodzice, dzieląc się swoimi przeżyciami w życiu sakramentalnym, najlepiej przygotowują dziecko na przyjęcie Boga w komunii. Szczególny jest wzór ojca, który uosabia miłość Boga Ojca i uczy relacji z Nim.

Przygotowane zostały publikacje, które pomóc mają rodzicom wprowadzić dziecko w Eucharystię, przyjęcie komunii. Jedną z nich jest książka pt. „Pierwsza Komunia Święta twojego dziecka”, adresowana głównie do rodziców. Autorzy poruszyli w niej takie zagadnienia jak:

- wprowadzanie dziecka w okres przygotowań do Pierwszej Komunii Świętej;
- wyjaśnienie dziecku, czym jest grzech, na czym polega rachunek sumienia i jaki jest powód, że spowiedź jest obowiązkiem.<sup>672</sup>

Książka ta jest wprowadzeniem, które pozwoli rodzicom przygotować się duchowo na komunię dziecka. Każdy sakrament wymaga od rodziców, by przygotowali do niego dziecko, ale także siebie, całą rodzinę jako wspólnotę.

Wszystkie sakramenty stanowią znaki działania Boga o charakterze zbawczym. W sakramencie bierzmowania człowiek doświadcza silnego działania Boga. Bóg umacnia człowieka poprzez bierzmowanie, obdarza go łaską. Bierzmowanie jest przypieczętowaniem odrodzenia mającego miejsce w czasie chrztu. Utwierdza ono człowieka w zbawczym planie Boga Ojca<sup>673</sup>. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo dotkliwy jest stan duchowy dziecka przy braku obecności ziemskiego ojca w tak ważnym momencie, jak bierzmowanie. Jego rolą jest przecież, aby – zgodnie z nauką Kościoła –

---

<sup>671</sup> M. Sitarz, *Prawa dziecka w kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Wybrane zagadnienia*, „Kościół i prawo”, 2019, nr 1, s. 85-86.

<sup>672</sup> Por. M. Babik, M. Babik, *Pierwsza Komunia Święta twojego dziecka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.

<sup>673</sup> M. Pyc, *Teologiczny wymiar sakramentu bierzmowania*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 2004, tom 16, s. 171-172.

był odpowiedzialny za poczęte życie i prowadził je jako kapłan domowego ogniska rodziny.

Obserwacje życia społecznego prowadzą do wniosku, że łatwiej jest zaangażować ojców w chrzest dziecka, niż utrzymać w nich żywe zaangażowanie w przygotowywanie dorastającego dziecka do kolejnych sakramentów. Jeszcze w czasie gdy dziecko przystępuje do pierwszej Komunii Świętej oczywiste jest dla rodziny, by wzięła w pełny sposób udział w tym wydarzeniu, wspierając dziecko. Jednak, kiedy ono jest już na progu dorosłości, przystępuje do bierzmowania to wydarzenie jest umniejszane. Tymczasem istnieje potrzeba, aby dziecko, które wciąż nie wkroczyło w dorosłość, było otaczane pełnym wsparciem obojga rodziców, gdy jest to możliwe, kiedy przystępuje do sakramentu bierzmowania. Rodzicielska odpowiedzialność jest wówczas większa. Rodzice mają świadomość, że dają swojemu dziecku wzór życia w rodzinie, pełnienia roli ojca, matki. Wobec tego rodzice, przez wychowanie przygotowują swoje dzieci, aby były zdolne pełnić role w dorosłości, na ich wzór. Zasadne jest więc, aby rodzice byli przy dziecku, kiedy jako już dorosłe, przygotowuje się do założenia własnej rodziny, wzięcia ślubu i powołania na świat potomstwa oraz wychowania go zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Kluczowe jest tu doświadczenie małżeńskie rodziców.

Bierzmowanie jest rozpatrywane z perspektywy tajemnicy przymierza Boga z ludźmi. Sakramentem o charakterze przymierza jest już chrzest. Wprowadza on w wieczną wspólnotę – Kościół. Bierzmowanie utwierdza człowieka, że dary Boga są nieodwołalne. Bóg utwierdza człowieka w swoim przymierzu. Zaangażowanie Boga w życie człowieka jest nieodwołalne. Jest to świadectwo miłości Boga do człowieka<sup>674</sup>. Dlatego istotne jest, aby ziemski ojciec dopełniał ten obraz idealnej miłości Boga, towarzyszył dziecku w bytowaniu tu i teraz oraz umacniał je w wierze, która prowadzi do osiągnięcia życia wiecznego. Ojciec, jako kapłan Kościoła domowego, szczególnie troszczy się o dziecko w perspektywie jego zbawienia.

W bierzmowaniu człowiek doświadcza obecności Boga Ojca, który towarzyszy ludziom już od chwili chrztu. Bóg Ojciec potwierdza w bierzmowaniu, że jesteśmy jego dziećmi<sup>675</sup>. Naturalny jest zatem fakt, że bardzo wskazana jest obecność ojca w przygotowywaniu dziecka do przyjmowania poszczególnych sakramentów, aby czuło

---

<sup>674</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>675</sup> Ibidem.

jego bliskość, wsparcie, a nade wszystko – miłość ojca dobrego, Boga, który jest cierpliwy i nigdy nie opuszcza swoich dzieci.

Sakrament bierzmowania ściśle jednoczy człowieka z Chrystusem. Wiąż z Kościołem zostaje udoskonalona. Ludzie bierzmowani otrzymują szczególne dary Ducha Świętego, aby mogli głosić wiarę z męstwem. Bierzmowanie umacnia w tym, aby nigdy nie wstydzić się krzyża i być blisko Chrystusa<sup>676</sup>. Szczególnym przygotowaniem do tego sakramentu jest wychowanie dziecka od podstaw w rodzinie, w duchu chrześcijańskich prawd i wartości, aby przygotowywać je do udziału w życiu sakramentalnym Kościoła. Istotne jest, aby dziecko widziało – od pierwszych chwil życia – odpowiedzialność rodziców, którzy utożsamiają się z Chrystusem, potrafią wspólnie odczuwać i przeżywać radość oraz być blisko siebie wtedy, kiedy niosą krzyż cierpień, trosk, niedogodności. W tajemnicy bierzmowania człowiek wkracza w rolę swoich rodziców, przygotowuje się, aby potrafić w pełni przeżywać życie chrześcijańskie, z jego radościami i trudnościami. Bliskość z Chrystusem jest w tym szczególnie pomocna. Rodzice, już realizujący ową bliskość z synem Bożym, są niezastąpieni, aby przygotować dziecko do bierzmowania. Zwłaszcza ojciec, jako mężczyzna, ziemski ojciec. Jego miłość daje namiastkę miłości Boga Ojca na ziemi. Ziemski ojciec odkrywa ją w dziecku, uświadamia jej realność, ucząc choćby modlitwy wspólnej, a potem intymnej rozmowy z Panem Bogiem. Podstawową wartością pozostaje jednak wspólna modlitwa wspólnoty rodzinnej, której ojciec przewodniczy, wyrażając za nią szczególną odpowiedzialność i troskę opiekuna ogniska domowego.

Przygotowanie do bierzmowania odbywa się przez ewangelizację. Istotne jest, aby była one przeżywana w środowisku rodzinnym, ponieważ to ważne wydarzenie w życiu całej rodziny, nie tylko jej członka.

Zauważa się, że wierni nie rozumieją znaczenia sakramentu bierzmowania. Kościół, dostrzegając ten fakt, wprowadził w czyn programy katechetyczne, aby przybliżyć ludziom Ducha Świętego, otworzyć ich na Jego działanie. Kościół także skłania, aby podjąć refleksję na temat bierzmowania i jego skutków<sup>677</sup>. Cała rodzina musi przeżyć przygotowanie do bierzmowania, w tym wyraża się postawa odpowiedzialności. Dziecko nie może być pozostawione na tej drodze, potrzebuje doświadczenia dojrzałych

---

<sup>676</sup> *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, <https://drohiczynska.pl/wp-content/uploads/2017/08/WSKAZANIA-sakrament-bierzmowania-2017.pdf> [31.03.2020].

<sup>677</sup> O. Sałek, *Wierni nie rozumieją sakramentu bierzmowania*, <https://stacja7.pl/z-kraju/poglebic-wiedze-o-bierzmowaniu-wkrotce-prezentacja-programu-kep/> [31.03.2020].

rodziców chrześcijańskich. Muszą oni sprostać temu zadaniu, poszerzać swoją wiedzę i pogłębiać przeżywanie życia chrześcijańskiego. Na tej drodze nie może zabraknąć ani ojca, ani matki. Dziecko potrzebuje ich obecności, kiedy wkracza w dorosłość, dojrzewa, aby założyć własną rodzinę.

Na każdym etapie życia chrześcijańskiego będzie odnawiała się potrzeba powrotu do doświadczenia pierwszej spowiedzi i komunii. Właściwe przygotowanie do tego doświadczenia daje dziecku podstawy, aby w pełny sposób czerpać z darów Kościoła w ciągu życia. Rodzice uświadamiają dziecku potrzebę życia w bliskości z Panem Bogiem, przyjmowania Eucharystii, szczególnie gdy przeżywa się istotne wydarzenia, takie jak przygotowania do ślubu.

Nie trzeba akcentować, jak istotny jest ślub w życiu każdego człowieka. To przecież pozostawienie własnej rodziny, tak jak mówi Pismo Święte, i zjednoczenie się mężczyzny z kobietą, wydanie na świat potomstwa i opieka nad nim, także w dorosłości. Bardzo ważne jest, aby wspierać dziecko, które zdobywa pierwsze doświadczenia w życiu rodzinnym. Dojrzałość mężczyzny wyraża się w gotowości pełnego połączenia się z kobietą, aby stworzyć wspólny dom i warunki dla rozwoju swoich dzieci.

Ojciec jest mentorem dla syna. Dziewczynka bardziej potrzebuje wzoru matki, ale wszyscy członkowie rodziny oddziałują na siebie i potrzebują świadectwa swojego życia, uczestniczenia we wspólnocie, którą pokrzepia pełne życie chrześcijańskie, udział w sakramentach świętych. Rolą rodziców jest, aby objaśniać dzieciom, że rodzina to podstawa egzystencji ludzkiej, bliskość kobiety i mężczyzny. Ta nauka dzieje się najpierw przez przykład, a kiedy dziecko dorasta, wyjaśnia mu się istotę zawierania owych intymnych relacji. Zadaniem ojca jest przygotowanie syna do odpowiedzialności za rodzinę: by nie bał się zdecydować na ślub, trwałe połączenie z kobietą, która będzie matką jego dzieci. Ojciec daje świadectwo synowi, jak istotny jest dar sakramentu ślubu kościelnego, który przybliży wspólnotę rodziny do Boga.

Nasuują się pytania, jak jest w rzeczywistości? Czy rodzice potrafią być blisko dziecka w różnych okresach życia, gdy potrzebuje ono świadectwa ich dojrzałego życia chrześcijańskiego, aby je osiągnąć w pełni?

Sam Kościół zauważa, że rodziny przeżywają kryzys elementarnych wartości. Młodzi ludzie boją się odpowiedzialności za swoje rodziny. Kościół nie może pozostać wobec tych faktów bierny i nie jest – w swojej katechezie i misji wychodzi do ludzi ze słowem Bożym. Ewangelia jest Dobrą Nowiną, która umacnia człowieka i dodaje mu

odwagi. Wsłuchiwanie się w słowo Boga i kontemplowanie go jest receptą na zło w życiu rodzinnym. Wobec tego tak ważne jest, aby całe rodziny uczestniczyły wspólnie w niedzielnej mszy świętej i przyjmowały Eucharystię, szczególny dar miłości Boga do człowieka. Bardzo ważny jest tu przykład ojca rodziny, który organizuje całe jej życie. Życie rodzinne powinno się bowiem koncentrować wokół osoby ojca jako opiekuna ognika domowego. Mąż jest szczególną ostoją w życiu dla żony, ale także dla dzieci.

Kościół bierze pod opiekę ojców, pracuje, by udzielać im katechezy, wspierającej w odpowiedzialnym pełnieniu roli męża i ojca. Kościół nie jest obojętny na dramaty rodziny, szczególnie je przeżywa i reaguje na nie. Jan Paweł II i papież Franciszek upominali się o znaczenie roli ojca w rodzinie. To w sposób niezaprzeczalny wskazuje na jego fundamentalne miejsce w tej wspólnotcie.

Kościół czuje się odpowiedzialny za ojców rodzin, angażuje ich w przygotowywanie dzieci do przyjmowania sakramentów, ale potrzebą jest, aby rodziny wychowywały odpowiedzialnie swoich synów, aby ojciec był blisko dziecka i pokazywał mu, jak być dobrym ojcem, na wzór ojcostwa Boga, które nigdy nie ustaje.

Nie można być biernym wobec narastającej samotności, nie tylko małżonków w rodzinie, ale i dzieci. Kościół jest zatem wspólnotą, która przygarnia do siebie każde dziecko, ale nie może zastąpić zapracowanego rodzica.

Rodziny są współcześnie słabe, zdominowane przez kulturę, która kieruje się różnymi modami. Tymczasem wartości życia chrześcijańskiego są autentyczne, niepodważalne, są uniwersalnym drogowskazem na całe życie. Życie chrześcijańskie opiera się na perspektywie wolności. Wiara niczego człowiekowi nie zabiera, a uczy pełni życia. Upomina się jedynie o życie przeżywane w odpowiedzialności za innych we wspólnotcie.

Chrześcijaństwo wymaga od człowieka dojrzałości. Kościół katolicki upomina się o prawa dziecka, naucza rodziców oraz formuje, aby stworzyli swoim dzieciom najlepsze warunki wychowawcze. Akcentuje również, że w tym procesie nie da się zastąpić roli ojca. Ojciec nie może być wykluczany z wychowania dzieci, gdyż jest dla nich potrzebnym autorytetem.

## 5. Eksperymentalne formy duszpasterstwa ojców

Istotą życia chrześcijańskiego jest egzystencja we wspólnocie, która swoją misją organizuje Kościół. Owa wspólnota, opiera się na szczególnej trosce o siebie nawzajem, o każdego nowego członka tej wspólnoty, której życie dla nikogo nie jest obojętne.

W ramach działania każdej parafii istnieją inicjatywy Kościoła, które angażują jej członków. Ruchy te skierowane są nie tylko do dzieci i młodzieży, ale także do małżonków, którzy tworzą wspólnotę innych małżeństw, istnieją jako wspólnota rodzin, jaką łączą życie chrześcijańskie, wspólna modlitwa, uczestniczenie w życiu sakramentalnym żywego Kościoła Chrystusa.

Kościół dostrzegł, że jest także potrzeba, aby przyjrzeć się dokładnie roli ojca i jego trudnościom. Dostrzega, że jest na drodze do tego, aby stale pracować nad formami katechezy, które dotrą do potrzeb różnych grup społecznych. Kościół w tej perspektywie jest instytucją, która nie traci na znaczeniu, aktualności a pozostaje dynamiczny i w ciągłym rozwoju.

Chociaż kształtują się inicjatywy, które odpowiadają na różne potrzeby małżonków, to wciąż patrzy się na rodzinę przede wszystkim jak na wspólnotę małżonków, jak na jedno ciało. Jest to podejście właściwe, jednakże niewystarczające wobec współczesnych potrzeb.

Stanowisko Kościoła nie zmienia się na przestrzeni wieków. Już w starożytności ludzie Kościoła upatrywali w małżeństwie realizację przez kobietę i mężczyznę zamierzeń Boga. Istotą rodziny, jak dziś, było powoływanie na świat nowego życia i opieka nad dziećmi, wychowanie ich. Kościół zwracał uwagę na ochronę dzieci, szczególnie przed złymi wpływami środowiska. Szczególną rolę w tym przypisywano rodzicom, ojcu i matce. Kościół, od pierwszych wieków swojego istnienia, chronił także życie nienarodzone<sup>678</sup>. Należy podkreślić niezmiennie wartości Kościoła, który akcentuje podmiotowość dziecka, upomina się o jego prawa, nawołuje rodziców do odpowiedzialności, zwraca się o szczególną troskę do ojców, powierza im misję budowania domowego Kościoła i przewodzenia mu. Kościół i dziś widzi zagrożenia dla rodziny, spowodowane wpływami z zewnątrz własnego środowiska. Staje z całą stanowczością w obronie rodzin, w tym wartości życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

---

<sup>678</sup> P. Wygralak, *Małżeństwo i rodzina w starożytnym Kościele. Refleksja ojców Kościoła*, „Teologia i Moralność”, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/7035> [Dostęp: 01.02.2022].



W świetle wspomnianych faktów naturalne jest, że Kościół organizuje wspólnoty, w których otacza opieką zwłaszcza dzieci i młodzież. Jest to bardzo cenna inicjatywa Kościoła, który jest także wyczulony na los osób niepełnosprawnych. One także znajdują wiele miejsca dla siebie w ruchach kościelnych.

W 2017 roku Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Płockiej zachęcało ojców do wzięcia udziału w warsztatach. Ich celem było wzmocnienie ojcowskich umiejętności. Ich istotnym założeniem było przygotowywanie ojców z zakresu metod służących pogłębianiu relacji z dzieckiem. Uznano, że relacja ojcowska opiera się na: poznawaniu dziecka, zaangażowaniu, stałości, bezpieczeństwie, miłości do matki i zdolności słuchania. Priorytetem jest odpowiednie przygotowanie duchowe. Ta inicjatywa obrazuje znaczenie roli ojca dla Kościoła, który troszczy się, aby ojcowie rodzin byli odpowiedzialni.

Duszpasterstwo Rodzin jest inicjatywą silnie rozpropagowaną i najmocniej oddziałującą na rodzinę, którą uważa za podstawową komórkę Kościoła. To duszpasterstwo dokonuje się w podejmowaniu przez Kościół szeregu działań, które mają na uwadze troskę o rodzinę i jej dobro. Duszpasterstwo Rodzin rozpatruje się także w kontekście kościelnych struktur, na którą składa się:

- Komisja Episkopatu Polski ds. Rodziny;
- Duszpasterstwo rodzin:
  - diecezjalne;
  - rejonowe;
  - dekanalne;
  - parafialne.

Duszpasterstwo Rodzin opiera swoje działanie na takiej misji dla rodziny, która obejmuje w swoich głównych założeniach: ochronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci; wychowanie dzieci oraz młodzieży do życia w rodzinie; przygotowanie do małżeństwa, które ma wymiar wieloetapowy. Poza tym poradnictwo rodzinne, troskę i opiekę nad młodymi małżeństwami, udzielanie pomocy małżeństwom i rodzinom, które są w kryzysie oraz budowanie wspólnot rodzin. W tej perspektywie działanie Kościoła jest kompleksowe, komplementarne, traktujące rodzinę jako całość, wspólnotę. Kościół rozpatruje rolę ojca, męża w kontekście roli żony, matki. Nowa rzeczywistość zrodziła potrzeby, aby tworzyć programy osobne dla mężczyzn i kobiet, ale w kontekście ich podstawowych ról społecznych, rodzinnych: ojca-męża, żony-matki.

Kościół stoi na straży autorytetu ojca. Ludzie związani z Kościołem akcentują, że ojciec to nie tylko osoba do zabawy dla dziecka: gdy trzeba, potrafi wykonywać domowe obowiązki, opiekować się rodziną, gotować czy pracować. Jednakże nieukrywany jest fakt, że wzrasta liczba ojców niedojrzałych, co więcej i takich, którzy nie są zdolni żyć z rodziną i opuszczają ją, ich brak jest zaś dotkliwy i powoduje negatywne skutki w rozwoju dziecka.<sup>679</sup> W świetle tych faktów naturalne i potrzebne jest żywe zainteresowanie ojcami rodzin, podejmowanie refleksji Kościoła, która zmierza do udzielania właściwych form pomocy.

Ojcowie jezuici, skupieni wokół kościoła akademickiego pw. Świętego Ducha w Toruniu, z początkiem 2020 roku zorganizowali wspólnotę dla mężczyzn „Lew Judy”. Spotkania są kontynuacją wcześniejszej formacji dla mężczyzn o charakterze rekolekcyjnym.

Warto wspomnieć, że rekolekcje Kościoła są bardzo ważną, kluczową inicjatywą, która pozwala przygotować się całym rodzinom do duchowego przeżycia świąt Wielkiej Nocy, szczególnego spotkania z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, którego życie jest szczególnym wzorem dla ojców i matek, biorących wspólną odpowiedzialność za swoje rodziny, odczuwające z tego faktu nie tylko radości, ale i różne troski. Obserwujemy, iż rodzą się dzieci, które wymagają szczególnej opieki i miłości rodziców. Na przykład przyjęcie dziecka niepełnosprawnego to wielkie wyzwanie dla rodzin. Nierzadkie są sytuacje, że ojcowie nie są w stanie sobie poradzić z obciążeniem i opuszczają rodzinę, a matka trwa przy chorym dziecku sama. Iść za Chrystusem i przeżywać słowa Boga, nauki Kościoła to odpowiadać żywo na wezwanie Chrystusa, aby dojrzałe przyjmować swoje życie, odpowiedzialnie, nie liczyć tylko na to, że będzie łatwo. Wiara wymaga męstwa, człowiek jednak przez sakramenty jest gotowy, aby dojrzałe przeżywać swoje życie chrześcijańskie. Stąd tak istotne jest, aby zwiększyć liczbę inicjatyw dla ojców, aby świadomie przeżywali swoje ojcostwo, rolę, obowiązki względem dzieci i żony, matki.

Troskę o rozwój duchowy ojców rodzin rozwinął Donald Turbitt. Kościół potrzebuje mężczyzn. Prowadzi on Międzynarodową Wspólnotę Mężczyzn Świętego Józefa (Men of st. Joseph International). Jest to ruch stanowiący duszpasterstwo o charakterze międzynarodowym. W przekonaniu Donalda Turbitta mężczyźni, jako przewodzący w Kościele, mają także za zadanie prowadzić swoje rodziny do Chrystusa.

---

<sup>679</sup> A. Tarwid, *Ojciec, tata, tatuś*, „Niedziela”, <https://www.niedziela.pl/artukul/143406/nd/Ojciec-tata-tatus> [01.04.2020].

Zauważył on, że w państwach zachodnich to przede wszystkim kobiety są w rodzinach źródłem duchowości. Wobec tego odpowiedzią na ten problem jest ta wspólnota, która ma udzielać mężczyznom pomocy, aby byli w stanie nawiązać relację z Chrystusem. To konieczne, aby mężczyzna zdobył dojrzałość wzięcia odpowiedzialności za swoją rodzinę<sup>680</sup>.

Donald Turbitt tłumaczy, dlaczego Kościół potrzebuje mężczyzn. Wynika to z Bożego planu. Powołaniem mężczyzny od samego początku jest, aby zarządzać swoją rodziną (nie rządzić). Mężczyzna pełni wręcz w rodzinie rolę służebną, jest przewodnikiem. Potrzebuje w tym celu pomocy Boga, relacji z nim, daru mądrości i męstwa. Sam nie jest w stanie poradzić sobie z tym zadaniem, opierając się tylko na swojej naturze. Jest za słaby, musi szukać umocnienia siebie w Bogu<sup>681</sup>.

Patrząc na Chrystusa można od razu dostrzec plan Boży. Plan ten opiera się na fakcie, że ojciec bierze pełną odpowiedzialność za swoją rodzinę i jest w niej właśnie służą oraz przewodnikiem. Tylko takie życie daje mężczyźnie spełnienie, poczucie sensu i wartości, w którym żyje się dla innych, służy, przewodzi, prowadzi rodzinę do Boga. Wspomniany autor wskazuje, że większość mężczyzn nie jest tego świadoma, chce żyć w taki sposób, aby kierować się odczuwaniem przyjemności i cieszyć się częstymi kontaktami seksualnymi. Wobec tego stanu rzeczy zauważa szczególną potrzebę, aby podjąć oddziaływania skierowane do mężczyzn, wskazać im, że Kościół potrzebuje ich oraz rodziny, ich odpowiedzialności i dojrzałego przeżywania życia, w trosce o innych, co jest powołaniem mężczyzny i umocnienia w nim należy szukać u Boga<sup>682</sup>.

Donald Turbitt swoją działalność promował w 20 krajach i zauważa, że potrzeby mężczyzn w różnych rejonach świata są te same. Mężczyzna stanowi jedno ciało z Chrystusem. Mężczyzna zawsze potrzebuje relacji z Bogiem, choć różne są style wychowania i oddziaływania kulturowe, to owo pragnienie łączy mężczyzn w sposób elementarny<sup>683</sup>.

Donald Turbitt powołuje się na św. Józefa, jako przykład męskości i świętości, zarazem wskazuje, że potrzeba Kościołowi więcej takich przykładów<sup>684</sup>. Wobec tego tak ważne i aktualne jest wezwanie kierowane do mężczyzn, aby dawali swoim życiem

---

<sup>680</sup> D. Turbitt, *Kościół potrzebuje mężczyzn*, <https://wspolnotameska.pl/kosciol-potrzebuje-mezczyzn/> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>681</sup> Ibidem.

<sup>682</sup> Ibidem.

<sup>683</sup> Ibidem.

<sup>684</sup> Ibidem.

świadczenie dojrzałego życia, męskości i świętości, troski o rodzinę i dojrzałej odpowiedzialności.

Należy pamiętać, że Kościół jest wspólnotą zarówno dla mężczyzny, jak i kobiety. Wskazuje się na potrzebę właściwego odczytywania Biblii, aby wykorzystać jej nauczanie we współczesnym świecie. Równość kobiety i mężczyzny jak zakorzeniona w dziele zbawienia człowieka. Jednakże między kobietą i mężczyzną są różnice, które czynią ich życiowe role odrębnymi, ale dopełniającymi się. Kościół niezmiennie upomina się o godność kobiety i mężczyzny, każdego człowieka. Obraz Boży człowieka wyraża się w partnerstwie kobiety i mężczyzny. Jest to głęboka podstawa godności każdej osoby ludzkiej<sup>685</sup>.

Wobec podanych powyżej faktów trzeba zaznaczyć, że choć mężczyzna przewodzi w Kościele, w rodzinie, to jego rola wcale nie polega na rządzeniu, nie jest bardziej uprzywilejowana i z tym przypomnieniem Kościół chce dotrzeć do mężczyzny. Chce uświadomić mu, że jego rola opiera się na byciu przewodnikiem dla całej rodziny, ale istotą tej funkcji jest służebność, szczególne zaufanie Bogu, swojemu powołaniu, umacnianie go w relacji z Chrystusem, którą trzeba rozwijać.

Kościół posiada argumenty w Biblii i nauczaniu, że każda osoba ludzka dysponuje taką samą, niezbywalną godnością człowieka. Jest on przecież stworzony na obraz Boga, Jego podobieństwo. Mężczyzna i kobieta są adresatami planu Boga, który łączy ich, kieruje wobec nich misję wychowania dzieci, wydawania na świat potomstwa i opiekowania się nim, dopóki nie osiągnie samodzielności. Ojciec, jako przewodnik, jest odpowiedzialny, aby nauczyć dzieci, jako mężczyzna, relacji z Chrystusem, zaprowadzić do Kościoła, wprowadzić w jego wspólnotę. Kobieta nie może sama być ostoją życia duchowego. Dzieci potrzebują świadectwa dojrzałego życia obojga swoich rodziców. Przejmują wzory ich ról dla potrzeb przyszłego funkcjonowania w swojej rodzinie.

Zauważa się, że Kościół nie zawsze jest dla mężczyzny atrakcyjny. To nawet nierzadkie zjawisko, ale inaczej jest z wiarą, która stawia wyzwania, w tym do walki ze swoimi słabościami oraz złem występującym w świecie. Mężczyźni sami wychodzą z inicjatywą do Kościoła, by powoływać męskie wspólnoty.

Przykładem jest Sebastian Powierża, młody informatyk z Olsztyna, który powołał męską wspólnotę. Jej opiekunem jest brat Łukasz Pyśk. Każde spotkanie wspólnoty ma

---

<sup>685</sup> E. Adamiak, A. Karoń-Ostrowska, *Wzajemność, a nie podporządkowanie. Kościół jako wspólnota kobiet i mężczyzn*, „Więź”, 2019, <http://wiesz.com.pl/2019/11/28/wzajemnosc-a-nie-podporzadkowanie-kosciol-jako-wspolnota-kobiet-i-mezczyzn/> [Dostęp: 02.04.2020].

swój temat, opiera się na Piśmie Świętym. W trakcie spotkania mężczyźni modlą się, adorują Najświętszy Sakrament, ma miejsce dyskusja. Uczestnicy spotkań wskazują, że potrzebują spotkań z innymi mężczyznami, dzielenia się swoimi świadectwami, jak przeżywają wiarę<sup>686</sup>.

„Droga Odważnych” to kolejna inicjatywa dla mężczyzn. Skierowana jest do mężów, ojców, kapłanów, którzy chcą żyć w pełni i realizować swoje powołanie. Szczególną troską są otaczani mężczyźni, przeżywający kryzys wiary, małżeństwa czy powołania. Inicjatywa jest skierowana także do mężczyzn, którzy chcą pogłębić swoją wiarę i szukają wartościowego środowiska wzrostu. Uczestnicy spotkań korzystają z:

- Pisma Świętego;
- nauczania Kościoła Katolickiego;
- świadectw;
- ojców Kościoła;
- duchowości karmelitańskiej i ignacjańskiej.

Wspólnota męska „Droga Odważnych” jest kolejną inicjatywą, która zrodziła się z zapotrzebowania samych mężczyzn. Obejmuje swoim działaniem blisko 2000 mężczyzn. Jest przykładem na to, że mężczyźni potrzebują duchowego przewodnictwa Ojców Kościoła, nauczania Kościoła, czerpania z Pisma Świętego, wsparcia w realizowaniu życiowego powołania, małżonka, ojca czy kapłana.

Parafie rozumieją potrzeby mężczyzn i zaczynają na coraz większą skalę organizować mężczyzn wokół Kościoła, przeżywania na co dzień słowa Bożego. Parafia Opatrzności Bożej w Warszawie–Wilanowie zrzesza wspólnotę mężczyzn. Mogą do niej należeć wszyscy mężczyźni, którzy pragną poznawać Słowo Boże, także pogłębiać liturgiczną wiedzę, rozwijać się, formować, co dzieje się przez wspólną modlitwę, a także uczestniczenie we wspólnotowych katechezach. Poza rozwojem duchowym mężczyźni organizują mecze piłki nożnej, wspólne wyjazdy, wycieczki. Kościół w tych inicjatywach jest szczególnie otwarty na integrujące formy spędzania czasu ojców z synami<sup>687</sup>.

Błażej Tabolski w „Przewodniku Katolickim” wystosował apel do mężczyzn, by się przebudzili, bo to przede wszystkim kobiety uczestniczą w kościelnych

---

<sup>686</sup> A. Wysocka, *Męska wspólnota*, <http://wiara.wm.pl/224182,Meska-wspolnota.html> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>687</sup> <http://parafiaopatrznoscibozej.pl/wspolnoty/wspolnota-mezczyzn.html> [Dostęp: 02.04.2020].

nabożeństwach i są adresatkami inicjatyw Kościoła. Andrzej Lewek z krakowskiej wspólnoty „Mężczyźni św. Józefa” dostrzegł, że potencjał mężczyzn jest bardzo duży, aby wychodzić naprzeciw zamysłom Boga. Istotne jest, aby mężczyźni odnaleźli w życiu właściwie priorytety, najważniejsza jest relacja z Bogiem i trzeba mieć na nią czas. Obok tego mężczyzna troszczy się o dzieci i żonę, ma być dla nich świadkiem wiary, później dopiero jest jego praca zapewniająca byt. Wcześniej są wartości, które dają możliwość przetrwać wspólnocie rodziny<sup>688</sup>.

Męskość nie jest możliwa do nauczania, przekazywana jest synowi przez ojca. Ojciec jest odpowiedzialny, aby obdarzyć syna męskością. Mariusz Marcinkowski, lider wspólnoty „Przymierze Wojowników”, jest mężem, ojcem, który akcentuje, że kryzys męskości to wynik kryzysu ojcostwa. Mariusz Marcinkowski mówi o swojej misji, wskazując, że mężczyźni szukają dla siebie miejsca w Kościele. Duszpasterstwo kierowane jest bowiem zwłaszcza do kobiet, których jest najwięcej, jako odbiorczyń inicjatyw Kościoła. Lider wspólnoty tłumaczy, że Kościół powinien być otwarty na każdego mężczyznę, dać możliwość spotkać mu się ze zbawcą, wzorem prawdziwego wojownika. Wojownik w tym biblijnym rozumieniu to człowiek, który staje w obronie wartości najwyższych – życia oraz rodziny<sup>689</sup>. Taka postawa jest wynikiem dojrzałej i ofiarnej miłości, odpowiedzialności z innymi, którzy są mu oddani w opiekę.

Mężczyzna, na wzór Chrystusa, podejmuje walkę z przeciwnościami, słabościami, pokusami. Jest odpowiedzialny i powołany, aby służyć i troszczyć się o słabszych ludzi. Jego walka opiera się na realizacji miłości, ochrony rodziny. Męskość ojca, jako wyraz dojrzałego przewodnictwa, obejmuje troską dane dzieciom życie, które należy wprowadzić w relacje z Kościołem Chrystusa i otworzyć przed nimi perspektywę zbawienia, wiecznego życia.

Dom Zakonny Zmartwychwstańców CEiM Wzgórze Miłosierdzia jest organizatorem Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego. Owo Przymierze Mężczyzn „Bracia Zmartwychwstania” zostało utworzone w 2000 roku (przy Wspólnocie Chrystusa Zmartwychwstałego – GALILEA). Stawia sobie za priorytet kształtowanie tożsamości mężczyzn, przez to formowanie do głębszego sposobu przeżywania chrześcijańskiego życia oraz rozwijania zaangażowania w pracę, dla rodziny i świata. Ważne jest także, że

---

<sup>688</sup> B. Tabolski, *W męskim gronie*, „Przewodnik Katolicki”, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-11-2014/Temat-numeru/W-meskim-gronie> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>689</sup> K. Krawczyk, *Przymierze wojowników*, „Czas Serca”, <http://czasserca.pl/przymierze-wojownikow/> [Dostęp: 02.04.2020].

członkowie wspólnoty chcą, aby być dla siebie jak bracia przez łączność w życiu duchowym, ale także w codziennych obowiązkach. Ważne jest, że „bracia” udzielają sobie wsparcia, pomocy w trudnych sytuacjach. Spotkania skierowane są do wszystkich mężczyzn. Bierze w nich udział, w małych grupach, łącznie blisko 1000 osób. Formacja ma duchowy charakter, obejmuje codzienną modlitwę w intencji za siebie nawzajem, udzielanie sobie pomocy, wsparcia, jak już akcentowano, a także wspólne świętowanie i wypoczynek<sup>690</sup>.

Parafia Przemienienia Pańskiego w Opolu organizuje spotkania dla mężczyzn. W trakcie nich adorowany jest Najświętszy Sakrament. Do tego organizowane są wyjazdy modlitewne, szczególnie na Jasną Górę. Poza tym odbywają się spotkania, w trakcie których poruszane są takie problemy, jak: różnice w myśleniu kobiet i mężczyzn, miejsce mężczyzn w Kościele, miłość Boga do człowieka, Chrystus jako Zbawiciel, oddanie życia Chrystusowi, przyjęcie Ducha Świętego, braterstwo, jako relacja z samym sobą, braterstwo, czyli relacja z innymi, analiza zjawiska agresji wśród mężczyzn<sup>691</sup>.

Propozycje dla mężczyzn są kompleksową odpowiedzią na potrzeby mężczyzny, aby potrafił odnaleźć się w życiu, w relacji z innymi, zrozumieć naturalne różnice, które czynią go odrębną jednostką w kontekście życia z kobietą. Zaproponowane spotkania to przede wszystkim rozwijanie relacji z Chrystusem, warunek dojrzałego życia chrześcijańskiego.

Przy rzymskokatolickiej parafii pw. św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu działa „Wspólnota mężczyzn św. Józefa”. Jej opiekunowie podają, że to wspólnota mężczyzn, którzy swoje życie powierzyli Chrystusowi. To mężczyźni chrześcijanie są ojcami, braćmi i dążą wspólnie do poznania Boga oraz odkrywania powołania zgodnie z planem Boga. Członkowie wspólnoty skupiają się na służbie innym, szukają w życiu spełnienia, chcą żyć z Bogiem i dla Boga we wszystkich wymiarach swojej egzystencji – codziennym życiu i obowiązkach. Prowadzi ich to do odczuwania sensu życia, radości, satysfakcji i pokoju. Mężczyźni wspólnoty poświęcają życie Jezusowi, stawiają Go ponad wszystkie sprawy swojego życia, jest On na pierwszym miejscu, uczestniczą wraz z rodziną w Eucharystii, wzrastają w uczniostwie chrześcijańskim, rozwijają osobistą modlitwę, życie w uczciwości oraz prawości;

---

<sup>690</sup> <http://www.galilea.pl/dla-kogo/przymierze-mezczyzn-bracia-zmartwychwstania> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>691</sup> <http://ppp.opole.pl/wspolnoty/spotkania-mczyzn.html> [02.04.2020].

korzystają regularnie z sakramentu pojednania, są wierni chrześcijańskiemu powołaniu, pomagają w różnych potrzebach parafii<sup>692</sup>.

Mężczyźni potrzebują miejsca dla siebie w Kościele. Przykładem tego jest inna wspólnota męska zorganizowana przez braci kapucynów w Olsztynie. Mężczyźni odczuwają potrzebę przeżywania swojej wiary. Ojcowie Kapucyni, odpowiadając na to, umożliwiają im wspólną modlitwę, adorację Najświętszego Sakramentu. Poprzez adorację mają oni możliwość, by w prosty sposób lepiej poznać siebie samych oraz przeżywać siebie, swoje życie bardziej autentycznie. Ojcowie kapucyni dostrzegli, że brakuje miejsca w Kościele na osobiste spotkania mężczyzn z Chrystusem, który jest wzorem męstwa, tak istotnego szczególnie w ochronie rodziny przez ojca. Spotkania w ramach wspólnoty skierowane są dla każdego mężczyzny, który pragnie rozwinąć swoją relację z Chrystusem i wzrastać duchowo<sup>693</sup>.

Kościół zmierza do tego, aby tworzyć Kościół zaangażowany. Potrzebuje on silnych mężczyzn. Takim działaniom służą formacje, jak w „Męskiej Stronie Rzeczywistości”. Jej uczestnicy podejmują bardzo ambitne zadania, nierzadko ekstremalne, poświęcając swoje siły i wkładając wysiłek, aby pokonywać własne ograniczenia, słabości. Członkowie grupy zdobywają szczyty alpejskie, organizują Ekstremalną Drogę Krzyżową, biorą udział w Poligonach Duchowości. Celem tego jest formowanie silnych mężczyzn, oddanych Kościołowi, niebojących się zaangażować w jego sprawy oraz sprawy swojej rzeczywistości, które są wagi najwyższej<sup>694</sup>.

„Liga Schumana” to grupa mężczyzn, których łączy wspólne odkrywanie swojego miejsca w Kościele. Realizuje się ona w modlitwie i działaniach społecznych. Istotą jej działania jest nie tylko zaangażowanie w sprawy społeczne, pełne i dobre uczestnictwo w życiu Kościoła, ale także zaangażowanie w życie rodzinne. Poprzez te działania liga dąży do budowania chrześcijańskiej cywilizacji na świecie. Jej funkcjonowanie opiera się na takich wartościach, jak: mądrość, męstwo, braterstwo, odpowiedzialność, wierność. Spotkania odbywają się raz w tygodniu w Lublinie<sup>695</sup>.

Nie tylko ludzie Kościoła dostrzegają potrzebę pracy nad mężczyznami, odkrywania w naszej rzeczywistości nie tylko kobiecości, ale i męskości. Rodzą się zatem inicjatywy Kościoła, które otwierają się na wszystkich mężczyzn, szczególnie ojców.

---

<sup>692</sup> <https://maksymilian.oswiecim.pl/index.php/zespoły-duszpasterskie/wspólnota-mezczyzn-sw-jozefa> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>693</sup> <http://www.olsztyn.kapucyni.eu/wspólnota-meska/> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>694</sup> <http://www.wio.org.pl/> [Dostęp: 02.04.2020].

<sup>695</sup> <https://www.frassati-lublin.pl/wspólnoty-13760/liga-schumana-17898> [Dostęp: 02.04.2020].



Co istotne: sami mężczyźni poczuli, że tracą na tym, że zaniedbali swoje miejsce w Kościele. Podjęli jednak działania, które mają na celu niezatrącanie więzi z Chrystusem, wzorem męskości.

## ROZDZIAŁ V

### Postulaty duszpasterskie dotyczące rodzin z „nieobecnymi ojcami”

Duszpasterska troska o mężczyzn, będących ojcami lub chcących nimi zostać, nabiera ostatnimi laty coraz większego znaczenia w Kościele Katolickim. Wynika to między innymi z coraz wyraźniejszych symptomów kryzysu rodziny, dewaluacji ojcowskiego autorytetu oraz zmniejszenia się jego roli w rodzinie i w wychowaniu dzieci. Przemiany społeczne zrodziły szereg wyzwań dla ojców i mężczyzn, którzy chcą nimi zostać. Liczne zagrożenia dla rodzin, jak bezrobocie, ubóstwo, rozpad, uzależnienia, nieobecność ojca spowodowana emigracją zarobkową oraz inne, skłaniają Kościół i stowarzyszenia katolickie do podejmowania inicjatyw, mających na celu wsparcie mężczyzn w formacji do bycia ojcem oraz w ojcowskiej roli. Kościół skupia się na rodzinie, która - w jego nauczaniu - jest nie tylko fundamentalną komórką społeczną, ale także eklezjalną, co zobowiązuje go do wspierania ojców<sup>696</sup>.

Współczesne inicjatywy Kościoła Katolickiego, w zakresie wspierania ojców rodziny i formacji mężczyzn do tej roli, zmierzają do ukształtowania modelu duszpasterstwa ojców rodzin. Przejawia się ono w formach nauk rekolekcyjnych adresowanych do mężczyzn, a także w innych działaniach. Warto podkreślić, że teoria pastoralna skupiła się na całościowym ujęciu rodziny, jednak religijność mężczyzny jako ojca odbiega nieco od religijności kobiety – jako matki - a rola ojca jest również odmienna od roli matki. Tymczasem rodzina jako całość, stanowi przedmiot duszpasterstwa rodzin, co jednak nie powinno przysłać duszpasterstwa skierowanego do poszczególnych członków rodzin, ukierunkowanego na ich specyficzne, wynikające z pełnionej roli, potrzeby. Z tego względu postuluje się powrót do nauk stanowych, przeznaczonych dla mężczyzn, jak również poszukiwanie nowych postaci, służących formacji do roli ojca.

---

<sup>696</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 238.

## 1. Zainteresowanie duszpasterzy problemem

Święty Józef z Nazaretu funkcjonuje jako jedna z centralnych postaci Nowego Testamentu, a zarazem był - według tradycji chrześcijańskiej - małżonkiem Maryi oraz opiekunem Świętej Rodziny. W liturgii katolickiej jest postrzegany również jako patron i opiekun rodzin oraz małżeństw, a nade wszystko ojców. Życie św. Józefa zostało stosunkowo dobrze przedstawione w przekazie ewangelicznym, a zwłaszcza w Ewangelii św. Mateusza oraz św. Łukasza. Warto podkreślić, że współczesny kult tego świętego jest szeroko rozpowszechniony w Kościele Katolickim. W związku z tym kultem Kościół propaguje wśród wiernych takie cechy, jak sprawiedliwość, troska i opiekuńczość, posłuszeństwo Bogu, męstwo, skromność, opanowanie, ubóstwo, czy też miłość do członków rodziny. W teologii ugruntowano przy tym odrębną dyscyplinę poruszającą zagadnienia z życia, dorobku i przekazu św. Józefa, która jest określana mianem józefologii. Od 1969 roku w Kaliszu funkcjonuje Polskie Studium Józefologiczne, które organizuje sympozja, spotkania i konferencje z zakresu tej dyscypliny teologicznej<sup>697</sup>.

Postać św. Józefa pojawia się w nauczaniu papieskim stosunkowo późno. W drugiej połowie XV stulecia papież Sykstus IV wprowadził do Breviarza Rzymskiego tzw. oficjum o św. Józefie, które przypada corocznie na dzień 19 marca. Do wydarzenia tego odniósł się również papież Innocenty VIII, który podniósł rangę tego święta w końcu XV wieku. Grzegorz XIII, w drugiej połowie XVI wieku ogłosił je jako święto nakazane. W nauczaniu późniejszych papieży problematyka życia i dokonań św. Józefa pojawiała się najczęściej w charakterze pewnych wzmianek. Klemens X ułożył w drugiej połowie XVII wieku na cześć św. Józefa, specjalny hymn *Te Joseph*, zaś Benedykt XIII dodał wskazanego świętego do Litanii do Wszystkich Świętych w roku 1726. Papież Pius VI dokonał w 1783 roku koronacji obrazu św. Józefa w Kaliszu, co dało początek nowej fali ruchu pielgrzymkowego w przededniu utraty niepodległości przez Polskę. Temat św. Józefa powrócił w sposób bardziej złożony dopiero w czasie pontyfikatu Piusa IX oraz po zwołaniu I Soboru Watykańskiego (1869-1870). Wcześniej, bo w 1854 roku, Pius IX ogłosił dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, co miało istotne znaczenie w perspektywie rozwoju późniejszej józefologii<sup>698</sup>.

---

<sup>697</sup> Obszerniej o roli tej instytucji oraz szerzej na temat polskich publikacji o św. Józefie zob. T. Fitych, *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966-1996)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1997, nr 68, s. 309-356.

<sup>698</sup> J. Majewski, *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi*, „Salvatoris Mater” 2004, nr 6/2, s. 278-279.

Szczególne miejsce kultu św. Józefa w liturgii i tradycji katolickiej to czynnik, który zaowocował rozwojem refleksji teologicznej wokół tej postaci, również w ujęciu nauczania papieskiego. W 1870 roku papież Pius IX ogłosił św. Józefa, specjalnym dekretem pt. *Quemadmodum Deus*, patronem Kościoła Powszechnego, co nadało kultowi św. Józefa dodatkowej rangi i znaczenia dla późniejszych chrześcijan. W 1871 roku wspomniany papież potwierdził powyższy akt w liście apostolskim pt. *Inclytum Patriarcham*, gdzie pisał o szczególnej roli św. Józefa w inspirowaniu ojców do sprawowania opieki i pieczy nad rozwojem rodziny. Ustanawiając nabożeństwo do św. Józefa, Pius IX wskazał w swoim nauczaniu, jak ważne znaczenie ma wstawiennictwo tego świętego w liturgii katolickiej<sup>699</sup>.

Następca Piusa IX, którym został Leon XIII, kontynuował refleksję teologiczną wokół postaci św. Józefa. Podkreślał, że św. Józef znalazł się na drugim miejscu, po Maryi, jeśli chodzi o bliskość wobec Jezusa i Słowa Bożego. Co więcej, wskazany papież w następujących słowach wyjaśnił znaczenie kultu św. Józefa dla ówczesnych chrześcijan: „Prawdą jest, że godność Matki Bożej była tak wielka, że nikt nie mógł się z nią porównać. Ponieważ jednak Najświętsza Dziewica i Józef złączeni byli węzłem małżeńskim, nie ma wątpliwości, że Józef miał przystęp większy, niż ktokolwiek inny na świecie do niezrównanej godności, jaka umieszcza Matkę Bożą ponad wszystkimi innymi stworzeniami”<sup>700</sup>.

W związku z powyższymi słowami oraz kolejnymi przekazami, papież Leon XIII ugruntował rolę nabożeństwa do św. Józefa, jako szczególnej formy oddania czci wskazanej postaci w liturgii katolickiej. Leonowi XIII Kościół zawdzięcza również syntezę teologii na temat św. Józefa, w związku z wydaniem w 1889 roku encykliki pt.: *Quamquam pluries*. Encyklikę poświęcono w całości postaci św. Józefa: w nawiązaniu do jego posłannictwa wobec Najświętszej Maryi Panny oraz Jezusa. Późniejsi papieże kontynuowali reformy wprowadzone przez Piusa IX i Leona XIII, co zaowocowało ugruntowaniem pozycji św. Józefa w wykazie świętów katolickich. Dla przykładu, w 1969 roku papież Paweł VI wprowadził do liturgii święto Świętej Rodziny, co miało stanowić

---

<sup>699</sup> W. Hanc, *Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia*, „Salvatoris Mater” 2000, t. 2, nr 2, s. 26-29.

<sup>700</sup> Cytat za: A. Mikulski, *Pobożność świętojózefowa w dziele nowej ewangelizacji. Studium józefologiczno-pastoralne*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2015, s. 74-75.

wyraz podkreślenia dokonań wskazanego świętego dla ochrony Jezusa i Maryi, a także być inspiracją dla ówczesnych chrześcijan w wywiązywaniu się z ról rodzicielskich<sup>701</sup>.

Poprzednik Pawła VI na tronie Piotrowym, Jan XXIII, zdecydował się na wprowadzenie imienia św. Józefa do kanonu Mszy św. Powyższa decyzja stanowiła odpowiedź na liczne petycje środowisk katolickich, aby dodatkowo podkreślić znaczenie św. Józefa w nauczaniu papieskim. Jan XXIII przyczynił się jednocześnie do reinterpretacji biblijnego wydarzenia ofiarowania Jezusa w świątyni, ukazując św. Józefa jako obecnego oraz wspierającego Jezusa w misji nadanej przez Boga. Reinterpretacja ta przyczyniła się do ukazania roli wskazanego świętego we wspieraniu młodych adeptów w powołaniu do kapłaństwa. Jan XXIII, jako pierwszy spośród papieży w tak wyraźny sposób przekonywał, że interpretacja wydarzeń ukazanych w Biblii nakazywała współczesnym stwierdzić „potrzebę obecności Józefa w wymiarze intelektualnej formacji do kapłaństwa”<sup>702</sup>.

Prawdziwy zwrot, jeśli chodzi o rozwój refleksji teologicznej wokół postaci św. Józefa, należy jednak datować na pontyfikat Jana Pawła II. Okres posługi papieskiej papieża-Polaka przypadł na lata 1978-2005. Przejawem szczególnego zainteresowania św. Józefem w nauczaniu Jana Pawła II może być treść adhortacji papieskiej pt. *Redemptoris Custos* wydanej w 1989 roku. Papież Jan Paweł II pisał w encyklice, że św. Józef „stał się (...) szczególnym powiernikiem tajemnicy od wieków ukrytej w Bogu. (...) Wraz z Maryją – a także ze względu na Maryję – uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku. (...) Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa – więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia – dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę”<sup>703</sup>.

Zacytowany fragment adhortacji papieskiej można interpretować, że postać św. Józefa jest szczególnie ważna dla chrześcijan, w związku z odczytywaniem treści Nowego Testamentu. Święty Józef stał się bowiem powiernikiem tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi, stając się orędownikiem tej tajemnicy oraz strzegąc zarówno małego Jezusa, jak i samą Maryję. Ponadto rolą św. Józefa, przekazaną mu przez samego Boga, ma być stanie na staży Świętej Rodziny i pełnienie funkcji głowy tej

---

<sup>701</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>702</sup> A. Gendera, *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, „Studia Gdańskie” 2010, t. 27, s. 66.

<sup>703</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Redemptoris Custos*, 3-4.

rodziny. Papież podkreślał, jak doniosłe znaczenie fakt ten ma dla późniejszych chrześcijańskich rodzin. Podkreślenie roli św. Józefa, jako patrona rodzin, pojawiało się w papieskiej refleksji teologicznej znacznie częściej. Polski papież wielokrotnie wskazywał bowiem, że rodzina chrześcijańska stanowi jedną z najważniejszych wartości w życiu każdego chrześcijanina. Janowi Pawłowi II przypisuje się działania na rzecz wzmocnienia działań eklezjalnych, skierowanych w stronę wzmocnienia instytucji małżeństwa, więzi między członkami rodziny, a także bliskości między rodzinami a samym Kościołem. Orędownictwo św. Józefa miało być przy tym, w ocenie wspomnianego papieża, jednym ze sposobów wzmocnienia rodzin w sytuacji wielu zagrożeń dla tej komórki społecznej przełomu XX i XXI stulecia<sup>704</sup>.

W papieskiej adhortacji *Redemptoris Custos* pojawia się również wskazanie na temat istotności zadań ojcowskich św. Józefa wobec narodzonego Jezusa. Święty Józef nie tylko nadał imię nowo narodzonemu dziecku, ale również wywiązał się z religijnego obowiązku obrzezania dziecka, dokonał ofiarowania Jezusa w świątyni, zapewnił bezpieczeństwo Świętej Rodzinie po ucieczce do Egiptu, czy uczestniczył w procesie wychowania Jezusa podczas pobytu w Nazarecie. Był opiekunem i wychowawcą Jezusa, a papież pisze o tej roli następująco: „*wzrastanie Jezusa w mądrości, w latach i w lasce dokonywało się w środowisku Świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie wychowania, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu*”<sup>705</sup>. Na podstawie interpretacji tych treści można dojść do wniosku, iż w refleksji papieskiej pojawia się odwołanie do licznych obowiązków współczesnych ojców stojących na czele rodzin chrześcijańskich. Z roli wypełnianej przez św. Józefa płynie bowiem szereg obowiązków, ale i przywilejów, dla ojców takich rodzin. Myślenie o rozwoju chrześcijańskiej rodziny na przełomie XX i XXI stulecia nie byłoby możliwe na gruncie refleksji teologicznej z pominięciem papieskiego nauczania na temat św. Józefa. Ten ostatni symbolizuje bowiem przymierze miłości małżeńskiej w imię małżeńskiego *communio personarum* oraz wpisuje się w kanon sprawiedliwego, autorytatywnego i opartego na miłości ojcostwa<sup>706</sup>.

---

<sup>704</sup> J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra” 2015, nr 4, s. 157.

<sup>705</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja...*, op. cit., s. 8.

<sup>706</sup> A. Pastwa, *Przymierze miłości małżeńskiej. Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 41-42.

W nauczaniu papieskim Jana Pawła II ugruntowano symbolikę św. Józefa w ścisłym nawiązaniu do wartości ludzkiej pracy. Papież z Polski, jak żaden poprzednik na jego papieskim tronie, podkreślał przekonanie, że św. Józef wywiązał się z nadanej mu misji wychowania i przygotowania Jezusa do powierzonej roli. Jan Paweł II wskazał, że „codziennym wyrazem tej miłości jest w życiu rodziny nazaretańskiej praca”<sup>707</sup>. Dziś św. Józef to patron osób pracujących, uosabia etos pracy na rzecz rozwoju nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale również indywidualnego rozwoju jednostki. Jan Paweł II dostrzegł znaczenie wolności ludzkiej w osiąganiu samorealizacji życiowej jednostki. Wolność ta, co warte podkreślenia, miała być do pogodzenia z wartościami wspólnotowymi charakterystycznymi dla rozwoju rodziny<sup>708</sup>. W wielu homiliach Jan Paweł II podkreślał również osobiste znaczenie, jakie miała dla niego modlitwa do św. Józefa, odmawiana przed Mszą św., zalecając jednocześnie jej odmawianie innym kapłanom<sup>709</sup>.

W oparciu o zaprezentowane argumenty można dojść do wniosku, iż św. Józef to jedna z centralnych postaci w refleksji papieskiej. Św. Józef pojawiał się zwłaszcza w związku z przedstawianiem refleksji papieskiej na temat rodziny, ojcostwa, pracy, czy powołania do kapłaństwa. Równie ważne stało się od XIX wieku ukazywanie roli tego świętego w sprawowaniu opieki nad Kościołem powszechnym. Nauczanie papieskie na temat św. Józefa istotnie rozwinęło się w XX wieku oraz na przełomie XX i XXI stulecia, w czym szczególną rolę należało przypisać papieżowi Janowi Pawłowi II.

Formacja mężczyzny do przyjęcia roli ojca zaczyna się już wówczas, gdy przygotowuje się on do małżeństwa, bowiem przygotowuje się on zarówno do roli męża, jak i ojca. W ramach nauk przedmażeńskich Kościół wprowadza więc treści, które dotyczą ojcostwa, choć postuluje się pogłębienie tej tematyki. Szczególnego znaczenia nabierają misje parafialne oraz rekolekcje przeznaczone dla ojców, które stały się coraz popularniejsze dzięki redemptorystom. Trwające około tygodnia misje parafialne zaowocowały możliwością formacji i ćwiczeń duchowych, obejmujących również rolę ojcowską<sup>710</sup>.

---

<sup>707</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja...*, op. cit., s. 10.

<sup>708</sup> Obszerniej na temat pojęcia wolności w nauczaniu Jana Pawła II zob. W. Karasiński, *Pojęcie wolności w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny*, „Studia Wrocławskie” 2007, s. 201-212.

<sup>709</sup> A. Gendera, *Święty...*, op. cit., s. 67.

<sup>710</sup> Ibidem, s. 247.

Jednakże misje parafialne odznaczają się niską częstotliwością, czyli okazjonalnością, natomiast cykliczną postacią duszpasterstwa, umożliwiającą mężczyznom formację do roli ojca, są rekolekcje parafialne. Najczęściej rekolekcje są organizowane podczas Wielkiego Postu, choć popularność zyskują także rekolekcje adwentowe<sup>711</sup>. Są one doskonałą okazją do tego, by w ich programie znalazły się nauki przeznaczone dla mężczyzn, będących ojcami lub noszących się z zamiarem pełnienia roli rodzicielskiej. Poniżej scharakteryzowano kilka wybranych inicjatyw tego typu, organizowanych w polskich parafiach.

Dom Rekolekcyjny w Koszycach organizuje dla ojców cykliczne spotkania rekolekcyjne w formie trwających 3 dni warsztatów. Spotkania mają na celu wzmacnianie umiejętności rodzicielskich mężczyzn, skupiają się na metodach efektywnego wychowania i pogłębiania więzi duchowej ojców i ich dzieci<sup>712</sup>.

Podobną inicjatywą są rekolekcje prowadzone przez braci z Domu Rekolekcyjnego Ojców Dominikanów w Beskidzie Żywieckim. Spotkania trwają tydzień i dotyczą roli ojca w rodzinie, skupiając się na danym motywie przewodnim. Tego typu tygodniowe rekolekcje przewidują wiele metod i technik formacji mężczyzn. Organizowane są konferencje, wędrówki, konwersacje, warsztaty. W tej formie organizator umożliwił ojcom wspólne uczestnictwo z dziećmi, co stanowiło dodatkowy atut<sup>713</sup>.

Rekolekcje przeznaczone dla mężczyzn pod hasłem „syn-mąż-ojciec” organizowali także bracia kapucyni z Honoratianum w Zakrocymiu. Celem spotkania było analizowanie każdej z ról wspomnianych w motywie przewodnim, zgłębienie ich sensu, znaczenia oraz istoty wypełniania ich. Inicjatywę adresowano do mężczyzn, chcących formować własną tożsamość jako syna, męża czy ojca w duchu katolickim<sup>714</sup>.

Cykliczne spotkania w formie sesji rekolekcyjnych, przeznaczone dla mężczyzn, są organizowane przez fundację „Dom na Skale”. Spotkania przybierają zróżnicowane postaci, odbywając się w różnych miejscach i oferując uczestnikom atrakcyjne formy spędzania czasu połączone z formacją duchową. Sesje prowadzone w poszczególnych miejscach odznaczają się odmiennym charakterem, np.: organizowane są rajdy

---

<sup>711</sup> G. Pyżlak, *Pracownicy duszpasterstwa rodzin i ich zadania*, „Studia nad Rodziną UKSW” 2015, t. XIX, nr 2 (37), s. 73.

<sup>712</sup> *Rekolekcje dla ojców*, <http://www.parafiakosztowy.pl/rok-rodziny/103-rekolekcje-dla-ojcow> (10.11.2020).

<sup>713</sup> *Rekolekcje dla ojców z dziećmi*, <https://info.dominikanie.pl/2015/07/rekolekcje-dla-ojcow-z-dziecmi/> (10.11.2020).

<sup>714</sup> „*Syn-Mąż-Ojciec*” – *rekolekcje dla mężczyzn*, <http://weekendmalzenski.pl/events/syn-maz-ojciec-rekolekcje-dla-mezczyzn-zakroczym/> (10.11.2020).



samochodowe, obozy, spotkania przy ognisku, spływy kajakowe, podchody w górach, noclegi pod namiotami. Tego typu złożone formy wymagają wcześniejszej rejestracji uczestników oraz uiszczenia odpowiednich opłat<sup>715</sup>.

Odpowiedzialność stanowi jeden z fundamentalnych aspektów ojcostwa. Wzorcem ojcowskiej odpowiedzialności jest św. Józef, któremu Bóg przekazał pieczę nad swym Synem: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20). Józef stał się odpowiedzialny za swoją małżonkę – Maryję oraz poczęte Dziecię. Ojcostwo Józefa ma wymiar specyficzny – jest ojcostwem dziewiczym, które skupia się na wychowaniu Jezusa, Jego ochronie, kształtowaniu. Tym samym św. Józef staje się wzorcem ojca-wychowawcy, ojca troskliwego i duchowego, a zatem modelu szczególnie pożądanego w realiach współczesnych rodzin<sup>716</sup>.

Okazją do formacji mężczyzn, do bycia ojcem, są obchody uroczystości św. Józefa, w ramach których odbywają się msze święte przeznaczone dla mężczyzn czy różnego typu spotkania, których motywem przewodnim jest ojcostwo na wzór św. Józefa. Niektóre diecezje organizują pielgrzymki, przeznaczone dla ojców rodzin, do sanktuariów związanych ze św. Józefem<sup>717</sup>. Szczególną rolę odgrywa Sanktuarium w Kaliszu, któremu patronuje św. Józef, podobnie jak Wyższemu Seminarium Duchownemu Diecezji Kaliskiej. Odbywają się tutaj spotkania grup Mężczyzn św. Józefa.

Stowarzyszenie Mężczyźni Świętego Józefa ma swą siedzibę w Krakowie, natomiast spotkania grup męskich odbywają się w całej Polsce. Ich tematyka jest różnorodna, natomiast zagadnienia związane z ojcostwem stanowią jeden z zasadniczych wątków poruszanych przez grupy. Wynika to z celów statutowych Stowarzyszenia, które skupia się głównie na wzmacnianiu w mężczyznach rodzinnej oraz społecznej odpowiedzialności, troszczy się o ich duchowy wzrost, wspiera małżeństwa w tworzeniu właściwych relacji, wzmacnia i wspiera ojcostwo, kreuje oraz rozpowszechnia wzorce ojcostwa, prowadzi szeroką działalność na rzecz rodzin, rodzicielstwa, ojcostwa, macierzyństwa<sup>718</sup>. Cele te są realizowane poprzez organizację konferencji i spotkań dla

---

<sup>715</sup> *Sesja dla ojców i synów*, <https://gardens.home.pl/autoinstalator/wordpress3/sesja-dla-ojcow-i-synow-2019/> (12.11.2020).

<sup>716</sup> A. Gendera, *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, „Studia Gdańskie” 2010, t. XXVII, s. 63-64.

<sup>717</sup> W. Śmigiel, op. cit., s. 248-249.

<sup>718</sup> Statut Stowarzyszenia Prywatnego „Mężczyźni Świętego Józefa”, rozdz. 2, § 3, s. 1-2 (opisano wyłącznie cele, które związane są z tematyką rodziny i ojcostwa).

mężczyzn w małych grupach, dni skupienia, rekolekcji, Dni Duchowej Odnowy. Stowarzyszenie prowadzi również szkolenia, różnego typu akcje informacyjne, wydaje książki oraz biuletyny, współpracuje ze stowarzyszeniami i innymi organizacjami o zbliżonym charakterze z zagranicy, organizuje wyjazdy misyjne i ewangelizacyjne<sup>719</sup>.

Kolejnym przykładem podobnej działalności jest Katolickie Stowarzyszenie Ojcostwo Powołaniem, które organizuje spotkania i wyprawy dla ojców w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Zielonej Górze<sup>720</sup>. Stowarzyszenie powstało jako odpowiedź na potrzeby parafian oraz ich własne inicjatywy, których pomysłodawcami byli ojcowie rodzin chcący przybliżyć swoim dzieciom istotę obcowania z Bogiem poza murami kościoła, nie tylko w formie uczestnictwa we Mszy św. W ten sposób zrodziła się idea organizacji wyjazdów pod namioty połączonych ze wspólnymi modlitwami, uczestnictwem w polowych mszach i rozmowami na temat wyzwań, stojących przed mężczyznami w roli ojców. Wyjazdy te z czasem zaczęto organizować regularnie i dołączyli do nich ojcowie z innych parafii, miejscowości oraz województw. Grupa ojców rozwijała się, co dało początek Katolickiemu Stowarzyszeniu Ojcostwo Powołaniem. Jego członkowie należą także do wspólnoty Mężczyzn Świętego Józefa<sup>721</sup>.

Cele statutowe Stowarzyszenia są zróżnicowane, jednak w głównej mierze koncentrują się na kształtowaniu oraz wzmacnianiu znaczenia ojca w rodzinie, jego roli oraz odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa, wspieraniu relacji małżeńskich i rodzicielskich, utrwalaniu tradycyjnych wartości rodziny, inicjatywom na rzecz rodzin, ojcostwa, macierzyństwa oraz rodzicielstwa, ochronie praw dziecka oraz upowszechnianiu świadomości w tym zakresie<sup>722</sup>.

W wielu polskich parafiach organizowane są spotkania dla ojców rodzin, które mają charakter cykliczny i regularny. Tematyka ich skupia się na powołaniu do bycia ojcem rodziny, przy czym uwzględnia bieżące problemy społeczne, w szczególności te, które dotyczą rodziny. Ojcostwo ukazywane jest jako wartość i swoista przeciwwaga dla zagrożeń rodziny, głównie wynikających z problemów takich, jak alkoholizm, uzależnienia, nieobecność ojca spowodowana emigracją zarobkową, rozwodem, separacją itd. Podczas spotkań akcent pada na pozytywne strony ojcostwa, które stanowią

---

<sup>719</sup> Ibidem, rozdz. 2, § 4, s. 2-3.

<sup>720</sup> *Katolickie Stowarzyszenie „Ojcostwo Powołaniem”*, <https://zgg.gosc.pl/gal/spis/6423130.Katolickie-Stowarzyszenie-Ojcostwo-Powolaniem> (12.11.2020).

<sup>721</sup> *Dla ojców naszej parafii i nie tylko*, <https://parafia-mb.pl/dla-ojcow-naszej-parafii-i-nie-tylko/> (12.11.2020).

<sup>722</sup> Statut Katolickiego Stowarzyszenia „Ojcostwo Powołaniem”, rozdz. II, §9, §10.

odpowieź na patologie związane z niewłaściwą realizacją roli rodzicielskiej. Inicjatywy tego typu obfitują w elementy duszpasterstwa ojców<sup>723</sup>.

Interesującą propozycję wysunęła wspólnota Droga Neokatechumenalna, której podstawową działalnością wprawdzie nie jest formowanie mężczyzn do ojcostwa, lecz wspiera ona katolików w kształtowaniu i wzmacnianiu więzi rodzinnych. Organizacja upowszechnia i promuje tradycyjny model rodziny z ojcem stojącym na jej czele, jako opiekunem i głową rodziny. Promowany jest obraz ojca, dbającego o życie religijne małżonki i dzieci. W trakcie spotkań mężczyźni uczą się, w jaki sposób przekazywać dzieciom wiarę w trakcie celebracji domowej. Uczą się więc tego, jak prowadzić modlitwy niedzielnej jutrzni, podczas której rodziny modlą się, czytają i rozważają Słowo Boże, śpiewają psalmy. Zwraca się uwagę na to, że postawa ojca wymaga w tym kontekście znacznego poświęcenia, jednak zarazem w ten sposób powstaje jego autorytet w oczach dzieci. Jego zadaniem jest troska o rozwój duchowy wszystkich członków rodziny, nie tylko zaś zapewnianie materialnego bytu<sup>724</sup>.

Kolejną inicjatywą, interesującą z punktu widzenia formowania do ojcostwa, jest „obowiązek zasiadania” (*devoir de s’asseoir*), który w Polsce upowszechniają przede wszystkim Spotkania Małżeńskie i Ruch Domowego Kościoła. Zwyczaj ten wywodzi się od Equipes Notre-Dame, a polega na rezerwacji czasu przez męża na spotkanie z żoną, z czego wynika postulat zasiadania z rodziną<sup>725</sup>. Domowy Kościół koncentruje się głównie na duchowości małżeńskiej, a w jej ramach na duchowości ojcowskiej, która realizowana jest głównie poprzez rekolekcje, comiesięczne spotkania formacyjne oraz elementy formacyjne w postaci codziennej modlitwy – tak osobistej, jak i małżeńskiej. Wspomniany „obowiązek zasiadania” wiąże się z koniecznością znalezienia czasu na wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych, w którym to zwyczaju ojciec odgrywa doniosłą rolę jako głowa rodziny. Musi on być obecny podczas prowadzenia tego dialogu, który małżonkowie prowadzą w obliczu Boga. Ruch Domowego Kościoła zaleca małżeństwom, aby „obowiązek zasiadania” realizowali raz w miesiącu<sup>726</sup>.

Różnorodność form działań duszpasterskich wiąże się, z pionierskimi działaniami, które ciągle cechuje dążenie do poszukiwań, niż kontynuacja tradycji pasterskich, których nie było. Wszystkie te formy są przejawem odczuwania potrzeby

---

<sup>723</sup> W. Śmigiel, op. cit., s. 249.

<sup>724</sup> Ibidem. S. 249-250.

<sup>725</sup> Ibidem, s. 250.

<sup>726</sup> *Ruch Domowego Kościoła – gałąź Ruchu Światło – Życie*, <https://www.domowykosciol.org/onas/> (14.11.2020).

realizacji tego typu działań, które wzmocnią miejsce i świadomą obecność ojców we współczesnych rodzinach.

## 2. Poszerzenie tematyki pouczeń, kazań i katechezy dla młodzieży

W nauce Kościoła katolickiego trwale obecna jest problematyka migracji zarobkowej oraz wynikających z niej konsekwencji. Zgodnie z instrukcją Papieskiej Rady do Spraw Migrantów i Podróżujących *Erga migrantes caritas Christi*, Kościół dostrzega w migrantach dolę Świętej Rodziny. Ponadto, zagadnienia związane z migracjami zarobkowymi poruszane są w takich dokumentach, jak encyklika *Pacem in terris*, encyklika *Populorum progressio* czy encyklika *Laborem exercens*<sup>727</sup>. W tym kontekście (i nie tylko w tym) problem kryzysu ojcostwa i nieobecności ojca w rodzinie jest jednym z kluczowych zagadnień poruszanych przez Kościół Katolicki, który nie tylko przygląda się jego negatywnym symptomom, ale także dąży do jego skutecznego rozwiązania. Zjawisko nieobecności ojca w rodzinie niesie bowiem ze sobą szereg negatywnych konsekwencji dla każdego z jej członków z osobna, a także dla funkcjonowania rodziny jako całości, na co zwracał uwagę Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, pisząc: „Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak w okolicznościach przeciwnych przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. «machizmu», czyli nadużywania przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych”<sup>728</sup>. Ponadto Jan Paweł II nauczał, że mężczyzna w roli ojca powinien realizować zadania nadane mu przez Boga w formie komplementarnej i z pełną odpowiedzialnością, co wymaga jego obecności w rodzinie, a poprzez to dawania świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego<sup>729</sup>.

Natomiast w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papież Franciszek pisał: „Mówi się, że nasze społeczeństwo jest „społeczeństwem bez ojców”. W kulturze zachodniej postać ojca miałyby być symbolicznie nieobecna, wypaczona, wyblakła. Męskość wydaje się nawet zakwestionowana”<sup>730</sup>. Zauważa, że odrzucenie modelu patriarchalnego początkowo było postrzegane jako wyzwolenie, ale jednocześnie doprowadziło do skrajności w postaci rozmycia ojcowskiej roli, uchylania się przez

---

<sup>727</sup> M. Kluz, *Człowiek w konfrontacji ze współczesną migracją zarobkową*, „Studia Sandomierskie: Teologia, Filozofia, Historia” 2013, nr 20/2, s. 125-126.

<sup>728</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, op. cit., 25.

<sup>729</sup> Ibidem, 25.

<sup>730</sup> Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich o miłości w rodzinie*, 176.

mężczyzn od obowiązków rodzinnych i wychowawczych, a wymiana ról między rodzicami nie sprzyja prawidłowemu przebiegowi dojrzewania i wychowania dzieci. Ojciec Święty podkreślił, że to Bóg postawił mężczyznę blisko kobiety i nadał mu rolę męża i ojca, którą winien pełnić w każdych okolicznościach. Powinien być przede wszystkim obecny – implikuje to wypełnianie obowiązków, szereg zadań i określony sposób bycia, troskę o rodzinę, jednak bez nadmiernego szafowania swym autorytetem, kontrolą, srogością itd. Papież Franciszek pisze również o tym, że nieobecność ojców sprawia, iż dzieci zbyt szybko tracą dzieciństwo<sup>731</sup>.

Rangę problemu wychowania przez jednego rodzica podejmują również liczne publikacje na łamach katolickich periodyków, a także publikacje księży w czasopiśmie naukowych. Już wiele lat temu zagadnienie to podejmował B. Mierzwiński, który poświęcił mu niejedną publikację. Dostrzegał symptomy kryzysu ojcostwa w swych publikacjach z lat 80 i 90 XX w., pisząc, że nieobecność ojca w rodzinie utrudnia mu właściwe wypełnianie roli rodzicielskiej. Wśród przyczyn tej nieobecności zwracał w szczególności uwagę na długi pobyt za granicą, uwarunkowany względami zarobkowymi. Zauważał, że kontakt dziecka z ojcem jest wówczas sporadyczny, ograniczony jedynie do krótkich rozmów telefonicznych, wysyłania prezentów. Jednak ojciec nieobecny to także ten, który mieszka z rodziną, ale jest pochłonięty pracą zawodową do tego stopnia, że w praktyce nie ma czasu na wypełnianie funkcji rodzicielskiej. Ks. Bronisław Mierzwiński podkreślał wiele konsekwencji takiego stanu, w tym przeciążenie żony i matki obowiązkami domowymi, stres, nerwowość ojca, przyjmowanie postawy karzącej, nadmiernie kontrolującej, strach dziecka<sup>732</sup>.

Na problematykę nieobecności ojca w kontekście kryzysu ojcostwa zwracał uwagę m.in. W. Śmigiel. Zauważał on, że zachodzące współcześnie przemiany przyczyniły się do osłabienia funkcji rodziny i tradycyjnej roli ojca, które w swej klasycznej formie utraciło swe fundamenty zwłaszcza po transformacji ustrojowej z 1989 roku. Zagrożeniami dla ojcostwa są nie tylko bezrobocie, wykluczenie społeczne czy alkoholizm, ale także emigracja zarobkowa i szerzej – zawodowa aktywność mężczyzn. Skala emigracji zarobkowej zwiększyła się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, co spotęgowało zjawisko nieobecności ojców, gdyż to mężczyźni częściej byli tymi, którzy wyjeżdżali „za chlebem”. Jednym ze skutków zjawiska stało się tzw.

---

<sup>731</sup> Ibidem, 177.

<sup>732</sup> B. Mierzwiński, *Nieobecność ojca w rodzinie*, „Chrześcijanin w Świecie” 1988, t. 20, nr 183, s. 31-45; Idem, *Mężczyzna - mąż – ojciec*, Wydawnictwo „Posłaniec” Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock 1996, s. 240-254.

eurosieroctwo, jednak autor przywołanej publikacji także zauważył, że ojcowie mieszkający w domach rodzinnych również bywają nieobecni z powodu aktywności zawodowej w kraju, której z różnych przyczyn poświęcają się w nadmiarze. Śmigiel zaakcentował, że czynniki te osłabiły ojcostwo także w wymiarze religijnym i wobec tego wymaga ono zwiększenia troski duszpasterskiej<sup>733</sup>.

W podobnym tonie wypowiedział się też K. Wojaczek, który rozważał emigracje zarobkowe w kontekście problemu pastoralnego, wskazując, że są one wynikiem przemian zachodzących we współczesnych realiach społeczno-gospodarczych i jednocześnie stanowią istotne zagrożenie dla spójności rodziny oraz dla pełnienia funkcji rodzicielskich. Zwracał uwagę na nieobecność ojca, który częściej jest osobą wyjeżdżającą, wobec czego obowiązki ojcowskie i wychowawcze schodzą na dalszy plan<sup>734</sup>.

Problem nieobecności ojca i jego skutków w perspektywie długofalowej opisał S. Tykarski. Podjął on zagadnienie konsekwencji nieobecności zarówno w dzieciństwie, jak i w okresie młodzieńczym oraz w dorosłości. Zauważył, że nieobecność ojca może wpłynąć na budowanie wspólnoty rodzinnej w przyszłości oraz budowaniu właściwych relacji małżeńskich przez dorosłe osoby, które doświadczyły owego braku w okresie dzieciństwa. Swoje wnioski oparł nie tylko o dogłębną analizę literatury, lecz również listów pisanych do ojców przez dorosłe kobiety, które wspominały swoje dzieciństwo<sup>735</sup>.

Negatywne kwestie rozłąki członków rodziny spowodowane emigracją jednego z rodziców rozważał również M. Kluz. Zauważył, że: „*długa i powtarzająca się rozłąka z przyczyn ekonomicznych oddziałuje negatywnie na samopoczucie psychiczne każdego z małżonków, na moralny i duchowy klimat, na wychowanie dzieci, a nawet na stopień i zakres zaspokajania potrzeb biologicznych i społecznych małżonków i rodziców*”<sup>736</sup>. Długotrwała nieobecność skutkuje, jak zauważył cytowany powyżej autor, destrukcją bliskości, przywiązania, okazywania sobie uczuć, troski, niesie niebezpieczeństwo wygaśnięcia uczuć, a nawet dewaluacji wartości rodziny w oczach jej członków. Załamaniu mogą ulec również wartości duchowe, moralne i religijne<sup>737</sup>.

---

<sup>733</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 237-238 i 250-251.

<sup>734</sup> K. Wojaczek, *Wyjazdy zarobkowe za granicę jako problem pastoralny*, „Homo Dei” 2007, nr 4, s. 11-27.

<sup>735</sup> S. Tykarski, *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, „Studia Ełckie” 2015, nr 4, s. 391-392.

<sup>736</sup> M. Kluz, op. cit., s. 128.

<sup>737</sup> Ibidem, s. 128-129.

W czasopiśmie „Teologia i Moralność” uwagę na omawiane zagadnienie zwrócił A. Szafulski, który analizował kryzys tożsamości ojca we współczesnej rodzinie. Jego nieobecność uznał za jeden z najważniejszych i najbardziej wyraźnych symptomów kryzysu ojcostwa, powołując się przy tym na adhortację apostołską o miłości w rodzinie *Amoris laetitia*. A. Szafulski, podobnie, jak papież Franciszek, zauważył, że współczesne pojmowanie autorytetu rodziców jest pełne wewnętrznych sprzeczności i coraz silniej można odnieść wrażenie, że autorytet ojca upada. Jest to spotęgowane nieobecnością ojca, która w znacznej mierze uwarunkowana jest właśnie aktywnością zawodową, w tym tą na emigracji<sup>738</sup>.

Kolejnym przykładem jest publikacja, będąca zbiorową pracą autorów podejmujących tematykę duszpasterstwa rodzin. Wśród nich znalazł się artykuł K. Bień, który dotyczy osamotnienia dziecka we współczesnej rodzinie. Autorka zwróciła uwagę na problem nieobecności ojca w rodzinach formalnie pełnych, a także w niepełnych, wskazując, że bez względu na formę, fakt ten niesie dla dziecka ogromne konsekwencje emocjonalne. Odniosła się także do coraz powszechniejszego zjawiska braku uczestnictwa ojca w wychowaniu, co wiąże się z jego pasywną postawą w rodzinie. Bień stwierdza: „Ojciec, jako ktoś liczący się w rodzinie, zniknął wraz z ukształtowaniem się wzoru pracy zarobkowej poza domem. Wzmaga to dominację kobiety w rodzinie. Jednak w takiej rodzinie, w której brak jednego z rodziców, rola rodzica staje się mało czytelna dla dziecka”<sup>739</sup>. Autorka wskazuje ponadto, że do nieobecności ojców, a tym samym kryzysu ojcostwa, przyczyniają się czynniki o zróżnicowanym charakterze, w tym społeczno-gospodarczym, jak utrata pracy, wyjazd za granicę w jej poszukiwaniu, kryzys ekonomiczny, ubóstwo, przemiany polityczne<sup>740</sup>.

Warto także nadmienić o konferencji naukowej, dotyczącej wyjazdów zarobkowych, zorganizowanej w 2004 roku przez Katedrę Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, podczas której prelegenci poruszali także kwestie dotyczące różnych stron emigracji, w tym ich konsekwencji dla rodzin<sup>741</sup>. Jeden z wykładów, wygłoszony przez J. Gocko, dotyczył

---

<sup>738</sup> A. Szafulski, *Kryzys tożsamości ojca w rodzinie i postulaty jego przezwyciężenia. Amoris laetitia w odpowiedzi na znaki czasu*, „Teologia i Moralność” 2020, vol. 15, nr 1(27), s. 186-189.

<sup>739</sup> K. Bień, *Osamotnienie dziecka we współczesnej rodzinie*, [w:] *Matrimonio et familiae*, red. B. M. Parysiewicz, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2016, s. 256.

<sup>740</sup> *Ibidem*, s. 263-264.

<sup>741</sup> K. Glombik, *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna. Sprawozdanie z konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego (Opole 17 XI 2004)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2005, nr 38/2, s. 520-525.



między innymi oceny etycznej motywacji do emigracji, w tym ucieczki przed obowiązkami rodzinnymi czy motywowanej innymi pobudkami, przedkładanymi ponad dobro rodziny. Autor zwrócił uwagę na konieczność rozważania bilansu zysków i strat przed wyjazdem zarobkowym oraz na zagrożenia w formie trudności w rodzinie, głównie zaś w wychowaniu dzieci. Zaakcentował bowiem, że pracę za granicą często motywuje się dążeniem do poprawy bytu rodzinie, jednak z drugiej strony koszty emocjonalne, psychiczne, wychowawcze, ponoszone przez członków rodziny, przewyższają zyski z wyjazdu<sup>742</sup>.

W zbiorze prac konferencyjnych ukazał się również artykuł K. Wojaczka, opisujący sytuację rodziny w okolicznościach migracji zarobkowej. Autor, w sposób wielostronny, rozważał pozytywne i negatywne skutki wyjazdu, włącznie z zaburzeniem harmonii ról rodzicielskich i wynikającymi stąd konsekwencjami wychowawczymi. Zwracał także uwagę na różnice w modelach rozłąki. Te, które spowodowały wyjazdy dalekie, długodystansowe, są trudniejsze, bardziej doskwierające. Nieco inaczej rzecz się ma w przypadku wyjazdów niedalekich, np. do Niemiec, które trwają krócej, częściej mają charakter cykliczny i umożliwiają nieco częstsze spotkania członków rodziny<sup>743</sup>.

Zagadnienie ojcowskiej nieobecności i kryzysu współczesnego ojcostwa, w tym również w kontekście emigracji zarobkowej, jest zatem przedmiotem dokumentów kościelnych, licznych publikacji osób duchownych, inicjatyw typu konferencje, rekolekcje, spotkania parafialne czy kazań podczas Mszy Świętej. Świadczy to o dogłębnym zainteresowaniu Kościoła owym problemem oraz troską o jego rozwiązanie.

Tematyka ojcostwa podejmowana jest przez pedagogów, psychologów, publicystów świeckich oraz duchownych. Na rynku wydawniczym istnieje wiele publikacji zarówno traktujących o ojcostwie, jak i poradników dla ojców ukazujących, jak, w najlepszy sposób pełnić te rolę. Zagadnienie ojcostwa podejmowane jest z perspektywy pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej, religijnej, prawnej. W licznych publikacjach wątki świeckie przeplatają się z wątkami katolickimi, co dowodzi, iż ojcostwo staje się płaszczyzną badań zarówno Kościoła, jak i pedagogów, socjologów, psychologów, antropologów świeckich oraz duchownych. Nie sposób

---

<sup>742</sup> J. Gocko, *Aspekty etyczne wyjazdów zarobkowych*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Marciniak, Uniwersytet Opolski, Opole 2005, s. 183-195.

<sup>743</sup> K. Wojaczek, *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Marciniak, Uniwersytet Opolski, Opole 2005, s. 209-222.

przywołać całego katalogu publikacji i innych tekstów kultury dotyczących ojcostwa, dlatego przedstawione zostaną wybrane z nich, by zaprezentować różnorodność form odnoszących się do tego zagadnienia.

*Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej – studium socjopedagogiczne* to książka autorstwa Tomasza Sosnowskiego, która w głównej mierze oparta jest na autorskich badaniach oraz materiale autobiograficznym<sup>744</sup>. Jest publikacją z dziedziny pedagogiki społecznej, koncentrująca się na doświadczeniach rodziny w sposób szczególny, bowiem głównie poprzez praktykę i badania (w tym autobadania) jej autora. Sosnowski jest twórcą wielu innych publikacji na temat współczesnego ojcostwa i porusza problemy roli ojca we współczesnym świecie, osadzając je w szerokim kontekście pedagogicznym<sup>745</sup>.

W nurt badań socjologicznych nad ojcostwem wpisuje się również książka autorstwa Marty Biercy pt.: *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*<sup>746</sup>. Porusza ona zagadnienie roli ojca w kontekście męskości, który to dyskurs pojawia się w przestrzeni medialnej za sprawą socjologów od ponad dekady i sytuuje ją w problematyce swoistej mody. Autorka ukazuje swego rodzaju ponowoczesny portret roli ojca, nader odmienny od tradycyjnej czy klasycznej roli w duchu patriarchy. Model ojcostwa w XXI wieku został scharakteryzowany na podstawie materiału badawczego, który Bierca uzyskała, prowadząc zarówno badania ilościowe, jak i jakościowe w postaci wywiadów pogłębionych. W ten sposób książka ukazuje problematykę w kompleksowo, opisując nowy model ojcostwa: zaangażowanego, empatycznego, osadzonego w kontekście relacji z partnerką lub żoną, obowiązków domowych, a także aktywności ojców w sferze domowej i publicznej.

W nurcie socjologicznym utrzymana jest również publikacja zbiorowa pt. *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*<sup>747</sup>. Już sam tytuł sugeruje, że praca nie podejmuje wyłącznie wątków roli ojca, niemniej osadza je (i nie tylko) w bardzo szerokim, społecznym kontekście, skłaniając czytelnika do zastanowienia się nad charakterem rodzicielstwa w Polsce XXI wieku. Dlatego w pracy nawiązano do problemów społecznych, gospodarczych i politycznych, bowiem te determinują współczesne role matki i ojca. W szczególności różnorakie inicjatywy polityki

---

<sup>744</sup> T. Sosnowski, *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej – studium socjopedagogiczne*, Scholar, Warszawa 2018.

<sup>745</sup> Zob. T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011.

<sup>746</sup> M. Bierca, *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Borgis, Warszawa 2019. s. 27.

<sup>747</sup> R. E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015. s. 34.

państwowej skłaniają kobiety i mężczyzn do danych zachowań bądź, przyjmowania czy też odżegnywania się od ról rodzicielskich, tak w ich tradycyjnym modelu, jak i w innych. *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka* to praca zbiorowa, stanowiąca kontynuację badań i analiz z 2012 roku, opublikowanych w książce pt. *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*<sup>748</sup>.

Kolejną z publikacji, którą można przywołać, jest praca zbiorowa pt. *Ojcostwo dzisiaj*<sup>749</sup>. Jest to książka zawierająca artykuły o różnym charakterze, zarówno naukowe, jak i popularnonaukowe, przeznaczone jednak głównie dla czytelnika masowego, niekoniecznie biegłego w dyskursie naukowym. Artykuły koncentrują się wokół historycznej oraz współczesnej perspektywy roli ojca, jego obecności i nieobecności w rodzinie, ojcowskiej odpowiedzialności. Czerpią one z dorobku pedagogiki, psychologii oraz socjologii.

Piśmiennictwo katolickie trwale podejmuje problematykę ojcostwa w kontekście teologicznym, pedagogicznym czy społecznym. W pełni do tejże problematyki nawiązuje praca zbiorowa pt. *Ojcostwo i jego odstępny*. Autorzy przedstawili przemiany roli ojca na przestrzeni wieków, ukazując jej różnorodne modele w wielu sferach funkcjonowania człowieka: w dyskursie naukowym, rozrywkowym, marketingowym, artystycznym i innych. Książka zwraca uwagę na znaczenie ojca dla rodziny i wychowania dziecka, rangę więzi między ojcem a dziećmi, czynniki, które oddziałują na nią pozytywnie i negatywnie. Jednym z nich, któremu poświęcono osobny rozdział, jest sytuacja emigracji zarobkowej ojca spowodowana trudnościami ekonomicznymi rodziny. Autorzy zagadnienia skupili się na oddziaływaniu takich okoliczności na wychowanie dziecka oraz więzi rodzinne. Nie pominięto również tematyki ojcostwa duchowego w duchu katolickim oraz pedagogii ojca i ojcostwa, jako kształtowania (formowania) mężczyzny do tejże roli.

Nie sposób nie wspomnieć również o licznych artykułach pojawiających się w publikacjach zakresu nauk społecznych, zarówno w pracach zbiorowych, jak i czasopismach oraz seriach naukowych. Mnogość tych publikacji nie pozwala na omówienie ich w ramach tej pracy, dlatego można przywołać jedynie niektóre, jak

---

<sup>748</sup> R. E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

<sup>749</sup> D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, Inicjatywa Tato.Net, Warszawa 2014. s. 45.

choćby: *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji* K. Janowicza<sup>750</sup>, *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców* K. Dzwonkowskiej-Goduli<sup>751</sup> czy teź *Macierzyństwo i ojcostwo jako nowe doświadczenie kobiety i mężczyzny*<sup>752</sup>, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny* T. Sosnowskiego<sup>753</sup>, *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny* A. Yastremskyy’ego<sup>754</sup>, *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej* A. Dudak<sup>755</sup>, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka* M. Świdorskiej<sup>756</sup>, *Nowa wizja ojcostwa duchowego w Kościele* ks. A. Barana<sup>757</sup>, *Duszpasterska troska o ojców rodzin* ks. W. Śmigła<sup>758</sup> oraz wiele innych.

W lutym 2020 roku, również w Programie III Polskiego Radia, wyemitowano reportaż autorstwa A. Rokickiego pt.: *Ojcowski ogień*, który poświęcony był tematyce Ojcowskich Klubów Tato.Net funkcjonujących nie tylko w Polsce, lecz również w Niemczech, na Litwie czy Ukrainie. W Polsce funkcjonuje obecnie ponad 40 klubów tego typu. Ojcowie mogą w nich spotykać się, rozmawiać, wspierać, dzielić doświadczeniami i praktykami<sup>759</sup>.

23 listopada 2020 roku w Programie III Polskiego Radia można było posłuchać audycji prowadzonej przez A. Furtak-Bilnik pt. *Nie do powiedzenia*, która była poświęcona współczesnym przemianom modelu ojcostwa, w tym również w nawiązaniu do czasu pandemii. Uczestnicy audycji zwrócili uwagę, że ojcowie powinni co pewien czas weryfikować swoje priorytety, w czym mogą okazać się pomocne różnorodne warsztaty w grupach tematycznych, uczestnictwo w konferencjach, jak np.

---

<sup>750</sup> K. Janowicz, *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne” 2018, nr 22, s. 149-181.

<sup>751</sup> K. Dzwonkowska-Godula, *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2011, vol. 39, s. 111-127

<sup>752</sup> K. Dzwonkowska-Godula, *Macierzyństwo i ojcostwo jako nowe doświadczenie kobiety i mężczyzny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2009, vol. 34, s. 107-125.

<sup>753</sup> T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2014, nr 13, s. 56-73.

<sup>754</sup> A. Yastremskyy, *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny*, „Studia Leopoliensia” 2016, nr 9, s. 295-304.

<sup>755</sup> A. Dudak, *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, „Pedagogika Społeczna” 2017, t. XVI, nr 2, s. 117-133.

<sup>756</sup> M. Świdorska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika Rodziny” 2011, t. 1, nr 3/4, s. 43-58.

<sup>757</sup> A. Baran, *Nowa wizja ojcostwa duchowego w Kościele*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2013, nr 2, s. 99-124.

<sup>758</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 237-252.

<sup>759</sup> *Ojcowie dla ojców*, <https://www.polskieradio.pl/9/325/Artykul/2453142,Ojcowie-dla-ojcow> (data dostępu: 01.03.2021).

zorganizowana 14 listopada 2020 roku konferencja pt. *Jak wyznaczać ojcowskie priorytety*, której pomysłodawcą i realizatorem była organizacja Tato.Net. Wspiera ona mężczyzn również we wdrażaniu w praktyce wyznaczonych priorytetów, umiejętności długofalowego patrzenia na rodzinę i rodzicielskie obowiązki, realizacji siebie w roli ojca<sup>760</sup>.

Audycje poświęcone ojcostwu, pt.: *Jak z dzieckiem* cyklicznie emitowane są w radiu Tok FM. W czerwcu 2019 roku P. Iwańczyk rozmawiał z socjolog M. Biercą, autorką publikacji o ojcostwie, na temat tego, jaki jest współczesny ojciec. Temat był podejmowany z okazji Dnia Ojca, a gość audycji omawiała głównie wzory ojcostwa, jakie obserwuje się współcześnie w Polsce<sup>761</sup>. We wrześniu 2020 roku audycja z tej serii była poświęcona książce pt.: *Tata nie ma siły* B. Staryszaka i K. Wiśniewskiego<sup>762</sup>. Jej autorzy obnażyli liczne stereotypy dotyczące zarówno ojcostwa, jak i macierzyństwa oraz podzielili się własnymi doświadczeniami pełnymi błędów rodzicielskich, a wszystko to opisali z dużą dozą dystansu i humoru. W audycji autorzy książki odnieśli się do jej treści oraz prowadzili rozmowę na temat różnej skali trudności, z jakimi zmagają się ojcowie w procesie wychowywania dzieci<sup>763</sup>.

Nie sposób wymienić wszystkie przypadki poruszania tematu „nieobecnych ojców”. Jest ich wiele i ciągle nowe, co stwarza nieustanną obecność problematyki ojcostwa w współczesnych mediach.

---

<sup>760</sup> *Ojcostwo w czasach ciągłego pospiechu*, <https://www.polskieradio.pl/9/8134/Artykul/2625615,Ojcostwo-w-czasach-ciaglego-pospiechu> (data dostępu: 01.03.2021).

<sup>761</sup> *Jaki jest współczesny ojciec?*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/77134,Jaki-jest-wspolczesny-ojciec> (data dostępu: 01.03.2021).

<sup>762</sup> B. Staryszak, K. Wiśniewski, *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Buchmann, Warszawa 2020. s. 140.

<sup>763</sup> „*Tata nie ma siły*”, czyli o ładunku komediowym w ojcostwie, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/95427,-Tata-nie-ma-sily-czyli-o-ladunku-komediowym-w-ojcostwie> (data dostępu: 01.03.2021).

### 3. Promowanie modlitwy rodzinnej za ojców

Zgodnie z nauką Kościoła Katolickiego, zawartą w Katechizmie (KKK), modlitwa stanowi osobisty i żywy związek człowieka z Bogiem<sup>764</sup>. Nierozerwalnie wiąże się ona z życiem sakramentalnym, dla którego podstawę stanowi osobista modlitwa. Poprzez nią wierny angażuje się w dialog, który Jezus Chrystus prowadzi z Bogiem Ojcem. Modlitwa wiedzie do pojednania z Bogiem i daje nadzieję na Boże wsparcie w dążeniu do odnowy. Dlatego trudno nie zgodzić się z J. Ratzingerem, który określał modlitwę mianem „wiary stosowanej”<sup>765</sup>.

Zgodnie z Katechizmem modlitwa jest wzniesieniem serca i skierowaniem się ku Bogu, Jego adoracją, pozwala wyrazić miłość do Niego i wdzięczność Mu. Jej źródłem jest ludzkie serce, wewnątrz którego człowiek podejmuje rozliczne decyzje i w którym następuje spotkanie z Bogiem. Jest ono zarazem miejscem przymierza, zaś modlitwa stanowi komunie i związek człowieka z Ojcem, Synem i Duchem<sup>766</sup>. W modlitwie wyrażone są akty wiary, nadziei, miłości, dziękczynienie oraz uwielbienie. Stanowi ona konieczny warunek zgodności z Dekalogiem<sup>767</sup>.

Modlitwę za matkę i ojca należy rozpatrywać w kontekście modlitwy wstawienniczej. Dlatego też, aby zrozumieć istotę modlitwy za rodziców w ujęciu Kościoła Katolickiego, należy sięgnąć do istoty teologicznej i korzeni modlitwy wstawienniczej.

Modlitwa wstawiennicza wywodzi się z tego samego źródła, co modlitwa prośby – obie te formy rozwijały się równolegle, bowiem człowiek, zanosząc w modlitwach prośby do Boga, jednocześnie praktykował wstawiennictwo. Stanowi ono formę modlitwy prośby, będąc wstawieniem się za inną osobą (lub osobami) z prośbą o coś dla nich<sup>768</sup>.

Paradygmatem modlitwy wstawienniczej stała się modlitwa wzniesiona do Boga przez Abrahama za Sodomę i Gomerę (Rdz 18, 22-33). Modlitwę tego rodzaju nader często praktykował Mojżesz, który głównie modlił się za lud Boży (Lb 14, 10-20; 16, 22; 21, 7) czy o uzdrowienie Miriam (Lb 12, 13). Modlitwy te dały podstawę schematowi

---

<sup>764</sup> KKK 2558.

<sup>765</sup> D. K. Zamora, *Kościół domowy w rodzinie w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Studia Warmińskie” 2001, nr 38 s. 331.

<sup>766</sup> KKK 2559-2561, 2563, 2565.

<sup>767</sup> KKK 2098.

<sup>768</sup> A. Michalik, *Zbawcze wstawiennictwo Kościoła*, [w:] *Chrześcijańska droga zbawienia*, red. G. Bartosik, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów, Teresin 2012, s. 139.

wstawiennictwa, gdzie następuje odwołanie do Bożej miłości, chwały, prośba o troskę Boga o podmiot wstawiennictwa<sup>769</sup>.

Katechizm zaznacza, że pomiędzy Bogiem a człowiekiem istnieje tylko jeden pośrednik, a jest nim Jezus Chrystus (1 Tm 2, 5). W Nim to bowiem dopełnia się modlitwa wstawiennicza<sup>770</sup>. Chrystus jest więc pośrednikiem oraz jedynym, który wstawia się u Boga za tymi, którzy kierują do Niego swoje modlitwy. Przez Chrystusa i w Chrystusie możliwe jest wstawiennictwo, przez Jego udział są realizowane tego typu modlitwy. Charakter wstawiennictwa Jezusa jest wiecznotrwały i uczestniczy w nim wstawiennictwo Kościoła<sup>771</sup>.

Modlitwę wstawienniczą cechuje ukierunkowanie prośby na działanie Boga, uwzględniające nie tych, którzy się modlą, lecz inne osoby. Przyjmuje się jednak, że modlący się ludzie chcą, by ich prośba wznoszona w intencji innych była wysłuchana, bowiem w pewien sposób ich samych to dotyczy. Modlący się zwykle proszą o błogosławieństwo, ratunek, wsparcie dla danej osoby czy osób, oszczędzenie od kary, pobożność, pokrzepienie w różnych formach<sup>772</sup>.

Modlitwa wstawiennicza stanowi jedną z form chrześcijańskiej pomocy drugiej osobie, w tym również matce i ojcu. Wierny może zwrócić się do wspólnoty zakonnej z prośbą o modlitwę za te osoby. Dla modlitwy tego rodzaju charakterystyczne jest, że podmiot modli się za inną osobę, a więc w tym przypadku za matkę i ojca. Osoba ta musi być dokładnie określona, przy czym można modlić się również za więcej niż jedną osobę, np. za rodziców łącznie. Intencja modlitwy powinna być określona dość dokładnie. Osoba i intencja stanowią konstytutywne komponenty tego typu modlitwy. Można się w niej posługiwać modlitwą prośby, np. w formie modlitwy spontanicznej czy różańca. Oznacza to, że dozwolone jest odmawianie różańca w intencji matki, ojca czy rodziców. Szczególną formą modlitwy wstawienniczej za matkę bądź ojca jest Eucharystia, którą odprawia się w ich intencji (jest ona dokładnie określona i angażuje się w nią cały Kościół)<sup>773</sup>.

W początkach Kościoła praktykowano kolektywną modlitwę w intencji osób, które miały specjalne potrzeby czy znajdowały się w szczególnych okolicznościach.

---

<sup>769</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>770</sup> KKK 2574.

<sup>771</sup> KKK 2635

<sup>772</sup> A. J. Najda, *Modlitwa wstawiennicza w Nowym Testamencie*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 2011, nr 29, s. 259-260.

<sup>773</sup> K. Filipowicz, *Charakterystyka modlitw wstawienniczych adwentowej „liturgii godzin”*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2015, nr 1, s. 129-130.

Nadto wspólnota mogła realizować modlitwy w czyjejś intencji, jak i mogły się one odbywać prywatnie. Modlono się w intencji chorych, a także w intencji przezwyciężenia konsekwencji grzechu, głównie jeśli sądzono, że realizują się one w formie choroby czy dysfunkcji. Pierwsi chrześcijanie byli głęboko przekonani o skuteczności modlitwy wstawienniczej, co przyczyniało się do jej upowszechnienia<sup>774</sup>.

Modlitwa wstawiennicza uległa przemianom w praktyce Kościoła Katolickiego. Od IV wieku, kiedy liczba chrześcijan zwiększała się, wspólna modlitwa coraz częściej przybierała formy liturgiczne, choć nie oznaczało to rezygnacji z modlitwy wstawienniczej, bowiem intencje wiernych dotyczące modlitwy za bliskie osoby były uwzględniane. Rozwój życia zakonnego powodował, że modlitwa wstawiennicza poniekąd „przenosiła się” do zakonów i pustelni, które wierni traktowali jako swoiste „instytucje” religijne, realizujące modlitwy za bliskich. Praktyki te uległy jednak zahamowaniu, gdy życie zakonne wycofało się „za mury”<sup>775</sup>.

Modlitwa wstawiennicza rozwijała się również w kontekście liturgicznym – zakonnicy oraz kapłani przejmowali funkcję wstawiania się za innymi, a szczególną postacią tej formy modlitwy stało się sprawowanie Eucharystii w intencji danej osoby lub osób, a więc choćby w intencji matki i ojca lub rodziców jednocześnie. Intencję wyznaczała osoba, która prosiła o modlitwę. Eucharystia stanowi formę modlitwy, która najbardziej angażuje Kościół<sup>776</sup>. W Kościele Katolickim modlitwę wstawienniczą za matkę oraz za ojca można realizować także w formie tzw. zalecania, czyli prośby danej osoby przekazanej kapłanowi, który następnie realizuje ją podczas modlitwy powszechnej<sup>777</sup>.

Sobór Watykański II wprowadził reformy, które spowodowały, że wszyscy chrześcijanie pełnią w Kościele swą funkcję, nie zaś jedynie kapłani. Przyczyniło się to do rozpowszechnienia modlitwy wstawienniczej wśród wiernych, szczególnie w jej formie wspólnotowej, czyli charakterystycznej dla pierwotnego Kościoła<sup>778</sup>.

Interpretację teologiczną modlitwy wstawienniczej przedstawiono w katechizmie, który opisuje jej znaczenie dla życia Kościoła i wyjaśnia jej

---

<sup>774</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>775</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>776</sup> P. Nowakowski, *Kościół rzymskokatolicki w poszukiwaniu interkomunii z Kościołami odmiennych tradycji liturgicznych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2007, t. LX, nr 2, s. 97-98.

<sup>777</sup> A. J. Najda, op. cit., s. 260.

<sup>778</sup> A. Dudek, *Teologiczne założenia odnowy i reformy liturgicznej II Soboru Watykańskiego*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2017, nr 2, s. 99.



skuteczność<sup>779</sup>. Jak już wcześniej zauważono, wstawiennictwo zbliża do modlitwy Chrystusa – celem modlitwy wstawienniczej jest głównie przewyciężenie grzechu oraz jego konsekwencji. W tym znaczeniu za matkę i ojca można modlić się, prosząc o przewyciężenie skutków popełnianych przez nich grzechów. Tego rodzaju modlitwa mieści się w ramach posłannictwa Kościoła, w którym uobecnia się Jezus Chrystus i Jego działania. Z tego względu modlitwę wstawienniczą można potraktować jako zadanie każdego chrześcijanina wynikające z misji, jaka zostaje na niego nałożona poprzez sakrament chrztu i bierzmowania. Istotą tego jest odpowiedzialność za innych wiernych, a więc w tym przypadku za matkę i za ojca, zwłaszcza, jeśli wierny pragnie wyjednać im łaskę przewyciężenia skutków grzechu. Ważne jest, że matka, ojciec czy jakiegokolwiek inne osoby, za które modli się chrześcijanin, nie muszą znajdować się w granicach Kościoła Katolickiego. Ze względu na to, że chrześcijańskie wstawiennictwo ma charakter powszechny, obejmuje także osoby, które pozostają poza granicami Kościoła, bowiem za nich Chrystus również wstawiał się u Boga Ojca<sup>780</sup>.

Człowiek otwiera się na działanie Boże dzięki modlitwie wstawienniczej, a tym samym także modlitwie prośby. Chrystus umarł za wszystkich ludzi, toteż to, czego doświadcza jedna osoba, może mieć wpływ na inne osoby. Dlatego też modlitwa dziecka w intencji matki, ojca czy obojga rodziców równocześnie realizuje istotę wstawiennictwa, niezależnie od tego, czy pozostają oni praktykującymi chrześcijanami. Swoista „solidarność” w człowieczeństwie oraz uczestnictwo w zbawieniu, umożliwiają otwarcie się na Boga w czyimś imieniu<sup>781</sup>. Poprzez modlitwę za matkę czy za ojca człowiek otwiera się więc na Boga i w ten sposób otwiera Mu „drogę” do tej osoby, za którą się modli.

Jak powyżej zauważono, matka i ojciec nie muszą znajdować się w widzialnych granicach Kościoła, aby dziecko mogło wnieść za nich swą modlitwę wstawienniczą. Niemniej jednak to modlitewna postawa rodziców przyczynia się do ukształtowania nawyków modlitewnych dziecka i poniekąd trudno oczekiwać żarliwych modlitw od dzieci za rodziców, którzy nie wdrożyli swoich córek i synów do tychże praktyk.

Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II, zadaniem rodziców jest nauczanie modlitwy swych dzieci i przysposobienie ich do niej<sup>782</sup>. Znalazło to swe odzwierciedlenie w katechizmie, który wskazuje, że rodzina chrześcijańska winna uczestniczyć

---

<sup>779</sup> KKK 2634-2636.

<sup>780</sup> A. J. Najda, op. cit., s. 260.

<sup>781</sup> Ibidem, s. 261.

<sup>782</sup> D. K. Zamora, op. cit., s. 332.

w modlitwie, ponieważ stanowi ona fundamentalne miejsce wychowania do modlitwy i w modlitwie<sup>783</sup>. Matka i ojciec są dla dziecka pierwszymi przewodnikami w życiu, także religijnym. Rodzina chrześcijańska funkcjonuje na wzór „domowego Kościoła”, toteż modlitwa jest jej nieodzownym, konstytutywnym elementem. Szczególną zaś formą jest modlitwa codzienna i wspólna, scalająca członków rodziny, budująca wspólnotę i zarazem przybliżająca ją do Boga<sup>784</sup>.

Zalecane jest, by rodziny modliły się według własnych potrzeb, dostosowując do nich codzienną modlitwę, jednocześnie jednak katechizm wskazuje na konieczność praktykowania modlitw wyuczonych na pamięć, ale odmawianych z całkowitym zrozumieniem wypowiedzianych słów. Modlitwa nie może być wynikiem nawyku, lecz wewnętrznej potrzeby, a także intencji, w szczególności, gdy jest modlitwą za członków rodziny. Zgodnie z nauką Kościoła wymaga to woli oraz poruszenia serca. Modlitwa za rodziców nie może być powodowana przymusem, lecz potrzebą płynącą z wnętrza, pragnieniem wyjednania łaski dla matki czy ojca. Gdy człowiek kieruje się modlitewnie ku Bogu, forma jego modlitwy zyskuje głęboki sens<sup>785</sup>.

Modlitwa jest uznawana przez Kościół za jeden z kluczowych elementów, kształtujących postawę religijną jednostki, dlatego też kładzie nacisk na to, by przysposobić do niej dziecko już od najmłodszych lat. Odbywa się to nie inaczej, jak tylko za pośrednictwem rodziców. Dziecko, wchodząc z nimi w dialog, ostatecznie dochodzi także do rozmowy z Bogiem, czyli do modlitwy. Jeżeli w rodzinie występuje zwyczaj wspólnej modlitwy, wówczas rodzice nie są jedynie nauczycielami, lecz osobami żyjącymi nią. W ten sposób dają dzieciom świadectwo, jak bardzo jest ona ważna i wdrażają w nią dzieci, co jest postawą pożądaną przez Kościół i promowaną zarazem<sup>786</sup>.

Modlitwa powinna przybierać formy odpowiednie do wieku dziecka. Młodsze dzieci potrzebują szczególnej troski rodziców i okazywania im miłości, zaspokajania potrzeby bezpieczeństwa i bliskości. Zaspokojenie ich przez rodzinę sprawia, że następnie dziecko doświadczy zbliżonych relacji względem Boga. Modlitwa rodzinna pogłębia życie duchowe, a jeśli jest odmawiana wspólnie, w rozmowach są obecne tematy religijne, wówczas wspólnota rodzinna funkcjonuje w sposób pożądaný przez Kościół,

---

<sup>783</sup> KKK 2205, 2685.

<sup>784</sup> D. K. Zamora, op. cit., s. 332.

<sup>785</sup> P. Kurek, *Modlitwa w życiu chrześcijanina w świetle nauczania biskupa Jana Jaroszewicza*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 327-328.

<sup>786</sup> G. Pyżlak, *Katecheza rodzinna i jej wpływ na przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2011, t. 3, nr 58, s. 241.

będąc pierwszym środowiskiem, w którym dziecko poznaje głębię i istotę modlitwy, uczy się jej, a po latach potrafi ją odpowiednio stosować<sup>787</sup>.

Relacje z matką, ojcem w kształcie takim, jak opisano powyżej, rozbudzają religijność dziecka. Pożądane jest, by rodzice byli głęboko religijni i okazywali to, gdyż dziecko identyfikuje się z ich postawami i naśladuje je. Istotne jest zaangażowanie się w kultywowanie rytuałów i tradycji religijnych, w trakcie których dziecko poznaje głębię i sens modlitwy w różnych jej formach, w tym także tej za bliskie osoby. Dopełnieniem jego religijności jest wprowadzenie do Ewangelii, co zarazem przyczynia się do dogłębnego wejścia we wspólnotę Kościoła<sup>788</sup>.

Jak zauważono wcześniej, modlitewna postawa rodziców stanowi jedno z pierwszych doświadczeń religijnych dziecka. Przeżywa ono modlitwę w sposób szczególny, zwracając się ku Bogu, w ciszy i skupieniu, doświadczając obcowania z Bytem Wszchemocnym. Początkowo dziecko nie rozumie słów modlitwy, jednak obserwuje, a z czasem też naśladuje skupienie modlitewne rodziców, co czyni je wrażliwe na ten rodzaj kontaktu z Bogiem. Z czasem zaczyna również rozumieć sens intencji oraz wstawiennictwa w modlitwie. Od początku uczy się ono dziękować oraz prosić Boga, w tym także o „zdrowie dla mamy i taty”, jeśli właśnie tego rodzice będą je uczyć. Ważne jest, by mieć świadomość, że to właśnie od rodziców dziecko uczy się rytuału modlitewnego i kształtuje potrzebę zwracania się do Boga, także w modlitwie za innych ludzi. Dlatego Kościół wielokrotnie akcentuje rangę roli rodziny w modlitwie i w modelowaniu tej praktyki religijnej w dzieciach. W procesie tym Bóg staje się dla dziecka ważną Osobą – dziecko zaczyna rozumieć Jego sprawczą moc oraz to, że może zanosić do Niego swoje prośby nie tylko we własnej intencji, ale także w intencji matki, ojca, innych członków rodziny oraz innych ludzi<sup>789</sup>.

Umiejętność modlitwy, w tym tej za matkę i za ojca, kształtuje się w dziecku stopniowo, wraz z jego rozwojem. Indywidualna religijność zaczyna się kształtować około trzeciego roku życia. Znaczenia nabierają gesty, zwłaszcza wykonywanie znaku krzyża. Gdy dziecko dorasta, przyswaja coraz więcej tekstów modlitw, wciąż jednak wyobraża sobie Boga na sposób antropomorficzny, jako byt o ludzkich cechach. Taki wizerunek Boga jest charakterystyczny dla dzieci pięcioletnich, sześcioletnich, które cechują

---

<sup>787</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>788</sup> M. Podczasik, *Rodzina i religijność jej dzieci a stosunek do wiary*, „Family Forum” 2014, nr 4, s. 169.

<sup>789</sup> S. Głaz, *Wychowanie młodego człowieka do życia modlitwy*, „Teologia Praktyczna” 2010, t. 11, s. 162.

się myśleniem konkretnym, zaś myślenie abstrakcyjne dopiero zaczyna się w nich kształtować. Osobowe wyobrażenie Boga sprzyja kierowaniu do Niego próśb i intencji, choć małe dziecko nie odczuwa potrzeby, by we wszystkich sprawach zwracać się do Boga. Formacja ducha modlitwy powinna zaczynać się w wieku przedszkolnym, gdyż jest to okres, w którym zaczynają się kształtować zręby świadomego funkcjonowania duchowego człowieka<sup>790</sup>.

Z powyższych względów Kościół przyznaje rodzinie znamiennej rolę w przysposobieniu dziecka do modlitwy i zwracania się ku Bogu. Pomoc i wsparcie dorosłych są niezbędne w kwestii motywacji dziecka do modlitwy oraz jej treści. Choć zwłaszcza u najmłodszych bardzo ważna jest modlitwa spontaniczna, to w dydaktyce nie należy odchodzić czy zaniechać nauki formuł modlitewnych, których rola w życiu duchowym jest ogromna. Formuły pozwalają na wspólną modlitwę z innymi ludźmi i również można je poprzeć intencją. Co więcej, tego typu modlitwy mają swe źródło w Piśmie Świętym, stanowiąc wyraz objawienia Bożego. Modlitwa spontaniczna ta, wyrażana w postaci formuły, powinny więc uzupełniać się wzajemnie<sup>791</sup>.

Szczególną formą, która powinna być praktykowana w rodzinie, a która odgrywa znaczącą rolę dla rozwoju życia duchowego człowieka, jest modlitwa wspólnotowa. Z tego względu że modlitwa swoim zasięgiem obejmuje wiele odniesień do Boga, Kościół akcentuje rangę różnych jej form i różne jej formy promuje. Dzięki temu bogactwu człowiek może odnosić się do Boga zarówno we wspólnocie Kościoła, jak i podczas sprawowania domowej liturgii oraz w różnych sytuacjach, które spotykają go na co dzień. Może kierować swoje modlitwy w intencji za rodziców czy też innych bliskich<sup>792</sup>.

Istotne jest wprowadzenie dziecka w chrześcijański światopogląd w okresie dojrzwania, kiedy to człowiek usamodzielnia się w realizowaniu przyswojonych wcześniej wartości. Są wśród nich także wartości religijne. Chrześcijański światopogląd wyraża się głównie poprzez społeczno-moralną postawę<sup>793</sup>. Jest on kształtowany poprzez kultywowanie tradycji religijnej w rodzinie, religijne zaangażowanie i szerzej – relacje między członkami rodziny, atmosferę w domu. Rozbudzenie i kształtowanie religijności jest uwarunkowane poprzez dojrzałość religijną rodziców, bowiem to oni właśnie

---

<sup>790</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>791</sup> Cz. Walesa, *Rozwój religijności człowieka*, [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006 s. 127-128.

<sup>792</sup> K. Czermak, *Modlitwa Kościoła*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów 1997, s. 267.

<sup>793</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 422.

są wzorcami, które naśladuje dziecko. Dlatego proces wychowawczy, jakiego pożąda Kościół Katolicki, powinien skupiać się na kształtowaniu religijności, ukazywaniu wartości religijnych, wdrażaniu do wypełniania praktyk i przekazywaniu wiedzy. Wspólna modlitwa rodzinna jest zaś jednym z elementów o znaczeniu kluczowym<sup>794</sup>.

Modlitwa za rodziców zyskuje szczególny wydźwięk w kontekście czwartego przykazania, które otwiera drugą tablicę Dekalogu, przedstawiając jednocześnie porządek miłości, bowiem Bóg zechciał, aby człowiek zaraz po Nim czcił swoich rodziców<sup>795</sup>. Katechizm wskazuje, że czwarte przykazanie, które zostało sformułowane w pozytywny sposób, jest jednym z fundamentów społecznej nauki Kościoła Katolickiego<sup>796</sup>. „Zachowywanie czwartego przykazania łączy się z nagrodą: «Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie» (Wj 20, 12; Pwt 5, 16). Poszanowanie tego przykazania zapewnia, wraz z owocami duchowymi, doczesne owoce pokoju i pomyślności. Natomiast niezachowywanie go przynosi wielkie szkody wspólnotom i osobom ludzkim”<sup>797</sup>.

Opierając się na nauce płynącej z katechizmu można wskazać główne obowiązki, jakie dzieci powinny realizować względem swoich rodziców – należą do nich: szacunek, respektowanie ich woli, uległość, posłuszeństwo im, a także troska o nich i opieka nad nimi, nie tylko w sensie fizycznym i materialnym, ale również duchowym. Ów ostatni aspekt znajduje swój wyraz w modlitwie za rodziców<sup>798</sup>. Dorastając, człowiek usamodzielnia się i jego obowiązek w postaci posłuszeństwa rodzicom ustaje, jednak nigdy nie ustaje obowiązek szacunku wobec nich, którego korzenie tkwią w Bożej bojaźni, należącej do darów Ducha Świętego. Podstawą tegoż szacunku jest to, że ludzkie ojcostwo ma swe źródło w Bożym Ojcostwie. Człowiek winien jest także rodzicom wdzięczność za dar życia i trud wychowania<sup>799</sup>. Dlatego katechizm nadaje szczególnego znaczenia trosce o rodziców<sup>800</sup>.

Modlitwa stanowi wyraz troski duchowej, zaś najpełniejszą jej formą jest Eucharystia, w której wyrażają się wszystkie formy modlitwy. Zgodnie z nauką katechizmu słowo Boże powinno być rozważane podczas osobistej modlitwy

---

<sup>794</sup> M. Podczasik, op. cit., s. 168.

<sup>795</sup> KKK 2197.

<sup>796</sup> KKK 2198.

<sup>797</sup> KKK 2200.

<sup>798</sup> W. Szewczyk, *Rodzina i społeczeństwo*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów 1997, s. 225;

<sup>799</sup> KKK 2214-2215.

<sup>800</sup> KKK 2018.

i nieustannie uzewnętrzniane w trakcie modlitwy liturgicznej. Między modlitwą a codziennym życiem chrześcijanina powinna istnieć zależność, bowiem w modlitwie winna się uwidocznić jakość codziennego życia wiernego, natomiast życie winno odbijać jakość modlitwy. Jak zauważa D. K. Zamora, „*Trwanie na modlitwie, rozumiane jako stale odniesienie do Boga, jest kroczeniem w obecności Boga. Pozwala ono na spojrzenie na życie swoje i swojej rodziny w nowej perspektywie. Świadomość nieustannej obecności Boga w życiu człowieka i łączność z Nim poprzez modlitwę rodzi ufność i powierzenie Mu tych wszystkich spraw i wydarzeń, które przekraczają możliwości naszego rozumienia i działania*”<sup>801</sup>. Modlitwa za matkę i za ojca zapewnia więc łączność z Bogiem, lecz jest to łączność szczególna, umacniająca wspólnotę rodziny, bez względu na wiek dzieci i rodziców.

Dla powyższego aspektu ogromne znaczenie ma formacja w duchu modlitwy od najmłodszych lat, ze względu na formę oraz treść. Modlitwa prośby i wstawiennictwa powinna być rozwijana w drodze doświadczenia dziękczynienia, jeżeli bowiem człowiek w dzieciństwie nauczy się dziękować Bogu, wówczas będzie umiał odnaleźć również odpowiedni wymiar prośby. Tego typu modlitwa znajduje swój szczególny wyraz w prośbie o pojednanie, która również może uwzględniać modlitwę za rodziców.

Chrześcijańska rodzina odczytuje zamiary Boga w kwestii jej przeznaczenia, od Chrystusa zaś otrzymuje odpowiedź na zadawane pytania, zwłaszcza te, które dotyczą zagadnień moralnych i religijnych. Modlitwa stanowi zarówno przywilej, jak i jest źródłem oddziaływania Ducha Świętego w człowieku.

Modlitwa rodzinna to jedno z zadań rodziny katolickiej, a przysposobienie do niej dzieci stanowi ich swoisty obowiązek, co odzwierciedla się w nauce Kościoła<sup>802</sup>. Ze względu na fakt, że rodzice są pierwszymi przewodnikami dziecka, winni również przewodzić modlitwie. Szczególna rola przypada w tym ojcu jako głowie rodziny. Przewodzenie modlitwie pozwala na odtworzenie wzoru Kościoła domowego, który powinien znajdować wyraz w każdej chrześcijańskiej rodzinie. Codzienna, wspólna modlitwa, pod przewodnictwem ojca spaja, członków rodziny, jemu samemu zaś nadaje religijnego autorytetu, co szczególnie ważne jest w formowaniu dziecka i przysposabianiu go do modlitwy. Stanowi ona również pogłębienie życia religijnego oraz wpaja wzorce pożądane przez Kościół<sup>803</sup>.

---

<sup>801</sup> D. K. Zamora, op. cit., s. 333.

<sup>802</sup> D. K. Zamora, *Kościół domowy w rodzinie w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Studia Warmińskie”, 2001, nr 38, s. 332; KKK 2205, 2685.

<sup>803</sup> D. K. Zamora, op. cit., s. 332.

Poprzez liturgię domowego Kościoła następuje ewangelizacja rodziny oraz jej uświęcenie. Ponadto jest ona ściśle związana z liturgią Kościoła powszechnego, nie tylko poprzez nawiązanie do niej, ale i jej dopełnienie<sup>804</sup>. Dla ojca oraz pozostałych członków rodziny sprawowanie funkcji i posługi we wspólnotach parafialnych stanowi chrześcijańskie świadectwo wiary. Jest nim również liturgia domowego Kościoła, odprawiana w rodzinnej wspólnocie, na przykład przy domowym ołtarzyku pod przewodnictwem ojca, który rozważa nad Słowem Bożym. Takie działania scalają rodzinę w duchu wiary, nadając ojcu rangę duchowego przewodnika<sup>805</sup>.

Ojcowie są realizatorami misji prorockiej, co głównie odzwierciedla się poprzez rodzinne katechezy. Ich istotą jest nie tylko przekazywanie wiary, lecz także dawanie świadectwa, poprzez postawy i czyny. Ojciec przyjmuje i przekazuje Słowo Boże, interpretuje naukę Kościoła dla członków rodziny. W ten sposób realizuje nie tylko funkcję duchownego przewodnika, ale i nauczyciela prawd wiary. W praktykowaniu tejże funkcji rolę formacyjną pełni lektura Pisma Świętego, katechizmu oraz innych źródeł, zawierających nauki Kościoła – dokumentów, książek, katolickiej prasy<sup>806</sup>.

W ramach liturgii domowej rodziny celebrować również Liturgię Godzin, która dąży do uświęcenia dnia, aktywności człowieka i przygotowuje wiernych do przeżywania Eucharystii. Jej celem jest ożywienie oraz wzmocnienie wiary, pobożności, skłonności do ofiary. Domowa liturgia godzin powinna być celebrowana pod przewodnictwem ojca<sup>807</sup>. Ojcowie spełniają funkcję liturgiczną partycypując w kapłaństwie powszechnym, czyli w Eucharystii, spełniając sakramenty pokuty, pojednania i inne. Właśnie w pełnieniu funkcji liturgicznej ogromne znaczenie ma praktykowanie modlitwy rodzinnej, której przewodzi ojciec, jak również rodzinne celebrowanie kościelnych uroczystości, niedziel oraz składanie ofiar czy wspólnotowe dźwiganie krzyża<sup>808</sup>.

Elementem domowej liturgii są błogosławieństwa, których szafarzami są rodzice, którzy powinni udzielać błogosławieństw zwłaszcza dzieciom, co wynika z kapłaństwa chrzcielnego. Obok błogosławieństw dzieci znaczącą rangą cechują się błogosławieństwa w związku z kultem świętych, obchodami roku liturgicznego, a także wszystkie te, które

---

<sup>804</sup> M. Fiałkowski, *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 712.

<sup>805</sup> J. Goleń, *Rola świadectwa w rodzinie*, „*Verbum Vitae*” 2015, nr 28, s. 448.

<sup>806</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „*Verbum Vitae*”, 2011, nr 20, s. 242.

<sup>807</sup> Cz. Krakowiak, *Funkcja kapłańska rodziny – liturgia domowa*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 257.

<sup>808</sup> W. Śmigiel, op. cit., s. 243-244.

są odprawiane przy rodzinnym stole. Są one wyrazem łączności codziennego życia rodziny z liturgią oraz spajają jej członków. Celebracja liturgii Kościoła domowego, szczególnie pod przewodnictwem ojca, umacnia wiarę, buduje ojcowski autorytet przewodnika duchowego w życiu religijnym i codziennym oraz stanowi świadectwo wiary całej rodziny. Dla jej członków oznacza przeżycia religijne, które umacniają wspólnotę i komunie małżeńską<sup>809</sup>.

Przewodnictwo ojca w modlitwie istotne jest także z perspektywy duszpasterskiej. Wywiera ono bardzo duży wpływ na klimat w rodzinie, oddziałując na kształtowanie się modelu postaw i zachowań wśród dzieci. To, jak postępuje ojciec, co robi i co mówi, wywiera bardzo duży wpływ na dzieci, niezależnie od ich wieku, choć młodsze częściej starają się naśladować rodzica. W adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio* Jan Paweł II zauważał, że pozycja ojca w rodzinie jest niezastąpiona, pomimo jej komplementarności względem macierzyństwa<sup>810</sup>. Duszpasterstwo ojcostwa skupia się wobec tego także na tej istotnej funkcji, którą pełni ojciec, a którą jest kapłaństwo domowego ogniska<sup>811</sup>.

---

<sup>809</sup> J. Goleń, op. cit., s. 449.

<sup>810</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 25.

<sup>811</sup> W. Śmigiel, op. cit., s. 240.



#### 4. Korzystanie z okazjonalnych spotkań z ojcami

Kościół akcentuje rolę rodziny, która jest fundamentem społeczeństwa i elementarną jednostką eklezjalną. Dlatego też jego obowiązkiem jest formowanie i wspieranie ojców rodzin, co wyraża się w duszpasterstwie oraz w przedstawianiu wzorców i zadań stojących przed ojcami. Ranga powołania ojców wynika z Pisma Świętego, z tradycji chrześcijańskiej. Wśród zadań duszpasterstwa znajduje się wobec tego ugruntowanie autorytetu ojca, który w rodzinie pełni między innymi funkcję przewodnika i kapłana ogniska rodzinnego<sup>812</sup>.

Duszpasterska troska o ojców wyraża się w różnych formach. Tradycyjny model przejawia się w duszpasterstwach stanowych, naukach dla ojców, czy też szerzej: dla mężczyzn, podczas misji i rekolekcji. Postuluje się dalsze praktykowanie nauk stanowych, przeznaczonych dla mężczyzn, ponieważ zarówno ich rola w rodzinie, jak i ich religijność, są odmienne od roli i religijności kobiet. Implikuje to odmienne formy troski Kościoła o ojców i matki.

Nauki stanowe dla ojców, prowadzone w ramach rekolekcji, mogą być przekazywane w ramach rekolekcji otwartych oraz zamkniętych. W tym drugim przypadku dąży się do pogłębienia refleksji nad podejmowanym problemem, czemu sprzyja „zamknięcie” uczestników w danej przestrzeni, gdzie poświęcają czas rozważaniom nad tematem przewodnim rekolekcji (np. w sanktuarium, domu rekolekcyjnym). Warto przy tym wspomnieć o rekolekcjach specjalistycznych organizowanych również dla mężczyzn i ojców, w ramach duchowej terapii. Tego typu spotkania stanowią duchowe ćwiczenia, przebiegające przy współpracy psychologów, pedagogów, adresowane między innymi dla osób w trudnym okresie życia, np.: ojców, którzy stracili dziecko, rozwiedzionych, w separacji, z problemami małżeńskimi, uzależnionych, wypalonych rodzinnie, zawodowo, życiowo, samotnych, wątpiących w sens życia, walczących o prawa rodzicielskie, o odzyskanie lub zwiększenie zakresu opieki nad dzieckiem po rozwodzie, itp. Rekolekcje tego rodzaju odbywają się w weekendy i są organizowane między innymi przez Dom Formacyjno-Rekolekcyjny

---

<sup>812</sup> W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 240.

„Effatha” w Zaczerniu czy Psychodynamiczne Centrum Szkoleniowo-Terapeutyczne w Rzeszowie<sup>813</sup>.

Rekolekcje terapeutyczne obejmują przede wszystkim całe rodziny, choć są także skierowane ściśle do ojców. Poza wychowawczo-formacyjnymi metodami duszpasterskimi, jak: adoracje, homilie, sakramenty pokuty, pojednania, konferencje, warsztaty, wykorzystuje się także specjalistyczne metody terapii psychodynamicznej, i szerzej: psychoterapii, w formach dopasowanych do potrzeb uczestników, jak rozmowy z duchownymi, terapeutami, moderowane spotkania z udziałem profesjonalnych psychoterapeutów, rozmowy z członkami rodziny, z innymi osobami w podobnej, trudnej sytuacji, reintegracja małżeństw, terapia traumy po utracie dziecka itd. Pozytywne doświadczenie religijne we wspólnocie pozwala na przewartościowanie negatywnych doświadczeń traumy, bólu, rozczarowania, gniewu i innych, bolesnych emocji. Uczestnictwo w tego typu rekolekcjach przyczynia się do duchowej i psychicznej sanacji. Celem modlitw, katechez, spotkań grupowych, warsztatów psychologicznych, terapii zajęciowej, rozmów psychologicznych i indywidualnych jest psychiczne i duchowe wsparcie uczestników<sup>814</sup>.

Duszpasterską troskę o ojców wykazują zrzeczenia rodzin katolickich, których działalność należy do priorytetowych w zakresie duszpasterstwa rodzin<sup>815</sup>. Zrzeczenia tego typu powinny promować życie w duchu ewangelicznym, kształtowanie sumienia w życiu rodzinnym, realizację przykazania miłości czy międzyludzką solidarność. W kontekst ten wpisuje się działalność Drogi Neokatechumenalnej, wspierającej wzmacnianie rodzinnych oraz małżeńskich więzi, promującej tradycyjny model rodziny, gdzie rola ojca polega na byciu głową rodziny, jej przewodnikiem i kapłanem, troszczącym się o duchowne i religijne funkcjonowanie jej członków. Wspólnota neokatechumenalna naucza ojców celebrowania domowych liturgii, przekazywania dzieciom wiary, przewodniczenia modlitwie, wspólnego poznawania i rozważania Słowa Bożego oraz tworzenia poprzez to domowego Kościoła. Od ojców realizujących tę postawę wymaga się poświęcenia oraz odpowiedzialności. Wskazuje się zarazem, że taka postawa ojców buduje w oczach dzieci religijny, duchowy, wychowawczy autorytet<sup>816</sup>.

---

<sup>813</sup> M. M. Tytko, *Rekolekcje jako metoda terapeutyczna*, [w:] *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, red. A. Weissbrot-Koziarska, I. Dąbrowska-Jabłońska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 128-129.

<sup>814</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>815</sup> Jan Paweł II, *Consortio Ojca Świętego*, 72.

<sup>816</sup> W. Śmigiel, *op. cit.*, s. 249-250.

Parafie organizują również misje przeznaczone dla ojców, a w diecezjach odbywają się przeznaczone dla nich pielgrzymki, docelowo do sanktuariów i miejsc kultu św. Józefa, bądź też sanktuariów maryjnych. Mężczyźni i ojcowie mają możliwość partycypowania w przeznaczonych specjalnie dla nich spotkaniach parafialnych, które odbywają się cyklicznie – w zależności od parafii raz w ciągu tygodnia czy raz w ciągu miesiąca lub z inną częstotliwością. Każdorazowo tematy spotkań koncentrują się wokół powołania do ojcostwa, pełnienia roli ojca w kontekście współczesnych wyzwań i życia w duchu katolickim. Postuluje się, by podczas tego typu spotkań promować zarówno pozytywne strony ojcostwa, jak i przedstawiać zagrożenia dla współczesnych rodzin oraz wskazywać, w jaki sposób uodparniać na nie ich członków, jak radzić sobie z nimi zgodnie z nauczaniem Kościoła<sup>817</sup>.

W nauczaniu i praktyce Kościoła dążenie do ideału ojca akcentowane jest wielokrotnie. Zasadniczym, fundamentalnym wzorcem, jest Bóg Ojciec, a także postaci biblijne, jak Abraham czy św. Józef, w postawach których uwidocznia się przede wszystkim posłuszeństwo woli Bożej. Wykładnia nauki Kościoła zawarta jest głównie w Katechizmie Kościoła Katolickiego, który ojcostwo traktuje jako jedną z wiodących wartości chrześcijańskich. Trzon nauk Katechizmu wywodzi się zaś z Pisma Świętego, które stanowi nie tylko podstawę chrześcijańskiej teologii, ale również jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla różnych form aktywności duszpasterskiej, skoncentrowanej na ojcostwie.

Duszpasterstwo ojców wpisuje się w szerszy kontekst duszpasterstwa rodzin, niemniej istnieje wiele inicjatyw kościelnych skupionych na ojcach, przeznaczonych dla mężczyzn, którzy nimi są bądź chcą nimi zostać. Przyjmują one postać rekolekcji adresowanych do mężczyzn, misji parafialnych, obchodów uroczystości św. Józefa, połączonych z wyjazdami, warsztatami, prelekcjami czy pielgrzymkami, działalności katolickich stowarzyszeń i bractw, a także spotkań parafialnych, przeznaczonych dla ojców.

Bogatym źródłem inspiracji i wzorców postawy ojcowskiej jest nauczanie papieskie. W szczególności encykliki i listy apostolskie, autorstwa Jana Pawła II, obfitują w teologiczne i ontologiczne treści, kompleksowo obejmujące swym zakresem rodzicielstwo – macierzyństwo, ojcostwo oraz ojcostwo duchowe, stając się uniwersalnym drogowskazem dla mężczyzn, poszukujących siebie w roli ojca. W tym kontekście wymienić można *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, *Evangelium Vitae*,

---

<sup>817</sup> Ibidem, s. 250.

*Familiaris Consortio*, czy pisma Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*, *Rozważania o ojcostwie*, *Promieniowanie ojcostwa* oraz inne. Pisma te stanowią źródło wzorców, których chrześcijanin może poszukiwać również poprzez uczestnictwo w Mszach Świętych oraz spotkaniach z innymi ojcami.

Osobną bazę wiedzy, wzorców i inspiracji stanowi piśmiennictwo – publikacje i artykuły naukowe tworzone i współtworzone przez księży przy współpracy z pedagogami i psychologami, które podejmują tematykę zachodzących współcześnie przemian społecznych, globalizacyjnych, gospodarczych politycznych, a na ich tle także przemian ojcostwa, które odchodzi od modelu patriarchalnego ku ojcostwu zaangażowanemu, empatycznemu. Transformacje współczesności mogą stawać się przyczyną zagubienia i trudności w zdefiniowaniu siebie w roli ojca, toteż publikacje diagnozują dogłębnie aktualną sytuację ojców, skłaniając do refleksji i wniosków, stając się bazą wiedzy, a zarazem zawierają odnośniki do licznych pozycji literatury naukowej, z której zainteresowani mogą bez przeszkód czerpać wiedzę i poszukiwać wzorców.

Ojcostwo oddziałuje na męską psychikę – co do tego faktu nie ma wątpliwości. Szczególne znaczenie ma dawanie życia, a następnie odpowiedzialność za nie, w pewnym sensie przedłużanie życia własnego<sup>818</sup>. Jest to jedno z fundamentalnych doświadczeń dla mężczyzny, dlatego konieczne jest dojrzenie do niego. Płeć męska czy osiągnięcie fizycznej dojrzałości nie oznacza gotowości do bycia ojcem. Zwłaszcza więc niedojrzały do ojcostwa mężczyzna winien podjąć wysiłek formowania się do tej roli, rozwoju do wypełniania zadań i wyzwań, jakie stawia przed nim los. Odpowiedzialne ojcostwo wymaga dojrzałości męża oraz ojca, przejawiającej się między innymi w stosowaniu w praktyce etycznych i moralnych zasad oraz wartości chrześcijańskich<sup>819</sup>.

Wskazywany wielokrotnie w piśmiennictwie naukowym i licznych badaniach socjologicznych kryzys ojcostwa jest wyzwaniem dla dalszego kształtowania tej roli mężczyzny. Odejście od stereotypowej roli wyłącznie żywiciela rodziny sprzyja jednak zacieśnianiu relacji z żoną i dziećmi, gdyż ojciec przejmuje wiele działań wychowawczych. Jednocześnie jednak towarzyszy temu przemęczenie wynikające z pracy zawodowej, zaangażowaniu w domowe obowiązki, stres wynikający ze współczesnego stylu życia. Są to okoliczności utrudniające refleksję nad własną rolą, nierzadko skłaniające do popełniania różnych błędów, ucieczki przed obowiązkami czy

---

<sup>818</sup> J. Augustyn, *Przewodnik po ojcostwie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 10.

<sup>819</sup> W. Wesoly, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2013, nr 20, s. 320.

emocjonalnego oddalenia od bliskich<sup>820</sup>. Ogromnym wsparciem w dojrzewaniu do roli ojca i w jej pełnieniu w obliczu wyzwań współczesności stają się organizacje, stowarzyszenia, bractwa, które zrzeszają mężczyzn (wraz z tymi, którzy nie są jeszcze ojcami) i w różnych formach pomagają im odnaleźć się w rzeczywistości. Są to miejsca i zgrupowania, gdzie ojcowie udzielają wsparcia innym ojcom, mogą wymieniać się doświadczeniami, wspólnie się modlić, uczestniczyć w rekolekcjach, wyjazdach, czerpać wzorce.

Jednym z takich podmiotów jest katolicka wspólnota „Mężczyźni św. Józefa” we Wrocławiu, zajmująca się organizowaniem rekolekcji, konferencji, przeznaczonych dla mężczyzn. Wzorcem osobowym wspólnoty jest św. Józef, którego życie i działalność stanowią przedmiot, organizowanych w różnych formach, spotkań. Ojcostwo świętego stanowi inspirację dla członków grupy, którą przekazują również innym mężczyznom. Integracja członków wspólnoty, aktywnych pod względem religijnym, sportowym i społecznym, stanowi wsparcie w pełnieniu rodzinnych ról dla nich samych i uczestników organizowanych przez nich inicjatyw<sup>821</sup>.

Na uwagę zasługuje również działalność katolickiej wspólnoty „Przymierze Wojowników”, która skupia się na formacji i rozwoju osobistym mężczyzn. Przy wspólnocie powołano fundację na rzecz rozwoju mężczyzn Przymierze Wojowników, która stawia sobie za cel głównie wspieranie mężczyzn w życiu rodzinnym oraz duchowym, w pełnieniu zadań małżeńskich i rodzicielskich, a także w radzeniu sobie z problemami w ramach profilaktyki uzależnień, w pozyskiwaniu wiedzy na temat budowania trwałej i szczęśliwej rodziny, rozwiązywania konfliktów oraz w innych zakresach, również poza problematyką rodzinną<sup>822</sup>.

Podobne cele stawiają sobie parafialne duszpasterstwa mężczyzn. Jednym z takich przykładów jest grupa duszpasterska, działająca w parafii pw. Świętych Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim, skoncentrowana na rozwoju duchowym mężczyzn, pogłębianiu relacji z Bogiem, również poprzez budowanie relacji rodzinnych i ojcowskich. Grupa organizuje spotkania co dwa tygodnie, w trakcie których mężczyźni mogą słuchać Słowa Bożego, rozmawiać, wymieniać się doświadczeniami, rozwiązywać problemy, udzielać sobie wzajemnie wsparcia w pełnieniu roli ojca i męża.

---

<sup>820</sup> Ibidem, s. 321.

<sup>821</sup> *Mężczyźni św. Józefa we Wrocławiu*, [https://meczczyniwewroclawiu.pl/polecamy/cos-o-byciu-mezem-i-ojcem/?doing\\_wp\\_cron=1615399667.5733859539031982421875](https://meczczyniwewroclawiu.pl/polecamy/cos-o-byciu-mezem-i-ojcem/?doing_wp_cron=1615399667.5733859539031982421875) (data dostępu: 10.03.2021).

<sup>822</sup> *O nas*, <https://odwazni.pl/pl/o-nas> (data dostępu: 10.03.2021).

Grupa organizuje także rekolekcje dla mężczyzn oraz warsztaty św. Józefa, przeznaczone dla ojców z synami, w trakcie których ojcowie i synowie mogli wykonywać wspólnie prace ciesielskie, kształtując w ten sposób codzienne relacje, współpracę, szacunek do pracy i wzajemny. Spotkania członków grupy w parafii odbywają się cyklicznie<sup>823</sup>.

Innym przykładem grupy wspierającej mężczyzn w dojrzewaniu do ojcostwa i pełnieniu tej roli jest „Bractwo Świętego Józefa” w Kaliszu. Skupia się ono na pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy religijnej, dotyczącej życia świętego i jego rozwoju, który stawiany jest za wzór do naśladowania, w szczególności dla ojców. Bractwo stawia sobie za cel wspieranie ludzi w kryzysach moralnych, trudnościach finansowych, w tym rodzin, w których relacje z tych powodów ulegają destrukcji. Ojcowie takich rodzin mogą uzyskać szczególne wsparcie, aby wyjść z kryzysu<sup>824</sup>.

Wymienione powyżej przykłady stanowią reprezentację dla wielu grup, organizacji i stowarzyszeń działających na podobnych zasadach. Mężczyźni chcący dołączyć do podmiotów tego typu, winni zasięgnąć przede wszystkim informacji w swojej parafii lub poszukiwać kontaktów i oferty za pomocą Internetu. Strony internetowe czy profile na serwisach społecznościowych obfitują nie tylko w informacje, ale również w zdjęcia przedstawiające aktywność grup, w których mężczyźni mogą formować się oraz dojrzewać do ojcostwa, przekazywać swoje doświadczenia i wsparcie innym, potrzebującym tego braciom.

---

<sup>823</sup> *Duszpasterstwo mężczyzn*, <http://www.parafiaarchaniolow.pl/duszpasterstwo-mezczyzn/> (data dostępu: 10.03.2021).

<sup>824</sup> *Bractwo św. Józefa*, <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/GrupyDuszpasterskie/7.html> (data dostępu: 10.03.2021).

## 5. Postulat dotyczący listów pasterskich biskupów

Kościół Katolicki w Polsce dostrzega, że współcześnie model rodziny ulega gruntownym przemianom i jednocześnie optuje za spójnością rodziny i stworzeniem dziecku warunków wychowania w rodzinie pełnej, nie zaś wyłącznie przez jednego z rodziców, najczęściej matkę. Stanowisko Kościoła wobec rozwodów oraz wychowania dziecka przez jednego rodzica w sytuacji takiego wyboru jest jednoznacznie negatywne. Kościół nie pochwała bowiem takiego modelu rodziny, stwierdzając, że w jestestwo kobiety i mężczyzny wpisane są macierzyństwo i ojcostwo, czyli rodzicielstwo. Ma ono charakter komplementarny, tj. wymaga obecności matki oraz ojca<sup>825</sup>. Tym samym oczywistą staje się konkluzja, zgodnie z którą Kościół nie jest przychylny samotnemu macierzyństwu, w szczególności, gdy jest ono wyborem bądź wynika z nieplanowanej ciąży kobiety niepozostającej w związku małżeńskim (inną sytuacją jest wdowieństwo).

Spółeczna recepcja samotnego rodzicielstwa uległa zmianie. Obecnie samotnej matki nie postrzega się w tak negatywnym świetle jak niegdyś, lecz zauważa się jej determinację, niezależność, w niektórych środowiskach jest otaczana podziwem jako osoba potrafiąca realizować się i jednocześnie wychowywać dziecko<sup>826</sup>. Wywiera to pewną presję na stanowisko Kościoła, podobnie jak to, że choć w polskim społeczeństwie dominują katolicy, to jednak nie przypisują oni nagannych cech zjawisku rozwodu, uznając tę procedurę za konieczną i pożądaną w uzasadnionych przypadkach<sup>827</sup>. Nauka Kościoła stawia jednakże argument o znacznej randze nie tylko w ujęciu religijnym, ale i społecznym, wskazując, że rozpad małżeństwa, a więc także samotne rodzicielstwo, godzi w funkcjonowanie społeczeństwa, ponieważ zaczynają w nim funkcjonować negatywne wzorce postaw, zachowań oraz stylu życia<sup>828</sup>.

Samotne macierzyństwo, podobnie jak i samotne ojcostwo, jest traktowane przez Kościół jako odchylenie od normy, którą jest pełna rodzina, złożona z matki oraz ojca. Powszechna tolerancja społeczna dla samotnego rodzicielstwa stała się współcześnie niewątpliwym faktem, co tym bardziej utwierdza samotnych rodziców z wyboru w trafności swego przekonania. Jedynie ci, którzy identyfikują się z nauką Kościoła

---

<sup>825</sup> E. Zawisza, *Solomarki. Współczesne samotne macierzyństwo w lustrze net-przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013, s. 29.

<sup>826</sup> B. Lulek, *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia: stan i perspektywy*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2/4, s. 190.

<sup>827</sup> E. Zawisza, op. cit., s. 29.

<sup>828</sup> KKK 2385.

katolickiego w pełni, zajmują odmienne stanowisko, nie pochwalając wychowania dziecka przez samotną matkę, jak również przez samotnego ojca<sup>829</sup>.

Kościół dostrzega problem samotnego macierzyństwa, jakim jest przeniesienie wszystkich obowiązków wychowawczych, realizowanych przez oboje rodziców, wyłącznie na matkę. Zauważa się więc, że problem jest dalece bardziej złożony, gdyż nie chodzi tylko o samotne wychowanie, ale również o pełną odpowiedzialność za dziecko i jego rozwój w wielu wymiarach: psychofizycznym, społecznym, duchowym, a więc także religijnym. Samotna matka musi zapewnić rodzinie byt materialny, a przeciążenie obowiązkami niejednokrotnie sprawia, że nie znajduje czasu na zaspokajanie innych potrzeb dziecka niż podstawowe<sup>830</sup>. Obawa o kształtowanie postaw religijnych dziecka w duchu zasad chrześcijańskich jest w takich okolicznościach uzasadniona – samotna matka może po prostu nie dysponować wystarczającą ilością czasu i energii, by kształtować religijne postawy dziecka, by wspólnie modlić się czy uczęszczać

w nabożeństwach. Tego typu zachowania schodzą zwykle na dalszy plan, jako „zbędne”, „dodatkowe”, pozostające poza spektrum zaspokajania podstawowych potrzeb (np. posiłki, czynności higieniczne, odrabianie lekcji, obowiązki domowe)<sup>831</sup>.

Odpowiedzialne rodzicielstwo, w ujęciu Kościoła katolickiego, jest rodzicielstwem komplementarnym, implikującym uzupełnianie się roli matki z rolą ojca. Wynika to między innymi z encykliki *Humanae vitae*, w której papież Paweł VI stwierdza, że: „do zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, przy należytych zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości”<sup>832</sup>. Wynika stąd, że funkcjonowanie, jako matka i ojciec, w ramach pełnej rodziny, jest rodzicielskim obowiązkiem wobec społeczeństwa oraz Boga. Tym samym samotne rodzicielstwo nie pozwala na realizację tego obowiązku, a co więcej, jest ono zaprzeczeniem miłości małżeńskiej, gdyż wyklucza uczestnictwo drugiego rodzica w pełnym życiu rodziny i realizowaniu obowiązków wychowawczych.

Współczesne tendencje społeczno-kulturowe są jednak podatnym gruntem dla rozwoju modelu rodziny niepełnej, który jest przez Kościół jednoznacznie niepożądany. Co więcej, Kościół broni modelu pełnej rodziny oraz tym samym odpowiedzialnego

---

<sup>829</sup> G. Pyżlak, *Samotne rodzicielstwo*, „Roczniki Teologiczne” 2008, t. LV, z. 10, s. 226.

<sup>830</sup> L. Dyczewski, *Różnorodność form życia rodzinnego*, [w:] *Więź między pokoleniami w rodzinie*, red. L. Dyczewski, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 2002, s. 43.

<sup>831</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 226.

<sup>832</sup> Paweł VI, *Encyklika Humanae vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, 10.



rodzicielstwa, co wynika chociażby ze słów przez Jana Pawła II zawartych w *Liście do rodzin*: „Kościół naucza prawdy moralnej dotyczącej odpowiedzialnego rodzicielstwa i broni jej wobec przeciwnych trendów współczesności”<sup>833</sup>.

Odpowiedzialne rodzicielstwo, w nauczaniu Kościoła Katolickiego, oznacza odpowiedzialne realizowanie ról matki i ojca, przy czym role te są odmienne. Samotna matka nie jest zdolna do przekazania dziecku, w procesie wychowania, wszystkich tych wzorców, które przekazuje ojciec. W wychowaniu chłopca to on bowiem wprowadza dziecko w procesy socjalizacji właściwe mężczyznom, jest jego przewodnikiem i towarzyszem w odkrywaniu i zgłębianiu zjawisk społecznych, uczy go odpowiedzialności i pełnienia przyszłych ojcowskich ról. W wychowaniu dziewczynki ojciec zaś stanowi niezbędne oparcie, ukazując wzorce męczyzny odpowiedzialnego, zapewniającego byt rodzinie, będącego przewodnikiem dla rodziny. Matka samotnie wychowanie nie może realizować wszystkich tych ról i przyjmować postaw właściwych mężczyźnie, choćby z tego oczywistego powodu, jakim jest odmiennosc płci<sup>834</sup>.

Matka w życiu rodziny i wychowaniu dzieci pełni równie ważną, aczkolwiek odmienną rolę, zaspokajając przede wszystkim potrzebę bezpieczeństwa i miłości. Wynika to z cech osobowości kobiety oraz z jej struktury emocjonalnej. Jej rolą jest integrowanie życia rodzinnego. W procesie wychowawczym, zwłaszcza w początkowych latach życia dziecka, jest ona reprezentantką jego świata emocji i doświadczeń. Okres ten ma znaczący wpływ na późniejsze funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie. Miłość matki sprawia, że staje się ona dla dziecka autorytetem, w szczególności w sferze uczuciowej. To ona bowiem odpowiada głównie za przekazywanie wzorców budowania uczuciowości<sup>835</sup>.

Jak wynika z powyższego, samotne macierzyństwo z oczywistych względów nie jest okolicznością, w której w pełni mogą być realizowane role rodzicielskie. Kościół potrafi jednak zaakceptować samotne rodzicielstwo jedynie w przypadku, w którym jest ono konsekwencją śmierci jednego z małżonków. Śmierć rodzica to doświadczeniem bolesnym dla pozostałych członków rodziny, jednak przeżycia, których doświadcza wówczas dziecko, przyspieszają jego emocjonalne i duchowe dojrzewanie. Wiele zależy od postawy matki w tym przypadku, która może dziecku wytłumaczyć, że mimo

---

<sup>833</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, 12.

<sup>834</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 227.

<sup>835</sup> H. Cudak, *Rola matki w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych dzieci*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2/1, s. 22-23.

nieobecności zmarłego, rodzina może utrzymywać z nim duchowy kontakt poprzez modlitwę oraz odwiedzanie jego grobu<sup>836</sup>.

Kościół postrzega samotne macierzyństwo, niewynikające ze zdarzenia losowego, jakim jest śmierć współmałżonka, jako zagrożenie nie tylko dla wychowania i funkcjonowania dziecka, ale także w szerszym kontekście – dla kreowania postaw społecznych, niezgodnych z chrześcijańskimi zasadami. Kobiety są nierzadko przekonane do samotnego macierzyństwa, zafascynowane nim, choć w rzeczywistości stan taki wywołuje zagubienie. Chrześcijanin powinien skupić się na teologicznym aspekcie funkcjonowania małżeństwa, które jest fundamentem życia Kościoła i społeczeństwa. Bóg bowiem ustanowił, że rodzinę tworzą kobieta i mężczyzna, nie zaś tylko jedno z nich. Budując związek małżeński, powinni więc realizować własne powołanie<sup>837</sup>.

W celu zapobiegania zjawisku samotnego macierzyństwa, Kościół powinien szczególną opieką duszpasterską obejmować dziewczęta. Ich formacja i wychowanie na łonie Kościoła Katolickiego powinny mieć charakter systematyczny i planowy oraz odbywać się już od wczesnych lat dziecięcych. Jest to niezbędnym elementem inicjatyw Kościoła na rzecz upowszechniania pożądanego modelu rodziny. Oddziaływania duszpasterskie mogą być realizowane w ramach funkcjonowania wspólnot oraz grup parafialnych, propagujących formację czystości i godności osobistej. W inicjatywy te mogą wpisywać się także poradnie życia rodzinnego oraz małżeńskiego, w ramach prowadzenia wykładów, warsztatów. Interesującą inicjatywą mogłyby być także rekolekcje dla dziewcząt, podejmujące tematykę rodziny i zagrożeń, wynikających z samotnego macierzyństwa, konsekwencji ciąży, samotnego wychowania dziecka, dokonywania wyboru życia bez współmałżonka. Zadaniem Kościoła w zapobieganiu zjawisku samotnego macierzyństwa jest także kształtowanie opinii publicznej na temat negatywnych konsekwencji wyboru roli samotnego rodzica, przy jednoczesnej akceptacji dla samotnego rodzicielstwa będącego konsekwencją śmierci współmałżonka. Katolickie małżeństwa dążące do separacji czy rozwodu winny być objęte kompleksową terapią, której celem byłoby, na miarę możliwości, zapobieżenie rozpadowi rodziny<sup>838</sup>.

Kościół Katolicki stoi na stanowisku, zgodnie z którym macierzyństwo oraz ojcostwo są względem siebie komplementarne i stanowią integralną część jestestwa

---

<sup>836</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 227.

<sup>837</sup> A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 80-81.

<sup>838</sup> G. Pyżlak, op. cit., s. 230.

kobiety oraz mężczyzny. Tworząc związek małżeński, realizują swoje powołanie, wykorzystując dar macierzyństwa i ojcostwa. Pełnia macierzyństwa uwidocznia się w relacji z mężem, zaś pełnia ojcostwa – w relacji z żoną. Dziecko natomiast stanowi owoc Bożego błogosławieństwa. Poprzez rodzicielstwo Bóg współdzieli z ludźmi swą moc kreacyjną – człowiek tym samym uczestniczy w Jego dziele. Uczestnictwo to nie tylko polega na zrodzeniu dziecka, lecz wymaga pełnej odpowiedzialności także podczas jego wychowania<sup>839</sup>. Realizuje się ona przede wszystkim w pełnej rodzinie, stąd też samotne rodzicielstwo nie jest okolicznością pożądaną przez Kościół Katolicki.

Powstaje postulat, by temat samotnego macierzyństwa stał się trwałym elementem nauczania pasterskiego. Częste podkreślanie roli ojca w rodzinie buduje bowiem dojrzałe spojrzenie na całą rodzinę i jej miejsce we współczesnym świecie.

---

<sup>839</sup> A. Sorkowicz, op. cit., s. 82.

## ZAKOŃCZENIE

Szczególnie bliskim miejscem przeżywania szczęścia jest dom, który określa najważniejszą dla człowieka sferę międzyosobową. To właśnie w domu człowiek uczy się i doświadcza tego, co później będzie owocowało wytworzeniem właściwego związku z innymi ludźmi. To właśnie w domu doświadcza się radości obcowania z innymi, tworzenia z nimi relacji, odczuwa się przestrzeń, w której jest się kochanym i do tego miejsca chce się wracać. Na kształt i atmosferę domu mają wpływ różnego rodzaju zależności, aczkolwiek nadrzędnymi osobami tworzącymi wszystko to, co wpisuje się w pojęcie domu, są rodzice.

Niedoścignionym wzorem opieki rodzicielskiej i tworzenia atmosfery domowej jest Święta Rodzina z Nazaretu. Mimo wielu trudności jej członkowie potrafili zbudować dom w oparciu o głęboką wiarę i szczerą miłość. Święty Józef, będący głową rodziny, staje przed nami jako troskliwy ojciec i czuły towarzysz wzrastającego Jezusa. Opiekuje się Nim, wdrażając Go w coraz bardziej złożone działania i ucząc relacji międzyludzkich. Nie jest ojcem zuchwałym czy surowym. Jego ojcostwo uwidacznia pokorę wobec Boga i stworzenia oraz silną wiarę, że przez drugiego człowieka może działać Bóg, pomimo wielu obaw i lęków, dotyczących niedoskonałości. Posłuszeństwo świętego Józefa względem Boga, jak przypomina papież Franciszek w liście apostolskim *Patris Corde*, wynika z pokory i oddania, bo tylko pokładając ufność w Bogu, święty Józef miał dość siły, by ocalić Świętą Rodzinę i stawić opór licznym trudnościom, jakie Go spotkały. On, przewodząc Świętej Rodzinie, dał jasne świadectwo, że jedyna słuszna droga to ta, na której wypełnia się wolę Ojca, a nie własną.

Przyglądając się postaci świętego Józefa i analizując Jego podróż mającą na celu troskę o Maryję i Jezusa, można wysnuć wniosek, że zjawisko migracji to proces trwający w czasie. Również współcześnie jest zjawiskiem wielowymiarowym o charakterze demograficznym, ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturowym. Od wielu wieków zarobkowe migracje towarzyszyły historii Polski, a w ostatnich latach nasz kraj szczególnie doświadczał ich znacznej przewagi. Dawniej proces ten dotyczył wyjazdów za chlebem ludzi samotnych lub całych rodzin, zaś obecnym czasie decyzję o wyjeździe podejmuje najczęściej jedno ze współmałżonków. W proces ten nieuchronnie wpisana jest przedłużająca się rozłąka, która ma ogromny wpływ na system całej rodziny. To rodzina stanowi bowiem swego rodzaju barometr wszelkich zmian w jej obrębie i jest najbardziej

wyczulona na reperkusje związane z wyjazdem za pracą. Przedłużająca się nieobecność ojca powoduje, iż zanikają – najważniejsze dla utrzymania więzi małżeńskiej – bliskość, wzajemne okazywanie sobie uczuć, czułość. Z powodu zaistniałej nieobecności rodzica trzeba zauważyć dzieci, które w nowych okolicznościach pozostają w domu, a które – bez względu na wiek – do właściwego rozwoju potrzebują każdego dnia obecności obojga rodziców. W kontekście ukazwanego kryzysu ojcostwa, o którym niejednokrotnie można usłyszeć, należy zauważyć nieuchronny kryzys macierzyństwa. Kryzys ojcostwa w nieuchronny sposób rodzi kryzys macierzyństwa, bo jeśli zostanie zachwiany związek między matką - żoną a ojcem - mężem oraz pomiędzy ojcem a dziećmi, zachwiany zostaje związek matki z dzieckiem. Nie można ani macierzyństwa, ani ojcostwa traktować w sposób wyizolowany: *macierzyństwo i ojcostwo to wspólna relacja wiążąca ojca i matkę nie tylko z dzieckiem, ale także ze sobą nawzajem. Mąż staje się ojcem poprzez macierzyństwo swojej żony; żona jest matką poprzez ojcostwo swego męża. Dzieci są najcenniejszym darem przede wszystkim dla rodziców*<sup>840</sup>. Kryzys ojcostwa jest zawsze lepiej zauważalny, bo ujawnia się w zerwaniu lub też osłabieniu więzi ojca z dziećmi oraz wycofaniu się z życia rodzinnego.

Celem przedstawionej dysertacji miała być odpowiedź na pytania jak funkcjonuje rodzina, uwikłana w proces migracji zarobkowej oraz w jaki sposób na ten problem odpowiada współczesne duszpasterstwo Kościoła. Refleksja ta może być przydatna w sposób szczególny dla różnego rodzaju formatorów pracy duchowej duszpasterstwa mężczyzn jak i dla prowadzenia rodzin, w tym także dla poradni życia rodzinnego, sytuacji dzieci, które doświadczają bolesnej nieobecności swoich ojców w wyniku emigracji zarobkowej tak zwanych euro sierot. Jeżeli w jakimkolwiek stopniu ta praca przysłuży się i będzie pomocna dla celów duszpasterskich i społecznych to osiągnięciem zamiar, który był u podstaw dysertacji. W czasie powstawania pracy okazało się, że bardzo wiele zagadnień szczegółowych, związanych z ojcostwem, nie jest zwykle poruszanych. Najczęstszym motywem podejmowanym w opracowaniach dotyczących ojcostwa rodzin emigracyjnych i opuszczonych z powodu emigracji jest wymiar ekonomiczny, najbardziej wyraźny, konkretny, wymierny, zatem łatwiej jest go zbadać. Natomiast nasuwa się wniosek, że zaniedbane zostało w obecnych analizach, w literaturze przedmiotu, zagadnienie duchowości i roli ojca jako kierownika duchowego, współuczestnika kreowania życia religijnego rodziny. Przeszkodą w opracowaniu

---

<sup>840</sup> *Rodzina - dar i zadanie, nadzieja ludzkości*. Deklaracja Kongresu Teologiczno-Duszpasterskiego w Rio de Janeiro, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 1/1998, s. 51.

zagadnień szczegółowych był brak publikacji dotyczących bezpośrednio tego tematu. Właściwe tezy należało więc wysnuwać z krytycznej analizy dostępnych tekstów. Należy zwrócić uwagę na fakt pewnej specyfiki, dotyczącej zagadnienia nieobecności ojca w polskiej rodzinie – stąd zaskakujący może wydawać się fakt niewielkiego czerpania z literatury obcojęzycznej. Jednakże tradycja ojca w rodzinie oraz wynikające z jego nieobecności konsekwencje są specyficzne właśnie dla kultury polskiej, opartej o historię, tradycje i stereotypowe rozumienie miejsca ojca w rodzinie.

Temat ojcostwa oraz wychowania do ojcostwa na wzór świętego Józefa był wielokrotnie podejmowany między innymi przez Jana Pawła II w czasie trwania Jego długiego pontyfikatu. Dla dobra środowiska współczesnych ojców interesującym było zajęcie się tematem „ojców nieobecnych” w wyniku emigracji zarobkowej. Jest to ogromne wyzwanie duszpasterskie, z którym musi się zmierzyć Kościół we współczesnej Polsce. Coraz więcej bowiem ojców z powodów ekonomicznych z rozmysłem rezygnuje z świadomego ojcostwa, którego oblicze zostało zaprezentowane w niniejszej pracy.

# BIBLIOGRAFIA

## 1. Literatura źródłowa

Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich o miłości w rodzinie.*

Jan Paweł II, *Aby wychowanek nauczył się „być”, a nie tylko „wiedzieć”, [w:] Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, red. J. Żukowicz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1990.*

Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach – Catechesi tradendae – do biskupów, kapłanów i wiernych całego kościoła katolickiego.*

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Redemptoris Custos.*

Jan Paweł II, *Audycja dla uczniów szkół prowadzonych przez barnabitów (26.11.1983), [w:] idem, Nauczanie papieskie, Pallotinum, Poznań 1983, t. VI/2s. 551-555.*

Jan Paweł II, *Audycja generalna. 3.01.1979, [w:] Jan Paweł II naucza, jak żyć, oprac. R. Balkin, N. Bakalar, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1996.*

Jan Paweł II, *Dzieci należą najpierw do Boga. W czasie mszy św., Prato, 19.03.1986, [w:] Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, red. J. Żukowicz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1990.*

Jan Paweł II, *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przemówienie, 14.10.2000, [w:] Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie, oprac. Cz. Drążek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.*

Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis, w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli.*

Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, 43, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\_pawel\_ii/encykliki/evangelium\_1.html], data dostępu: 30.09.2018.*

Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego.*

Jan Paweł II, *Evangelium Vitae, Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*.

Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na lotnisku w Masłowie, Kielce 3 czerwca 1991*, „L'Osservatore Romano”, 1991.

Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin. Szczecin, 11.06.1987*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, Znak, Kraków 1997.

Jan Paweł II, *Jesteście naszą miłością. Orędzie Urbi et Orbi na Boże Narodzenie 1979, Watykan, 25.12.1979*, [w:] *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, oprac. Cz. Drażek, J. Kawecki, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1985.

Jan Paweł II, *Juvenum patris. List w 100. rocznicę śmierci św. Jana Bosco (31.01.1988)*, [w:] Bilicki T., *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II: na podstawie encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Impuls, Kraków 2000.

Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, [https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-jezusa-chrystusa], data dostępu: 20.09.2018. Jan Paweł II, *Katecheza: Współistotny Ojcu*, [https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/wsp%C3%B3%C5%82istotny-ojcu], data dostępu: 24.09.2018.

Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, 8, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\_pawel\_ii/listy/mulieris.html], data dostępu: 30.09.2018.

Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Rzym, 15 VIII 1988.

Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994.

Jan Paweł II, *List do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ*, „L'Osservatore Romano”, 1995, nr 8–9.

Jan Paweł II, *List do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie: Niezbywalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym (26 maja 1995)*, „L'Osservatore Romano”, 1995, nr 8–9, s. 16–18.

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, t. 1: *Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001.

Jan Paweł II, *Ochrona dzieciństwa. Przemówienie do Europejskiego Komitetu Dziennikarzy do Spraw dziecka. 13.01.1979*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, oprac. T. Żeleźnik, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1982.

Jan Paweł II, *Promieniowanie ojcostwa (misterium)*, „Znak”, 1979, nr 11.

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży na Westerplatte (12.06.1987)*, [w:] *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się: III podróż apostolska do Polski*, W drodze, Poznań 1987.

Jan Paweł II, *Rodzina Syna Bożego. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” w Castel Gandolfo, 27. 12.1998*



Jan Paweł II, *Rozważania o ojcostwie*, „Znak”, 1964, nr 5.

Jan Paweł II, *Szczególne powołanie małżonków i rodziców – katecheza wygłoszona 9 października 1983 r.*, [w:] *Jubileuszowy Rok Odkupienia 25.III.1983 – 22.IV.1984*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1985.

Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO (2.06.1980)*, [w:] idem, *Nauczanie papieskie*, Pallotinum, Poznań 1985.

Katechizm Kościoła Katolickiego, II wydanie poprawione, Pallotinum 2002.

Paweł VI, *Encyklika Humanae vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*.

Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Divini Illius Magistri z 31 grudnia 1929 roku*.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*.

## 2. Literatura przedmiotowa

Augustyn J., *Dziesięć przykazań dojrzałego ojcostwa*, [w:] *Duchowość mężczyzny*, red. J. Augustyn, Kraków 2011, s. 195-140.

Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003.

Augustyn J., *Przewodnik po ojcostwie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 10.

Bierca M., *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Borgis, Warszawa 2019.

Bonusiak A., Czop E., Stylus K., *Migracje polskie. Historia i współczesność*, Wydawnictwo FHU APIS, Rzeszów 2010.

Castles S., Miller M. J., *Migracje we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2011, s. 365–366.

Cembala M., *Odpowiedzialne ojcostwo*, Norbertinum, Lublin 2014

Czupryk R., *Ojcostwo, dar i wyzwanie*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2012, nr 5.

Dudak A., *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, „Pedagogika Społeczna. Pokolenia i Generacje”, 2017, nr 2 (64).

Jachym J., *Biblia o Bogu Ojcu*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 2000, nr 9, s. 208-209.

Jankowska M., *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, „Kwartalnik Fides et Ratio”, 2010, t. 4, nr 4, s. 45-67.

Jankowska M., *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2010, nr 6, s. 4-50.

- Jankowska M., *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2010, nr 6, s. 4-55.
- Janowicz K., *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne” 2018, nr 22, s. 149-181.
- Janowska A., *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, PWN, Warszawa 1981.
- Jawna M., *Emigracja zarobkowa rodziców a problem eurosieroctwa*, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 2013, nr 3, s. 89–90.
- Kowalczyk D., *Ojcostwo objawione na krzyżu*, „Życie Duchowe”, 2003, nr 36, s. 153–154.
- Kozak S., *Patologia eurosieroctwa w Polsce*, Difin, Warszawa 2012.
- Kozielska J., *Poakcesyjne migracje zarobkowe. Kontekst teoretyczno-empiryczny. Wsparcie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014.
- Krajewska A., *Kryzys autorytetu w wychowaniu*, [w:] *Autorytety w wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Wydawnictwo WSGE, Józefów 2013, s. 112–124.
- Krakowiak Cz., *Funkcja kapłańska rodziny – liturgia domowa*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 257-287.
- Kraszewski P., *Typologia migracji*, [w:] *Migracje–Europa–Polska*, red. W. J. Burszta, Serwański J., Zakład Badań Narodowościowych PAN, Poznań 2003, s. 28-38.
- Krawczyk R., *Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32): paradygmat zatroskanego ojca*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 2013, nr 20/1-2, s. 99-100.
- Mierzwiński B., *Nieobecność ojca w rodzinie*, „Chrześcijanin w Świecie” 1988, t. 20, nr 183, s. 31-45; Idem, *Mężczyzna - mąż – ojciec*, Wydawnictwo „Posłaniec” Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock 1996, s. 240-254.
- Mierzwiński B., *Ojcostwo Boże źródłem i wzorem ojcostwa ziemskiego*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, TN, KUL, Lublin 2001, s. 15-40.
- Mierzwiński B., *Rola ojca w rodzinie*, „Communio”, nr 6/1986.
- Ruszkowska M., *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności wychowawcze*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne”, 2015, nr 4, s. 116–117.
- Skreczko A., *Ojcostwo jako zadanie*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2010, t. 9, s. 30-76.
- Słyszewska-Gibasiewicz J., *Opieka konsulatów RP nad emigrantami polskimi w latach 1918–1926*, „Studia Elckie”, 2011, nr 1, s. 240-260.
- Smolik K., *Czas wolny dziecka a praca zawodowa rodziców*, [w:] *Wielowymiarowy obraz rodziny*, red. M. Leśniak, Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego, Kraków 2011, s. 77-90.
- Sobolewski Z., *Nowe macierzyństwo i ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne: Białystok–Drohiczyn–Łomża”, 2000, nr 18.

- Węgrzyniak A., *Hermeneutyka nauczania Jana Pawła II*, Bielsko Biała, 2006.
- Wierzchowska S., Szewczyk W., *Dziecko wobec śmierci osób najbliższych: próba analizy przeżyć dzieci po śmierci ojca*, „Studia nad Rodziną”, 2000, nr 4/2 (7).
- Winiarczyk A., *Migracje zarobkowe jedną z przyczyn niepełności rodziny*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/2, s. 72-100.
- Włodarczyk J., *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2014, vol. 13, nr 3, s. 94-95.
- Wojaczek K., *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Marciniak, Uniwersytet Opolski, Opole 2005, s. 209-222.
- Wojaczek K., *Wyjazdy zarobkowe za granicę jako problem pastoralny*, „Homo Dei” 2007, nr 4, s. 11-27.
- Wojtyła K., *Rodzicielstwo jako communio personarum*, „Ateneum Kapłańskie”, 1974, nr 66.
- Wojtyła K., *Czcij ojca swego i matkę swoją. List pasterski na wielki post 1976*, [w:] W. Gasidło, *Duszpasterska troska Kardynała Karola Wojtyły o rodzinę*, Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej, Wydawnictwo „Czuwajmy”, Kraków 1996.
- Wojtyła K., *Wychowanie do prawdy i wolności*, [w:] K. Wojtyła, *Człowiek drogą Kościoła*, Marki-Struga 1992.

### 3. Literatura uzupełniająca

- Borkowska T., Pawlikowski P., *Zanurzeni w chrzest święty*, Wydawnictwo WAM, Warszawa 2017.
- Borowski M., *Pedagog szkolny - jego kształcenie i rola w procesie oddziaływań wychowawczych*, [w:] *Dylematy współczesnej edukacji*, red. K. Dziurzyński, WSGE, Józefów, 2012, s. 45-67.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, PWN, Warszawa 2009.
- Brańciel J., *Wychowanie w rodzinie niepełnej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1990.
- Budnikowski A., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, PWE, Warszawa 2006.
- Burgoński P., *Sekularyzacja*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Instytut Politologii UKSW, Dom Wydawniczy Elipsa, 2014, s. 441-442.
- Buszman M., *Problemy z realizacją idei multikulturalizmu we współczesnej Europie*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy”, 2015, nr 7.

- Cęcelek G., *Bariery i szanse edukacyjne dziecka z rodziny ubogiej*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2007, nr 3-4, s. 50-71.
- Cęcelek G., *Dzieci ubogie w szkole*, „Przegląd Edukacyjny”, 2010, nr 5 (77).
- Chmielewski M., *Duchowość według Jana Pawła II*, Lublin 2013.
- Chmielewski M., *Katecheza rodzinna w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-eklezyjalnych*, w: *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 1-30.
- Chojnacka W., *Reakcje dzieci na rozwód rodziców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2003, nr 3.
- Chrobak S., *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999.
- Conway J., *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców. Jak uwolnić się od bolesnej przeszłości*, Logos Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2010.
- Cudak H., *Funkcjonowanie dzieci z rodzin rozwiedzionych*, wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Cudak H., *Rola matki w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych dzieci*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2/1, s. 22-59..
- Czermak K., *Modlitwa Kościoła*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów 1997, s. 267-300.
- Czop E., *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 108–109.
- Czub M., Matejczuk J., *Rozwój społeczno-emocjonalny w pierwszych sześciu latach życia. Perspektywa jednostki, rodziny i społeczeństwa*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015, s. 17-30.
- Czupryk R., *Ojcostwo, dar i wyzwanie*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2012, nr 5.
- Danilewicz W., *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce. Wybrane aspekty*, [w:] *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. W. Janke, Akapit, Toruń 2008, s. 67-100.
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2010.
- Dąbrowska A., Szumilas E., *Uczniowie z rodzin migracyjnych w szkole*, ORE, Warszawa 2017, s. 5-43.
- Dudek A., *Teologiczne założenia odnowy i reformy liturgicznej II Soboru Watykańskiego*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2017, nr 2, s. 99-132.
- Dullak K., *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, „Colloquia Theologica Ottoniana”, 2002, nr 2, s. 83-121.
- Dunaj B., *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996, s. 521.

- Dybich A., *Sytuacja wychowawcza w nowych typach rodzin a zagrożenie niedostosowaniem społecznym*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie”, 2016, z. 87, s. 80-91.
- Dyczewski L., *Różnorodność form życia rodzinnego*, [w:] *Więź między pokoleniami w rodzinie*, red. L. Dyczewski, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 2002. s. 43-60.
- Dzierżanowski J., *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, s. 255-320.
- Dzikowski M., *Wartości, wybory, parafrazy – „Jeremiasz” Karola Wojtyły*, [w:] *„Słowo–Myśl–Ethos w twórczości Jana Pawła II”*, red. Z. Trzaskowski, Kielce 2005, s. 17-56.
- Dzwonkowska-Godula K., *Macierzyństwo i ojcostwo jako nowe doświadczenie kobiety i mężczyzny*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2009, vol. 34, s. 107-125.
- Dzwonkowska-Godula K., *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, 2011, vol. 39, s. 113–114.
- Ewartowska J., *Boże ojcostwo wewnętrzną zasadą refleksji teologicznej prymasa St. Wyszyńskiego*, „Collectanea Theologica” 2001, nr 71/4, s. 40-41.
- Faliński M., *Problem migracji i działania Unii Europejskiej w celu jego rozwiązania*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2015, nr 2(14), s. 24-50.
- Fiałkowski M., *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 678-712.
- Fidelus A., *Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich*, „Studia nad Rodziną”, 2002, nr 6/1 (10), s. 174.
- Filipowicz K., *Charakterystyka modlitw wstawienniczych adwentowej „liturgii godzin”*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2015, nr 1, s. 129-160.
- Fitych T., *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966-1996)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1997, nr 68, s. 309-356.
- Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice 2005, s. 13-45.
- Gajda J., *Poglądy Jana Pawła II na temat wychowania – istotne nie tylko dla pedagogiki chrześcijańskiej*, [w:] idem, *Pedagogika kultury w zarysie*, Impuls, Kraków 2006.
- Gawryś C., *Mężczyzna, Jezus z Nazaretu*, [w:] *„Duchowość mężczyzny”*, red. J. Augustyn, Kraków 2011, s. 45-67.
- Gendera A., *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, „Studia Gdańskie” 2010, t. 27, s. 66-99.

- Gębka M., *Trzy pytania o kryzys ojcostwa. Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, „Roczniki Socjologii Rodziny UAM” 2006, t. XVII, s. 119-130.
- Gieorgica J. P., *Stany Zjednoczone Ameryki jako kierunek emigracji Polaków. Współczesne uwarunkowania*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, 2014, t. XXIII, s. 267–268.
- Gil G., *Upadanie państwa w stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 97–100.
- Glombik K., *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna. Sprawozdanie z konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego (Opole 17 XI 2004)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2005, nr 38/2, s. 520-525.
- Głaz S., *Wychowanie młodego człowieka do życia modlitwy*, „Teologia Praktyczna” 2010, t. 11, s. 162-190.
- Głuchnowski P., *Kanoniczna odpowiedzialność za dokonanie przestępstwa aborcji (kan. 1398) w kontekście przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży w prawie polskim*, „Kościół i Prawo”, 2015, nr 4 (17), s. 133-230.
- Gocko J., *Aspekty etyczne wyjazdów zarobkowych*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Marciniak, Uniwersytet Opolski, Opole 2005, s. 183-195.
- Goleń J., *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium z duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2013.
- Goleń J., *Rola świadectwa w rodzinie*, „Verbum Vitae” 2015, nr 28.
- Górski A., Sakowicz A., *Zwalczanie przestępczości w Unii Europejskiej. Współpraca sądowa i policyjna w sprawach karnych*, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Groniowski K., *Emigracja zarobkowa*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 162-221.
- Grzybek S., *Rozwój idei Boga w Starym Testamencie*, [w:] *Bóg, Dekalog, błogosławieństwa, modlitwa*, red. A. Świącicki, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 11-70.
- Grzymała-Moszczyńska H., *Proces akulturacji*, [w:] *Integralnokulturowe badanie kontaktu kulturowego. Wybrane problemy społeczne i prawne*, red. J. Królikowska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 136-200..
- Hagel G., *Patologie społeczne*, Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, Szczecin 2013, s. 15–32.
- Hanc W., *Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia*, „Salvatoris Mater” 2000, t. 2, nr 2, s. 26-49.
- Harasim K., *Generatory zachowań suicydalnych adolescentów – ujęcie analityczne*, „Humanum. Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne”, 2017, nr 4(27), s. 126-150.
- Hart A. D., *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2006.

- Herbert M., *Rozwód w rodzinie*, GWP, Gdańsk 2005.
- Hryciuk R. E., Korolczuk E. (red.), *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015. s. 34-54.
- Hryciuk R. E., Korolczuk E. (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Hubner L., *Nowe sieroctwo społeczne – europejski ojciec nieobecny*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Hubner, WSNHiD, Poznań 2010.
- J. S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Rozwód, a co z dziećmi?* Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2005.
- Jabłoński K., *Rozwód: jak go przeżyć?* W.A.B., Warszawa 2008.
- Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2008.
- Jaźwińska M., Lukowski W., Okólski M., *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa 1999.
- Jończy R., *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.
- Jundził I., *Pedagog szkolny*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 533-554.
- Kacprzak L., *Interpretacje migracji*, [w:] *Procesy migracyjne: teoria, ewolucja i współczesność*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile, Piła 2008, s. 68-78.
- Kaczmarczyk P., *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2006.
- Kaczmarczyk P., *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, Ośrodek Badań nad Migracjami WNE UW, Warszawa 2008.
- Kaliszewska M., „*Pedagogika dziecięcego talerza*” – aspekt teoretyczny, dydaktyczny i socjalny, [w:] *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, red. S. Badora, R. Stojcka-Zuber, PWSZ, Tarnobrzeg 2007, s. 108-149.
- Kałdon B., *Ubóstwo rodzin czynnikiem powstawania trudności w funkcjonowaniu szkolnym dzieci*, „Forum Pedagogiczne UKSW”, 2011, nr 1, s. 102-150.
- Kałuża-Kopias D., *Demograficzne skutki międzynarodowych migracji w wybranych krajach Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, „Studia Ekonomiczne. Polityka Społeczna Wobec Przemian Demograficznych”, 2014, nr 167, s. 33–37.
- Kamiński J., *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 2010, t. 2.

- Kaniok E., *Nieobecność ojca w rodzinie a funkcjonowanie dziecka na przykładzie wybranych opracowań zagranicznych*, „Seminare”, 2013, t. 33, s. 210-281.
- Karasiński W., *Pojęcie wolności w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny*, „Studia Wrocławskie” 2007.
- Kawula S., *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 129-155.
- Każmierczak P., *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003.
- Kicinger A., *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, „CEFMR Working Paper”, 2005.
- Kluz M., *Człowiek w konfrontacji ze współczesną migracją zarobkową*, „Studia Sandomierskie: Teologia, Filozofia, Historia” 2013, nr 20/2, s. 125-126.
- Knopek J., *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001, s. 68–70.
- Kolasa W. M., *Prasa Wielkiej Emigracji (1832–1870) w polskim prasoznawstwie*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2013, t. 56, nr 3 (215), s. 391.
- Kołodziej B., *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Zeszyty Historyczne”, 2010, z. XI, s. 316-370.
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 30–31.
- Konarzewska A., *Migracyjne problemy Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2007, nr 3-4 s. 92.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Fundacja Vita Familiae, Warszawa 2003.
- Kornas-Biela D. (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, Inicjatywa Tato.Net, Warszawa 2014.
- Kornas-Biela D., *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2016, nr. 49.
- Koryś P., Okólski M., *Czas globalnych migracji. Mobilność międzynarodowa w perspektywie globalizacji*, „Prace Migracyjne”, 2004, nr 55, s. 3-50.
- Korzeniecka K., *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność?* „Forum Pedagogiczne”, 2014, nr 2, s. 107–108.
- Krupa B., *Doświadczenia życiowe młodzieży z okresu wczesnego dzieciństwa i ich związek z niedostosowaniem społecznym*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych, Łódź 2011.
- Kunka S., *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae”, 2011, nr 20, s. 254-278.
- Kurek P., *Modlitwa w życiu chrześcijanina w świetle nauczania biskupa Jana Jaroszewicza*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 307-328.



- Kurzynowski A., *Polityka społeczna*, SGH, Warszawa 2002.
- Lee E. S., *Teoria migracji*, [w:] *Modele migracji*, red. A. S. Kostrowicki, Instytut Geografii PAN, Warszawa 1999.
- Leśniak M., *Małżeństwo*, [w:] „Jan Paweł II: Encyklopedia nauczania społecznego”, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 276-304.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Rodzina wobec kształtowania tożsamości płciowej dziecka w okresie prenatalnym*, „Family Forum”, 2014, nr 4, s. 290–299.
- Luber D., *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2004, nr 1-2, s. 61-87.
- Lulek B., *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia: stan i perspektywy*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2/4, s. 190-210.
- Lustig J., *Skutki ubóstwa, jakich doświadczają dzieci*, [w:] *Ubodzy i bezdomni*, red. P. Dobrowolski, I. Mądry, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 71-98.
- Ładyżński A., *Męskość jako droga do ojcostwa* [w:] „Duchowość mężczyzny”, red. J. Augustyn, s. 150-174.
- Łobocki M., *Wybrane problemy wychowawcze nadal aktualne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004.
- Machinek M., *Małżeństwo – dar, który zobowiązuje*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament. O Jana Pana II teologia ciała*, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001, s. 253-286.
- Machinek M., *Małżeństwo – dar, który zobowiązuje*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament. O Jana Pana II teologia ciała*, red. T. Styczeń, RW KUL, Lublin 2001.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Maciaszkowa J., *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, WSiP, Warszawa 1991.
- Maciejewska A., *Ewangelizacja w domowym Kościele, gałęzi rodzinnej ruchu światło-życie, przykładem katechezy dorosłych*, w: *Katecheza ewangelizacyjna. Poszukiwania koncepcji*, red. P. Mąkosa, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2010.
- Majchrzak-Czarnecka M., Rafalik N., Zasadzińska-Baraniewska A., *Masowy napływ cudzoziemców – wyzwanie humanitarne i polityczne*, „Biuletyn Kwartalny Rządowego Centrum Bezpieczeństwa”, 2015, nr 12, s. 8-50.
- Majewski J., *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi*, „Salvatoris Mater” 2004, nr 6/2, s. 278-299.
- Makowska M., *Samotne macierzyństwo skutkiem różnych doświadczeń życiowych – dziecko w życiu samotnej matki*, „Studia Sieradzana”, 2012, nr 1.
- Maksimczuk A., Sidorowicz L., *Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego*, LexisNexis, Warszawa 2007.

- Marczak Ł., *Pełnienie roli ojca w kontekście ekonomicznym*, „Studia Paradyskie”, 2013, t. 23, s. 114-50.
- Marek E., *Migracje zagraniczne i uchodźstwo we współczesnym świecie*, „Polityka Społeczna”, 1995, nr 3.
- Maruszczak M., *Problemy samotnej matki i jej dziecka*, [w:] *Rodzice i dzieci: encyklopedia*, red. M. Pawlus, E. Daraszkiewicz, Wydawnictwo Park, Bielsko-Biała 2002, s. 475-487.
- Mastalski J., *Model wychowania w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum Vitae”, 2012, nr 21.
- Mathews T. J., Curtin S. C., MacDorman M. F., *Infant mortality statistics from the 1998 period linked birth/infant death data set*, „National Vital Statistics Report”, 2000, vol. 48(12), s. 6-50.
- Matyjas B., *Źródła prowadzące do osamotnienia dziecka w rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2011 nr 4, s. 130-150.
- Michalik A., *Zbawcze wstawiennictwo Kościoła*, [w:] *Chrześcijańska droga zbawienia*, red. G. Bartosik, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów, Teresin 2012, s. 139-145.
- Migała P., *Wybrane elementy patologii społecznej w aspekcie ich uwarunkowań*, Wydawnictwo WSGE, Józefów 2011.
- Mikulski A., *Pobożność świętojózefowa w dziele nowej ewangelizacji. Studium józefologiczno-pastoralne*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2015, s. 74-85.
- Miłaszewicz D., Siedlikowski R., *Zmiany demograficzne i procesy migracyjne oraz ich oddziaływanie na rynku pracy*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2016, nr 276, s. 110-130.
- Nagórny J., *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, TN KUL, Lublin 2001, s. 77-78.
- Najda A. J., *Modlitwa wstawiennicza w Nowym Testamencie*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 2011, nr 29, s. 259-280.
- Nalewajko M., *Wpływ procesów migracyjnych na kształtowanie się nowych społeczności i nowych kultur*, [w:] *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, red. A. Furdal, W. Wysoczański, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2006, s. 120-238.
- Napora E., *Konsekwencje samotnego rodzicielstwa dla społecznego funkcjonowania dziecka*, „Małżeństwo i Rodzina”, 2005, nr 3.
- Nowakowski P., *Kościół rzymskokatolicki w poszukiwaniu interkomunii z Kościołami odmiennych tradycji liturgicznych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2007, t. LX, nr 2, s. 67-98.
- Nowotnik D., *Przestrzenne zróżnicowanie migracji w Polsce w ujęciu miast i gmin na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Innowacyjność usług turystycznych w układach*

- przestrzennych. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, 2012, nr 126, s. 140-200.
- Obracht-Prondzyński C., *Emigracja z Polski: przyczyny, formy, cele, skutki*, [w:] idem, *W kręgu problematyki kaszubsko-pomorskiej. Studia i szkice*, Instytut Kaszubski, Gdańsk–Wejherowo 2003, s. 179-212.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
- Okólski M., Fihel A., *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Scholar, Warszawa 2012.
- Okólski M., *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia demograficzne”, 1994, nr 3, s. 117-150.
- Okólski M., *Nowa, krucha mapa europejskich migracji*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 2017, nr 43/1 (163), s. 6–70.
- Okólski M., *Współczesne europejskie migracje międzynarodowe a dynamika procesów integracyjnych*, „Studia Socjologiczne”, 2001, nr 1.
- Okrutna E., *Pedagogiczne aspekty samotnego macierzyństwa*, „Roczniki Pedagogiczne”, 2013, t. 5(41), nr 4.
- Olbrycht P., *Migracje zarobkowe Polaków – przeszłość i terażniejszość*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego”, 2014, nr 2, s. 22-50.
- Olszowy J., *Wybrane aspekty migracji zarobkowych i ich wpływ na rynek pracy*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2016, nr 2 (18), s. 7-55.
- Ostrowska M., Michcik A., *Pracoholizm – przyczyny, konsekwencje, przeciwdziałanie*, „Bezpieczeństwo Pracy. Nauka i Praktyka”, 2014, nr 12, s. 10-41.
- Ozorowski E., *Teologia ojcostwa*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, t. VIII.
- Pachocka M., Misiuna J., *Migracje międzynarodowe – dylematy definicyjne i poznawcze. Przykłady z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Współczesny Matrix? Fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym*, red. J. Osiński, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2015, s. 295-300.
- Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność*, Instytut Teologii Biblijnej Verbum, Kielce 2009.
- Parzych-Blakiewicz K., *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce”, 2016, nr 10.
- Parzyszek M., *Od kultury dobrobytu do kultury „odrzućcia”*, czyli o zwiększającej się pokusie rozwiązywania problemów cierpienia i śmierci przez eliminowanie ich, [w:] *Rodzina w sytuacji straty bliskiej osoby*, red. D. Opozda, M. Parzyszek, Episteme, Lublin 2017, s. 60-80.
- Pastuszko M., *Dzieci jako podmiot chrztu*, „Prawo Kanoniczne”, 1979, nr 22, s. 94-112.
- Pastwa A., *Przymierze miłości małżeńskiej. Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.

- Pawlak A., *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, 2014, nr 51, s. 85-112.
- Pawlak A., *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Sociologica”, 2014, nr 51, s. 81-100.
- Piekutowska A., *Migracje międzynarodowe w XXI wieku. Nowe trendy i wyzwania*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych – OL PAN”, 2017, nr 12/3, s. 15–16.
- Piestrzyński W., *Wybrane korelaty jakości ojcostwa w społeczeństwie zjednoczonej Europy*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej”, 2010, nr 2, s. 130-156.
- Pilch A., *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, PWN Warszawa 1984, s. 7.
- Piotrowska M., *Rodzice i dzieci w trakcie i po rozwodzie: źródła wsparcia i pomocy*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne”, 2012, nr 21.
- Placha J., *Mężczyzna jako mąż i ojciec – ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Jana Pawła II*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, nr 1(13).
- Podczasik M., *Rodzina i religijność jej dzieci a stosunek do wiary*, „Family Forum” 2014, nr 4, s. 150-169.
- Podleśny R., *Obraz Ojca w Biblii*, „Pedagogia Ojcostwa”, 2010, nr 1, s. 116-178.
- Pokrzywa M., *Zagrożenie wykluczeniem społecznym dzieci i młodzieży z rodzin ubogich w województwie podkarpackim*, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Sociologica”, 2014, vol. 49, s. 164-165.
- Pomykało W., *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 918.
- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1986.
- Przybył I., *Obraz matki i ojca a identyfikacja adolescentów z rodzicami*, „Roczniki Socjologii Rodziny UAM”, 2006, nr 17.
- Pyc M., *Teologiczny wymiar sakramentu bierzmowania*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 2004, tom 16, s. 171-189.
- Pyżlak G., *Katecheza rodzinna i jej wpływ na przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2011, t. 3, nr 58, s. 229-241.
- Pyżlak G., *Pracownicy duszpasterstwa rodzin i ich zadania*, „Studia nad Rodziną UKSW” 2015, t. XIX, nr 2 (37), s. 73-121.
- Pyżlak G., *Rodzina niepełna i jej wpływ na sytuację wychowawczą dziecka*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 2010, t. 2 (57).
- Pyżlak G., *Samotne rodzicielstwo*, „Roczniki Teologiczne” 2008, t. LV, z. 10, s. 190-226.
- Reczyńska A., *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL*, „Przegląd Polonijny”, 1996, nr 1, s. 62–63.

- Rojek M., *Obraz Boga Ojca w tekstach Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 1999, nr 6, s. 165.
- Rossa P., *Sakramenty w przekazie wiary Kościoła o Jezusie Chrystusie w świetle encykliki Lumen fidei*, „Ateneum Kapłańskie”, 2013, z. 3.
- Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 roku dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych, art. 3.
- Różański T., *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, „Teologia i Człowiek”, 2015, nr 32, s. 130-133.
- Rumianek R., *Idea powołania indywidualnego w Księgach Prorockich*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 2000, t. 13, s. 49–50.
- Rumianek R., *Idea powołania indywidualnego w Księgach Prorockich*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 2000, t. 13.
- Ruszkowska M., *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności wychowawcze*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne”, 2015, nr 4, s. 116-150.
- Rymarz T., *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodzin z problemem bezrobocia*, [w:] *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, red. S. Badora, R. Stojecka-Zuber, PWSZ, Tarnobrzeg 2007, s. 269-300.
- Ryszka Cz. E., *Budujcie dom na skale*, Oficyna Wydawnicza 4K, Warszawa-Bytom 1999.
- Semen Y., *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, Poznań 2011.
- Semik S., *Katecheza w rodzinie – „Kościołe domowym”*, 2015.
- Sendyk M., Ilnicka R. M., *Rodzina o zmienionej strukturze wewnętrznej jako źródło wykluczenia społecznego młodzieży*, „Rocznik Lubuski”, 2013, t. 39, cz. 2.
- Sendyk M., *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Impuls, Kraków 2001.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Sitarz M., *Prawa dziecka w kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Wybrane zagadnienia*, „Kościół i prawo”, 2019, nr 1, s. 85-96.
- Skowronek J., *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak, A. Koryn, P. Łossowski, M. Nowak-Kiełbikowa, Z. Wójcik, Instytut Historii PAN, Warszawa 1994, s. 127-200.
- Sokołowska E., *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców – przegląd teorii i badań*, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 2013, nr 3.
- Sorkowicz A., *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 87-81.

- Sorkowicz A., *Rodzicielstwo jako dar i zadanie*, „Wychowawca”, 2010, nr 3, s. 6.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011.
- Sosnowski T., *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej – studium socjopedagogiczne*, Scholar, Warszawa 2018.
- Sosnowski T., *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, [w:] idem, *Ojciec we współczesnej rodzinie miejskiej. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2011, s. 59-70.
- Sosnowski T., *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2014, nr 13, s. 56-73.
- Stachowiak L., *Bóg w pismach starotestamentalnych i literaturze międzytestamentalnej*, [w:] *Aby poznać Boga*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1974, s. 155-170.
- Stachyra J., *Wpływ rodziny na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Symposium”, 2000, nr 2..
- Stala J., *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra”, 2015, nr 4 (41).
- Staryszak B., Wiśniewski K., *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Buchmann, Warszawa 2020.
- Stępień M., *Wśród emigrantów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Stola D., *Emigracja pomarcowa*, „Prace Migracyjne”, 2000, nr 34, s. 4-50.
- Szafuński A., *Kryzys tożsamości ojca w rodzinie i postulaty jego przezwyciężenia. Amoris laetitia w odpowiedzi na znaki czasu*, „Teologia i Moralność” 2020, vol. 15, nr 1(27), s. 166-189.
- Szewczyk W., *Rodzina i społeczeństwo*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów 1997, s. 205-225;
- Szopa B., Szopa A., *Wykluczenie finansowe a wykluczenie społeczne*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”, 2011, nr 11, s. 19-30.
- Szymczyk L., *Relacje w rodzinie a rozwój tożsamości i identyfikacji płciowej dziecka w wieku przedszkolnym*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 2013, t. 15, nr 3, s. 87-100.
- Szynol M., *Pozycja państw kontynentu afrykańskiego w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, 2018, t. 21, s. 162–163.
- Szyszka M., *Rodzina w migracji – migracja w rodzinie. Wyzwania współczesności*, „Rynek–Społeczeństwo–Kultura”, 2017, nr 4(25), s. 48-68.
- Szyszka M., *Zagraniczna migracja zarobkowa jedną ze strategii życiowych młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2016, t. 8(44), nr 2.

- Śliz A., Szczepański M., *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. Festival Caravan czy wielokulturowe Street party?*, „Studia Socjologiczne”, 2011, nr 4, s. 7-55.
- Śmigiel W., *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 238-259.
- Świdarska M., *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, t. 1, nr 3, s. 44-46.
- Tarka K., *Sytuacja dziecka w rodzinie migracyjnej*, „Studia i Prace Pedagogiczne”, 2014, nr 1, s. 172–175.
- Tykowski S., *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, „Studia Łękie”, 2015, nr 4.
- Tytko M. M., *Rekolekcje jako metoda terapeutyczna*, [w:] *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, red. A. Weissbrot-Koziarska, I. Dąbrowska-Jabłońska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 108-129.
- Urbański S., *Ojcostwo Boga w nauczaniu posoborowego Kościoła*, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Human Life International – Europa, Warszawa 2000, s. 89-101.
- Walczak B., *Dziecko, rodzina i szkoła wobec migracji rodzicielskich. 10 lat po akcesji do Unii Europejskiej*, Pedagogium WSNS, Warszawa 2014, s. 33–34.
- Walesa Cz., *Rozwój religijności człowieka*, [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006 s. 107-128.
- Waloszek D., *Edukacja jako strategia przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu. Studium możliwości*, [w:] *Księga Ubogich a.d. 2009. Materiały diagnostyczne do opracowania Strategii Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym na lata 2010–2015*, red. E. Wrońska, Kancelaria Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2009, s. 200-230.
- Warzecha J., *Ojcostwo Boga w Piśmie Świętym*, „Communio” 1982, t. 2, nr 1.
- Wąsik W., *Obowiązki rodziców związane z udzieleniem chrztu dzieciom*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2002, nr 1-2, s. 172-173.
- Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Wesoły W., *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 2013, nr 20, s. 319-330.
- Wesoły W., *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 2013, nr 20, s. 300-320.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin, 1982.
- Wojtyła K., *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 1991.
- Wolska-Długosz M., *Samotne rodzicielstwo – blaski i cienie. Próba syntezy*, „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy”, 2016, nr 2, s. 59-78.

- Wolsza T., *Polacy na emigracji 1945–1956*, [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, red. K. Persak, P. Machcewicz, Wydawnictwo Bellona, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 267-360.
- Woźniak R. B., *Socjologiczne implikacje migracji cudzoziemców w Polsce. Studium pogranicza polsko-niemieckiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1999, s. 48-100.
- Wójcik-Żołądek M., *Współczesne procesy migracyjne: definicje, tendencje, teorie*, [w:] *Migracje i polityka migracyjna. Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu*, red. Ł. Żołądek, Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, Warszawa 2014, s. 25-89.
- Wrońska K., *Osoba i wychowanie – wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły, Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Yastremsky A., *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny*, „Studia Leopoliensia”, 2016, nr 9.
- Yastremsky A., *Wyzwania duszpasterstwa rodzin w świetle adhortacji apostoelskiej Amoris laetitia*, „Studia Leopoliensia”, 2016, nr 9 s. 287-290.
- Zajdel K., *Zmiany struktury i zaburzenia relacji w rodzinie a konsekwencje wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1/3/4, s. 209-223.
- Zamora D. K., *Kościół domowy w rodzinie w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Studia Warmińskie” 2001, nr 38.
- Zawisza E., *Solomarki. Współczesne samotne macierzyństwo w lustrze net-przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013.
- Zawisza-Masłyk E., *Wokół pojęcia „eurosieroctwo”*, „Opieka, Wychowanie, Terapia”, 2008, nr 3-4.
- Zdrada J., *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa 1987, s. 23–29.
- Zieliński A., *Rozwód. Materialnoprawne podstawy rozvodu oraz postępowanie odrębne w sprawie o rozwód. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory pism procesowych*, C. H. Beck, Warszawa 2016.
- Ziemiecki J., *Ruchy migracyjne w Polsce na tle Unii Europejskiej*, „Wiadomości Statystyczne”, 2003, nr 6.
- Zimny J., *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogia Ojcostwa” 2014, nr 8 (1).
- Zimny J., *Ojcostwo jako zadanie*, „Pedagogika Katolicka”, 2014, nr 8.
- Zwoliński A., *Być dobrym, Powtórka z moralności*, Wydawnictwo Gotów, Kraków, 1996.
- Zwoliński A., *Seksualność w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
- Żychlińska B., *Ojcostwo Boga względem Jezusa Chrystusa i ludzi w listach św. Pawła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 1999, nr 52 (1).



#### 4. Inne

Adamiak E., A. Karoń-Ostrowska, *Wzajemność, a nie podporządkowanie. Kościół jako wspólnota kobiet i mężczyzn*, „Więź”, 2019, <http://wiesz.com.pl/2019/11/28/wzajemnosc-a-nie-podporzadkowanie-kosciol-jako-wspolnota-kobiet-i-mezczyzn/> [Dostęp: 02.04.2020].

*Bractwo św. Józefa*, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/GrupyDuszpasterskie/7.html> (data dostępu: 10.03.2021).

*Dla ojców naszej parafii i nie tylko*, <https://parafia-mb.pl/dla-ojcow-naszej-parafii-i-nie-tylko/> (12.11.2020).

*Duszpasterstwo mężczyzn*, <http://www.parafiaarchaniolow.pl/duszpasterstwo-mezczyzn/> (data dostępu: 10.03.2021).

Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>], data dostępu: 12.03.2019.

Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2016*, Warszawa 2017, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/>], data dostępu: 10.03.2019.

Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, s. 109, [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html>], data dostępu: 10.03.2019.

*Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, 19 listopada 2018 r., [<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2017,2,11.html>], data dostępu: 06.01.2018.

*Instrukcja o przygotowaniu rodziców i chrzestnych do chrztu dziecka*, <http://synod.diecezja.legnica.pl/KSIEGA/TOMI/26-I07.pdf> [Dostęp: 29.03.2020].

*Jaki jest współczesny ojciec?*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/77134,Jaki-jest-wspolczesny-ojciec> (data dostępu: 01.03.2021).

*Katecheza i instrukcja przed chrztem dziecka – dla rodziców i chrzestnych*, <http://poniec.archpoznan.pl/data/files/16/Instrukcja%20do%20chrztu.pdf> [28.03.2020].

*Katecheza o roli ojca w rodzinie*, <http://www.mojepowolanie.pl/3013,a,katecheza-o-roli-ojca-w-rodzinie.htm> [dostęp: 18.03.2020].

[katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-11-2014/Temat-numeru/W-meskim-grocie](http://katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-11-2014/Temat-numeru/W-meskim-grocie) [Dostęp: 02.04.2020]. *Katolickie Stowarzyszenie Ojcostwo-Powolaniem* (12.11.2020).

Komisja do Spraw Duszpasterstwa, *Duszpasterstwo w służbie człowiekowi*, <https://www.diecezjaplocka.pl/media/3993856/KOMISJA%20DO%20SPRAW%20DUSZPASTERSTWA%20pdf.pdf> [dostęp: 20.03.2020].

Krawczyk K., *Przymierze wojowników*, „Czas Serca”, <http://czasserca.pl/przymierze-wojownikow/> [Dostęp: 02.04.2020].

*Mężczyźni św. Józefa we Wrocławiu*, [https://meczczyniwewroclawiu.pl/polecamy/cos-obyciu-mezem-i-ojcem/?doing\\_wp\\_cron=1615399667.5733859539031982421875](https://meczczyniwewroclawiu.pl/polecamy/cos-obyciu-mezem-i-ojcem/?doing_wp_cron=1615399667.5733859539031982421875) (data dostępu: 10.03.2021).

Mierzwiński B., *Wychowanie do ojcostwa*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/01aMierzwinski.pdf> [dostęp: 19.03.2020].

*O nas*, <https://odwazni.pl/pl/o-nas> (data dostępu: 10.03.2021).

*Ojcostwo w czasach ciągłego pośpiechu*, <https://www.polskieradio.pl/9/8134/Artykul/2625615,Ojcostwo-w-czasach-ciaglego-pospiechu> (data dostępu: 01.03.2021).

*Ojcowie dla ojców*, <https://www.polskieradio.pl/9/325/Artykul/2453142,Ojcowie-dla-ojcow> (data dostępu: 01.03.2021).

Pohl M., *Chrzest – co możemy zrobić dla naszego dziecka?* [https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest\\_comozemy.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest_comozemy.html) [Dostęp: 30.03.2020].

*Rekolekcje dla ojców z dziećmi*, <https://info.dominikanie.pl/2015/07/rekolekcje-dla-ojcow-z-dziecmi/> (10.11.2020).

*Rekolekcje dla ojców*, <http://www.parafrakosztowy.pl/rok-rodziny/103-rekolekcje-dla-ojcow> (10.11.2020).

*Ruch Domowego Kościoła – gałąź Ruchu Światło – Życie*, <https://www.domowykosciol.org/o-nas/> (14.11.2020).

Sąlek O., *Wierni nie rozumieją sakramentu bierzmowania*, <https://stacja7.pl/z-kraju/poglebic-wiedze-o-bierzmowaniu-wkrotce-prezentacja-programu-kep/> [31.03.2020].

*Sesja dla ojców i synów*, <https://gardens.home.pl/autoinstalator/wordpress3/sesja-dla-ojcow-i-synow-2019/> (12.11.2020).

*Syn-Mąż-Ojciec – rekolekcje dla mężczyzn*, <http://weekendmalzenski.pl/events/syn-maz-ojciec-rekolekcje-dla-mezczyzn-zakroczym/> (10.11.2020).

Tabolski B., *W męskim gronie*, „Przewodnik Katolicki”, <https://www.przewodnik-tarwid.pl/>

Tarwid A., *Ojciec, tata, tatuś*, „Niedziela”, <https://www.niedziela.pl/artykul/143406/nd/Ojciec-tata-tatus> [01.04.2020].

*Tata nie ma siły, czyli o ładunku komediowym w ojcostwie*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/95427,-Tata-nie-ma-sily-czyli-o-ladunku-komediowym-w-ojcostwie> (data dostępu: 01.03.2021).

Turbitt D., *Kościół potrzebuje mężczyzn*, <https://wspolnotameska.pl/kosciol-potrzebuje-mezczyzn/> [Dostęp: 02.04.2020].

*Wskazania duszpasterskie biskupów polskich dla towarzyszenia rodzinie w świetle posynodalnej adhortacji apostołskiej Amoris Laetitia*, [http://www.bobolanum.edu.pl/images/wykladowcy/filipowicz/pracownia/Biskupi\\_polscy\\_o\\_amoris\\_laetitia.pdf](http://www.bobolanum.edu.pl/images/wykladowcy/filipowicz/pracownia/Biskupi_polscy_o_amoris_laetitia.pdf) [Dostęp: 21.03.2020].

*Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, <https://drohiczynska.pl/wp-content/uploads/2017/08/WSKAZANIA-sakrament-bierzmowania-2017.pdf> [31.03.2020].

Wygralak P., *Małżeństwo i rodzina w starożytnym Kościele. Refleksja ojców Kościoła*, „Teologia i Moralność”, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/7035> [Dostęp: 01.02.202].

Wysocka A., *Męska wspólnota*, <http://wiara.wm.pl/224182,Meska-wspolnota.html> [Dostęp: 02.04.2020].